

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VIII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 28. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 19 października 2016 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2016

SPIS TREŚCI

28. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 19 października 2016 r.)

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Sprawy formalne	
Poseł Mirosław Maliszewski	4
Poseł Dominik Tarczyński	4
Poseł Mirosław Maliszewski	5
Poseł Dominik Tarczyński	5
Poseł Tomasz Cimoszewicz	6
Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji	
Mariusz Błaszczak	6
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Agata Borowiec	6
Punkt 1. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie rządowego projektu ustawy	
o zmianie ustawy budżetowej na rok	
2016	
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju	
i Finansów Mateusz Morawiecki	7
Poseł Lech Sprawka	8
Poseł Dorota Niedziela	8
Poseł Norbert Kaczmarczyk	9
Poseł Paulina Hennig-Kloska	10
Poseł Marek Sawicki	11
Poseł Małgorzata Zwiercan	12
Poseł Paweł Arndt	12
Poseł Norbert Kaczmarczyk	13
Poseł Krystyna Skowrońska	13
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	13
Poseł Zbigniew Ajchler	13
Poseł Ryszard Bartosik	14
Poseł Dorota Niedziela	14
Poseł Ewa Tomaszewska	15
Poseł Katarzyna Czochara	15
Poseł Anna Cicholska	15
Poseł Stefan Romecki	15
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	16
Poseł Krystyna Skowrońska	16
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	17
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa	
i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki	17
Punkt 2. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie rządowego projektu ustawy	
budżetowej na rok 2017	
Punkt 3. porządku dziennego: Pierwsze	
czytanie rządowego projektu ustawy	

o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkty 2. i 3. porządku dziennego (cd.)

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju	
i Finansów Mateusz Morawiecki	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Hanna Majszczyk	24
Poseł Jacek Sasin	26
Poseł Janusz Cichoń	30
Poseł Elżbieta Borowska	32
Poseł Paulina Hennig-Kloska	33
Poseł Genowefa Tokarska	34
Poseł Małgorzata Zwiercan	35
Poseł Jan Szewczak	36
Poseł Izabela Leszczyna	38
Poseł Rafał Wójcikowski	40
Poseł Marek Ruciński	42
Poseł Stanisław Huskowski	43
Poseł Maria Zuba	44
Poseł Zbigniew Konwiński	45
Poseł Jarosław Porwich	46
Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz	47
Poseł Gabriela Masłowska	48
Poseł Bożena Szydłowska	50

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkty 2. i 3. porządku dziennego (cd.)

Poseł Monika Wielichowska	50
Poseł Jan Krzysztof Ardanowski	51
Poseł Andrzej Szlachta	53
Poseł Artur Gierada	54
Poseł Ewa Szymańska	55
Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska	55
Poseł Barbara Bubula	56
Poseł Zofia Czernow	57
Poseł Bogdan Rzońca	58
Poseł Włodzimierz Nykiel	59
Poseł Krystyna Skowrońska	60
Poseł Bogdan Rzońca	61
Poseł Tadeusz Cymański	61
Poseł Paweł Arndt	63
Poseł Zbigniew Biernat	64
Poseł Paweł Arndt	64

Poseł Krzysztof Truskolaski	64
Poseł Jan Łopata	64
Poseł Małgorzata Zwiercan	65
Poseł Jerzy Gosiewski	65
Poseł Jarosław Sachajko	65
Poseł Paulina Hennig-Kłoska	66
Poseł Genowefa Tokarska	66
Poseł Gabriela Masłowska	66
Poseł Maciej Masłowski	66
Poseł Jerzy Meysztowicz	67
Poseł Mieczysław Kasprzak	67
Poseł Jerzy Bielecki	67
Poseł Urszula Augustyn	67
Poseł Katarzyna Lubnauer	68
Poseł Andrzej Szlachta	68
Poseł Krystyna Skowrońska	68
Poseł Wojciech Bakun	68
Poseł Monika Rosa	69
Poseł Paweł Szramka	69
Poseł Elżbieta Stępień	69
Poseł Ewa Szymańska	69
Poseł Iwona Michałek	70
Poseł Marek Sowa	70
Poseł Jerzy Kozłowski	70
Poseł Adam Szłapka	70
Poseł Zbigniew Ajchler	71
Poseł Mirosław Suchoń	71
Poseł Joanna Borowiak	71
Poseł Mirosław Pampuch	72
Poseł Zbigniew Chmielowiec	72
Poseł Janusz Cichoń	72
Poseł Kazimierz Moskal	73
Poseł Małgorzata Pępek	73
Poseł Barbara Bartuś	73
Poseł Zofia Czernow	74
Poseł Lidia Burzyńska	74
Poseł Jerzy Małecki	74
Poseł Krystyna Szumilas	74
Poseł Mieczysław Miazga	75
Poseł Robert Telus	75
Poseł Stefan Romecki	75
Poseł Arkadiusz Marchewka	75
Poseł Michał Jaros	76
Poseł Rafał Wójcikowski	76
Poseł Jarosław Porwich	76
Poseł Sylwester Chruszcz	77
Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki	77
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński	81
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzenna Drab	83
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki	86
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk	86
Zmiana porządku dziennego Wicemarszałek Ryszard Terlecki	88

**Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Polityki Społecznej i Rodzi-
ny oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju
Wsi o poselskim projekcie ustawy
o zmianie ustawy o ubezpieczeniu spo-
łecznym rolników**

Poseł Sprawozdawca Jan Duda	88
Poseł Jan Duda	88
Poseł Rajmund Miller	89
Poseł Norbert Kaczmarczyk	90
Poseł Joanna Augustynowska	91
Poseł Mirosław Maliszewski	92
Poseł Małgorzata Zwiercan	92
Poseł Jerzy Małecki	93
Poseł Mieczysław Kazimierz Baszko	93
Poseł Jerzy Meysztowicz	93
Poseł Jarosław Sachajko	93
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski	94
Poseł Jan Duda	95
Poseł Mirosław Maliszewski	95
Poseł Robert Telus	96

**Punkt 5. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Polityki Społecznej
i Rodziny o poselskim projekcie ustawy
o zmianie ustawy o emeryturach
i rentach z Funduszu Ubezpieczeń
Społecznych**

Poseł Sprawozdawca Barbara Bartuś	96
Poseł Halina Szydelko	97
Poseł Ewa Kołodziej	98
Poseł Grzegorz Długi	98
Poseł Joanna Augustynowska	99
Poseł Krystian Jarubas	100
Poseł Małgorzata Zwiercan	101
Poseł Krzysztof Sitarski	101
Poseł Jarosław Gonciarz	101
Poseł Krystyna Skowrońska	101
Poseł Jarosław Sachajko	102
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki	102
Poseł Barbara Bartuś	103

**Punkt 6. porządku dziennego: Sprawo-
zdanie Komisji Zdrowia o rządowym
projekcie ustawy o zmianie ustawy
o zawodach lekarza i lekarza dentysty
oraz niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Teresa Glenc	104
Poseł Grzegorz Raczak	105
Poseł Elżbieta Radziszewska	106
Poseł Jerzy Kozłowski	107
Poseł Marek Ruciński	107
Poseł Kazimierz Kotowski	108
Poseł Małgorzata Zwiercan	109
Poseł Ewa Kozanecka	109
Poseł Jarosław Sachajko	110
Poseł Grzegorz Raczak	110
Poseł Kazimierz Kotowski	110

Poseł Mirosław Suchoń	110
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas	111
Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycz- nych	
Poseł Sprawozdawca Zbigniew Dolata	112
Poseł Robert Telus	112
Poseł Leszek Ruszczyk	113
Poseł Tomasz Jaskóła	113
Poseł Mirosław Suchoń	114
Poseł Mirosław Maliszewski	115
Poseł Małgorzata Pepek	116
Poseł Jarosław Gonciarz	116
Poseł Jarosław Sachajko	116
Poseł Waldemar Olejniczak	116
Poseł Jerzy Małecki	117
Poseł Mirosław Maliszewski	117
Poseł Robert Telus	117
Poseł Mirosław Suchoń	117
Poseł Katarzyna Czochara	117
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki	118
Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozda- nie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmia- nie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego	
Poseł Sprawozdawca Piotr Polak	119
Poseł Piotr Polak	120
Poseł Zbigniew Ajchler	120
Poseł Jarosław Sachajko	121
Poseł Ewa Lieder	122
Poseł Mirosław Maliszewski	122
Poseł Małgorzata Zwiercan	123
Poseł Jarosław Sachajko	123
Poseł Kazimierz Kotowski	124
Poseł Małgorzata Zwiercan	124
Poseł Zbigniew Ajchler	124
Poseł Jerzy Małecki	124
Poseł Katarzyna Czochara	124
Poseł Grzegorz Wojciechowski	125
Poseł Mirosław Maliszewski	125
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski	125
Poseł Zbigniew Ajchler	128
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski	129

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 9. porządku dziennego: Sprawozda-
nie Komisji Finansów Publicznych
o rządowym projekcie ustawy o zmianie
ustawy o podatku akcyzowym**

Poseł Sprawozdawca Iwona Michałek	129
Poseł Marcin Porzucek	129
Poseł Mirosław Pampuch	130
Poseł Ireneusz Zyska	130
Poseł Krzysztof Sitarski	131
Poseł Mirosław Pampuch	131
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Jasiński	132
Punkt 10. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagra- nicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r., przyjętego w Genewie w dniu 11 czerwca 2014 r.	
Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak	132
Poseł Daniel Milewski	133
Poseł Michał Szczerba	133
Poseł Sylwester Chruszcz	134
Poseł Mirosław Pampuch	134
Poseł Krzysztof Paszyk	135
Poseł Małgorzata Zwiercan	135
Poseł Jarosław Gonciarz	136
Poseł Sylwester Chruszcz	136
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed	136
Poseł Józef Leśniak	136
Punkt 11. porządku dziennego: Sprawo- zdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowych projektach ustaw o zmia- nie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw	
Poseł Sprawozdawca Jerzy Małecki	137
Poseł Jan Szewczak	137
Poseł Błażej Parda	137
Poseł Michał Jaros	138
Poseł Ireneusz Zyska	138
Poseł Krzysztof Sitarski	139
Poseł Sylwester Chruszcz	140
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Piotr Nowak	140
Poseł Jerzy Małecki	140

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 12. porządku dziennego: Sprawo-
zdanie Komisji Infrastruktury
o rządowym projekcie ustawy o zmianie
ustawy o transporcie kolejowym oraz
niektórych innych ustaw**

Poseł Sprawozdawca Artur Zasada	140
Poseł Aleksander Mrówczyński	141
Poseł Stanisław Lamczyk	141
Poseł Sylwester Chruszcz	141
Poseł Krzysztof Sitarski	142
Poseł Mirosław Suchoń	142
Poseł Kazimierz Kotowski	143

Posel Ireneusz Zyska	144
Posel Jaroslaw Gonciarz	145
Posel Krzysztof Sitarski	145
Posel Sylwester Chruszcz	145
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa	
Andrzej Bittel.	145
Posel Artur Zasada	146

Oświadczenia

Posel Mieczyslaw Kazimierz Baszko	146
Posel Jaroslaw Gonciarz	147

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Posel Krzysztof Sitarski	149
Posel Genowefa Tokarska	149
Posel Monika Wielichowska	149
Posel Izabela Leszczyna	149
Posel Genowefa Tokarska	150
Posel Waldemar Andzel.	151
Posel Joanna Borowiak	151
Posel Katarzyna Czochara	152
Posel Ewa Kozanecka	152
Posel Krzysztof Szulowski.	153
Posel Sylwester Tulajew	153

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 33)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Marek Kuchciński oraz wicemarszałkowie Małgorzata Kidawa-Błońska, Barbara Dolniak, Ryszard Terlecki, Stanisław Tysza i Joachim Brudziński)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Witam państwa posłów.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Agatę Borowiec, Małgorzatę Golińską, Krystiana Jarubasa i Wojciecha Króla.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Agata Borowiec i Małgorzata Golińska.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Agata Borowiec i Krystian Jarubas.

Protokół 27. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów podjąłem decyzję o skreśleniu z porządku dziennego bieżącego posiedzenia punktu: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny wykonawczy, druk nr 887.

Na 27. posiedzeniu Sejm nie przeprowadził głosowań:

— nad wnioskami o odrzucenie w pierwszym czytaniu poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz o sprzedaży żywności przez rolników oraz zmianie niektórych innych ustaw,

— nad wnioskami komendanta miejskiego Policji w Łodzi o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za wykroczenie prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz dyrektora Departamentu do Spraw Przystępności Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej prezesa Najwyższej Izby Kontroli Krzysztofa Kwiatkowskiego.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące te głosowania.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego,

— o ratyfikacji Protokołu do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r., przyjętego w Genewie w dniu 11 czerwca 2014 r.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 898, 911 i 896. (Gwar na sali, dzwonek)

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Wysoki Sejmie, Rada Ministrów przedłożyła projekty ustaw:

— o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016,

— o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Projekty to odpowiednio druki nr 916 i 917.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące pierwsze czytania tych projektów.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Projekt to druk nr 917.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjąłem decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm przeprowadził debatę średnią w łącznej dyskusji nad projektami ustaw:

— budżetowej na rok 2017,

Marszałek

— o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017.

Prezydium Sejmu proponuje też, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach projektów ustaw dotyczących kredytów.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusji nad projektem ustawy o ratyfikacji Protokołu do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę rozumiał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie działań rządu związanych z pozyskaniem śmigłowców dla Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, o przedstawienie której wniósł Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

W tej chwili informuję, że zgłosili się panowie posłowie z wnioskami formalnymi.

Pan poseł Mirosław Maliszewski z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawa, która ostatnio wzbudza ogromne zainteresowanie opinii publicznej, dotyczy ewentualnego podpisania umowy CETA między Unią Europejską a Kanadą, umowy, która ma liberalizować przepływ inwestycji, a także kapitału, produktów rolnych. Sprzeciw wobec tej umowy sygnalizuje i wyraża bardzo wiele środowisk. Są to środowiska związane z rolnictwem, ochroną konsumentów, a także środowiska gospodarcze, które mówią, że spowoduje to nadmierny wzrost i tak dobrze rozbudowanego systemu korporacyjnego.

Polskie Stronnictwo Ludowe wniosło o udzielenie przez prezesa Rady Ministrów informacji dotyczącej umowy gospodarczo-handlowej między Unią Europejską a Kanadą, umowy CETA. Ten punkt nie znalazł się w porządku obrad. W związku z tym wnoszę, panie marszałku, o zmianę porządku obrad, najpierw o zwołanie Konwentu Seniorów, przedyskutowanie

tej sprawy na Konwencie i dodanie tego punktu do porządku obrad. Ta umowa wzbudza nie tylko ogromny niepokój wśród środowisk, o których mówiłem – jeszcze raz je wymienię: rolników, konsumentów, działaczy gospodarczych – ona wzbudza także niepokój wśród organizacji związkowych, pracowniczych, w tym w Niezależnym Samorządnym Związku Zawodowym „Solidarność”, który w formie komunikatu, oświadczenia podpisanego przez Piotra Dudę, stwierdził: Za całkowicie niedopuszczalne uważamy wdrożenie tak kontrowersyjnego dokumentu bez przeprowadzenia jakiegokolwiek wcześniejszej publicznej debaty na temat konsekwencji tej decyzji. Związkowcy podkreślają, że negocjacje w sprawie CETA dalekie były od przejrzystości i nie brali w nich udziału przedstawiciele parlamentów narodowych, czyli rzeczywiście reprezentanci narodów posiadający mandat do podejmowania takich decyzji. „Solidarność” także podnosi, że z ogromnym niepokojem obserwuje dotychczasowe działania przedstawicieli rządu Rzeczypospolitej Polskiej dotyczące ewentualnego przyjęcia tej umowy.

(*Głos z sali: Członek rządu z PSL-u to podpisał!*)
(*Dzwonek*)

W związku z tym, wychodząc naprzeciw tym wszystkim postulatom, wnoszę tak jak na początku, panie marszałku, o zwołanie Konwentu Seniorów i wprowadzenie do porządku obrad punktu: informacja prezesa Rady Ministrów, abyśmy mogli w tym parlamencie przeprowadzić rzeczową dyskusję na ten temat, aby ta dyskusja nie odbyła się bez udziału polskiego parlamentu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: A gdzie byliście przez 8 lat? Podpisaliście umowę i teraz pan gada.*)

Marszałek:

Proszę?

(*Poseł Dominik Tarczyński: Z wnioskiem przeciw.*)

Wniosek, głos przeciw, tak?

Pan poseł Dominik Tarczyński z głosem przeciw.

Poseł Dominik Tarczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Głos przeciw, głos przeciw hipokryzji PSL-u (*Oklaski*)...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

...hipokryzji tych osób, które między 2009 r. a 2014 r. negocjowały tę umowę.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest! I ją podpisali!*)

Kiedy negocjowaliście tę umowę, siedzieliście ci chutko. Teraz słyszymy, że to nie wy, tylko Komisja Europejska.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: I PiS!*)

A w Komisji Europejskiej kto siedzi? Kosmici czy pani Hübner, pani Bienkowska? Kto jest komisarzem?

(*Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

Posel Dominik Tarczyński

Mieliście wielkich przyjaciół, wielką pozycję w Unii Europejskiej, wynegocjowaliście złą umowę i teraz ją krytykujecie.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: A wy ją podpisujecie.)

Nie damy się postawić w pozycji osób, które są odpowiedzialne za treść umowy.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

(*Posel Ewa Kopacz*: Jak jest taka zła, to dlaczego ją podpisujecie?)

Jedyne, co możemy zrobić, to dać ogromny mandat parlamentowi. W uchwale, którą przedstawiliśmy, zawarta jest konieczność zdobycia większości kwalifikowanej 2/3 głosów. Ewentualna ratyfikacja – powtarzam, ewentualna – będzie ratyfikacją Sejmu, nie tylko posłów klubu Prawa i Sprawiedliwości.

A więc nie okłamujcie Polaków, teraz nie wjeżdżajcie na białym rumaku, broniąc Polski, bo sprawiliście, że Polska jest w bardzo trudnej sytuacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan poseł Maliszewski w trybie sprostowania? Proszę bardzo.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Jakiego sprostowania?)
W trybie sprostowania regulaminowego.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Tarczyński źle mnie zrozumiał i dlatego muszę sprostować.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Ta...)

Tylko cytowałem wypowiedź Piotra Dudy, szefa „Solidarności”, który nie jest z Polskiego Stronnictwa Ludowego i, mniemam, nie jest hipokrytą w pańskiej ocenie. (*Oklaski*) Pan Piotr Duda powiedział wyraźnie: Z ogromnym niepokojem obserwuję dotychczasowe działania przedstawicieli rządu RP – nie rządu PSL–Platformy Obywatelskiej (*Wesołość na sali*) – dotyczące ewentualnego przyjęcia umowy CETA. Za całkowicie niedopuszczalne uważamy wdrożenie tak kontrowersyjnego dokumentu bez przeprowadzenia wcześniej jakiegokolwiek publicznej debaty na temat konsekwencji podjęcia tej decyzji. I tu sedno: Związkowcy podkreślają, że negocjacje w sprawie CETA dalekie były od przejrzystości i nie brali w nich udziału przedstawiciele parlamentów narodowych... (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Stanisław Piotrowicz*: Uderz się w pierś!)

...czyli rzeczywisci reprezentanci narodu posiadający mandat do podejmowania takich decyzji.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: To o was!)

Tyle wyjaśnienia dotyczącego moich słów.

Panie pośle Tarczyński, dzisiaj w tej sprawie jest ruch rządu PiS-u, nie rządu PO–PSL...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: PO–PSL!)

...bo niezależnie od tego, jak były prowadzone negocjacje, czy my się zgadzamy z tym trybem, czy nie, dzisiaj ruch polega na tym, aby tę umowę ratyfikować bądź nie.

(*Głos z sali*: Skandal!)

Ta umowa jest szkodliwa, więc wnosimy o jej nieratyfikowanie.

(*Posel Izabela Kloc*: Ale decyzja dopiero będzie podjęta. O co im chodzi? Trzeba było poprzeć tę uchwałę.)

A parlament jest od tego, żebyśmy w tym parlamencie, w tej Izbie przeprowadzili dyskusję w tej sprawie. Nie możecie mówić, że ta dyskusja nam się nie należy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam państwu, że na poprzednim posiedzeniu Sejmu odbyliśmy dyskusję na ten temat.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: PSL podpisał, a udaje niewiniątko.)

A pan poseł...

Nie rozumiem.

(*Posel Dominik Tarczyński*: Pan odniósł się do mnie, chciałem sprostować.)

Aha, sprostowanie sprostowania? To rzeczywiście szczególna sytuacja.

Posel Dominik Tarczyński:

Panie Marszałku! To ja chyba zostałem źle zrozumiany, dlatego że nikt dzisiaj nie mówi o tym, czy Prawo i Sprawiedliwość, czy klub, czy rząd jest za lub przeciw. Uchwała dotyczyła trybu ewentualnej ratyfikacji. Nie wciskajcie ludziom ciemnoty, że procedujemy nad czymś na etapie podpisania. Dzisiaj w ogóle jeszcze nie ma o tym dyskusji. Co więcej, zaznaczając w uchwale większość 2/3, pokazaliśmy, że ta decyzja będzie w rękach nie tylko klubu Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Mieczysław Kazimierz Baszko*: Stanowisko rządu!)

Proszę więc nie manipulować. Wprowadzacie ludzi w błąd. Najpierw wynegocjowaliście umowę – powtarzam, w 2014 r. zakończyły się negocjacje – a teraz chcecie być bohaterami broniącymi Polski. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

Marszałek:

Dziękuję.

Wysokie Sejmie! Wszystkim państwu posłom spieszę wyjaśnić, że sprawa, wniosek klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego był omawiany, był przedmio-

Marszałek

tem rozmowy na posiedzeniu Prezydium i Konwentu Seniorów. Podjąłem decyzję o skierowaniu tego wniosku do Komisji do Spraw Unii Europejskiej z pisemnym zaleceniem skierowanym do przewodniczącej komisji, żeby niezwłocznie rozpatrzyła ten wniosek. Jednocześnie poinformowałem Konwent, że zwrócę się do prezesa Rady Ministrów jak najszybciej, tzn. jak stąd wyjdę, pójde podpisać pismo z prośbą, żeby jednak rząd przedstawił informację na temat, o którym tutaj jest mowa.

Głos ma teraz poseł Tomasz Cimoszewicz, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tylko nie rzucać tabletem.)

Poseł Tomasz Cimoszewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Art. 184 ust. 3 pkt 1 – prośba o przerwę, wniosek o informację prezesa Rady Ministrów na temat prawdziwych pobudek odebrania ochrony w trakcie podróży trzem byłym prezydentom. (Oklaski) Uważamy, że to jest uderzenie w bezpieczeństwo narodowe, ponieważ każdy z tych trzech byłych prezydentów był odpowiedzialny, podejmował decyzje, które mogą zagrażać jego bezpieczeństwu do końca życia, mianowicie takie jak wyprowadzenie wojsk sowieckich z Polski, wysłanie kontyngentu żołnierzy na wojnę w Iraku czy przedłużenie stacjonowania kontyngentu wojskowego w Afganistanie. Wydaje mi się, że to są wystarczające pobudki.

Należy tutaj zwrócić też uwagę na fakt – i chciałbym prosić panią premier o odpowiedź – jak odebranie ochrony i oszczędności na trzech byłych prezydentach mają się do przyznania ochrony BOR-u koleżance, przyjaciółce pani premier, szefowej jej kancelarii pani Beacie Kempie, która od niedawna ma ochronę BOR-u. Jak ma się oszczędność z jednej strony do wydatku z drugiej strony?

(Poseł Iwona Arent: Ale o co chodzi?)

Bardzo prosimy o tę informację. Dziękuję uprzejmie. (Oklaski)

Marszałek:

Ta sprawa i ten wniosek klubu Platforma Obywatelska były również przedmiotem posiedzenia Konwentu Seniorów.

Zanim poinformuję państwa, jaką decyzję w tej sprawie podjąłem, głos zabierze minister spraw wewnętrznych i administracji pan Mariusz Błaszczak.

Proszę bardzo.

**Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji
Mariusz Błaszczak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Rząd SLD i PSL-u przyjął ustawę, którą w 1996 r. podpisał...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Kwaśniewski!)

...Aleksander Kwaśniewski, prezydent z SLD. Na mocy tej ustawy byli prezydenci są chronieni tylko na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest!)

I to jest odpowiedź. Prawa w Rzeczypospolitej należy przestrzegać, i tyle. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Tomasz Cimoszewicz: Czy prezydent Duda też będzie pozbawiony ochrony?)

Marszałek:

Dziękuję panu ministrowi.

Ten wniosek, proszę państwa, skierowałem do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych z prośbą o rozpatrzenie, bo sam byłem ciekaw i nie pamiętałem tego przepisu. Dziękuję panu ministrowi. Tak czy inaczej – prośba, żeby Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych wniosek rozpatrzyła, zapoznała się z informacją i przekazała Wysokiej Izbie...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trzeba zmienić przepis.)

...informacje, ewentualnie postulaty i wnioski, jakie przyjmie po posiedzeniu.

Proszę panią poseł sekretarz o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Agata Borowiec:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 10,
- do Spraw Petycji – godz. 10,
- Gospodarki i Rozwoju – godz. 10,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Administracji i Spraw Wewnętrznych wspólnie z Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 12,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 12,
- Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 14,
- Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach – godz. 14,

Sekretarz Posel Agata Borowiec:

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 14,
— Administracji i Spraw Wewnętrznych – godz. 15.30,
— Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 15.30,
— Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 16,
— Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 16,
— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,
— Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 17,
— Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 18,
— Finansów Publicznych – godz. 19.30.
Komunikat o posiedzeniach zespołów. W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:
— Parlamentarnego Zespołu Górnictwa i Energii – godz. 10,
— Parlamentarnego Zespołu ds. Energetyki – godz. 13,
— Parlamentarnego Zespołu ds. osób z niepełnosprawnością narządu wzroku – godz. 13,
— Parlamentarnego Zespołu ds. Policji – godz. 13.30,
— Parlamentarnego Zespołu ds. Zintegrowanego Wielodyscyplinarnego Systemu Profilaktyki, Diagnostyki i Leczenia Chorób Nowotworowych w Polsce Zachodniej „INPRONKO” – godz. 15.
Parlamentarny Zespół na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego zaprasza na konferencję „Startuj w Polsce – Start in Poland”, godz. 11, sala kolumnowa. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016 (druk nr 916).

Proszę wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rozwoju i finansów pana Mateusza Morawieckiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy. (*Gwar na sali, dzwonek*)

A państwa posłów proszę uprzejmie o zajęcie miejsc bądź wyciszenie rozmów.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Rozwoju i Finansów
Mateusz Morawiecki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Celem tego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na 2016 r. jest umożliwienie wypłaty w roku bieżącym 70% zaliczek na poczet płatności bezpośrednich dla produ-

centów rolnych za rok 2016 w ramach wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej w kwocie 10,3 mld. Pozwala na to rozporządzenie Komisji Europejskiej z 8 września, wręcz w piśmie z 9 września Komisja Europejska zachęca kraje europejskie do wcześniejszego przekazywania zaliczek rolnikom w związku z trudną sytuacją na rynkach rolnych Unii Europejskiej. Wypłata tych zaliczek ma na celu również złagodzenie negatywnych skutków kryzysu na rynkach rolnych spowodowanych spadkami cen płodów rolnych, związanych również z embargiem rosyjskim. Proponowana zmiana polega na zmniejszeniu kwoty planowanych dochodów budżetu środków europejskich z tytułu wspólnej polityki rolnej w 2016 r. o kwotę 8,9 mld zł i zwiększeniu deficytu budżetu środków europejskich o tę samą, identyczną kwotę. To pozwoli właśnie na zrealizowanie ww. celu.

W związku z powyższym w ustawie budżetowej na rok 2016 proponuje się wprowadzenie następujących zmian: zmniejszenie prognozowanych dochodów budżetu środków europejskich z tytułu wspólnej polityki rolnej do kwoty 17,6 mld, a tym samym zmniejszenie dochodów budżetu środków europejskich do kwoty 53,4 mld. W konsekwencji deficyt budżetu środków europejskich wyniesie 18,2 mld. I drugi element – zmiana deficytu budżetu środków europejskich implikuje zmianę przychodów i rozchodów budżetu państwa. W związku z powyższym ustala się łączną kwotę planowanych przychodów budżetu państwa w wysokości 338 mld zł oraz łączną kwotę planowanych rozchodów budżetu państwa w wysokości 265,1 mld zł. Planowane saldo przychodów i rozchodów budżetu państwa wyniesie prawie 73 mld zł.

Ze względu na fakt, że projektowana zmiana dotyczy wyłącznie deficytu budżetu środków europejskich, nie ma ona wpływu na deficyt sektora finansów publicznych według ESA 2010, natomiast efektem projektowanej zmiany może być wzrost długu publicznego maksymalnie o kwotę 9 mld zł. Zaokrągliam już tutaj, wcześniej mówiłem: 8,9 mld zł.

Zgodnie z regulacjami unijnymi refundacja poniesionych wydatków ze środków Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji nastąpi w styczniu 2017 r. i zasili budżet środków europejskich z tytułu wspólnej polityki rolnej. Czyli jest to swego rodzaju przesunięcie środków – wcześniejsza alokacja na potrzeby wypłat dla rolników i za 3 miesiące praktycznie od dzisiaj rekompensata z tytułu wspólnej polityki rolnej z powrotem do budżetu państwa.

Ze względu na konieczność jak najszybszego zrealizowania celu ustawy oraz fakt, iż zaliczki mogą być wypłacone od dnia 17 października do dnia 30 listopada – w tym okresie możemy wypłacać – proponuję, aby ustawa weszła w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo panu premierowi.

Proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów...

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Lech Sprawka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lech Sprawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016 zamieszczonego w druku nr 916.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje powyższy projekt. Powyższa konkluzja wynika z pilnej potrzeby wykorzystania możliwości, jaką stworzyło rozporządzenie wykonawcze Komisji Europejskiej z dnia 8 września 2016 r. w związku z trudną sytuacją na rynkach rolnych, zgodnie z którym państwa członkowskie mają możliwość zwiększenia do 70% dopuszczalnej wysokości zaliczek na poczet płatności bezpośrednich.

Przyjęcie procedowanego projektu ustawy pozwoli ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi na wypłatę w roku bieżącym wspomnianej 70-procentowej zaliczki na poczet płatności bezpośrednich dla polskich producentów rolnych za 2016 r. w ramach wspólnej polityki rolnej, która złagodzi negatywne skutki kryzysu na rynkach rolnych spowodowanego spadkami cen produktów rolnych.

Do zabezpieczenia tych wypłat w okresie od 17 października do 30 listopada 2016 r. niezbędna jest kwota 10 265 mln zł. Z uwagi na obiektywne przyczyny niewykonania pełnych dochodów budżetu środków europejskich z tytułu wspólnej polityki rolnej konieczna jest zmiana ustawy budżetowej na rok 2016 w tym zakresie – dotyczy to brakującej kwoty w wysokości 8971 mln zł – poprzez zmniejszenie o tę wartość kwoty dochodów budżetu środków europejskich w 2016 r. w pozycji: Wspólna polityka rolna. Pozostałe zmiany są implikacją powyższej zmiany.

Podkreślić należy również fakt, że projektowana zmiana nie ma wpływu na deficyt sektora finansów publicznych według ESA 2010.

Ponieważ zaliczki mogą być wypłacane od 17 października, w pełni popieramy projekt ustawy i jej wejście w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Dorotę Niedzielę, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016, druk sejmowy nr 916.

Nowelizacja ustawy budżetowej wynika z możliwości wykorzystania zmiany rozporządzenia unijnego, które weszło w życie 8 września 2016 r. Zgodnie z wcześniejszym rozporządzeniem unijnym państwa członkowskie mogły przed 1 grudnia, ale nie przed 16 października wypłacić zaliczki w wysokości do 50% w przypadku płatności bezpośrednich. W związku z trudną sytuacją na rynkach rolnych 8 września Komisja Europejska zdecydowała o odstępieniu od tej zasady i w tym roku państwa Unii Europejskiej mają możliwość zwiększenia do 70% dopuszczalnej wysokości zaliczek na poczet płatności bezpośrednich.

W uzasadnieniu projektu minister wyjaśnia, że zmiana ta umożliwi ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi wypłatę w roku bieżącym 70% zaliczek na poczet płatności bezpośrednich dla producentów rolnych za 2016 r. w ramach wspólnej polityki rolnej. Zmiana polega m.in. na zwiększeniu deficytu budżetu środków europejskich o 8971 mln zł, co pozwoli na realizowanie ww. celu. Pierwotnie dochody i wydatki budżetu środków europejskich z tytułu wspólnej polityki rolnej zostały zaplanowane w ustawie budżetowej na rok 2016 w kwocie 26 mld.

W uzasadnieniu minister przedstawia, iż ze względu na fakt, że projektowana zmiana dotyczy wyłącznie deficytu środków europejskich, nie ma ona wpływu na deficyt sektora finansów publicznych. Natomiast efektem projektowanej zmiany będzie wzrost długu publicznego maksymalnie o 9 mld. Ostateczna jednak kwota zwiększenia długu będzie zależać od realizacji procesu finansowania potrzeb pożyczkowych i będącego jego wynikiem poziomu środków zgromadzonych na rachunkach budżetu państwa na koniec 2016 r.

Wskazano, że wypłata od 17 października do 30 listopada 2016 r. 70% zaliczek wymaga zaangażowania prawie 10 mld środków europejskich. Dodano również, że z uwagi na niepełne wykonanie zaplanowanych w ustawie budżetowej na 2016 r. dochodów budżetu środków europejskich z tytułu wspólnej polityki rolnej konieczne jest zrealizowanie tych wydatków w ramach deficytu budżetu środków europejskich, który zostaje zwiększony o 8 mld. Zgodnie

Posel Dorota Niedziela

z regulacjami unijnymi refundacja poniesionych wydatków ze środków Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji nastąpi w styczniu 2017 r. i zasili budżet środków europejskich z tytułu wspólnej polityki rolnej. Wpłaty zaliczek w wysokości 70% dopłaty bezpośredniej będą trwały od 17 października do 30 listopada. Zaliczki będą dotyczyły wszystkich 17 rodzajów dopłat bezpośrednich. Na dopłaty bezpośrednie za 2016 r. zaplanowano ponad 14 mld zł. Ubiega się o nie 1355 tys. rolników. Środki te będą pochodziły z Unii Europejskiej. Wpłata dopłat bezpośrednich w normalnym trybie co roku rozpoczyna się 1 grudnia i trwa do końca czerwca.

Wypada w tym miejscu dodać, iż jest to tylko przesunięcie w czasie wypłaty należnych rolnikom środków z tytułu dopłat bezpośrednich. Te środki ani się nie zwiększyły, ani nie są pomocą dodatkową. Są to środki, które rolnicy corocznie w tej samej wysokości dostają z budżetu Unii Europejskiej. Jedynie czas ich wypłat się zmienił, co w sytuacji problemów z ich wypłatami w tym roku – przypomnijmy tu problem ARiMR-u, który nie radził sobie z czasowym wypłacaniem tych dopłat – budzi niepokój, czy instytucje odpowiedzialne za te dopłaty poradzą sobie z tym dosyć znacznym przyspieszeniem.

Przytoczę tutaj słowa pana premiera, wicepremiera. Z jego wypowiedzi wynika, iż zdecydowaliście się państwo, by pomóc rolnikom, i to jest jak gdyby swego rodzaju ruch księgowy, czysto księgowy, przesunięcie pewnych środków w czasie, ponieważ wypłata tych środków wcześniej będzie zrekompensowana na początku stycznia wpłatą z budżetu Unii Europejskiej. Jak mówił pan premier, gdyby rząd tego nie zrobił, to w normalnym procesie składania wniosków te dopłaty trafiłyby do rolników do kwietnia, a nawet do maja przyszłego roku. Biorąc pod uwagę trudną sytuację w rolnictwie, np. afrykański pomór świń, chcemy wyjść naprzeciw rolnikom – tak twierdził pan wicepremier. Jest to dosyć wątpliwa pomoc, ponieważ jest to pomoc, która już jest zaplanowana przez rolników, to są pieniądze, które rolnicy otrzymują co roku. Rolnicy wiedzą, jak je otrzymują, więc nie wiem, na czym polega ta pomoc. *(Dzwonek)*

Pozostaje pytanie, czy usprawnienie pracy urzędów i ruch księgowy w ustawie budżetowej zasługują na miano pomocy rolnikom, czy jest to po prostu wykorzystanie możliwości poprawy sprawności przekazywania rolnikom przysługujących im pieniędzy.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Dorota Niedziela:

Tak, pani marszałek, już kończę.

Jak pieniądze w tej samej wysokości, które wpłyną na konta rolników o parę miesięcy wcześniej, pomogą w dramatycznej sytuacji rozprzestrzeniającego się pomoru afrykańskiego?

Klub Platformy Obywatelskiej jest jednak za skierowaniem tego projektu do prac w komisji, mimo że nie jest to normalny tryb zmiany ustawy budżetowej. Mamy nadzieję, że będzie to wyjątkowa sytuacja, że w tym trybie zmieniamy ustawę, tak ważną ustawę, jaką jest ustawa budżetowa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł, dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To niewątpliwie bardzo trudny czas dla polskiego rolnictwa, dla polskich rolników. Bardzo się cieszę i dziękuję, że te 70% dopłat zostanie wypłacone rolnikom już teraz, dlatego że rolnicy co roku spotykają się z wieloma problemami. Brakuje pieniędzy, przede wszystkim dlatego że mamy problem z rosyjskim embargiem. Nie możemy sprzedawać swoich towarów na wschodzie Europy, co jeszcze kilka, kilkanaście lat temu było domeną polskiego rolnictwa. Dzięki temu, że mogliśmy handlować ze Wschodem, nie tylko polscy rolnicy dostawali więcej za swoje towary, ale również polscy przedsiębiorcy, którzy zakładali swoje małe biznesy, skupy, mając kontakty handlowe, mogli więcej zapłacić rolnikom. Natomiast te rynki zbytu się wykruszają i zbyt wysoki udział zachodnich korporacji w polskim rynku rolno-spożywczym doprowadza do tego, że w zachodnim markecie w Polsce mamy wartywa i owoce dziesięciokrotnie droższe w porównaniu z tym, co dostaje rolnik w punkcie skupu. Punkty skupu również mają problemy, bo muszą konkurować z zachodnimi korporacjami, również z ich cenami, i dlatego płacą rolnikom niskie ceny. Rolnik często, mimo że w marketach mamy drogie warzywa i owoce, swoje towary musi wyrzucać. Brak rozwiniętej sprzedaży bezpośredniej, to w Polsce bardzo kuleje.

My jako ruch Kukiz'15 zaproponowaliśmy już kilka miesięcy temu ustawę o sprzedaży bezpośredniej, rząd teraz zaproponował swoją. Mam nadzieję, że ta ustawa, w dobrym tego słowa znaczeniu, te zapisy Kukiz'15 mówiące o tym, że rolnik będzie mógł do wysokości 70 tys. prowadzić działalność i uzyskiwać z niej przychód, wejdą w życie i będziemy mogli dzięki tej ustawie dalej wspierać rolnictwo. Tutaj potrzeb-

Posel Norbert Kaczmarczyk

ny jest pakiet ustaw. Kukiz'15 proponował również ustawę o siedliskach, będziemy zaraz procedować ustawę na temat KRUS, na temat pozarolniczej działalności gospodarczej. Dzięki temu będziemy wspierać rolnictwo i mam nadzieję, że ten pakiet ustaw doprowadzi do tego, że rolnictwo będzie miało się w Polsce lepiej.

Co do kolejnych problemów – umowy CETA i TTIP w perspektywie – dziwi mnie trochę stanowisko ministerstwa rolnictwa, bo kiedy była debata na temat CETA, pan minister Krzysztof Jurgiel był na posiedzeniu komisji rolnictwa. Na jego profilach, np. na Facebooku, można przeczytać, że są pewne zastrzeżenia. My liczymy na twarde stanowisko w tej sprawie, bo to może rzeczywiście zabić polskie rolnictwo i wtedy nie pomogą już żadne dopłaty.

Co się tyczy tych pieniędzy, pomogą one rolnikom w przygotowaniu się do nowego sezonu. Te 70% dopłat w trudnej sytuacji na rynku pozwoli zakupić nasiona, pozwoli wyprodukować sadzonki, pozwoli wyjść w pole na wiosnę, jak mówią rolnicy, a potem zobaczymy, co dalej. I tak jest co roku. Zobaczymy, co dalej, co będzie dobre dla rolnika. Nie będzie on musiał zaciągać krótkoterminowych kredytów na początku roku, będzie mógł skorzystać z dopłat i oby to pomogło w perspektywie kolejnego roku. Tak myślę i chciałbym, żeby wszystkie kluby przychyliły się do tego i były za tą właśnie poprawką do budżetu, dlatego że pole dla rolników to jest Polska. Pochodzę z terenów wiejskich, z terenów rolniczych. Jadąc wczoraj do Sejmu, definiowałem słowo „Polska” dla rolnictwa. Tak sobie myślałem i doszedłem do wniosku, że dla rolnika pole to jest Polska. To jest taka mała ojczyzna, dlatego że rolnicy traktują każdy kawałek ziemi jak swoją małą ojczyznę. O rolnictwo musimy dbać szczególnie, dlatego że tam produkowana jest nasza żywność, dlatego że to zabezpiecza nas w pewien sposób, dlatego że tam wychowują się kolejne pokolenia młodych Polaków.

Proszę o poparcie tej poprawki i życzę państwu, abyście również doświadczyli tego, czego doświadczają na co dzień rolnicy – dotknięcia tej małej ojczyzny, dotknięcia tej swojej Polski. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Co do zasady agencja wypłaca środki z tytułu dostaw bezpośrednich za dany okres od 1 grudnia do 30 czerw-

ca kolejnego roku, chyba że mamy taki przypadek jak w tym roku, że rządowi z różnych przyczyn nie udało się wypełnić tego ustawowego obowiązku. Przepisy unijne pozwalają jednak w uzasadnionych przypadkach na wypłacenie zaliczek wcześniej, tj. tak jak powiedział pan premier – od 17 października do końca listopada. Pierwszy raz agencja skorzystała z tej możliwości w ubiegłym roku. Wydała wtedy kwotę nieco ponad 2,5 mld zł. Z zaliczek wyłączono część gospodarstw z uwagi na kontrolę na miejscu lub inne elementy, które były wcześniej zweryfikowane we wnioskach, a na dzień 17 października ub.r. nie mogły być zakończone.

W tym roku pula wcześniej wydanych zaliczek ma sięgnąć prawie 9 mld zł, ponieważ zaliczkami mają być objęte wszystkie gospodarstwa rolne. Kwota jest oczywiście zabezpieczona ze środków Unii Europejskiej na podstawie ustalonej w lipcu koperty finansowej oraz powierzchni upraw zatwierdzonej na podstawie wniosków. To, co teraz zostanie wydane, do nas wróci. Z tego, co mi wiadomo, agencja już od poniedziałku rozpoczęła wypłatę pieniędzy na konta rolników. Jak rozumiem, ma na ten cel zabezpieczone środki i nie robi nic, co w nieuzasadniony i nieuprawniony sposób powiększałoby deficyt środków europejskich.

Bez wątpienia sytuacja na rynkach rolnych nie jest łatwa. Producenci owoców i warzyw, mleka czy hodowcy trzody chlewnej przeżywają kolejny trudny rok, przeżywają kryzys. Do tego doszły problemy spowodowane tegoroczną suszą. To również kolejny rok, w którym rolnicy borykają się z problemami wywołanymi przez warunki pogodowe. Niemniej jednak wypłata zaliczek w tak dużym zakresie, w jakim będzie to miało miejsce w tym roku, jest jedynym pomysłem obecnego rządu na to, jak pomóc rolnikom. To jest, niestety, najsmutniejsze, co mogło zdarzyć się polskiej wsi, że postawiła mocno na ugrupowanie, które tak naprawdę nie ma pomysłu, jak rozwiązywać podstawowe problemy na wsi. W zasadzie jest to przyspieszenie wypłaty środków, a nie jakieś ekstrakurty, ekstrakurty czy ekstrakurty, które Prawo i Sprawiedliwość wprowadza dzisiaj na wsi. Owszem, może to ułatwić rolnikom zachowanie płynności finansowej, ale nie może być jedynym rozwiązaniem traktowanym strategicznie jako sposób rozwiązywania problemów na wsi.

ASF oprócz Podlasia dotknęło, jak państwo wiecie, Mazowsze i Lubelskie. Mamy wciąż informacje z terenu, że weterynaria działa za wolno, a pomoc państwa jest zdecydowanie za mała, że nie ma tak naprawdę realnego pomysłu, jak zahamować narastający problem. Zdesperowani rolnicy zapowiadają, że pozbawieni dodatkowego wsparcia – oczywiście nie jest tu mowa tylko i wyłącznie o wsparciu finansowym – będą działać być może czasami niezgodnie z przepisami, żeby ratować tę swoją małą ojczyznę, o której mówił tutaj poseł.

W Polsce pogłowiu trzody chlewnej to, jak państwo wiecie, 12 mln sztuk świń, z tego blisko 5 mln zarejestrowanych jest w Wielkopolsce. Jeśli tam zo-

Posel Paulina Hennig-Kloska

stanie wykryte ASF, to dla nas będzie to największy dramat, a ponieważ pochodzę z Wielkopolski, tym bardziej martwi mnie ta sytuacja. Od dłuższego już czasu apelujemy, aby bioasekuracją objąć cały kraj, w tym również Wielkopolskę, gdzie to pogłowie jest szczególnie duże. Do dziś nie ma odzewu ze strony rządu. Potem trzeba gasić pożary tak jak dziś, wypłacając dodatkowe środki.

Trzeba też zająć się zagrożoną realizacją PROW 2014–2020. Nie dość, że programy wdrażane są z poślizgiem, to jeszcze część dostępnych środków nie cieszy się zainteresowaniem, trzeba więc zrobić rewizję programu, pomyśleć o jej realizacji, przesunięciu środków, zmianach. Zapewne można te środki wykorzystać lepiej.

Tak samo dużo wątpliwości budzą nowe regulacje dotyczące utworzenia Agencji Rozwoju Obszarów Wiejskich. Zgodnie z projektami dnia 1 stycznia mają (*Dzwonek*) zostać zlikwidowane Agencja Rynku Rolnego i Agencja Nieruchomości Rolnych, a ma powstać AROW. Czy jesteśmy na to przygotowani? Czy w związku z planowanym przesunięciem przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa części zadań do ARR ministerstwo może zagwarantować, że od 1 stycznia nie będziemy mieli chaosu, który odbije się na realizacji kolejnych zadań agencji?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Proszę kończyć, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

To są pytania, na które przy okazji rozmowy o środkach z Unii Europejskiej należałoby odpowiedzieć. Oczywiście samą dzisiejszą nowelizację ustawy jako klub Nowoczesna popieramy, żeby przesunąć to do komisji i w ten sposób wspomóc rolników.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Ale po raz kolejny podkreślamy, że nie może to być jedyny pomysł...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

...rozwiązania problemów na wsi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na początku gratulacje za odwagę, bo rzeczywiście przesunięcie środków na dopłaty bezpośrednie i wypłacenie ich z budżetu z tego roku, kiedy są pewne rezerwy i wiemy, że budżet nie w pełni, jeśli chodzi o deficyt, będzie wykorzystany, i zwrot tych środków ze środków unijnych w styczniu, lutym przyszłego roku to dobry zabieg budżetowy, którego niestety ministrowie finansów za mojej kadencji nie chcieli stosować. A tak na początku roku będzie pan miał 10 mld zł, na które nie będzie musiał pan wydawać papierów dłużnych. Gratuluję więc. Pomysł jest dobry i jak pan widzi, w ostatnim 27-leciu jest to jedna z niewielu nowelizacji budżetu, która nie budzi wątpliwości i praktycznie wszystkie kluby ją popierają.

Chcę też kolegom z PiS-u przypomnieć, że jeszcze rok temu mówiliście o tym, że dopłaty będą 2 razy większe. Co prawda będą one wypłacane 2 razy – nie jest to tylko wasz pomysł, bo w ubiegłym roku też płaciliśmy w systemie zaliczkowym – ale większe nie będą. Nadal pozostają one na dotychczasowym poziomie. Myślę, że już skończycie z mitem informowania, że te dopłaty podwyższycie, bo ich nie podwyższycie.

Chcę także bardzo mocno podkreślić kwestie związane z sytuacją dochodową. Otóż też obiecaliście, że będą gwarantowane ceny minimalne. Co prawda gwarantowanych nie ma, ale minimalne są. (*Oklaski*) Między innymi przyspieszenie zaliczek ma rzeczywiście związek z dolkiem cenowym, który występuje praktycznie na wszystkich rynkach rolnych. Szukamy różnych sposobów na to, żeby poprawić dochodowość w rolnictwie. Przez wiele lat szukaliśmy możliwości eksportowych na różnych rynkach świata. Przypomnę, że eksport rósł bardzo dynamicznie, bo w roku 2007 było to niespełna 7–8 mld euro, a w roku 2015 już ok. 25 mld euro z eksportu. Niepokoi fakt, że dynamika eksportu za I półrocze tego roku, jeżeli chodzi o artykuły rolno-spożywcze, niestety nie jest dodatnia, więc następuje wyhamowanie. Być może drugie półrocze będzie lepsze dla rolnictwa.

Chcę udzielić dobrej rady, jeśli z niej skorzystacie. Otwierane przez wiele lat rynki chińskie będą dla nas dostępne i korzystne, pod warunkiem że na tych

Posel Marek Sawicki

rynkach polscy eksporterzy będą sprzedawać w sposób zorganizowany, a nie konkurencyjny. Dlatego też warto podczas dyskusji o ośrodkach promocji, organizacjach producenckich również podnieść temat koniecznej współpracy, jeżeli chodzi o eksport.

Myślę też, że w świetle nowych doniesień o relacjach Rosja – Ukraina należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Otóż Ukraińcy nie przedłużają sankcji gospodarczych wobec Rosji, mimo że konflikt nie wygasa, a wręcz przeciwnie – nasila się. Widać wyraźnie, że oprócz spraw politycznych sprawy gospodarcze są dla Ukrainy niezmiernie ważne. Może w świetle tych informacji, dwustronnych relacji Rosja – Ukraina polski rząd ewentualnie zastanowiłby się nad wznowieniem rozmów w zakresie zniesienia rosyjskiego embarga na europejską żywność. To z pewnością pomogłoby polskim rolnikom. To z pewnością pomogłoby polskiemu eksportowi.

Zauważam obranie dobrego kierunku przez rząd PiS w rozmowach z Białorusią. Następuje pewne ocieplenie. Myślę, że Białoruś może być państwem kontaktowym ze Wspólnotą Niepodległych Państw, CIS, i z Unią Euroazjatycką. Dobrze by było, żeby również polski rząd, przynajmniej na poziomie wice-ministrów, takie rozmowy gospodarcze na rzecz zniesienia embarga i wznowienia eksportu polskich artykułów rolno-żywnościowych podjął.

Chcę podkreślić, że Polskie Stronnictwo Ludowe jest za skierowaniem tego projektu do drugiego czytania i za szybkim uchwaleniem złożonej propozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany dzisiaj rządowy projekt nowelizacji ustawy budżetowej na rok 2016 ma umożliwić ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi wypłaty w roku bieżącym 70% zaliczek na poczet płatności bezpośrednich dla producentów rolnych za 2016 r. Wypłatę zaliczki w takiej wysokości umożliwia rozporządzenie wykonawcze Komisji Europejskiej 2016/1617 z dnia 8 września 2016 r., zgodnie z którym państwa członkowskie mają możliwość zwiększenia do 70% dopuszczalnej wysokości zaliczek na poczet płatności bezpośrednich. Mają one złagodzić negatywne skutki kryzysu na rynkach rolnych spowodowanego spadkami cen produktów rolnych jako ubocznego efektu embarga rosyjskiego.

Projekt nowelizacji ustawy zawiera zmiany wynikające wyłącznie z konieczności zabezpieczenia płatności dla polskich producentów i choć wymaga zwiększenia deficytu środków europejskich, to nie ma wpływu na deficyt sektora finansów publicznych.

Rozumiemy, że wszystkie zaplanowane wydatki budżetu powinny znaleźć pokrycie w dochodach – takie są prawa ekonomii – ale zaistniała sytuacja jest nadzwyczajna. Negatywne głosy krytykujące przedstawiony projekt są oczywiście w części uzasadnione, ale tylko w sytuacji, gdy rozpatrywać będziemy propozycję poprawki z pozycji zimnych ekonomistów. My jesteśmy jednak przedstawicielami polskich rolników i sadowników i właśnie ze względów czysto ludzkich musimy być z nimi solidarni.

Zwiększenie długu publicznego posłuży tylko i wyłącznie zabezpieczeniu producentów rolnych, którzy z niezawinionych przez siebie powodów bez interwencji państwa zostaliby pozostawieni w bardzo ciężkiej sytuacji. Nie może być tak, że państwo polskie, jak działo się to przez wiele wcześniejszych lat, znowu nie zda egzaminu i zostawi swoich obywateli bez pomocy. Uważam, że nie ma w ogóle o czym dyskutować. Nowelizacja ustawy jest konieczna.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni w pełni popiera przedstawiony projekt. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z państwa posłów chce jeszcze zapisać się do pytań?

Jeżeli nie, zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Arndt, klub Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Ja chciałbym zapytać, czy to jest ostatnia nowelizacja budżetu na 2016 r. w tym roku. Ostatnio państwo specjalizujecie się w nowelizacjach budżetu pod koniec roku, i to nie zawsze potrzebnie.

Ale wracam do omawianej ustawy. Zmniejszenie dochodu budżetu środków europejskich z tytułu wspólnej polityki rolnej spowoduje wzrost długu publicznego. Przez całe lata byliśmy krytykowani, że generujemy dług publiczny, tymczasem państwo robicie to samo. Jak bardzo – przekonamy się podczas dyskusji nad budżetem na rok 2017.

Pan premier powiedział, że wzrost długu publicznego wyniesie nie więcej niż 9 mld zł. Czy państwo macie jakieś szacunki, jakieś prognozy, o ile rzeczywiście ten dług wzrośnie w 2016 r.? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka,
klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze!
Moje pytanie dotyczy już przyszlórocznego budżetu,
przyszlorocznej perspektywy budżetowej. Chciałbym
zapytać: Czy to będzie już taka dobra zasada, że te
pieniądze, te 70% zaliczki rolnicy dostaną już wcześ-
niej? Czy w przyszłym roku rolnicy również będą
mogli liczyć na taki ruch? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska,
Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze!
Mam dwa główne pytania. Pytałam o dopłaty bezpo-
średnie dla rolników na rok 2016. Państwo zastoso-
wali ten mechanizm zaliczki w stosunku do części
rolników. Dzisiaj mówicie państwo, że zostanie wy-
płaconych 70% dopłat. Chciałabym, żeby w tej struk-
turze znaleźli się rolnicy, którzy mają zarówno małą
powierzchnię gospodarstwa, jak i dużą powierzchnię
gospodarstwa, bo nie można tak różnicować – 90%
wypłat dla drobnych rolników kosztem rolników, któ-
rzy posiadają duże gospodarstwa, chodzi o to, żeby
ten element równowagi w strukturze został zacho-
wany.

Ale ja chciałam zapytać jeszcze o jedną rzecz, je-
żeli chodzi o budżet na rok 2016. Bardzo jestem za-
niepokojona. Pan minister mówił o środkach prze-
znaczonych na likwidację skutków amerykańskiego
pomoru świń. W tym zakresie w budżecie na bieżący
rok wyasygnowaliśmy kwotę dodatkową 80 mln zł
(*Dzwonek*) z rezerwy przeciwpowodziowej. W tej re-
zerwie pozostaje 400 mln zł. Przygotowane były
wnioski samorządów o wypłatę środków m.in. na
poprawę dróg w zakresie zniszczeń spowodowanych
przez powódź.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę zbliżyć się do puenty.

Posel Krystyna Skowrońska:

Chciałam zapytać, jak będą zrealizowane te wnio-
ski samorządów, które wpłynęły do Ministerstwa
Finansów i w ostatniej chwili zostały zatrzymane.
(*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Jana Krzysztofa Ardanow-
skiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze!
Chcę podziękować rządowi za przesunięcie tych środ-
ków i umożliwienie wypłaty znaczącej, dominującej
części należnych dopłat w postaci zaliczek w tym
roku. Sytuacja ekonomiczna rolników jest trudna.
Załamania na rynkach rolnych w całej Europie jest
dostrzegalne, również przekłada się na sytuację do-
chodową polskich rolników, dlatego te pieniądze wy-
płacane szybciej niż normalnie co roku są rolnikom
bardzo potrzebne.

Ważne jest również to, o co pytała jedna z pań
posłanek, że 70% zaliczek dotyczy wszystkich gospo-
darstw w Polsce, a nie wybiórczo traktowanych
mniejszych czy większych powierzchni.

Moje pytanie dotyczy możliwości i tych progra-
mów, które zostały podjęte przez Agencję Restruk-
turyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Bardzo wysoko
cenię to, co kierownictwo agencji i ci wszyscy szere-
gowi pracownicy agencji robili w tym roku, by – po-
mimo braku systemu, sprawnego systemu informa-
tycznego – wypłacić należne rolnikom pieniądze.
(*Dzwonek*)

Proszę, by ta odpowiedź była udzielona na piśmie:
Jak Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolni-
ctwa jest przygotowana do realizacji płatności, za-
równo tych zaliczkowych, jak i pełnych w 2017 r.?
Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Zbigniewa Ajchlera, Plat-
forma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano-
wie Posłowie! To prosty zabieg przesunięcia środków,
ale bardzo ważny i pozytywny, dlatego gratuluję,

Posel Zbigniew Ajchler

panie premierze, to się przyda rolnikom. Niemniej jednak uważam, że to nie zwiększy dochodów rolników w żaden sposób, bo to są wiadome liczby. Natomiast ja bym się skupił, panie premierze, na większym wysiłku i na spowodowaniu zmiany sytuacji, jeżeli chodzi o kurs euro. Nie wiem, czy pan wie, że uwzględnia się kurs euro, jaki przypada na 30 września jako na magiczny jeden dzień, i tu trzeba skupić siły. Różnica między 2004 r., tj. 4,38, najgorszym, 2008 r. – 3,40, najlepszym, 2011 r. – 4,41, wynosi 1 zł. I to nie powoduje zwiększenia z tytułu dochodów rolników.

I druga sprawa. Te dopłaty nie powinny być związane z elementem posiadanej powierzchni, powinny być związane (*Dzwonek*) z elementem produkcji.

I ostatni temat. Panie premierze, to bardzo ważne. Nie wiem, czy pan wie, ale nie ma pieniędzy na PZU, na ubezpieczenie upraw polowych w tej chwili. To jest blamaż Ministerstwa Finansów. Trzy dni raptem funkcjonowały dopłaty do ubezpieczeń rolników. Dzisiaj rolnicy nie mogą się ubezpieczyć przeciwko zjawiskom pogody itd., itd.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

To są działania, które powinny skupić pana uwagę jako premiera odpowiedzialnego za finanse, poprawiające sytuację na wsi. Jeśli chodzi o te pierwsze...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...gratuluje. Ale te drugie, następne, są ważniejsze. Panie premierze, dlatego apeluję gorąco: Proszę rozpocząć działania, żeby pieniądze na dopłaty...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...się znalazły, jeśli chodzi o ubezpieczenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę jednak pilnować czasu.

Proszę, pan poseł Ryszard Bartosik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ryszard Bartosik:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Decyzja o wypłaceniu zaliczek jest oczekiwana przez rolników. Ta szybsza wypłata rzeczywiście będzie dużym wsparciem w obecnej trudnej sytuacji ekonomicznej na wsi. Mamy tutaj do czynienia z inną jakością w porównaniu do naszych poprzedników. Chciałem panu premierowi i rządowi podziękować za te decyzje, za szybkie wykorzystanie możliwości, jakie dała Komisja Europejska. Pragnę również zadać pytanie, bo z tej mównicy padają ciągle nieprawdziwe informacje dotyczące wypłat na rok bieżący. To pytanie także do przedstawicieli ministerstwa rolnictwa. Czy to prawda, że poprzedni rząd zaniedbał sprawę wypłacania dopłat bezpośrednich na ten rok w odpowiednim czasie? Bo ciągle z tej mównicy słyszymy wypowiedzi, iż to (*Dzwonek*) agencja restrukturyzacji teraz sobie nie poradziła, a z mojej wiedzy wynika, że pan minister Krzysztof Jurgiel doprowadził do tego, że te dopłaty bezpośrednio zostały wypłacone w odpowiednim czasie. Proszę o wyjaśnienie tej kwestii w sposób jednoznaczny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam, pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Moje pytanie to pytanie o to, czy prawdą jest, że tylko dzięki temu, iż zmieniło się rozporządzenie unijne, możecie państwo – chylę czoła – rzeczywiście to sprawnie, szybko przeprowadzić. Dnia 8 września, przypomnijmy, weszło w życie rozporządzenie unijne, które umożliwi wypłacenie wcześniejszych zaliczek, a dziś mamy połowę października i w zasadzie na tym posiedzeniu zapewnimy możliwość dopłat. Jest to szybkie działanie. Ale też, trzeba i na to zwrócić uwagę, czy prawdą

Posel Dorota Niedziela

jest, że jest to możliwe tylko dzięki temu, że rozporządzenie unijne nam na to pozwoliło? I czy prawdą jest też co innego, nie tak jak pan poseł mówił. W tym roku rzeczywiście... W tym roku te dopłaty, które były, były realizowane z opóźnieniem, opóźnieniem związanym z chaosem dotyczącym ARiMR. To był jednak duży poślizg. Przez co zresztą pan minister Jurgiel musiał prosić o przedłużenie czasu na wypłatę świadczeń. *(Dzwonek)* Czy to prawda, że tylko i wyłącznie dzięki temu rozporządzeniu możemy tę korektę i nowelizację zrobić?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Ewę Tomaszewską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozumiejąc trudną sytuację rolników i w związku z tym popierając projekt ustawy, proszę o wyjaśnienie, czy przewidywane jest rozwiązanie systemowe w tym zakresie, by nie były konieczne podobne, kolejne, ewentualne nowelizacje ustaw budżetowych w następnych latach. Zdarzają się przecież rozmaitego rodzaju klęski żywiołowe czy problemy ekonomiczne, szczególnie w naszym rejonie świata, i wobec tego warto byłoby mieć takie systemowe rozwiązanie ustawowe, z którego można w takich wypadkach korzystać, nie sięgając po nowelizację ustawy budżetowej. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Katarzynę Czocharę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Właśnie trwają prace w Sejmie nad projektem ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016. Ustawa ta ma dać możliwość ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi wypłaty w roku bieżącym 70% zaliczek na poczet płatności bezpośrednich dla producentów rolnych za rok 2016 w ramach wspólnej polityki rolnej. Wypłata zaliczek ma złagodzić negatywne skutki kryzysu na rynkach rolnych spowodowanego spadkiem cen produktów rolnych jako ubocznego efektu embarga rosyjskiego.

Panie premierze, moje pytanie brzmi: Czy mógłby pan określić harmonogram wypłat tych zaliczek i kiedy wstępnie jest przewidywane zakończenie tych płatności? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Cicholską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Cicholska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Proponowany projekt ustawy budżetowej, który umożliwia szybszą wypłatę rolnikom zaliczek na poczet płatności bezpośrednich, to bardzo dobra dla rolników i oczekiwana zmiana. W związku z tym mam do pana ministra pytanie: Czy w związku ze zmianami w budżecie na 2016 r. dotyczącymi szybszych i zwiększonych zaliczek dotyczących płatności bezpośrednich biura powiatowe Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa są przygotowane? Czy mogą liczyć na dodatkowe wsparcie ministerstwa rolnictwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Jako ostatni pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Panie Ministrze! Jako poseł z ziemi koszalińskiej cieszę się, że rolnicy dostaną wcześniejsze dopłaty. Pozwoli im to wyjść w pole na wiosnę, kupić paliwo, nasiona, wyprodukować sadzonki. Pan prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda obiecał, że doprowadzi do wyrównania dopłat unijnych dla Polaków. Moje pytanie brzmi: Kiedy polscy rolnicy dostaną takie same dopłaty jak inni rolnicy w Unii Europejskiej? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na pytania jako pierwsza odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odnosząc się do niektórych pytań państwa posłów, bo na kolejne pytania odpowie pan minister Bogucki z ministerstwa rolnictwa, chciałabym odnieść się do pytań, które dotyczą ogólnie zasad systemowych i zmiany w budżecie na rok 2016.

Pierwsze pytanie dotyczy tego, o ile faktycznie wzrośnie dług w związku ze zmianą proponowaną Wysokiej Izbie w przedłożeniu, które jest obecnie przedmiotem obrad. Tak jak zostało to przedstawione w uzasadnieniu, maksymalnie dług może wzrosnąć o kwotę, o jaką powiększamy deficyt budżetu środków europejskich, czyli ok. 9 mld zł, ale – tak jak zresztą sygnalizujemy w uzasadnieniu – dług nie musi wzrosnąć o tę kwotę. Będzie to zależało oczywiście od tego, z jakim wynikiem i jakie podejmiemy do końca roku działania związane z różnymi operacjami finansowymi, które będą decydowały o tym, jak tak naprawdę to zadłużenie i ten dług będą się kształtowały na koniec tego roku. W efekcie zatem dług w ogóle nie musi wzrosnąć. On jest przedstawiany w tej noweli na rok 2016, w tym przedłożeniu rządowym, o którym w tej chwili rozmawiamy, dlatego że jest to zmiana planu budżetu państwa na rok 2016, czyli co do zasady mówimy o planie. Ten plan był konstruowany w ten sposób, że to jest policzone przy uwzględnieniu deficytu budżetu państwa w całej wysokości. Już dzisiaj wiemy, że w całej wysokości ten deficyt budżetu państwa nie będzie zrealizowany, ale konstrukcja i zasady związane z budowaniem budżetu państwa i kształtowaniem tych wszystkich wielkości, które są przedstawiane w noweli, wymagały przedstawienia również zmiany planu potrzeb pożyczkowych i maksymalnej kwoty zadłużenia, jaka może się z tym wiązać. A więc w efekcie tak naprawdę koniec roku pokaże, jak to zamkniemy, ale z dużym prawdopodobieństwem – nie o taką kwotę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Pani minister, odważnie. Ile, konkretnie ile?)

To będzie zależało od tego, jakie operacje finansowe uda nam się jeszcze w tym roku przeprowadzić i z jakim wynikiem. Nie można dzisiaj powiedzieć, ile konkretnie, bo mamy jeszcze ponad 2 miesiące do końca bieżącego roku i są zaplanowane różne emisje i operacje finansowe.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące tego, do kogo będą kierowane te dopłaty bezpośrednie, czy tylko do dużych rolników, których gospodarstwa mają duże powierzchnie, czy również do tych małych – do wszystkich, którzy są uprawnieni do otrzymania tych dopłat bezpośrednich, zarówno do dużych, jak i do małych.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Skowrońskiej dotyczące tych 400 mln z rezerwy IV, to chciałabym zwrócić uwagę, że oczywiście to jest jedna z praktycz-

nie dwóch, trzech rezerw, które mogą być zgodnie z ustawą o finansach publicznych uruchomione do końca roku, i te pieniądze jeszcze będą uruchomione. Przy czym nie jest tak, jak pani minister zaznaczyła, że kwota ta została zatrzymana w Ministerstwie Finansów. Absolutnie tak nie jest. Wnioski co do rezerwy są kierowane za pośrednictwem ministra spraw wewnętrznych i administracji i to jest uruchamiane zgodnie z tymi wnioskami; chodzi zarówno o wnioski wojewodów – bo muszą być tu również wnioski wojewodów, którzy następnie przekazują te dotacje – jak i o potwierdzenie takiego podziału środków zawartych w tej rezerwie przez ministra właściwego do spraw wewnętrznych i administracji.

Jeżeli chodzi o możliwość wprowadzenia rozwiązań dotyczących wypłaty zaliczkowej w zakresie dopłat bezpośrednich – czy może być to rozwiązanie o charakterze systemowym – to co do zasady na poziomie prawa krajowego takiego rozwiązania nie możemy wprowadzić. Obowiązują tutaj przepisy unijne, przy czym warto zwrócić uwagę, że zgodnie z obowiązującymi rozporządzeniami – które obowiązywały również wcześniej, zanim to rozporządzenie z września się ukazało, umożliwiając wypłatę tych zaliczek na dopłaty bezpośrednie w roku bieżącym w wysokości 70% – obowiązywały przepisy, które pozwalały na wypłacanie tych zaliczek w wysokości 50%. Również te plany, które były zawarte w budżecie na rok 2016, nie przewidywały tutaj deficytu, ponieważ w ogóle nie zakładaliśmy wypłat zaliczek większych niż te, które zgodnie z prawem europejskim mogą być wypłacane, czyli w wysokości 50%, zwłaszcza że w przypadku wspólnej polityki rolnej deficyt nie był w ogóle zakładany. Natomiast przesunięcie tych płatności końcowych przez Komisję – z dużym prawdopodobieństwem nie wpłyną one tym roku – zobowiązało nas do tego, aby dochody urealnili, a przez to musi wzrosnąć deficyt w zakresie budżetu środków europejskich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Zanim oddam głos panu ministrowi Jackowi Boguckiemu w celu odpowiedzi na dalsze pytania, w trybie sprostowania pani poseł Krystyna Skowrońska.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Pani minister mówiła o wykorzystaniu środków z rezerwy IV: usuwanie skutków przeciwpowodziowych, ale w komisji, wtedy, kiedy przeznaczaliśmy 80 mln dodatkowych środków na amerykański pomór świń...

(Głosy z sali: Afrykański.)

Posel Krystyna Skowrońska

...mówiliśmy, pani minister mówiła, że te środki są niewykorzystane. A zatem w tym samym czasie wojewodowie składali wnioski...

(Posel Maria Zuba: Afrykański.)

Afrykański, dobrze, bardzo dziękuję za sprostowanie. Jestem z Mielca, skąd są black hawki, dlatego pewnie to „amerykańskie” mam w głowie.

Ale w tym przypadku pani minister mówiła, że są niewykorzystane środki w wysokości 400 mln zł. W tym samym czasie wojewodowie zbierali od samorządów wnioski w ramach przeznaczenia środków na usuwanie skutków powodzi w zakresie dróg.

Pytam: Czy te wnioski (*Dzwonek*) mają szansę na realizację w roku 2016? Bo jest jeszcze szansa, że te środki zostaną wykorzystane. I to jest najistotniejsza rzecz, o którą pytałam.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Rozumiem, że jeszcze pani minister chce zabrać głos.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani poseł, oczywiście mogą być wykorzystane. Wojewodowie mogą składać wnioski tylko do 30 września roku budżetowego. Czyli jeśli chodzi o wszystkie wnioski, to w ogóle w momencie, kiedy rozpatrywaliśmy możliwość zmiany przeznaczenia części środków z rezerwy IV z wykorzystaniem ich na inne cele niż te, które pierwotnie były założone, czyli likwidację skutków klęsk żywiołowych bądź też przeciwdziałanie tym klęskom żywiołowym, dysponowaliśmy już informacjami, w jakim zakresie wojewodowie złożyli takie wnioski, dlatego że przecież oni mogą składać te wnioski, jeszcze raz mówię, do 30 września. Wnioski będą rozpatrywane, tam są podane różne terminy. Minister spraw wewnętrznych będzie sukcesywnie przysyłał...

(Posel Krystyna Skowrońska: Kiedy będą wnioski...?)

Środki uruchamia się wtedy, kiedy powinna być płatność, nie wcześniej. Wnioski są składane przez wojewodów do 30 września. Mając pełną wiedzę w zakresie potrzeb wojewodów i złożonych przez nich wniosków, można było w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i administracji uznać, że kwota 80 mln zł może być przeznaczona na inne cele, gdyż nie jest zagospodarowana, jeśli chodzi o te wnioski.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ja tylko proszę o taki wykaz na posiedzenie komisji.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Teraz proszę o dalszą część odpowiedzi na pytania.

Bardzo proszę, pan minister Jacek Bogucki, sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytania, które wiążą się z zakresem działania Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, chciałem poinformować, bo kilka pytań tego dotyczyło, że Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest przygotowana do wypłaty dopłat dla wszystkich rolników. Co więcej, nie tylko jest przygotowana, ale w dniu 17 października, a więc w pierwszym dniu, w którym możliwe było rozpoczęcie tej akcji przez resort i agencję ze środków będących już w budżecie państwa, rozpoczęła wypłatę środków dla rolników, którzy są w najtrudniejszej sytuacji, a więc tych, którzy mieli do czynienia z najtrudniejszymi zjawiskami, jak np. choroba ASF. Wypłata jest możliwa do 30 listopada. Harmonogram jest taki, aby dziennie wypłacono przelewy w liczbie do 80 tys. przelewów, a więc aby 80 tys. rolników dziennie każdego dnia roboczego mogło zostać obsłużonych. Tutaj problem dotyczy więc nie tyle kwoty, co możliwości przepustowości systemu informatycznego, ale ta ilość pozwala na to, aby w tym okresie, w którym możliwe są wypłaty, a więc do 30 listopada, wszyscy rolnicy dopłaty otrzymali.

Sytuacja jest zupełnie inna, niż była w roku ubiegłym. Przypomnę, że w roku 2015 poprzedni rząd wypłacił niespełna, niewiele ponad 1300 mln zł na zaliczki, mimo iż także prawo, o którym tu była mowa, prawo europejskie umożliwiało wypłatę tych zaliczek do wysokości 50% dla wszystkich rolników. Wypłacono tylko najmniejszym gospodarstwom, wypłacono tylko tym rolnikom, którzy mieli kilka hektarów ziemi. Pozostałe gospodarstwa, te, które są podstawą polskiego rolnictwa, a więc typowe gospodarstwa rodzinne, tych zaliczek nie otrzymali.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości zwiększył tę kwotę dwukrotnie pod koniec listopada, wtedy kiedy mógł już podejmować takie decyzje. Mimo to wypłata dopłat w roku ubiegłym nie była przygotowana, nie była przygotowana przez poprzedni rząd, i prosiłbym o niepowtarzanie tych kłamstw, ponieważ w dokumentach będących w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz w ministerstwie rolnictwa są pisma pochodzące z okresu od sierpnia do listopada, w których to wykonawca systemu informował, że pierwsze wypłaty będzie mógł uruchomić dopiero w kwietniu 2016 r.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki

To dzięki działaniom Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz działaniom ministra Krzysztofa Jurgiele udało się wypłatę tych dopłat przyspieszyć i wypłacić je jak największej liczbie rolników we wcześniejszym okresie niż w kwietniu tego roku. Gdyby ta akcja wypłat rozpoczęła się w kwietniu, to rzeczywiście rolnicy nie otrzymaliby dopłat na czas, a tak udało się wypłacić dopłaty wszystkim rolnikom, i te dopłaty trafiły w odpowiednim czasie, w odpowiednim ze względu na przepisy unijne, ale nie takim, w jakim powinno to się wydarzyć w ubiegłym, trudnym dla rolnictwa roku.

W tym roku takiej sytuacji na pewno już nie będzie. Harmonogram wypłat będzie wynikał z przygotowania wniosków przez poszczególne oddziały i poszczególne biura powiatowe agencji, ale przede wszystkim ograniczony jest on tym, o czym już powiedziałem, czyli ilością 80 tys. przelewów dokonywanych dziennie z systemu.

Jeśli chodzi o kwestię, czy tylko rozporządzenie Komisji Europejskiej pomogło w uruchomieniu tych dopłat, to chciałbym przekazać dwie informacje. Po pierwsze, w roku ubiegłym także – jeszcze raz powtórzę – była możliwość wypłaty 50%, a poprzedni rząd takich zmian w budżecie nie przygotował ani nie planował. Zaplanowano tylko 1,3 mld zł, a więc ok. 10% kwoty przeznaczonej na dopłaty. Po drugie, gdyby nie ponawiane od listopada ub.r. wnioski ministra Jurgiele na każdym posiedzeniu rady do spraw rolnictwa Unii Europejskiej o możliwość zwiększenia wypłaty dopłat, o to, aby rolnicy w tej trudnej sytuacji otrzymali wcześniej środki... Ten wniosek nie zostałby rozpatrzony pozytywnie, gdyby nie było takiego wniosku i gdyby nie było lobbingu, rozmów bilateralnych, rozmów choćby w Trójkacie Weimarskim czy Grupie Wyszehradzkiej w celu poparcia polskiego wniosku w tym zakresie.

Jeśli chodzi o to, czy zaliczki w przyszłym roku będą także możliwe, to zależy to na pewno ponownie od decyzji Komisji Europejskiej, ale oczywiście Polska, jeśli sytuacja będzie tego wymagała, będzie taki wniosek po raz kolejny zgłaszała i będzie wnioskowała o kontynuowanie tego systemu, bo zdajemy sobie sprawę, że każdy prawdziwy rolnik potrzebuje pieniędzy w okresie jesienno-zimowym, aby przygotować się do kolejnego sezonu agrotechnicznego, aby wcześniej kupić środki produkcji w lepszych cenach i być przygotowanym do wiosny, która powoduje, że istnieje potrzeba ponoszenia nie tylko wydatków, ale też przede wszystkim technicznych nakładów na produkcję.

Odnosząc się do kwestii związanej z wyrównaniem dopłat, chcę powiedzieć, że ten problem jest ciągle podnoszony przez stronę polską zarówno podczas śródkresowego przeglądu WPR, jak i podczas rozmów na temat przyszłości wspólnej polityki rolnej. To, że te dopłaty nie są równe, jest zaniedbaniem po-

przedniego rządu, a trzeba pamiętać, że ta perspektywa finansowa trwa jeszcze do roku 2020. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy budżetowej na rok 2016, zawarty w druku nr 916, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Proponuję na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, aby komisja przedstawiła sprawozdanie o tym projekcie w terminie umożliwiającym rozpatrzenie na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 2. i 3. porządku dziennego:

2. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 881).

3. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 (druk nr 917).

Będę prosiła pana wiceprezesa Rady Ministrów i ministra rozwoju i finansów o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy budżetowej na rok 2017.

W związku z tym, że pan wicepremier zniknął, ogłaszam 5 minut przerwy. *(Oklaski)*

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 53
do godz. 10 min 54)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiamy obrady.

Rozpatrujemy punkty 2. i 3. porządku dziennego. Bardzo proszę pana premiera o zabranie głosu. *(Posel Marta Golbik: Krótkie 5 minut.)*

Nie tracimy czasu. Pan premier szybciej się znalazł.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Rozwoju i Finansów
Mateusz Morawiecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj mam zaszczyt przedstawić pierwszy autorski budżet rządu

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

Prawa i Sprawiedliwości na rok 2017. To jest gruba księga. Mam ją ze sobą.

(Poseł Krystyna Skowrońska: My też.)

Na pewno od tej grubej księgi czytelnictwo w Polsce nie wzrośnie, ale wierzę, że wzrośnie dobrobyt Polaków. To jest dla nas najważniejsze, najważniejsze jest to, że mamy na względzie przede wszystkim to, żeby on był tak skonstruowany, żeby z jednej strony zachować po prostu bezpieczeństwo finansowe, a z drugiej strony służyć przede wszystkim do rozwoju społeczno-gospodarczego w Polsce.

Na początek może przedstawię kilka podstawowych założeń, którymi się kierujemy, podstawowych kryteriów przy konstruowaniu tego budżetu na rok 2017. Pierwsza rzecz to jest utrzymanie stabilizującej reguły wydatkowej w taki sposób, żeby tym samym wzmocnić przeświadczenie rynków finansowych, rynków kapitałowych i zewnętrznych obserwatorów, że budżet jest bezpieczny.

Po drugie, mamy kotwicę budżetową na poziomie 3%, co jest też jednocześnie tym kryterium konwergencji Unii Europejskiej według ESA 2010, statystyki europejskiej. Nie chcemy tego przekraczać, choć nie uważamy, żeby to był jakiś nienaruszalny dogmat, niemniej jednak jest to dla nas pewna kotwica, której się trzymamy, bo uważamy, że warto w ten sposób postępować.

Trzeci konstytucyjny element tego budżetu to jest zapewnienie wszelkich świadczeń społecznych, świadczeń w polityce społeczno-gospodarczej, które odpowiadają strategii naszego rządu, czyli temu inkluzywnemu wzrostowi gospodarczemu, takiemu wzrostowi, który będzie służył całemu społeczeństwu, a nie tylko wybranym grupom. To jest dla nas taki aksjomat nr 1.

Z podstawowych parametrów założeń na rok przyszły – wzrost gospodarczy zakładamy na poziomie 3,6%, wzrost wskaźnika cen usług i towarów – na poziomie 1,3%, przy czym w wypadku emerytów i rencistów koszyk dla tych osób, które są najbardziej potrzebujące, uwzględniamy na poziomie 1,6%, co jest ważne z punktu widzenia różnego rodzaju przeliczeń, które są później w budżecie widoczne. Średnioroczne wynagrodzenie w gospodarce narodowej – na poziomie 4263 zł, to jest też wskaźnik, który przyjmujemy do wielu obliczeń.

Z podstawowych parametrów budżetowych, które Wysokiej Izbie na początku chciałbym przedstawić, to jest to budżet najwyższych do tej pory dochodów, na poziomie 326 mld zł, i deficyt budżetowy w wysokości 59,4 mld zł, czyli wydatki na poziomie 384,8 mld zł to jest ten deficyt.

Tutaj krótka informacja. Wspominaliście państwo w dyskusji, jeszcze przed dyskusją sejmową, że zakładany przez nas deficyt budżetowy jest na poziomie wysokim, nawet padały takie sformułowania: na poziomie najwyższym. Otóż jest to kompletne niepo-

rozumienie, ponieważ ten deficyt jest deficytem nawet niższym niż to, co było w zeszłym roku i w poprzednich latach, co za chwilę wykazę. Warto w tym momencie podkreślić, że w 2009 r. deficyt był na poziomie 99 mld zł, w 2010 r. – 108 mld zł i odpowiednio w procentach do PKB był to deficyt wynoszący 7,5% i 7,9% do PKB. Czyli, szanowni państwo, ten deficyt, który dzisiaj mamy, jest jednym z niższych deficytów w ostatnich 10 latach. Dodatkowo, żeby porównać ze sobą wartości rzeczywiście porównywalne, chcę powiedzieć, że my w wypadku tego deficytu nie użyliśmy takiego instrumentu, którego nasi poprzednicy, PO-PSL, używali przez wiele lat, mianowicie pożyczki dla FUS, Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zamiast dotacji dla FUS. Pożyczka dla FUS powoduje, że nie widać tego w deficycie budżetu państwa, ona oczywiście i tak potem się odzwierciedla w deficycie według ESA 2010, czyli statystyki europejskiej, ale nie widać tego i w sposób sztuczny zaniżony jest poziom deficytu budżetowego według statystyki liczonej w budżecie państwa. My tego zabiegu nie stosujemy, co więcej, na przedostatnim posiedzeniu rządu zdecydowaliśmy o skierowaniu do umorzenia 39 mld z poprzednich pożyczek, czyli niejako tych wszystkich pożyczek, które skumulowały się przez lata działań PO-PSL przy budżecie, umorzyliśmy je, natomiast dzisiaj w budżecie na rok 2017 tego nie zastosowaliśmy. Gdyby porównać lata 2014, 2015, 2016 i 2017, to deficyt budżetowy, szanowni państwo, według tych samych parametrów jest niższy w 2017 r. o 0,1% względem 2016 r. i o 0,2% względem 2015 r., co pokazuje jak bardzo odpowiedzialnie konstruowany został ten budżet. (Oklaski)

Dodatkowo w tym budżecie oczywiście chcemy zabezpieczyć pewne podstawowe dla nas, kluczowe elementy naszego programu społecznego i społeczno-gospodarczego. Rzeczywiście przeznaczamy w 2017 r. na cele rodzinne łącznie blisko 40 mld zł. Jest to pomoc bez precedensu dla wszystkich polskich rodzin, w tym oczywiście 23,6 mld na pomoc 500+, ale oprócz tego, wraz z przekazaniem tej pomocy polskim rodzinom, szacujemy o 1,8 mld wyższe wypłaty ze świadczeń rodzinnych i świadczeń socjalnych, poza wypłatą 500+ (Oklaski), co właśnie powoduje, że w samym budżecie na rok 2017 wypłaty z tego tytułu wzrastają względem roku 2016 o 6 mld lub 6,5 mld, bo jeszcze nie wiadomo do końca, ile będzie wydatków na ten cel w tym roku, plus wydatki na inne świadczenia rodzinne i socjalne, które utrzymujemy. Łącznie z dotychczasowymi wypłatami na politykę rodzinną, szanowni państwo, jest to ta bezprecedensowa suma 40 mld zł.

Oprócz tego jest przyrost w następujących pozycjach całej konstrukcji budżetu: 1,4 mld więcej wydatków na obronę, na politykę obronną, ponieważ uważamy, że w dzisiejszym niespokojnym świecie jest to bardzo ważne. (Oklaski) Była tutaj mowa we wcześniejszej debacie o ubezpieczeniach dla rolników. Otóż chcę państwu powiedzieć, że ze względu na prace pana ministra Jurgielu i dyskusje w Radzie Mini-

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

strów zdecydowaliśmy się w przyszłym roku zwiększyć tylko samą deltę, sam przyrost, zwiększyć ubezpieczenia dla rolników w związku z uprawą roślin i hodowlą zwierząt o 700 mln zł. Czyli 700 mln zł w budżecie jest na ubezpieczenia rolników względem tego roku, a już w tym roku nastąpił wyraźny przyrost tych ubezpieczeń dla rolników. Czyli zabezpieczamy przede wszystkim tę część, bardzo ważną część naszej gospodarki narodowej, a przede wszystkim ludzi. Całość naszego budżetu konstruujemy tak, żeby w dużym stopniu rzeczywiście on był nie dla wskaźników, tak jak trochę elity III Rzeczypospolitej, prawda, patrzyły na budżet, czy wskaźniki rosną. Chcemy, żeby to był budżet dla ludzi, dla przedsiębiorców, dla obywateli, dla klientów, dla pacjentów, w tym przypadku, tak jak mówiłem przed chwilą, właśnie również dla rolników. I temu przyświecają poszczególne przyrosty w ramach różnych działów gospodarki narodowej, przyrosty również w wydatkach.

I tak po kolei o kilku głównych przyrostach jeszcze chciałbym Wysokiej Izbie powiedzieć. W obszarze dróg i komunikacji, czyli w dziale podlegającym Ministerstwu Infrastruktury i Budownictwa, ze względu na to, że odchodzimy od tego, jak to się nazywało, wzrostu polaryzacyjno-dyfuzyjnego na rzecz wzrostu bardziej zrównoważonego, bardziej odpowiedzialnego, bardziej solidarnego, podnosimy wydatki na drogi i na kolej w przyszłym roku o 2150 mln. Oprócz utrzymania tego budżetu, specjalnego budżetu w wysokości 800 mln zł na drogi powiatowe i gminne dodajemy ekstra 2150 mln, co wystarczy zobaczyć w kwotach podlegających Ministerstwu Infrastruktury i Budownictwa. Ta kwota 2150 mln generalnie dzieli się w następujący sposób: 1230 mln – na utrzymanie dróg i na budowę dróg powiatowych i gminnych, 670 mln – na rozwój i remonty dróg kolejowych i pozostała kwota – na utrzymanie i remonty dróg gminnych i kolei poza głównymi arteriami komunikacyjnymi. W ramach prac nad budżetem patrzymy też na możliwości realizacji w taki sposób, żeby budowa dróg i remonty dróg odbywały się również w tych powiatach i gminach, które do tej pory były w dużym stopniu zaniedbane. To jest taki cel, który nam przyświeca.

Kolejnymi bardzo dużymi wydatkami w przyszłym roku są rekordowe wydatki na naukę. Wiemy, jak ważne są badania i rozwój. Wiemy też, jak bardzo ważna jest innowacyjność, i odpowiednio przyrastają tutaj w budżecie wydatki na badania i rozwój w tym zakresie. Łącznie subwencje, dodatki i dotacje na naukę to 8600 mln zł, czyli też są na rekordowym poziomie, ze względu na to, że rzeczywiście chcemy przedstawiać gospodarkę na tory bardziej innowacyjne.

Kolejnym bardzo dużym, rekordowym budżetem – jeśli jeszcze uwzględnimy do tego, że specjalna kwota była dedykowana w 2016 r. Wrocławowi jako Europejskiej Stolicy Kultury, to jest on jeszcze wyższy

– jest budżet na kulturę i dziedzictwo narodowe. W tym budżecie, który również rośnie, jeśli uwzględnimy również, że nie odejmujemy środków przeznaczonych na projekt Wrocław – Europejska Stolica Kultury w kwocie 160 mln zł, ten przyrost jest bardzo znaczący, co pozwoli nam zabezpieczyć finansowanie dla kilku tak ważnych dla dziedzictwa narodowego projektów, jak chociażby muzeum rodziny Ulmów, muzeum im. marszałka Józefa Piłsudskiego w Sulejówku, muzeum Kresów w Białymstoku i wiele innych jednostek, które mają wzmacniać patriotyczne postawy, jakże bardzo potrzebne nam w Polsce, co jest dla nas absolutnie kluczowe. (Oklaski)

Kolejnym obszarem jest obszar modernizacji służb bezpieczeństwa, Policji. Tutaj pan minister Błaszczak ma bardzo szeroko zakrojony program modernizacji wszelkich służb, które mają służyć utrzymaniu porządku publicznego i bezpieczeństwa wewnętrznego. Jest to program, który na same wynagrodzenia przeznaczają ponad 600 mln zł, a oprócz tego ponad 400 mln zł na modernizację w różnych działach w zakresie bezpieczeństwa wewnętrznego i bezpieczeństwa publicznego, czyli znacząco chcemy poprawić jakość działania tych służb. Zresztą sprawność tych służb została potwierdzona podczas Światowych Dni Młodzieży. Należą się tutaj już dzisiaj słowa uznania za ich działania. Chcemy zdecydowanie jeszcze bardziej doinwestować te służby względem poprzedniego okresu.

Również w obszarze ministra rozwoju pojawia się kwota 120 mln zł na art. 20b ustawy o rozwoju regionalnym, czyli na wsparcie dla istotnych inwestycji rozwojowych z instytucji centralnych, oraz 320 mln zł na art. 20a tej samej ustawy, czyli na wzrost wydatków na politykę regionalną współfinansowaną z jednostkami samorządu terytorialnego.

Utrzymujemy również faktyczny wzrost subwencji na oświatę w stosunku do liczby nauczycieli i liczby uczniów o 1600 mln zł. Gdyby policzyć to proporcjonalnie do przysługującej subwencji względem liczby pracujących nauczycieli, co przekłada się na liczbę dzieci, to ze względu na niekorzystne dla Polski trendy demograficzne, porównując jabłka z jabłkami, można powiedzieć, że ten wzrost będzie na poziomie 1600 mln zł.

Szanowni państwo, bardzo ważna rzecz, która w tym konkretnym momencie przychodzi na myśl: W jaki sposób chcemy to sfinansować? Otóż chcemy to oczywiście sfinansować, uszczelniając przede wszystkim podatki, doprowadzając do tego, żeby państwo odzyskało kontrolę nad podatkami. W poprzedniej debacie pan poseł pytał również o dług, więc w tej części mojej prezentacji budżetu odniosę się również do długu. Wszystko zaczyna się oczywiście od długu, ponieważ za ten dług potem trzeba płacić. Trzeba podkreślić, że to właśnie w czasach poprzednich rządów, w ciągu 8 lat rządów PO–PSL dług przyrósł de facto o ponad 100% – z 511 do 880 mld. To jeszcze nie jest 100%, ale zaraz powiem państwu dlaczego. Dokładnie, porównując identyczne rzeczy z identycznymi

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

mi rzeczami, skonsumowaliście państwo 160 mld z OFE. *(Oklaski)* O tyle zmniejszyliście dług, czyli do 880 mld trzeba dodać, w najprostszej matematyce, 160 mld, które włączyliście do budżetu.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Najtrudniej zrobić pierwszy krok.)

Umorzyliście obligacje. Dług wzrósł z 511 mld do 1040 mld, czyli o 105%, porównując identyczne wartości z identycznymi wartościami.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieprawda.)

(Poseł Tadeusz Cymański: Celne.)

Niesamowity przyrost długu, jeśli chodzi o poprzednie 27 lat. Właściwie można powiedzieć, że dla tych z państwa, którzy patrzycie na to, w jaki sposób my zarządzamy długiem, te przyrosty długu rzeczywiście będą odpowiadały każdorazowym deficytom budżetowym. To jest tak, jakby z 1040 mld w ciągu 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości, a będziemy rządzić co najmniej 18 czy 28 lat, nie wiem *(Oklaski)*, dług urosł do 2200 mld, mniej więcej. Gdybyśmy podziлили 1100 mld, 1150 mld, deficyt wyniósłby ok. 135–137 mld. Oczywiście każdy deficyt przekłada się na wzrost długu, ale w porównaniu z tym, co rząd PO–PSL zrobił, jest to de facto dwa razy niższy deficyt niż średnioroczny, ten, który byłby, gdybyśmy stosowali takie same mechanizmy i takie same metody zarządzania długiem jak państwo.

Mało tego, patrząc na ten deficyt, warto podkreślić, że w porównaniu do poprzednich lat jest to jeden z najniższych deficytów, a gdy spojrzymy na dług publiczny, zobaczymy to, że jest jeszcze jeden parametr, co do którego musimy sobie zdawać sprawę. Nasz dług publiczny w stosunku do PKB na koniec przyszłego roku wyniesie 52,3%, na koniec tego roku planujemy 51,4%. Niestety te 52%, tu trzeba przyznać, taki był model gospodarczy w ramach III Rzeczypospolitej, jest groźniejsze niż np. 252% Japonii. Dlaczego? Bo ponad 60% tego długu jest w rękach inwestorów zagranicznych, a 252% długu japońskiego jest w rękach Japończyków. To tak tylko pro memoria. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Trzeba było zmienić w 2016 r.)

My będziemy w taki sposób starali się zarządzać, żeby rósł kapitał Polaków, rosła polska własność. To jest dla nas aksjomat nr 1, jeśli chodzi o rozwój gospodarczy. Na tym chcemy się przede wszystkim koncentrować.

A więc teraz pytanie: Gdzie, w którym miejscu widzimy możliwość uszczelnienia systemu, w jaki sposób widzimy możliwości przyrostu dochodów? Krótko teraz na temat tych dochodów. Szanowni państwo, w 2007 r., w ostatnim roku rządów Prawa i Sprawiedliwości dochody łączne w budżecie państwa wynosiły 236 mld. W 2000 r., teraz są bardzo ważne porównania, dochody wynosiły 136 mld, czyli przez 7 lat dochody urosły o 100 mld, matematycznie

– 75%. Po kolejnych 7 latach, czyli w 2014 r., w czasach rządów PO i PSL dochody wzrosły o 47 mld, z 236 mld...

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nieuczciwie pan prezentuje dane.)

...a w 2015, czyli po 8 latach, o 53 mld, czyli o 20%. Szanowni państwo, w pierwszej siedmioletce, o której mówię, też były chude lata. Przypominamy sobie lata 2000, 2001, 2002 i 2003. To były lata bardzo niskiego wzrostu gospodarczego, a jednak dochody do budżetu urosły o 100 mld, o 75%. W kolejnych 7 latach, oczywiście lata 2008–2010 to też były chude lata, przynajmniej, dochody urosły o 20%. Jakże tu jest porównanie?

(Poseł Paweł Arndt: Kryzys, panie ministrze.)

Wcześniej też był kryzys, wcześniej też był kryzys.

Benjamin Franklin powiedział, że są tylko dwie rzeczy pewne: śmierć i podatki. Niestety w czasach rządu PO i PSL tylko śmierć była pewna, podatki nie były takie pewne. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Zuba: Ale nie dla wszystkich.)

Jak ktoś był bardzo cwany, to mógł uniknąć podatków. Podatki niestety nie były ściągane, co widać na liczbach. Liczb się nie oszuka, faktów się nie oszuka.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Proszę to powiedzieć Polakom.)

Rzeczywiście tych liczb nie można oszukać, nastąpiła ogromna luka. I teraz o tej luce powiem, bo na niej się rzeczywiście zasadza cała konstrukcja naszego budżetu, z punktu widzenia redukcji tej luki. Uwaga, przez Komisję Europejską, czyli ciało, które jest, założmy, z punktu widzenia pewnych obliczeń zupełnie obiektywne, nie kieruje się jakimiś emocjami politycznymi, ta luka w VAT określona została na poziomie 40–60 mld w czasach rządów PO–PSL. W CIT ta luka została określona na poziomie z większymi widełkami – 10 do 40 mld również. I to widać, bo CIT w 2008 r. to było 33 mld. Po 8 latach rządów PO–PSL CIT to było 27 mld. Czyli spadek podatku od zysków firm o 15%, a w tym czasie zyski firm rosły o 70%.

(Poseł Tadeusz Cymański: To jest niesłychane.)

Owszem, my chcemy to uszczelnić. My chcemy to uszczelnić rzeczywiście. Czyli z tej perspektywy patrząc, w przyszłym roku zakładamy przyrost w podatku CIT – i to jest pierwszy parametr, bardzo ważny – do 29,8 mld, w ściąganiu podatków od firm.

Drugi bardzo ważny podatek, właściwie najważniejszy w naszym budżecie, to podatek VAT. Zakładamy przyrost o blisko 11%, 10,98% dokładnie, do poziomu 143,1 mld. Czyli bardzo ambitny plan, przyznanie państwo. Rzeczywiście ma to być przyrost o blisko 12, 13 mld zł. Jest bardzo ważne to uszczelnienie z punktu widzenia powodzenia całego naszego budżetu. I to jest dla mnie absolutny priorytet, tego się podjąłem. Jest niezwykle ważne, żeby do takiego przyrostu doszło.

Drugi co do wysokości... Druga danina to akcyza. Akcyza ma wzrosnąć do poziomu 69 mld. I tutaj też

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

przyrost o 6 mld zł, który będzie najwyższym przyrostem w ciągu ostatnich 6 lat.

W ogóle podatki w stosunku do PKB w przyszłym roku mają osiągnąć poziom 15,4% i to będzie najwyższy poziom od 5 lat, podczas gdy w roku 2007, w ostatnim roku rządów Prawa i Sprawiedliwości, poziom ten sięgnął 16,8. To właśnie jest ta luka, bo kiedy przejmowaliśmy władzę z powrotem, ten poziom był 13,5%. Ta luka ok. 3,3%, 3,4% to jest te brakujące 50–70 mld zł, których rzeczywiście nie ma.

Kolejny podatek, bardzo ważny, to jest podatek PIT. Tutaj wzrost zakładamy mniej więcej na poziomie zakładanego nominalnego przyrostu płac. Nominalny poziom płac zakładany w przyroście, w budżecie ma być w wysokości 5% i w tej wysokości zakładamy przyrost PIT – dla budżetu centralnego na poziomie 51 mld, dla budżetu gmin, województw i powiatów łącznie do poziomu 95 mld zł, czyli też poziom najwyższy w naszej historii. Zakładamy wysoką ściągalność tych podatków.

I teraz oczywiście, kiedy mówi się o podatkach, z punktu widzenia wielu przedsiębiorców rodzi się pytanie, czy to nie będzie oznaczało pewnych dodatkowych represji skarbowych, podatkowych.

(*Posel Izabela Leszczyna*: Nie, nie będzie.)

No oczywiście, że to ściąganie musi się wiązać w dużym stopniu z uszczelnieniem systemu podatkowego. Ale spójrzcie, szanowni państwo, Wysoka Izbo, na to od innej strony. Spójrzcie na to od strony przedsiębiorcy, który jest uczciwy, który płaci wszystkie podatki. W jego przypadku uszczelnienie tego podatku wiąże się z wyrównaniem poziomu warunków konkurencji dla całego rynku. (*Oklaski, gwar na sali*) Czyli to uszczelnienie nie tylko ma się przełożyć na lepszy budżet, na budżet, który ma służyć polskim rodzinom, ale jednocześnie też ma się przełożyć na poprawę warunków konkurencyjności. Ja 25 lat byłem na rynku prywatnym, działałem w biznesie i widziałem, jak padały firmy, które nie radziły sobie z konkurencją, bo konkurencja w sprytny sposób wykorzystywała luki w placeniu podatków lub wręcz zachowywała się nieuczciwie względem budżetu państwa.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Czy pan doniósł wtedy?)

Jakie główne...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale czy pan doniósł...)

Oczywiście cała nasza... (*Gwar na sali*)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Czy pan doniósł, panie ministrze?)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Ale państwo wtedy nie działało.)

...architektura była wtedy w taki sposób nastawiona, że niestety...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Bardzo proszę o spokój na sali.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki:

Pani marszałek, niektórzy posłowie chcieliby, żeby mównica była koło foteli chyba. Bardzo proszę...

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Ja bardzo proszę, żeby wszyscy zachowali spokój na sali.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki:

Szanowni Państwo! A więc teraz uszczelnienie w tych podstawowych kwotach i kilku podstawowych ustawach, które dzisiaj albo już zostały wdrożone, albo chcemy, żeby w najbliższym czasie zostały wdrożone – to, co się nazywa w języku finansowym: dodatkowe dochody dyskrecyjne, uwzględniane w stabilizującej regule wydatkowej. 3,54 mld zł – zmiana ustawy o VAT. 2,51 mld zł – pakiet paliwowy, który został już wdrożony. Pierwsze pozytywne efekty właściwie dzisiaj już obserwujemy. Wierzmy, że w przyszłym roku przełoży się to właśnie na taką kwotę – 2,51 mld wyższych wpływów z tego tytułu. Wyższe wpływy z tytułu podatku od gier – podatek związany z ustawą hazardową – o co najmniej 400 mln zł, to mamy zapisane, i wzrost o 23% względem poprzedniego roku. To jest ta strefa, która w szczególności właściwie przez wszystkich jest opisywana jako szara strefa rynku. Chcemy w wyraźny sposób zająć się również tą sferą życia gospodarczego, w tym przypadku również rozrywki, żeby w uczciwy sposób następowały wpłaty do budżetu. Ponadto mamy zapisany podatek handlowy w wysokości 0,97 mld, 970 mln – to też jest przyrost w przyszłym roku względem tego roku. Wszystkie nasze działania uszczelniające – te, które wykazałem już dzisiaj w istniejących ustawach lub w tych, które mają wejść w życie – to poziom 10,53 mld zł. To są te uszczelnienia, które już mamy.

Oczywiście dzisiaj całe Ministerstwo Finansów wykonuje bardzo dobrą, bardzo pozytywną pracę, pracuje nad wszelkimi możliwymi mechanizmami dodatkowego uszczelnienia całego systemu podatkowego, ponieważ szukamy dodatkowych źródeł dochodów.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

Oprócz tego staramy się ograniczać również przyrost wydatków, przyrost administracji. Przypomnę tylko, że poziom zatrudnienia wzrósł przez 8 lat rządów naszych poprzedników o 144 tys. etatów, co przełożyło się oczywiście na wzrosty kosztów wynagrodzeń, na wzrosty kosztów w całym sektorze finansów publicznych. Wydatki, o których mówiłem, są na modernizację, na ubezpieczenia rolników, na rodziny, ale staramy się nie podnosić kosztów na administrację i kosztów na biurokrację. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Można powiedzieć też o innym naszym sztandarowym programie, „Mieszkanie+”, że on również jest częścią tego budżetu. Przeznaczaliśmy pewne kwoty zarówno bezpośrednio w budżecie państwa, jak również przeznaczaliśmy kwoty na dofinansowanie instytucji rozwojowych, które mają potem przekładać poprzez odpowiednią inżynierię finansową te środki na „Mieszkanie+”, na tanie budownictwo mieszkaniowe. A więc ten nasz program również został zabezpieczony.

Wysoka Izbo! Pan Sławomir Sierakowski, czyli osoba nieszczególnie wspierająca nasz rząd, powiedział nie tak dawno temu, że jeżeli temu rządowi powie się program „Rodzina 500+”, jeżeli powie się program „Mieszkanie+” i nastąpi taki rozwój gospodarczy, który jednocześnie utrzyma stabilność budżetu i stabilność finansów publicznych, to będzie to delegitymizacja III Rzeczypospolitej i kompromitacja III Rzeczypospolitej. Dosłownie... *(Oklaski)* dosłownie takich słów użył. I ja mogę powiedzieć: powie się to, bo w naszym budżecie rzeczywiście mamy i program „Rodzina 500+”, i „Mieszkanie+”, i mamy zabezpieczone środki na finansowanie pozostałych programów, wszystkich programów społecznych, w tym również właśnie programów prorodzinnych, prodemograficznych.

(Posel Krystyna Skowrońska: Czy pan wierzy, że to są dobre podstawy?)

Bardzo ważnym parametrem budżetu jest również dług publiczny i zarządzanie tym długiem. W przyszłym roku koszty obsługi długu mają zmaleć o 1400 mln. Czyli chcemy lepiej zarządzać długiem po to, żeby mniej płacić za obsługę tego, co na koniec tego roku będzie w wysokości 954 mld, a na koniec przyszłego roku 1021 mld. A więc łączny poziom długu planowany w budżecie państwa na ten rok i na przyszły rok to, jak podałem, 954 mld i 1021 mld. Planowana obsługa tych 954 mld w tym roku to jest 31,8 mld, na przyszły rok – 30,4 mld, czyli to jest spadek o 1400 mln, o którym powiedziałem 30 sekund temu. To bardzo ważne, bo te środki są również de facto oszczędnością i te środki, niebagatelne, możemy również przekazać na różne potrzeby, bardzo ważne, społeczne i gospodarcze.

Szanowni Państwo! Planujemy, że w przyszłym roku inwestycje wzrosną. Poziom inwestycji z wydatków publicznych ma w przyszłym roku osiągnąć 4,4%

– 4,4% w stosunku do PKB, bo to są tylko inwestycje publiczne. I to ma być czwarty poziom w Europie, takie są szacunki Unii Europejskiej. Czyli ten poziom wydatków publicznych to czwarte miejsce w Europie. Ponadto mogę powiedzieć, że łączne wydatki całego sektora finansów publicznych w tym roku to 41,3 w stosunku do PKB, a w przyszłym – 42,5. Warto to również zauważyć w porównaniu do lat rządów poprzedniej koalicji, kiedy to w okresie szczytowym, w 2010 r., było to 45,6 w stosunku do PKB. My, mimo że mamy rząd bardziej prospołeczny, solidarnościowy, tak rekonstruujemy budżet, żeby łączny poziom wydatków w stosunku do PKB był niższy. I on jest niższy. Zresztą zachowujemy się w sposób książkowy z punktu widzenia makroekonomicznego, ponieważ w polityce gospodarczej inwestycje publiczne powinny wejść mocniej wtedy, kiedy inwestycje prywatne w mniejszym stopniu są aktywne. W tym roku – w zeszłym już zresztą również, w przyszłym będzie podobnie – mamy pewien dołek inwestycyjny. Myślę, że w przyszłym roku impuls inwestycyjny, który mamy zaplanowany – również w budżecie on jest widoczny w poszczególnych działach – przełoży się, wraz z udziałem środków z budżetu Unii Europejskiej, na lepszą jakość wzrostu gospodarczego.

Wysoka Izbo! Przedstawiając te główne liczby, chciałem podkreślić jeszcze raz, że będziemy starali się utrzymać jak najniższe koszty obsługi długu po to, żeby deficyt budżetowy był w ryzach, żeby mieć tę kotwicę budżetową, i oczywiście utrzymywać stabilizującą regułę wydatkową, ponieważ wiemy, jak bardzo ważna jest interakcja z rynkami finansowymi, jak ważny jest spokój na rynkach finansowych wokół nas. I, patrząc z tej perspektywy, zdecydowanie chcemy ten spokój utrzymać. Zresztą wokół nas oczywiście sytuacja jest na pewno niespokojna – i kryzys z uchodźcami, i wyjście Wielkiej Brytanii. Dlatego stawiamy nacisk na taką politykę inwestycyjną, również w budżecie, i taką politykę rozwojową, która przełoży się na wzrost dochodów podatkowych. Łączny – i to jest chyba jedna z najważniejszych liczb, która powinna paść w moim wstępie do przedstawienia budżetu – przyrost z dochodów podatkowych na poziomie 9,4%, najwyższy przyrost właściwie od 10 lat – to mogę na pewno powiedzieć, ponieważ jednocześnie warto podkreślić, że w międzyczasie poprzednia koalicja podniosła podatek VAT o 1%.

(Posel Zbigniew Ajchler: Trzeba to wykonać...)

Podniesienie całego poziomu dochodów podatkowych o 9,4% i, uwaga, oprócz tego oczywiście mamy jeszcze coś takiego jak dochody niepodatkowe. Ze względu na to, że nie będzie w przyszłym roku LTE, aukcji sprzedaży częstotliwości, oraz ze względu na to, że wpłatę do budżetu z Narodowego Banku Polskiego zakładamy na poziomie 620 mln zł – a w tym roku była na poziomie ponad 8 mld zł – to jest wpłata niższa o prawie 8 mld zł...

(Posel Krystyna Skowrońska: To za poprzedniego rządu.)

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

...czyli musimy o tyle w dochodach podatkowych skompensować dochody pozapodatkowe w całości budżetu państwa.

Oprócz tego, szanowni państwo, jeszcze na koniec kilka dodatkowych elementów, które finansujemy w ramach budżetu, tj. przyrost wydatków na leki dla seniorów w wysokości 400 mln zł – przyrost o 400 mln zł, ponieważ w tym roku jest 130 mln zł, w przyszłym roku będzie to blisko 530 mln: 525, 526 mln zł, czyli o tyle wzrosną wydatki na leki dla seniorów. Chodzi o to, żeby wypełnić naszą obietnicę wyborczą.

Dodatkowo mamy założone w budżecie o 0,7 mld zł – o 700 mln zł – wyższe koszty dopłaty do FUS. Cała subwencja dla FUS zaplanowana jest na poziomie 46,7 mld zł, ponieważ tutaj nie stosujemy mechanizmu – żeby nie użyć innych słów – pożyczki, tylko po prostu jest to w całości wpłata...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Dodatek.)

...dotacja dla FUS i ta wpłata będzie na takim poziomie utrzymana. 15,2 mld zł wpłaty do KRUS, oczywiście 53 mld zł w ramach subwencji, łącznej sumy subwencji i dotacji na poziomie 210 mld zł. Najważniejsza część to 53 mld zł subwencji dla jednostek samorządu terytorialnego.

Jak to możliwe, jak można powiedzieć, że to wszystko się spina, że to wszystko spinamy w ramach deficytu nieco poniżej 3%?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ktoś za to zapłaci.)

Szanowni państwo, to jest właśnie ta różnica w modelu wzrostu gospodarczego, który my proponujemy, w modelu wzrostu, który z jednej strony ma być dla przedsiębiorców – tu nie czas na to, żebym wymieniał kwestie, które mają im pomóc – ale jednocześnie dla ludzi. Nie dla wskaźników, nie dla samych statystyk, ale dla ludzi. Z tej perspektywy patrząc, jestem przekonany, że to uszczelnienie doprowadzi właśnie do takiej sytuacji, że będziemy mieli wzrost gospodarczy dużo bardziej solidarny, że będziemy mieli przesunięcie tych środków na poziom społeczeństwa i uszczelnimy, zabierzemy środki uciekające z budżetu państwa. Te liczby podawałem 20 minut temu, myślę, że one są bardzo, bardzo jednoznaczne.

Kończąc, Wysoka Izbo, mogę podkreślić tylko, że taka instytucja... Niedawno miałem okazję odbyć dwadzieścia kilka rozmów w Międzynarodowym Funduszu Walutowym i Banku Światowym. IMF – MFW – to mekka neoliberalizmu i tam nastąpiła zmiana paradygmatu gospodarczego. Tam zrozumiano już, i ostatnie raporty bardzo wyraźnie o tym świadczą, że nie da się dobrze prowadzić polityki finansowej, fiskalnej i gospodarczej bez społeczeństwa. Społeczeństwo jest nie tylko naszym kluczowym adresem, ale jednocześnie jest najbardziej kluczową częścią całego ekosystemu, całego krwioobiegu gospodarczego. Tak rozumiemy cały mechanizm redystrybucji, który rzeczywiście w przyszłym roku będzie na rekordowym poziomie 32 mld zł, w tym oczywiście

lwia część to jest 500+, ale i kilka innych elementów, które z tej mównicy wymieniał Wysokiej Izbie. My przesunięcia tych akcentów teraz dokonujemy i oczywiście jest to dla nas fundamentalnie ważne, żebyśmy sfalsyfikowali tezę, że się nie da, że nie można, że to jest niemożliwe, że podatki uciekają, ponieważ wyciekają. Dla nas jest to zadanie numer jeden – powstrzymać tę falę, odwrócić.

9,4% przyrostu dochodów podatkowych, jak powiedziałem, przy jednoczesnym wzroście gospodarczym o takim charakterze, żeby przełożył się na przyrost kapitału Polaków, przyrost własności Polaków i zdrowy mechanizm rozwoju gospodarczego – temu będzie służył budżet na rok 2017, i bardzo proszę Wysoką Izbę o jego przyjęcie.

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu premierowi.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów panią Hannę Majszczyk o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy zawartego w druku nr 917.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, zwana powszechnie ustawą obołobudżetową, jest ścisłym uzupełnieniem rozwiązań i priorytetów, jakie zostały przyjęte w planie budżetu na rok 2017, o którym przed chwilą mówił pan premier.

Po to, aby realizować priorytety i plany, które zostały przedstawione w projekcie planu na rok 2017, niezbędne było dokonanie pewnych zmian w obowiązującym prawie w celu właściwej relokacji środków finansowych zgodnie z priorytetami, jakie zostały przyjęte w budżecie na 2017 r. Oprócz tego w celu sprawniej realizacji zadań nałożonych na różne instytucje państwowe niezbędne jest również dokonanie pewnych zmian pozwalających na uelastycznienie działań tych jednostek czy też wykorzystanie środków, którymi one dysponują, bądź też jednostek nadzorujących instytucje, które takimi środkami dysponują.

Odnosząc się do propozycji przedstawionych w ustawie obołobudżetowej, jak myślę, należy rozpocząć od zmian, które mają charakter i wydźwięk merytoryczny. Do tych rozwiązań należy zaliczyć utrzymanie na poziomie z poprzednich lat podstawy do dokonywania odpisów na zakładowy fundusz świad-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

czeń socjalnych co do zasady dla całej sfery budżetowej, poza takimi działaniami jak szkolnictwo wyższe. Chodzi też o odpisy dla nauczycieli, czy też odpisy emerytalne w służbach mundurowych, tam gdzie ten fundusz inaczej się ustala. Te kwoty bazowe również są tam utrzymywane na poziomie z roku 2016. A więc w zależności od tego, o jakiej grupie zawodowej mówimy, będzie to albo rok 2013, tak jak w przypadku pracowników uczelni wyższych, albo rok 2012, jeżeli chodzi o nauczycieli, natomiast dla pozostałych grup zawodowych, które są zatrudnione w jednostkach budżetowych, będzie to baza z roku 2010.

Kolejna zmiana, która związana jest z realizacją ustawy budżetowej, odnosi się do rozwiązań w ustawie o promocji biopaliw, zgodnie z którymi na promocję biopaliw powinno się przeznaczać 1,5% planowanych dochodów z roku poprzedniego z akcyzy od paliw napędowych. W tym zakresie jednakże oczywiście jest to skutek niejako trochę techniczny. Pomimo że ustawa zawiera zmiany, o których w tej chwili wspominam, mające charakter merytoryczny, niemniej rozporządzenie wykonawcze, które umożliwiałoby dofinansowanie tego typu zadań, nie zostało jeszcze notyfikowane Komisji Europejskiej. A więc tak czy inaczej dokonywanie takich odpisów na ten cel byłoby bezprzedmiotowe, ponieważ nie można byłoby realizować tego typu zadań. Zmiana proponowana w tej ustawie związanej z realizacją ustawy budżetowej na rok 2017 polega na zawieszeniu na ten rok, niestosowaniu przez ten rok przepisów związanych z odpisem na fundusz promocji biopaliw dochodów pochodzących z akcyzy paliwowej.

Kolejną zmianą, która jest proponowana w projekcie, jest zmiana przesuwająca o rok podniesienie pułapu dopłat dla ośrodków wsparcia osób z zaburzeniami psychicznymi. Ustawą nowelizującą ustawę o pomocy społecznej w roku bieżącym zmieniono poziom dofinansowania dla uczestników ośrodków wsparcia osób z zaburzeniami psychicznymi, przyjmując jako standard 200% kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej. Przy czym jeżeli spojrzymy, zobaczymy, że ustawa, która została przyjęta przez Wysoką Izbę w roku 2016, zakładała, że od roku 2017 ten poziom dofinansowania to będzie 230% kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej – kryterium dochodowego branego pod uwagę przy pomocy społecznej – a w roku 2018 miało być to 250% kryterium dochodowego dla osoby samotnie gospodarującej. W tej ustawie okołobudżetowej proponuje się przesunięcie o rok podniesienia tego poziomu dofinansowania dla uczestników ośrodków wsparcia osób z zaburzeniami psychicznymi. Ale jeżeli zajrzemy do uzasadnienia projektu, który wprowadzał te regulacje, to przekonamy się, że tak naprawdę poziom dofinansowania dla uczestników ośrodków wsparcia osób z zaburzeniami psychicznym został już osiągnięty, ten który był planowany

w projekcie ustawy wprowadzającej te podwyższane co roku poziomy wsparcia. Jeżeli spojrzymy do uzasadnienia określającego, jaki autorzy tego projektu zakładali poziom tego finansowania, to tak naprawdę okaże się, że to, czego oczekiwano, że zostanie osiągnięte wskutek podwyższenia tego progu do 230% w roku 2017, zostało już osiągnięte w roku 2016. Z uzasadnienia bowiem wynika, że ta kwota na osobę będącą uczestnikiem ośrodków wsparcia osób z zaburzeniami psychicznymi w roku 2016 miała wynosić 1080 zł, podczas gdy już w tym roku wynosi ponad 1200 zł. A taka kwota miała być osiągnięta dopiero w roku 2017. Ta zmiana zatem spowoduje, że również w roku 2017 zostanie utrzymany poziom 200% dopłaty z tytułu finansowania uczestnictwa osób w ośrodkach wsparcia osób z zaburzeniami psychicznymi, czyli poziom z roku 2016. Ale, tak jak powiedziałam przed chwilą, jest to poziom zakładany przez autorów projektów tak naprawdę w roku 2017, a taki poziom już mamy obecnie.

Podobnie jak w latach poprzednich zakłada się, że staże lekarskie i pielęgniarskie będą finansowane jeszcze w roku 2017 z Funduszu Pracy. Kolejną zmianą proponowaną w tym projekcie jest zmiana, która przedłuża vacatio legis dla wprowadzenia w Prawie łowieckim nowych rozwiązań związanych z utworzeniem Funduszu Odszkodowawczego. W celu właściwego przygotowania wszystkich instytucji po to, aby to Prawo łowieckie mogło zgodnie z założeniami tego projektu funkcjonować, niezbędne jest wprowadzenie określonych rozwiązań organizacyjnych oraz przygotowawczych również na poziomie wojewodów.

Pozostałe zmiany, które zostały wprowadzone, zaproponowane, wiążą się jeszcze, tak jak wspomniałam na wstępie, z rozwiązaniami, które mają charakter uelastyczniający działanie niektórych instytucji. Ale może jeszcze zanim do tego przejdę, powiem o takiej zmianie ostatecznej, która mieści się pomiędzy w zasadzie zmianami o charakterze merytorycznym a zmianami technicznymi. To jest proponowane Wysokiej Izbie w tym projekcie budżetu umorzenie pożyczek dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, tych które byłyby wymagalne na koniec marca roku 2017 r. Jest to kwota powyżej 39 mld zł, 39,1 mld zł. Oczywiście te pożyczki pozwalały na uzupełnienie niedoborów środków przeznaczonych na wypełnienie obowiązków państwa w zakresie realizacji praw do emerytury i renty, które były należne obywatelom. Niemniej biorąc pod uwagę perspektywę, spojrzenie do przodu, jeżeli chodzi o przychody Funduszu Ubezpieczeń Społecznych i możliwości spłaty tej pożyczki, która tak naprawdę w najbliższym horyzoncie czasowym nie jest prawdopodobna, zaproponowane jest tutaj Wysokiej Izbie rozwiązanie polegające na umorzeniu tej pożyczki. Nie będzie to miało w żadnym przypadku wpływu na poziom deficytu sektora finansów publicznych ani też na poziom deficytu budżetu państwa, ponieważ oczywiście wcześniej te pożyczki, które były udzielane do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, były wykazywane każdorazowo w wydat-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk

kach tegoż Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, gdyż z tych środków były finansowane renty i emerytury. Tak że nie przekłada się to – tak jak powiedziałam przed chwilą – ani na deficyt sektora, ani na deficyt budżetu.

Pozostałe rozwiązania mają charakter bardziej techniczny. Jednym z tych rozwiązań jest wprowadzenie uprawnień dla ministra rodziny, które umożliwiałyby korzystanie ze środków przeznaczonych pierwotnie w prawie dla wojewodów w celu lepszego wykorzystania tych środków w promocji programu Karta Dużej Rodziny. Limit wydatków, który przeznaczony jest w ustawie de facto dla wojewodów, będzie mógł być wykorzystany w pewnej części przez ministra rodziny, tak aby przeznaczyć te środki dla organizacji pozarządowych, które pozyskiwałyby dodatkowych uczestników w programie Karta Dużej Rodziny. Jednocześnie proponowany jest zapis, podobnie jak w roku bieżącym, w ustawie o budżecie na rok 2016, umożliwiający ministrowi środowiska sfinansowanie niektórych składek na rzecz organizacji międzynarodowych ze środków narodowego funduszu ochrony środowiska.

Dodatkowym rozwiązaniem, które zapewnia uelastycznienie działań i planowania budżetu, jest rozwiązanie umożliwiające planowanie wydatków na doskonalenie zawodowe nauczycieli na poziomie ministra edukacji narodowej oraz na poziomie wojewodów w wysokości do 5 tys. średnich wynagrodzeń nauczyciela stażysty, a nie sztywno w wysokości 5 tys. wynagrodzeń nauczyciela stażysty.

Dwa ostatnie rozwiązania o charakterze technicznym. Jest rozwiązanie, które pozwala jeszcze przez rok wykorzystywać, wbrew temu, co jest zapowiedziane w ustawie Prawo oświatowe, zgodnie z którym od początku roku powinien być stosowany nowy system informacji oświatowej... Przesuwa się do końca 2017 r. możliwość korzystania z obecnych rozwiązań, czyli systemu, który obowiązuje obecnie, bez jego modyfikacji i wymaganych uaktualnień, które nakładane były na poszczególnych beneficjentów tego systemu.

Proponuje się również rozwiązanie w okresie przejściowym, wtedy kiedy po likwidacji ministerstwa skarbu część jego obecnie realizowanych zadań będzie rozdzielona pomiędzy inne jednostki, po to, aby nie było nieporozumień, jak mają być realizowane dochody przez poszczególne jednostki nadzorujące spółki, które miały wpłacać np. dywidendy do Skarbu Państwa. Jest to rozwiązanie techniczne, które wprowadza się wyłącznie na rok 2017, aby nie było tutaj nieporozumień, aby te dochody były wpłacane do części 77., czyli części nadzorowanej przez ministra finansów.

Ostatnia zmiana umożliwia przesunięcie w trakcie roku 2017 kwoty maksymalnie do 300 mln zł, części środków z części będącej w dyspozycji ministra

obrony narodowej, z części 29., na program modernizacji Policji i służb podległych ministrowi spraw wewnętrznych w celu zakupu niektórych elementów uzbrojenia, środków transportowych czy też różnych urządzeń o charakterze informatycznym lub też wykorzystywanych do spraw związanych z łącznością. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu pomiędzy klubami i koła, w zależności od ich wielkości, w granicach od 113 do 5 minut, tj. debatę średnią.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu poproszę pana posła Jacka Sasina, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa budżetowa, która została przedłożona przez rząd Sejmowi, to znacznie więcej niż tylko projekt dochodów i wydatków państwa na rok 2017, to niezwykle istotny element wielkiego planu rozwoju Polski, istotnego podniesienia poziomu życia milionów Polaków.

W ostatnim sondażu, który został przeprowadzony przez Centrum Badania Opinii Społecznej, prawie 60% Polaków zadeklarowało, iż uważa, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wypełnia swoje przedwyborcze obietnice, a aż 2/3 Polaków zadeklarowało, iż oczekuje, że te obietnice zostaną w całości zrealizowane. I właśnie niniejszy budżet jest przełożeniem na język liczb i mechanizmów finansowych konkretnych deklaracji, które Prawo i Sprawiedliwość złożyło Polakom, obywatelom naszego kraju w kampanii przed ostatnimi wyborami samorządowymi. Te obietnice Prawo i Sprawiedliwość konsekwentnie realizuje i będzie realizować również w przyszłym roku.

Ten budżet jest budżetem optymistycznym, ale to nie jest optymizm niepoparty rzeczywistością. To jest optymizm, który ma bardzo mocne fundamenty – jest oparty na realiach.

(Posel Krystyna Skowrońska: A ile się buduje fundamenty?)

Proszę nie przeszkadzać, pani poseł.

Jest to budżet ambitny, ale przede wszystkim odpowiedzialny i realistyczny. Aby ten budżet w takim wymiarze mógł być zrealizowany, oczywiście kluczowe jest zapewnienie odpowiednich wpływów do budżetu.

Przyszłoroczny budżet zakłada zwiększenie dochodów do poziomu 324 mld zł, co oznacza znaczący wpływ w stosunku do roku bieżącego, i nie jest to coś, co może budzić zdziwienie czy powodować stawianie pytania, czy ten wzrost jest możliwy do wykonania,

Posel Jacek Sasin

również dlatego, że mamy z czego czerpać. Mówił o tym przed chwilą pan premier Morawiecki. Działania podjęte przez rząd, które za chwilę omówię, mają na celu właśnie uruchomić te środki, które w chwili obecnej trafiają do szarej strefy, a w praktyce trafiają do kieszeni oszustów i tych, którzy unikają opodatkowania.

Żeby nie być gołosłownym: według raportu NIK, który ujrzał światło dzienne na początku tego roku, a który badał ściągalność podatku VAT w okresie od stycznia 2014 r. do czerwca 2015 r., ze skutecznością państwa w zakresie ściągalności tego podatku było rzeczywiście bardzo źle. Tylko ujawniona zaległość podatku VAT wyniosła na koniec czerwca 2015 r. ponad 14 mld zł, a przecież to tylko czubek góry lodowej. NIK oceniła, że w tym okresie nastąpiło dalsze pogorszenie skuteczności organów podatkowych w poborze podatków, obniżała się relacja dochodów podatkowych do PKB, przez 3 kolejne lata kształtowała się ona poniżej 15%. Rozmiar luki w podatku VAT utrzymywał się na poziomie znacznie wyższym niż średnia w Unii Europejskiej. Według raportów Komisji Europejskiej w latach 2010–2013 luka wzrosła z 18% do 27% możliwych do osiągnięcia dochodów z podatku VAT.

Ale przecież podatek VAT to niejedyne miejsce, przez które uciekają należne budżetowi środki finansowe. Do tego dochodzi ucieczka od płacenia podatku CIT, szczególnie przez duże podmioty z kapitałem zagranicznym. Amerykańska organizacja Global Financial Integrity opracowała raport, z którego wynika, że Polska jest jednym z najbardziej wyzyskiwanych przez obcy kapitał państw świata – nie tylko Europy, ale i świata – i znajduje się na 17. miejscu tej niechlubnej listy. Zresztą w Unii Europejskiej jesteśmy liderem, jeśli można w tym przypadku mówić o byciu liderem. Badania dotyczą lat 2003–2012. W tym czasie, według ocen zamieszczonych w raporcie, który przywołuję, wytransferowano z Polski 83 mld zł, przy czym najwięcej środków wyprowadzono z Polski w latach 2008–2010. Tylko wtedy z tytułu tego podatku wyprowadzano z Polski ok. 10 mld zł rocznie. Niektórzy eksperci obliczają, że rozmiar należnych świadczeń, które z różnych powodów nie wpływają do budżetu państwa, może sięgać nawet od 80 mld zł do 100 mld zł rocznie. To nie tylko wyzwanie, jakie zostawili rządowi Prawa i Sprawiedliwości poprzednicy, to jest także smutne podsumowanie rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u, które stały pod znakiem, można to bardzo wyraźnie powiedzieć, załamania systemu ściągania danin publicznych z opłakanym skutkiem dla budżetu, ale przede wszystkim dla obywateli.

Rząd podjął rozliczne działania, żeby to zmienić. Przyjęto pakiet paliwowy, ustawę wprowadzającą klauzulę o unikaniu opodatkowania, w Ministerstwie Finansów wdrożono prace nad stworzeniem elektronicznego systemu zarządzania fakturami.

Działania te przyniosły pozytywne skutki już w połowie tego roku, zwiększając wpływ z VAT o 3,5 mld zł względem tego samego okresu w roku ubiegłym. Biorąc pod uwagę skalę problemu oraz podejmowane przez rząd działania, które skutkują systematyczną poprawą ściągalności podatkowej, można uznać, że szacowany wzrost dochodów podatkowych, w tym dochodów z podatku VAT, o ponad 13 mld zł, do poziomu 143 mld zł jest jak najbardziej realny. Realność tych założeń jest większa, bo przecież toczą się kolejne prace nad zmianami w prawie – wymienię tylko tzw. ustawę hazardową czy wielkie zadanie reorganizacji służb celnych i skarbowych, to jest projekt utworzenia Krajowej Administracji Skarbowej, który ma spowodować, że służby te będą działały dużo bardziej skutecznie niż dotychczas i dużo bardziej skutecznie będą dobierały się do nieuczciwych podatników, którzy są wielkimi płatnikami VAT-u i innych podatków, a którym w czasie, który już jest, mam nadzieję, za nami, zbyt łatwo przychodziło uciekanie od realizacji swoich zobowiązań wobec budżetu państwa.

Ponadto przypomnę, że Prawo i Sprawiedliwość, tak jak obiecało, doprowadziło do nałożenia podatku na niektóre instytucje finansowe. Dzięki temu Polska otrzymała takie regulacje, jakie od wielu lat posiadają najbardziej rozwinięte kraje Unii Europejskiej (*Oklaski*), a budżet państwa zwiększył swoje dochody.

(*Posel Izabela Leszczyna: O ile?*)

W roku 2017 w budżecie państwa zaplanowano z tego tytułu wpływy na poziomie prawie 4 mld zł.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Jak różna jest to filozofia zwiększania wpływów do budżetu od tej, którą realizowali nasi poprzednicy? Wszyscy pamiętamy, jak w roku 2007 Donald Tusk obiecywał, zacytuję: Przysięgam Polakom, że każdy, kto w moim rządzie zaproponuje podwyżkę podatków, zostanie przeze mnie osobiście wyrzucony. Niestety tak jak w przypadku wielu obietnic były to tylko puste słowa. W czasie rządów Platformy Obywatelskiej i PSL przyjęto 21 aktów prawnych, które wprowadzały podwyżki danin publicznych, w tym tak spektakularne jak podwyżka VAT o 1%...

(*Posel Izabela Leszczyna: Którą wy powtarzacie.*)

...a także podwyżka składki rentowej czy wreszcie zamrożenie progów podatkowych, które skutkowało zwiększeniem obciążeń podatkowych dla obywateli.

(*Posel Izabela Leszczyna: Którą wy kontynuujecie.*)

Szanowni państwo, deficyt założony w budżecie na rok 2017, który ma wynieść 59,3 mld zł, w dalszym ciągu jest deficytem na poziomie poniżej 3% PKB – 2,9%. Wspominałem na wstępie, że ten budżet to nie jest budżet kreatywnej księgowości. Zerwaliśmy ze złą praktyką stosowaną w poprzednich latach, kiedy w sztuczny sposób deficyt zaniżano, stosując metodę udzielania pożyczek. Tak było np. z faktyczną dotacją dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, która była opisywana jako pożyczka. Pożyczki FUS, które tylko w poprzednim roku wyniosły 5 mld zł,

Posel Jacek Sasin

nie były wliczane do deficytu, przez co poprzedni rząd fałszował kondycję budżetu państwa.

Prawo i Sprawiedliwość, co w tym miejscu należy bardzo wyraźnie podkreślić, takie praktyki sztucznego zaniżania deficytu konsekwentnie krytykowało. I dzisiaj, kiedy ponosi odpowiedzialność za państwo, ponosi odpowiedzialność za budżet, takich praktyk stosować nie ma zamiaru. *(Oklaski)*

Przy tak założonym deficycie budżetu państwa, który, jak słyszeliśmy przed chwilą, jest deficytem utrzymującym się na podobnym, ale nieco niższym poziomie niż deficyt w latach ostatnich, rząd zrealizuje wiele obietnic, które będą służyły Polsce i Polakom, bo deficyt w roku 2017 to przede wszystkim inwestycje w przyszłość polskich rodzin, ze środkami na program „Rodzina 500+” na czele. Ten budżet został bowiem skonstruowany z myślą o Polakach. Chyba zgadzamy się, szanowni państwo, wszyscy, że gospodarka finansowa państwa ma służyć nie rządowi, ale ma służyć społeczeństwu, dobru ogółu obywateli. Jak sądzę, zgadzamy się również wszyscy z tym, co tak mocno podkreślają dzisiaj przedstawiciele opozycji, że przez ponad ćwierć wieku demokratycznej, wolnej Polski udało się osiągnąć i zbudować bardzo wiele. Polska jest dzisiaj państwem stabilnym gospodarczo, z dobrymi perspektywami rozwoju. Dlatego też Polacy mają prawo uczestniczyć w tym sukcesie, a rządzący mają obowiązek zapewnić im nie tylko godną egzystencję, ale mają zagwarantować bezpieczeństwo socjalne na poziomie porównywalnym z bezpieczeństwem w innych krajach Unii Europejskiej.

Temu właśnie służyć mają programy zaplanowane i wdrażane przez obecny rząd przy aktywnym wsparciu Sejmu. Program „Rodzina 500+” funkcjonuje bardzo dobrze, realnie pomaga polskim rodzinom. Jego dodatkowym walorem jest również to, że Polacy uwierzyli wreszcie, że państwo stać na wspieranie swoich obywateli, że państwo nie zapomniało o tych wszystkich, którzy borykają się z problemami dnia codziennego. I to dla nich działa program „Rodzina 500+”. Dla nich stworzony jest też inny długofalowy program – „Mieszkanie+”. Wreszcie dla nich, w ramach realnej, a nie tylko deklaratywnej walki ze społecznym wykluczeniem przyjęto program dotyczący bezpłatnych leków dla seniorów.

Wydatki przewidziane w budżecie na rok przyszły na realizację programu 500+ to ponad 23 mld zł. To więcej o 6 mld niż w roku 2016. Ten program, szanowni państwo, działa, i to są dobrze wydane pieniądze, tak jak będą to dobrze wydane pieniądze w roku przyszłym. W roku obecnym z programu skorzystało 2,7 mln rodzin. W roku przyszłym będzie to jeszcze więcej, bo 3,5 mln rodzin.

Przypomnijmy sobie wszyscy, jak nasi oponenti straszili budżetową katastrofą, mówili o rozdawnictwie pieniędzy, tak jakby pieniądze, które przecież tworzą budżet, pieniądze obywateli... jakby powró-

tych pieniędzy do kieszeni obywateli był jakimś takim rozdawnictwem. Być może niektórym nie jest w smak, a szczególnie jest nie w smak tym, którzy taką krytykę formułowali – mam tu na myśli polityków opozycji – że ten program spowodował, że wiele polskich rodzin odzyskało godność, że wiele polskich rodzin przestało żyć od pierwszego do pierwszego za pożyczone pieniądze, „chwilówki”, że udało się wreszcie wielu polskim rodzinom stworzyć godne wyprawki dla swoich dzieci, kiedy szły 1 września do szkoły, i że wreszcie wiele polskich rodzin po raz pierwszy w życiu mogło wyjechać na upragnione wakacje. *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Myślę, że wszyscy byliśmy zażenowani tym, jak niektórzy celebryci narzekali, że przeszkadzają im właśnie ci beneficjenci programu 500+, którzy po raz pierwszy pojechali nad polskie morze. Analizując budżet na przyszły rok, możemy tym osobom powiedzieć: To wasze zdziwienie będzie się powtarzać teraz rokrocznie. Polacy będą mieli wreszcie środki na to, żeby każdego roku korzystać z uroku wakacji i móc odpoczywać nad pięknym polskim morzem.

Przypominamy również, jak mówiono, że te środki zostaną zmarnowane, że te środki zostaną przeznaczone na inne cele, a nie dla dzieci. To też nie była prawda. Z badań przedstawionych przez naukowców ze Szkoły Głównej Handlowej wynika, że ponad 40% beneficjentów programu wydaje te pieniądze przede wszystkim na edukację dzieci. Tyle samo wydaje na opłaty związane z przedszkolem lub szkołą. Czy umożliwienie Polakom zaspokajania takich potrzeb to marnotrawstwo pieniędzy, jak określił „Rodzinę 500+” Leszek Balcerowicz?

Przyszły rok to także, Wysoka Izbo, rozpoczęcie funkcjonowania programu mieszkaniowego skierowanego do Polaków, przede wszystkim do tych o niższych dochodach i rodzin wielodzietnych. Chodzi o program „Mieszkanie+” niedawno prezentowany przez rząd. Ten program ma stabilne finansowe fundamenty również w budżecie na rok przyszły. To jest 200 mln zł na uruchomienie programu, na wykonanie pierwszych prac umożliwiających jego realizację. Ale zwróćmy uwagę, że również w tym budżecie zapisano ponad 700 mln zł – 730 mln zł – na kontynuację dotychczasowych programów mieszkaniowych. To w sumie ponad 1 mld zł czy ok. 1 mld zł na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych Polaków.

Obiecaliśmy wreszcie jako Prawo i Sprawiedliwość wycofanie się z niesprawiedliwych społecznie zmian w zakresie wieku emerytalnego i również tę obietnicę w najbliższym roku mamy zamiar zrealizować. W planie finansowym Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rok przyszły zapewniono niezbędne środki na ten cel w wysokości 3 mld zł. Również zabezpieczone zostały środki na rewaloryzację rent i emerytur. Mam nadzieję, że ci, którzy twierdzili, że to jest ta obietnica wyborcza, której Prawo i Spra-

Posel Jacek Sasin

wiedliwość nie zamierza realizować, dzisiaj w obliczu tych faktów te swoje twierdzenia odwołają.

Ale rząd Prawa i Sprawiedliwości pamięta również o najsłabszych, być może dzisiaj ekonomicznie najsłabszych Polakach, mam na myśli polskich seniorów, którzy borykają się w ogromnym zakresie z problemami dnia codziennego. To właśnie z myślą o polskich seniorach został stworzony program bezpłatnych leków dla osób powyżej 75. roku życia. I ten program również, zgodnie z zapowiedziami rządu, ma swoją kontynuację i ta kontynuacja będzie w znacznie większym wymiarze. Przypomnę, że w budżecie na rok 2016 na ten cel zapewniono finansowanie z budżetu na poziomie 125 mln zł. W roku przyszłym będzie to ponad 560 mln zł, czyli jest to bardzo znaczący wzrost o ponad 400 mln zł.

Wreszcie w budżecie na rok przyszły zapewniono również środki na finansowanie podwyżek w sferze budżetowej, w tym podwyżek dla nauczycieli oraz dla funkcjonariuszy Policji i innych służb mundurowych.

Wysoka Izbo! Obok bezpieczeństwa socjalnego, które jest niezwykle ważne dla każdego z obywateli, Prawo i Sprawiedliwość postawiło sobie jako jeden z głównych celów również zapewnienie Polakom bezpieczeństwa w dosłownym tego słowa znaczeniu, bezpieczeństwa zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego, stąd znaczne środki w budżecie państwa zostały przeznaczone na obronność. Te środki to 37,4 mld zł, czyli prawie 1,4 mld zł więcej niż w roku obecnym. To środki m.in. na modernizację polskiego wojska, a także na tworzenie i funkcjonowanie obrony terytorialnej. Także w tym miejscu chcemy, żeby ten budżet był budżetem realnym, a nie tylko deklaratywnym. Przypomnijmy, poprzedni rząd, rząd Platformy Obywatelskiej i PSL, również planował wydatki w wysokości prawie 2% PKB. Tylko co z tego, skoro przez ostatnie lata te środki nie były w tym celu wykorzystywane? My zakładamy, że te środki przeznaczone na modernizację polskiej armii zostaną dobrze wydane i przyniosą nie tylko wzmocnienie naszego potencjału obronnego, ale również pozytywny impuls dla polskiej gospodarki.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Helikoptery – z Ukrainą.*)

Dlatego jesteśmy zdecydowani wydawać te ogromne środki w polskich zakładach, które dają Polakom miejsca pracy i generują wpływy podatkowe do polskiego budżetu. A na pewno nigdy nie zgodzimy się na to, żeby te środki były traktowane jak swoisty ekwiwalent za zyski utracone przez inne kraje...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Nie będzie nowych fabryk.*)

...z tych zbrojeniowych kontraktów, które nie doszły do skutku. Nie pozwolimy naszego kraju traktować jak kolonii. (*Oklaski*) Chcemy, aby Polska była podmiotem, a nie przedmiotem w tej kwestii.

Szanowni Państwo! Bezpieczeństwo to również bezpieczeństwo wewnętrzne. Dlatego rząd, planując

budżet na rok przyszły, przeznaczył znaczne środki na modernizację Policji i innych służb mundurowych: Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Biura Ochrony Rządu. Te środki tylko w budżecie na rok przyszły to 1,5 mld zł. Wracamy do programów, które Prawo i Sprawiedliwość realizowało w czasach, kiedy sprawowało władzę, w latach 2006–2007, a których realizacja potem została zarzucona przez naszych następców. Uważamy, że bezpieczeństwo to jest ten obszar działalności państwa, na którym oszczędzać po prostu nie można.

Wreszcie, szanowni państwo, trzeba powiedzieć jeszcze jedno: chcemy również dużo więcej inwestować w takie dziedziny, które do dzisiaj często były gdzieś na marginesie zainteresowania poprzedniej władzy. Mam na myśli chociażby kulturę – kulturę niedofinansowaną, kulturę, na którą ciągle brakowało pieniędzy. Budżet przewidziany na kulturę w roku przyszłym rośnie w znaczący sposób, do poziomu 2350 mln w samym tylko obszarze zarządzanym przez ministerstwo kultury plus dodatkowe środki w budżetach innych resortów, w sumie prawie 4 mld zł. To bardzo znaczący wzrost, o ponad 200 mln zł. To jest chyba najlepsza odpowiedź na zarzuty opozycji, że Prawo i Sprawiedliwość stara się polską kulturę marginalizować. Kultura, szanowni państwo, to nie tylko jeden teatr prowadzony przez polityka, ale to także dbałość o nasze dziedzictwo narodowe, o ochronę zabytków, dbanie o to, aby promować młodych twórców, żeby promować tę kulturę, która buduje naszą wspólną polską tożsamość. To jest obszar, który chcemy traktować poważnie, a nie tylko jak instrument do politycznych rozgrywek. Ten budżet właśnie o tym poważnym traktowaniu świadczy.

Szanowni Państwo! Na marginesie być może warto wspomnieć i o tym, że dobry budżet to taki budżet, który przewiduje odpowiednią ilość środków na te działania, które są priorytetem działania państwa, ale to również taki budżet, który zakłada, że te środki będą wydawane racjonalnie, gospodarnie, że żadna złotówka z publicznych pieniędzy, która w tym budżecie została zapisana, nie będzie zmarnowana. W tym kontekście trzeba wspomnieć o skutkach znowelizowanego w tym roku Prawa zamówień publicznych. Uchwalona zmiana pozwala na konkurowanie małych i średnich firm na równi z wielkimi koncernami w postępowaniach. Wprowadza również punkty za innowacyjność. To wszystko przekłada się na konkretne oszczędności. Im rozsądniej będą przeprowadzane zamówienia publiczne, tym lepiej będą wydatkowane publiczne pieniądze. To przełoży się na realizację tych samych zadań przy znacznie mniejszych nakładach. Realizacja tych przedsięwzięć będzie wzmocniać innowacyjność polskiej gospodarki, będzie wzmocniać kondycję tych małych i średnich przedsiębiorstw. Będą one również cechowały się wyższą jakością i tym samym większą trwałością. Do takiego modelu zamówień publicznych dążymy i jesteśmy przekonani, że to jest model, który będzie dobrze służył Polsce i Polakom.

Posel Jacek Sasin

Teraz, szanowni państwo, powiedzmy tak: te wszystkie ambitne założenia, które przed chwilą przedstawiłem, udaje się zrealizować. Udaje się zrealizować nasz program, który prezentowaliśmy Polakom, a który był oceniany jako program nierealistyczny. Udaje się to realizować przy zachowaniu dyscypliny finansów publicznych, przy utrzymaniu poziomu deficytu na poziomie, który był realizowany w latach poprzednich – bez tych wszystkich ambitnych i przecież kosztownych programów społecznych. I dzisiaj chciałbym, mam nadzieję usłyszeć w wystąpieniach polityków opozycji... Co mają zamiar powiedzieć dzisiaj? Czy zamierzacie przeprosić Prawo i Sprawiedliwość i rząd Prawa i Sprawiedliwości za te oskarżenia, które państwo formułowaliście, za te oskarżenia, w których zarzucano nam nieuczciwość, zarzucano nam to, że chcemy naszymi działaniami doprowadzić do ruiny finansów publicznych?

Jak się okazuje – można. Jak się okazuje, jeśli rząd i większość parlamentarna stawiają sobie ambitne cele, to są w stanie te cele zrealizować – jeśli tylko mają dobrą wolę, aby zrobić coś dobrego dla swoich obywateli. Szanowni państwo, przez ostatnich 8 lat Polacy często słyszeli, że się nie da, a jeśli nawet się da, to może nie teraz, może w bliżej nieokreślonej przyszłości. A kiedy, szanowni państwo, posłanki i posłowie, jeśli nie teraz? Polska gospodarka po prawie roku rządów Prawa i Sprawiedliwości jest wyjątkowo silna i stabilna. Bezrobocie jest najniższe od ćwierćwiecza. (*Wesołość na sali*)

(*Głos z sali: Ha, ha, ha!*)

Bardzo się cieszę, że posłów opozycji te sukcesy rządu cieszą. Nas też to cieszy. (*Poruszenie na sali*) Myślę, że przede wszystkim cieszy to Polaków, którzy w dalszym ciągu ufają, że Prawo i Sprawiedliwość jest tą siłą polityczną, która najlepiej może dzisiaj zarządzać Polską.

Wracam do sprawy bezrobocia. Jest najniższe od 1991 r. Wtedy, w czerwcu 1991 r., poziom bezrobocia po raz ostatni był tak niski jak obecnie, w tej chwili wynosi 8,4%. Wzrost PKB założony w budżecie wynosi 3,6%, o 0,2% więcej niż w roku bieżącym. Czy to dużo, czy to jest ambitne? Tak, to jest bardzo ambitne wyzwanie, ale możliwe do zrealizowania. Porównajmy ten wzrost gospodarczy, który Polska dzisiaj odnotowuje i będzie odnotowywać w roku przyszłym, z odnotowywanym w innych krajach Europy. Ten poziom wzrostu gospodarczego założonego w budżecie na rok 2017 sytuuje nas na trzecim miejscu w Europie, po Wielkiej Brytanii i Malcie. A dla porównania: Francja – 0,3%, Niemcy – 1,2%, Włochy – minus 0,5%. Te cyfry mówią rzeczywiście bardzo wiele o tym, w jakiej kondycji jest dzisiaj polska gospodarka.

Wysoka Izbo! My nie chcemy Polakom wmawiać, że ich oczekiwania są wygórowane. Nie chcemy też Polaków, jak nasi poprzednicy, strofować, mówiąc, że powinni ograniczyć swoje oczekiwania. Nie chcemy im odbierać nadziei na udział w owocach polskiego

sukcesu. Tworząc budżet państwa na rok przyszły, trzeba pamiętać o nadziejach i oczekiwaniach społeczeństwa. Chcemy, aby Polska była Polską dynamiki, nie stagnacji, żeby była krajem rozwoju. Odzwierciedla to prezentowany projekt budżetu. Śp. prezydent Lech Kaczyński wiele razy podkreślał, że celem władzy powinna być Polska bezpieczna, nowoczesna, mająca poczucie własnej godności. My chcemy zagwarantować obywatelom takie właśnie państwo. Chcemy, aby nikt nie musiał martwić się o środki na edukację, zdrowie, na bezpieczeństwo czy wreszcie na budowę swojej bezpiecznej przyszłości. Warto przypomnieć także tym, którzy tak mocno i głośno w swoich działaniach powołują się na konstytucję, że to właśnie w konstytucji zapisano te kwestie jako podstawowe wartości obywatelskie, i obowiązkiem każdej władzy – i my ten obowiązek na swoje barki bierzemy – jest zapewnienie Polakom bezpieczeństwa w tym zakresie.

Jak wspominałem na wstępie, ponad połowa Polaków oczekuje, że Prawo i Sprawiedliwość wypełni swoje wyborcze obietnice. Zapewniam, że będziemy te obietnice realizować, a pozyskiwanie środków finansowych na ten cel nie przestanie być priorytetem rządu i nie przestanie być priorytetem Prawa i Sprawiedliwości. Prezentowany budżet jest najlepszym dowodem na to, że poważnie traktujemy te zobowiązania i zamierzamy je w całości zrealizować. Dlatego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość deklaruje poparcie dla tego budżetu, który został zaprezentowany przez rząd. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

I o zabranie głosu poproszę pana posła Janusza Cichonia, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Janusz Cichon:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W trakcie kampanii wyborczej powtarzałyście jak mantrę: Polska to kraj w ruinie. Dziś już chyba do wszystkich dotarło, że była to czysta manipulacja, Polska rozwijała się bowiem pod rządami Platformy i PSL (*Poruszenie na sali, oklaski*), rosło PKB – skumulowany wzrost wyniósł w latach 2008–2015 ponad 24%, wzrastały inwestycje – skumulowany wzrost o ponad 25%, prawie 26%. Byliśmy najszybciej rozwijającą się gospodarką w Europie, rosło zatrudnienie i rosły płace. Cóż zatem oznacza: Polska w ruinie, jeśli to nie jest ocena stanu gospodarki? Z dnia na dzień to w gruncie rzeczy widać coraz wyraźniej, to zdaje się wasza wizja, to cel, jaki zamierzacie osiągnąć (*Oklaski*), i ten budżet to krok właśnie w tym kierunku (*Wesołość na sali*), nie pierwszy zresztą...

(*Głos z sali: Będzie kontra.*)

Posel Janusz Cichoń

...bo dewastujecie polskie finanse publiczne.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: My też zrobimy.)

Zaczęliście od przywoływanej tu już dzisiaj reguły wydatkowej. Tak ją zmieniliście, że dość swobodnie możecie kształtować wydatki, choć ciągle wam za mało na realizację obietnic. Warto podkreślić jednak, że w czasach dobrej koniunktury wydatki i deficyt powinny być niższe. Kolejny krok w tej waszej wizji i dewastacji finansów publicznych to nowelizacja budżetu na rok 2015 – zwiększenie deficytu bez tak naprawdę żadnego ekonomicznego uzasadnienia. Kolejny budżet na rok 2016 – znowu rekordowy deficyt, prawie 55 mld. I rok 2017 – plan prawie 60 mld deficytu. Wywód pana premiera w gruncie rzeczy można by streścić: więcej znaczy mniej. To o krok dalej niż powiedział klasyk, czarne nie jest czarne, a białe nie jest białe, nikt tego nie udowodni. Niezależnie od metodyki liczenia ten deficyt i tak jest zbyt duży, biorąc pod uwagę warunki, w jakich dzisiaj znajduje się polska gospodarka.

Przypomnę, co mówiła pani premier – dzisiaj pani premier, a kiedyś poseł, członek Komisji Finansów Publicznych – przy okazji budżetu na rok 2015: Najprostszy i zarazem najbardziej destrukcyjny jest rozwój poprzez zadłużenie. Tu jest jeszcze gorzej tak na dobrą sprawę, bo przecież sam pan premier mówił, że program 500+ realizowany jest na kredyt, no, z tego deficytu właśnie, a napuchnięte od długu państwo to wejście w pułapkę średniego wzrostu. To także mówiła pani Beata Szydło. Robicie wszystko, by nasze państwo pozbawiło się szans rozwoju. To jest też wypowiedź pani Szydło doskonale pasująca do tego, co robicie.

Liczony według metodyki ESA 2010 deficyt ma wynieść 2,9%. Warto pamiętać, że przekroczenie 3% to jest wejście w procedurę nadmiernego deficytu. Czy mamy tutaj realny wymiar tego deficytu? Zakładacie np., że samorządy nie będą się zadłużały, mało tego, że zakończą rok 2017 nadwyżką, że uruchomią jednocześnie oparte na środkach europejskich obecnej perspektywy inwestycje. Skąd wezmą środki na udział własny? Co z planami finansowymi innych instytucji sektora, np. BFG, BGK czy PFR, który tak na dobrą sprawę do tego sektora trafi? Naszym zdaniem ten budżet jest po prostu nierealny. On się opiera na slajdach i opowieściach z krainy mchów i paproci.

(*Posel Jan Szewczak*: To jest moje.)

Jak wygląda rzeczywistość? Weźmy np. PKB. Już po niespełna roku waszych rządów konieczna była korekta tempa wzrostu gospodarczego: w 2016 r. – z 3,8 do 3,4, w 2017 r. – z 3,9 do 3,6%. Nawiasem mówiąc, rynek nie podziela waszego optymizmu. Naszym zdaniem tempo wzrostu będzie zdecydowanie niższe. Co się stało, dlaczego dokonujecie tej korekty? Za ten spadek tempa wzrostu odpowiedzialne są inwestycje, a w zasadzie załamanie się inwestycji publicznych, a to miał być przecież motor wzrostu, szumnie to zapowiadaliście, tymczasem wstrzymaliście

procesy inwestycyjne w sektorze publicznym. Państwo, mówiąc waszym językiem, dzisiaj w tym obszarze nie istnieje, nie tylko teoretycznie.

Sparaliżowaliście instytucje zarządzające funduszami europejskimi, wymieniając doświadczonych kadry na Pisiewiczów. Podobny efekt paraliżu osiągnęliście, nasyłając CBA na samorządy. Inwestycje publiczne, pamiętajmy, ciągną inwestycje prywatne. Tu dodatkowo działa niepewność, zwłaszcza co do waszych zamierzeń w sferze podatkowo-regulacyjnej. Zapowiedzi wyższych podatków od osób prowadzących działalność gospodarczą podgrzewają tylko atmosferę, a to z pewnością nie zachęca do inwestowania.

Kolejny element ryzyka to przyjęty poziom inflacji, tu także prognozy rynkowe zdecydowanie odbiegają od przyjętego przez was poziomu 1,3. Do tego dochodzą bardzo poważne ryzyka związane z sytuacją gospodarczą w Unii Europejskiej.

Ten deficyt niepokoi nas także dlatego, a może tym bardziej że nie tylko nie realizujecie obietnic wyborczych obniżenia podatków, ale, mało tego, wy te podatki podnosicie i wprowadzacie nowe, a zarzekaliście się jakiś czas temu, jak pamiętam, że tego nie zrobicie. Obiecaliście Polakom podniesienie kwoty wolnej do 8 tys. zł, co oznacza, że w kieszeniach polskich rodzin miało zostać 22 mld zł. Z tej obietnicy wycofaliście się, mówiąc, że kwota wolna będzie się zawierała w jednolitym podatku, który może kiedyś, może w 2018 r., wprowadzić. Ale on ma być neutralny dla budżetu, ma się zamknąć na poziomie zero. Zabieracie polskim rodzinom te wirtualne 22 mld, obiecane 22 mld. Mało tego, nie waloryzujecie w tym roku ani kosztów uzyskania przychodów, ani kwoty wolnej, nie waloryzujecie progów podatkowych, czyli podnosicie PIT najzwyczajniej w świecie. Wzrośnie efektywna stopa opodatkowania. Mniej znaczy więcej tym razem, i to są wasze obietnice. W przypadku prowadzących działalność gospodarczą to w perspektywie dużo, dużo więcej.

(*Posel Rafał Wójcikowski*: To samo robiliście przez 8 lat.)

Co robicie z VAT-em? Mam cytować panią premier? Co mówiliście przy okazji każdego budżetu od 2011 r.? Wy po prostu ten VAT podnosicie, ponieważ stawka podstawowa, zgodnie z obowiązującym prawem, od 1 stycznia 2017 r. wynosi 22%. Podnosicie wbrew wcześniejszym obietnicom, bo więcej znaczy mniej w tym przypadku.

(*Głos z sali*: Potrzebujemy.)

(*Posel Izabela Leszczyna*: Wstyd, podnosiliście, panie pośle.)

Obiecaliście zniesienie podatku od kopalni czy tylko żartowaliście?

Wprowadziliście podatek bankowy? Dziś już nikt nie ma wątpliwości, kto go płaci. Polskie rodziny to czują – wyższe opłaty, marże, niższe oprocentowanie depozytów rodzin, dla których naprawdę te depozyty mają istotne znaczenie.

Upieracie się przy podatku od sprzedaży detalicznej, mimo braku podstawy prawnej zaplanowaliście

Posel Janusz Cichoń

dochody. Zapłacą oczywiście polskie rodziny, bo nie ma co się oszukiwać, to jest przerzucalny podatek, zapłacą polscy konsumenci.

Wreszcie: pecunia non olet, sięgacie po pieniądze z hazardu, liberalizujecie dostęp do hazardu, zwiększacie zakres usług i nie obchodzi was, że godzi to w podstawy bytu wielu polskich rodzin. Hazard naprawdę dewastuje. Jak nazwać to, co robicie w systemie podatkowym? To jest w gruncie rzeczy rozbój na polskich rodzinach, rozbój w biały dzień.

Ale to nie wszystko, bo śrubujecie dochody podatkowe ponad miarę i tu przykład działań ministra energii wymuszających zwiększanie kapitałów zakładowych w spółkach po to, aby uzyskać dochody podatkowe kosztem dywidendy. To w gruncie rzeczy optymalizacja podatkowa, ale optymalizacja kosztem mniejszościowych akcjonariuszy. Doraźnie korzystna dla budżetu, ale czy w ten sposób chcecie zachęcać do inwestowania w polską gospodarkę? Czy tak chcemy tworzyć polski kapitał? Ciekaw jestem, nawiasem mówiąc, czy planujecie rozszerzenie tej formuły na inne spółki.

Wreszcie wzrosty dochodów podatkowych opierające się na uszczelnieniu systemu podatkowego. One, naszym zdaniem, są nierealne. Uszczelnianie systemu podatkowego to proces długotrwały. Dzisiejsze wzrosty to w dużej mierze efekt działań podjętych jeszcze przez poprzedni rząd w ramach programu przyjętego w 2014 r. Na efekty klauzuli, na efekty jednolitego pliku podatkowego, a zapisaliście w dyskrejonalnych dochodach konkretne kwoty, trzeba będzie trochę poczekać, zwłaszcza że do tej pory nie uruchomiliście żadnego postępowania opartego na klauzuli, nie ma także w tej chwili żadnych instrumentów pozwalających na wykorzystanie jednolitego pliku kontrolnego. Do tego dochodzi jeszcze reforma administracji skarbowej i chaos, jaki ona wygeneruje, nie będzie sprzyjał poprawie efektywności administracji i z pewnością ściągłości podatków. Są one złe, niezrozumiałe dla przedsiębiorców, ale niezrozumiałe także dla pracowników tej administracji, generują niepewność i strach. Mało tego, nie boją się przestępcy, boją się tak naprawdę uczciwi podatnicy.

To nie jest z pewnością budżet na miarę oczekiwań Polaków. To także wykażą moje koleżanki i koledzy w kolejnych wystąpieniach. To budżet podwyższonego ryzyka. Nie możemy go poprzeć i w imieniu klubu Platforma Obywatelska wnioskuję o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Borowską w imieniu klubu Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ustawa budżetowa opiera się na pewnej wizji państwa i pokazuje, w jaki sposób aktualnie rządzący myślą o społeczeństwie i o swojej roli. Budżet to nie są tylko suche liczby, bowiem te liczby decydują o życiu milionów Polaków. Te liczby, te dotychczasowe budżety III RP wypchnęły za granicę blisko 3 mln Polaków. Natomiast ten budżet powstawał w nowych okolicznościach, bo po raz pierwszy po 1989 r. nie musiał być to projekt politycznego kompromisu, a był to projekt jednopartyjnej większości parlamentarnej, i rząd miał wielką szansę, żeby po raz pierwszy uchwalić budżet proobywatelski. Niestety ten projekt, który otrzymaliśmy, to jest budżet straconych szans i złamanych obietnic wyborczych. Jest to budżet antyobywatelski.

Po kolei przedstawię grzechy główne tego budżetu. Po pierwsze, zadłużanie. Ruch Kukiz'15 postuluje zakaz uchwalania budżetu państwa z deficytem. Dlaczego? Ponieważ tylko w tym roku rząd wyda 30 mld zł na obsługę długu, na odsetki. 30 mld zł wywalone w błoto. 30 mld zł to więcej niż Polska wydaje na wojsko, to dwa razy więcej niż Polska wydaje na szkolnictwo wyższe i to jest sześć razy więcej niż Polska wydaje na naukę. Rząd zamiast inwestować w młodych, zaciska na ich szyi pętlę. Rząd Prawa i Sprawiedliwości niczym się w takim razie nie różni od poprzednich rządów, które wystawiają od 27 lat Polakom rachunek za swoje rozdawnictwo, niegospodarność i wyrzucanie pieniędzy w błoto.

Po drugie, marnotrawstwo. Po raz kolejny kontynuowana jest polityka marnotrawstwa, wyrzucania właśnie tych środków publicznych w błoto. W żaden sposób nie ma realizacji zapowiedzi redukcji biurokracji, niepotrzebnych urzędów. A tutaj pole do działania jest szerokie. Przykłady: ok. 10 mld idzie na ZUS i na administrację skarbową. Poborem podatków i wypłatą świadczeń w Polsce zajmuje się ok. 100 tys. urzędników. Młodzi nie wierzą, że kiedykolwiek dostaną emeryturę, więc tutaj należałoby dokonać cięć i np. zlikwidować w końcu ZUS, uporządkować kwestię emerytur. 85 mln zł dostaje Polska Organizacja Turystyczna, czyli biuro podróży dla urzędników, bo przełożenie na promocję Polski jest żadne. Co więcej, na jednego dyrektora przypada tam średnio trzech pracowników i to jest sytuacja skandaliczna. 50 mln zł na subwencje partyjne. Są one wydawane na głupawe spoty telewizyjne. Później po całej Polsce mamy porozwieszane plakaty z hasłem „Wspólnie obrobimy Polskę”. Do likwidacji. Co chwila słyszymy o kolejnych agencjach i instytucjach, np. do spraw walki z dopingiem, do spraw dodatkowej kontroli wody, a to wszystko z naszych podatków, zarządzane przez kolegów z partii.

Po trzecie, podwyżki podatków. W ciągu jednego roku podatki zostały podwyższone pięć razy i zostały wprowadzone dwa nowe podatki. W takim tempie bardzo szybko pobijecie rekord kolegów z Platformy, którzy podnieśli podatki 21 razy. Osiągnięcia w sku-

Posel Elżbieta Borowska

baniu Polaków to podatek bankowy, podatek sklepowy, podwyżka VAT od fast foodów, utrzymanie podwyżki VAT na 2017 r. wbrew obietnicy wyborczej, brak podniesienia kwoty wolnej od podatku wbrew obietnicy wyborczej, podatek od wiatraków, o 5% wyższe składki ZUS dla małych firm od 2017 r. Czyli nielicznym oddano 500 zł, a jednocześnie średnio każdemu Polakowi w ciągu roku wyjmuję się z kieszeni blisko 4 tys. zł. Chcecie wprowadzić podatek od leków, zwiększyć daniny, jeśli chodzi o paliwo, gdzie już w tym momencie cena paliwa to w 50% podatki, wprowadzić nowe podatki od samochodów, opłatę za korzystanie z wody, składkę na media publiczne dla każdego użytkownika prądu. To dalej będzie wypychać Polaków na emigrację.

I na koniec o tym, jak powinien wyglądać budżet proobywatelski według ruchu Kukiz'15. Po pierwsze, budżet zrównoważony. Nikt z nas nie ma moralnego prawa, żeby zadłużać kolejne pokolenia. A prawda jest taka, że wszystkie rządy za zadłużenie powinny stanąć przed Trybunałem Stanu. Po drugie, pełna przejrzystość wydatków publicznych, bo to nie są pieniądze polityków, to nie są pieniądze sejmowe, rządu, to są pieniądze obywateli. Po trzecie, oczekujemy, że minister Morawiecki, który w Krynicy powiedział, że na urzędników przeznaczamy rocznie 50 mld zł, w końcu zacznie redukować te wydatki i to będzie widoczne w projekcie ustawy budżetowej. I po czwarte, niższe podatki często przekładają się na wyższe dochody budżetu. Należałoby iść w stronę odpodatkowania pracy. Polacy są jednym z najbardziej przedsiębiorczych, pracowitych narodów, a od 27 lat jednak utrzymują politycznych nierobów i pasożytów. Należy przestać w końcu doić Polaków, należy zredukować długi, zredukować absurdalne przepisy, jakie w tym momencie mamy w Polsce, i nadmierne opodatkowanie pracy. Wtedy moje pokolenie, moi rówieśnicy, moi przyjaciele, którzy w tym momencie są za granicą, będą myśleć o tym, żeby wrócić do Polski. A ja widzę, że w kolejnym roku nie daje się im tej szansy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! Budżet na rok przyszły to koncert pobożnych życzeń. Zawyżone wpływy podatkowe, które rosną ponaddwukrotnie szybciej niż PKB. Przestrzeżony poziom PKB, który od ponad roku systematycznie jest korygowany. Wątpliwa inflacja. Życzeniowe

tempo inwestycji, które ma zacząć rosnąć w szalonym tempie, a dotąd tylko spada. To tak naprawdę tylko niektóre mankamenty przyszłorocznego budżetu. To nie jest budżet rozwoju. To budżet przetrwania. Nie dacie rady.

Zakładany deficyt – blisko 60 mld zł – to 2,9% PKB i cudem będzie utrzymanie go na tym poziomie. Balansujecie na krawędzi procedury nadmiernego deficytu, bo nie macie umiaru. Nikt nigdy dotąd nie zadłużał Polski w takim tempie. Platforma Obywatelska podwoiła zadłużenie kraju, wy je potroicie. Wydaliście pieniądze, a dziś tak naprawdę zastanawiacie się, skąd je wziąć.

W kampanii wyborczej mówiliście, że pieniądze leżą na ulicy, tylko trzeba się po nie schylić, że pozyskacie 50 mld zł z uszczelnienia VAT-u – nic wam z tego nie wyszło. Już po roku zwolniliście ministra finansów, bo nie dał rady, bo nie umiał wyciągnąć pieniędzy z kieszeni Polaków tak, by tego nie zauważyli, bo uszczelnienie systemu podatkowego okazało się dla was zbyt trudne. Czas się do tego przyznać.

Najgorsze jest to, że nie uczycie się na błędach. W przyszłym roku planujecie pozyskać kolejne miliardy z podatków w ten sam sposób. To wirtualne pieniądze, których nie zdobędziecie. No, chyba że wypuścicie swoje psy gończe na polskich podatników, bo represje wobec przedsiębiorców, a nie zdrowa legislacja to wasz pomysł na dodatkowe pieniądze w budżecie. Nerwowo szukacie pieniędzy, nieudolnie kalkulując wpływy z nowych podatków. Miały być 5 mld zł z podatku bankowego, wyszły 3. Miały być 2 mld zł z podatku handlowego, wyszło zero. Tak samo będzie z nową ustawą o VAT, której efekty wpisałicie w przyszłoroczny budżet, a której jeszcze tak naprawdę nie znamy.

Mówiliśmy, że nie dacie rady, mieliśmy rację. Wyższa kwota wolna od podatku – nie daliście rady. Przewalutowanie kredytów frankowych – nie daliście rady. Powrót do podstawowej stawki VAT w wysokości 22% – nie daliście rady. Zerowy VAT na ubranka dla dzieci – nie daliście rady. Podatek od kopalin – nie daliście rady.

Zrealizowane obietnice to karykatury waszych planów: darmowe leki dla seniorów, CIT dla przedsiębiorców, 500 zł na wybrane dzieci. Oczywiście wszystko na kredyt, stąd ten rekordowo wysoki deficyt, a odsetki zapłacą Polacy. 30 mld zł to coroczny koszt obsługi długu. Starczyłoby na 500 zł na każde dziecko i nawet wyższą kwotę wolną. Łatwo trwoni się cudze pieniądze, dużo trudniej jest płacić. Mało wam jeszcze chaosu i niepewności Polaków. Chcecie zburzyć resztki poczucia stabilizacji, wywracając system emerytalny i podatkowy do góry nogami. Bałagan – to wasz synonim.

Spójrzmy prawdzie w oczy, obiecujecie ludziom obniżenie wieku emerytalnego, nie wspominając, że dla wielu oznacza to po prostu biedę na starość. Polowę dzisiejszych 40-latek i ich młodszych koleżanek skażecie na minimalną emeryturę. Sytuacja mężczyzn będzie niewiele lepsza, bo ich emerytury za te

Posel Paulina Hennig-Kloska

2 lata wcześniej na fotelu przed telewizorem to 20% niższe wpływy. Dla wielu te 20% to moc przetrwania. Już dziś dopłaty z budżetu do rent i emerytur Polaków to blisko 80 mld zł. Po waszych zmianach dziura w systemie będzie jeszcze większa, a ZUS stanie się praktycznie całkowitym bankrutem.

Będziecie musieli podnieść podatki, i dobrze o tym wiecie. Kamuflaż w postaci jednolitej daniny nic wam nie da. Polacy potrafią liczyć. Wiedzą już też, że Niemcy budują fabrykę samochodów w Polsce za ich pieniądze. Byliście tak zdesperowani, że postanowiliście dopłacić do niej 80 mln zł żywą gotówką. Dodatkowy bonus za wybór Polski to oczywiście ulgi od podatku dochodowego, bo fabryka silników powstaje w specjalnej strefie ekonomicznej. Znow gwiazda staje się symbolem propagandy władzy.

Macie usta pełne frazesów o wsparciu polskiej przedsiębiorczości, tymczasem chcecie podwyższać podatki polskim przedsiębiorcom, by dopłacać zachodnim korporacjom do ich fabryk. Czy to jest polski patriotyzm gospodarczy, o którym tak często mówicie?

Dodatkowe opłaty za wodę, dodatkowe opłaty za energię elektryczną to też powyborczy bonus dla obywateli. I ten najnowszy pomysł, wielu Polaków zapewne jeszcze nie słyszało, warto więc powiedzieć – PiS znalazł jeszcze jeden skandaliczny sposób na wyciągnięcie miliardów złotych z kieszeni wyborców – likwidacja możliwości wspólnego rozliczania się małżonków, likwidacja ulg dla rodzin. A ponoć obecny rząd to ten, który niesie na sztandarach wsparcie polskich rodzin. Gratuluję!

Planujecie budżet państwa na kolanie. Planujecie budżet państwa w chaosie. Planujecie budżet państwa pełen oczywistych błędów i pobożnych życzeń. To, co robicie, to najwyższy stopień nieodpowiedzialności. Nie panujecie nad długiem publicznym. Wydajecie pieniądze bez umiaru. Wydajecie pieniądze, których nie macie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego odnośnie do tych dwóch projektów: ustawy budżetowej i ustawy o budżecie.

Już na wstępie analizy budżetu na 2017 r. należy zauważyć, że rząd rozmija się z prawdą pomiędzy stawianymi celami polityki budżetowej a planowaną

realizacją budżetu, i to zarówno po stronie dochodowej, jak i wydatkowej. Większość parametrów i wielkości przyjętych w projekcie budżetu nie ma nic wspólnego z przyjętymi celami polityki budżetowej, tj. utrzymaniem stabilności finansów publicznych przy jednoczesnym wspieraniu wzrostu gospodarczego. Projekt nie daje żadnej gwarancji stabilności finansów publicznych ani żadnych szans na wzrost gospodarczy naszego kraju. Najbardziej kontrowersyjny i nie do przyjęcia jest deficyt budżetu państwa, który na koniec grudnia 2017 r. ustala się na kwotę prawie 60 mld zł. To rekordowa wartość nienotowana dotychczas w historii Polski. Deficyt stanowi aż 2,9% PKB przy 3-procentowym progu zagrażającym wprowadzeniem procedury nadmiernego deficytu. Dla porównania przypomnę deficyt za rok 2015, który wyniósł 42,6 mld, przy czym PiS powiększył jego wysokość w połowie grudnia o 3600 mln, przerzucając celowo dochody uzyskane ze sprzedaży częstotliwości LTE na 2016 r. Nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia wzrostu deficytu o prawie 30% w stosunku do 2015 r., a deficyt całego sektora finansów publicznych w 2017 r. planowany jest na poziomie prawie 65 mld zł.

Rząd zapewnia, że będą respektowane regulacje unijne zapisane w pakiecie stabilności i wzrostu, a także w przepisach krajowych, w tym ograniczenia wynikające ze stosowania stabilizującej reguły wydatkowej. Szkoda, że niestety są to tylko puste słowa niemające odzwierciedlenia w budżecie. Zresztą reguła wydatkowa została poluzowana jeszcze w ubiegłym roku, a z analizy budżetu wynika, że nie widać tendencji do oszczędzania przy w miarę korzystnym w obecnej chwili rozwoju gospodarczym, co jest podstawową zasadą stabilizującej reguły wydatkowej. W tym budżecie nie ma oszczędzania, a jeżeli jest, to na najsłabszych.

Wiele wątpliwości budzą przyjęte w budżecie wskaźniki makroekonomiczne, w oparciu o które opracowano ten projekt budżetu. Najistotniejszy ze wskaźników, czyli produkt krajowy brutto, ma wynieść 3,6%. Jest zdecydowanie przeszacowany. Według prognoz Banku Światowego wyniesie on 3,2%, a Międzynarodowy Fundusz Walutowy określa, szacuje go na 3,1%. Przy czym PKB w cenach bieżących, tutaj jest również zdecydowany wzrost, przypomnę, rośnie z 1789 mld zł w 2015 r. do prawie 2 bln zł planowanych na 2017 r.

Prognoza eksportu jest malejąca. W 2015 r. eksport wynosił 6,8%, planowane na bieżący 5,8%, w 2107 r. to już tylko 5%. Prognoza importu z kolei niestety z tendencją wzrastającą kolejno: 6,3%, 6,4% i znowu 6,3%. Popyt krajowy według planu wzrośnie o 3,7% w bieżącym roku do 4,2% w roku przyszłym. Inflacja planowana na 2017 r. to 1,3% przy deflacji w roku bieżącym 0,5% i 0,9% w roku ubiegłym. Potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa wyniosą 79 mld zł przy planowanych w 2016 r. w wysokości 64 720 mln, i to jest wzrost o 22,1%. Potrzeby te wynikają ze znaczącego wzrostu poziomu państwowego długu publicznego, który na koniec 2015 r. wynosił 877 mld, co stanowiło 49% PKB, a w 2016 r. wyniesie

Posel Genowefa Tokarska

prawie 954 mld zł i to jest 51,4% PKB, a plan na 2017 r. to kwota 1 021 400 mln i będzie to już 52,3% PKB.

Wysoka Izbo! Jak wynika z tego wstępnego zestawienia wskaźników, w oparciu o które opracowano budżet na 2017 r., projekt budżetu przyjmuje pochopne, zbyt optymistyczne prognozy gospodarcze. Nie ma w tym budżecie marginesu błędu. PiS zdaje się nie zauważać, że wartość spółek notowanych na giełdzie, w których udział ma Skarb Państwa, spadła aż o 40 mld zł. Dochody w projekcie budżetu zostały wyraźnie zawyżone, są przeszacowane nieomal w każdej pozycji dochodów podatkowych. Po przyjęciu pewnych rozwiązań uszczelniających należy się spodziewać zmniejszenia luki podatkowej, ale przyjęcie wartości dochodów zbyt optymistycznie, w oparciu o nierealne wskaźniki prowadzi do błędu. Dochody podatkowe wyniosą 301 155 mln zł, tj. o 9,4% nominalnie więcej w stosunku do prognozowanego wykonania w 2016 r. Nie widzę możliwości i potrzeby odnoszenia ich do wartości PKB, ponieważ PKB zostało również zdecydowanie zawyżone. Zwracałam już na to uwagę w poprzedniej części wystąpienia. Wydatki budżetu państwa w 2017 r. wyniosą 384, prawie 385 mld zł i będą wyższe od planowanych o ponad 16 mld, tj. o 4,4%. Na program „Rodzina 500+” planuje się kwotę ponad 23 mld, tj. o 6 mld więcej niż w 2016 r. Założenia programu pozostają nadal niesprawiedliwe, nie uwzględniają tej prostej zasady „złotówka za złotówkę” w rodzinach o małych dochodach, nie rozszerzono zakresu o dzieci niepełnosprawne, nie obejmują również dzieci pełnoletnich, ale uczących się. Osobiście znam rodzinę z pięciorgiem dzieci, która nie otrzymuje ani złotówki z tego względu, że czworo uczy się w szkole średniej i na studiach, a to piąte jest pierwsze i nie otrzymuje ani złotówki.

Wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej oraz wynagrodzeń nauczycieli będzie na poziomie inflacji, czyli 1,3%. Dofinansowanie do leków dla seniorów powyżej 75. roku życia wzrośnie faktycznie o ok. 400 mln, przy czym chcę powiedzieć, że w porównaniu z tym, że 125 mln obowiązywało w tym roku od 1 września, proporcjonalnie jest to w zasadzie na tym samym poziomie, tutaj nic się nie zmienia. Jest wzrost, ale bez efektu dla seniorów. A więc tak wygląda ta zapowiedź bezpłatnych leków: pozostaje nadal listek witaminy C za kilka złotych dla każdego uprawnionego seniora. Uzupełnieniem tej „pomocy” dla ludzi starszych, dla ludzi w podeszłym wieku jest również gwarantowana podwyżka waloryzacyjna na poziomie 10 zł miesięcznie. Pytam, czy nie jest to żart. Tak właśnie wygląda oszukiwanie ludzi, i to najczęściej właśnie tych najsłabszych, tych, którzy ze względu na swój wiek mogą sobie zwyczajnie nie radzić. I nie sposób w tym miejscu nie zadać również pytania, dlaczego w tym budżecie nie ma ni słowa na temat kwoty wolnej od podatku dla osób, które żyją poniżej współczynnika minimum egzy-

stencji. Jakby na dodatek okrojono również w tym projekcie środki w programie „Senior-WIGOR” przyjętym jeszcze w 2015 r. Tam, przy planowanych ogółem 340 mln zł, na 2017 r. zaplanowano okroić wydatki do 30 mln.

Na uwagę przy realizacji budżetu zasługuje 35 programów wieloletnich, których celem jest zabezpieczenie środków na inwestycje pobudzające gospodarkę. Niektóre z nich zostały bardzo mocno okrojone.

Podsumowując, Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego tak przygotowanego projektu budżetu nie może zaakceptować. Ten budżet jest po prostu nieodpowiedzialny, zresztą został przygotowany zgodnie z filozofią rządzenia realizowaną przez PiS. W waszych ustach, w waszych wypowiedziach jest moc frazesów mówiących o wzniosłych ideałach, ale nie mają one zupełnie odzwierciedlenia w rzeczywistości. Nawet dzisiaj rano słuchałam, jak pani minister Kempa zapewniała Polaków, że nie ma żadnych podwyżek podatków, wręcz przeciwnie, jest obniżka dla przedsiębiorców z 19 na 15%. Powtarzacie to jak mantrę, że obniżacie, a dlaczego nie mówicie prawdy, że za tę obniżkę zapłacą sami przedsiębiorcy, bo nawet ustawa wprowadzająca obniżenie tych stawek niesie ze sobą takie zmiany w opodatkowaniu, że w efekcie jest dochód dla budżetu państwa, za który zapłacą właśnie sami przedsiębiorcy, i to jeszcze z nadwyżką. Trudno dopatrzeć się w tym budżecie wsparcia dla rozwoju, dla przedsiębiorczości, gospodarki czy inwestycji. Rządzący zapomnieli o słabszych, niepełnosprawnych, emerytach, rencistach, o tych żyjących pomiędzy minimum egzystencji a minimum socjalnym. Analizując ten projekt, ma się wrażenie, że opracowano go właśnie (*Dzwonek*) tylko na dzisiaj, tu i teraz, nie zastanawiając się w ogóle, co będzie jutro czy pojutrze, co zostawimy naszym dzieciom i wnukom. Zadłużenie Polski rośnie w tempie zatrważającym. Tak prowadzona gospodarka finansowa nie ma żadnej przyszłości i budzi ogromny niepokój. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni w debacie budżetowej.

Z optymizmem patrzymy na przedłożony Sejmowi projekt. To pierwszy budżet opracowany od początku przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, pierwszy budżet solidarny. Kończy się III RP z jej licznymi patologia-

Posel Małgorzata Zwiercan

mi, aferami gospodarczymi, dziką prywatyzacją i nieuczciwą reprivatyzacją, pogardą i...

(*Posel Adam Szlupka*: Głosowaniem na dwie ręce.)

...bezdusznnością państwa wobec malutkich, a bezkarnością i usłużnością wobec silnych. Mieliśmy organy państwa bardziej przejmujące się losem zagranicznych podmiotów niż własnych obywateli. Tzw. transformacja ustrojowa przyniosła szybkie wprowadzenie wolnego rynku, jednak z licznymi patologiami, z robotnikami zwalnianymi na bruk i majątkiem wyprzedawanym za bezcen, z ogromną rzeszą wykluczonych, np. byłych pracowników PGR-ów, którzy zostali bez pracy w miejscowościach odciętych od świata. Pod hasłem popierania sfery prywatnej mieliśmy prywatne zyski, a uspołecznione koszty ponoszone przez szarych obywateli. Ten budżet jest wyrazem innej polityki i zmian w myśleniu i działaniach. Cieszy nas dobre wyważenie akcentów i wybór priorytetów przez rząd.

Dla mnie ważny jest temat przemysłu stocznioowego. Po zapaści w poprzednich latach wreszcie możemy liczyć na aktywną rolę państwa w tej materii. Przykładem takich działań, które miały miejsce ostatnio, jest porozumienie co do finansowania budowy dwóch promów pasażersko-samochodowych na kwotę ok. 1 mld zł zawarte przez Polską Żeglugę Bałtycką, Polski Fundusz Rozwoju oraz PKO BP. Budowa promów w czterech polskich stocznich da impuls rozwojowy dla regionu i stworzy nowe miejsca pracy. Takich działań potrzebujemy jak najwięcej. Ten budżet charakteryzuje troska o najsłabszych, skupienie się na tych obszarach, gdzie państwo powinno wspierać i pomagać. W budżecie znalazły się środki na program 500+ i na darmowe leki dla seniorów, czyli na kolejny krok w stronę realnej solidarności.

Doceniamy wagę działań co do wzrostu dochodów, szczególnie że nastąpi to przez poprawę ściągальności podatków, a nie wyprzedaż majątku. Ważne, żeby skupienie na celu fiskalnym nie przesłoniło obrazu rzeczywistości, nie przesłoniło faktu, że większość podatników jest uczciwa. Wśród nich są przede wszystkim przedsiębiorcy poruszający się w gąszczu skomplikowanych przepisów podatkowych, niejasnych nawet dla pracowników skarbowki.

Potrzebna jest zmiana systemowa i ograniczenie niepotrzebnej biurokracji. Od 2008 r. liczba urzędników w Polsce wzrosła o 150 tys. i przekroczyła 1 mln osób. Czy liczba urzędników przekłada się na naszą satysfakcję z poziomu obsługi w urzędach? Jak się mają wynagrodzenia w spółkach Skarbu Państwa czy urzędach do zarobków pielęgniarek czy nauczycieli?

Skomplikowane prawo skutkuje kosztami po stronie obywateli, którzy muszą płacić prawnikom czy doradcom podatkowym. To też koszt po stronie państwa. Każde uproszczenie przyniesie wymierne oszczędności. Tutaj pole do popisu jest ogromne.

Warto też zwrócić uwagę na niedofinansowanie pewnych obszarów. Budżet niestety nie jest z gumy i kluczowe jest racjonalne gospodarowanie w ramach posiadanych środków. Wydając publiczne pieniądze, trzeba oglądać każdą złotówkę. Takim przykładem może być reforma oświaty. Wiadomo, że środki są niewystarczające. Czy nie lepiej w pierwszej kolejności wydać pieniądze na podwyżki dla nauczycieli? Jak nauczyciel czy wykładowca akademicki może kształcić elity, kiedy ledwo go stać na książkę czy pójście do teatru?

Zapis ustawy dotyczy również umorzenia pożyczek udzielonych Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych ze środków budżetu państwa w latach 2009–2014, których termin spłaty przypada 31 marca 2017 r., a zadłużenie wynosi ponad 39 mld zł. Zamiast zasilić Fundusz Ubezpieczeń Społecznych dotacją minister finansów poprzedniego rządu udzielał pożyczek, mimo że wiedział, że nigdy nie zostaną spłacone. To jest ukryty dług publiczny, który Platforma Obywatelska próbowała ukryć i który teraz musimy spłacić. Przez lata zamykano problem deficytu pod dywan, ale wreszcie wracamy teraz do normalności. To koniec kreatywnej księgowości i choćby tylko z tego powodu będziemy popierać proponowane (*Dzwonek*) rozwiązanie.

Sejmowa debata rządzi się swoimi prawami. Nie ma na tym forum miejsca na analizę każdej pozycji z kilkusetstronicowego projektu ustawy budżetowej. Podsumowując, popieramy generalny kierunek zmian, jednak jest jeszcze wiele do zrobienia. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Jan Szewczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę o zabranie głosu.

Posel Jan Szewczak:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zanim przejdę do części 79, dotyczącej długu publicznego, obsługi długu, strategii zarządzania długiem, mam taki apel do nielicznego grona osób, które interesują się tą problematyką, żebyśmy posługiwali się jednak w tej debacie budżetowej mózgiem, a nie móżdżkiem w sosie weneckim, i to w oparach absurdu, dlatego że cały szereg tych stwierdzeń, że tak powiem, odbiega od meritum sprawy. Rozumiem prawa opozycji do krytyki, ale zachowajmy jakąś racjonalność w tym wszystkim.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, bardzo proszę o to, by unikać takich określeń na sali plenarnej.

Bardzo proszę.

Posel Jan Szewczak:

Proszę państwa, oczywiście życie na kredyt nie jest przejawem ani patriotyzmu, ani roztropności. Wiemy to wszyscy. Jak mawiał baron Rothschild, żeby złapać ptaszki, trzeba rozsypać najpierw cukier. Tego zadłużeniowego cukru rozsypało na świecie naprawdę już zbyt wiele, szacuje się, że 152 bln dolarów. I my niestety dzięki naszym elitom czy tzw. elitom, jak mówią niektórzy, też takim zadłużeniowym ptaszkami jesteśmy. Niestety to jest fakt, to trzeba stwierdzić. Ocena stopnia zadłużenia Polski niestety od lat nie wypada dobrze. Ta skala zagrożeń bardzo słabo maleje, choć nowy rząd stara się to uczynić i pewne liczby, pewne wskaźniki wskazują, że jest to właściwy kierunek. Na dodatek dług prywatny i dług publiczny rosną szybciej niż PKB. Może więc będziemy mieli taką alternatywę, że albo będziemy mieli wyższy wzrost, albo będziemy musieli ten dług stanowczo obniżyć, bo dług źle użyty, a tak się niestety działo przez minione 26 lat, a zwłaszcza przez ostatnie 8 lat, może być antyrozwojowy, ale też może być wręcz zabójczy dla państwa, o czym najlepiej przekonali się Grecy.

Proszę państwa, oczywiście jedną stroną medalu, co podnosi opozycja, jest to, że mamy wzrost gospodarczy – było to widoczne w wystąpieniu pana posła, przedstawiciela Platformy Obywatelskiej – że długoterminowy wzrost gospodarczy w minionych latach to jest ok. 240%, ale nie dodaje się tej drugiej strony medalu, że ten wzrost odbył się na kredyt i wzrost tego zadłużenia to było blisko 200%, a tylko w ostatnich 8 latach, jak to trafnie zauważył pan premier Morawiecki, za rządów Platformy i PSL ten przyrost długu był o 100%, a więc jest gigantyczny.

Jesteśmy więc, proszę państwa, niewątpliwie wszyscy jako naród, jako państwo w niezwykle niebezpiecznej pułapce, bo jesteśmy w takiej potrójnej pułapce. Jesteśmy bowiem, po pierwsze, w pułapce tzw. średniego rozwoju, ale również rozwoju opartego o kredyt, na dodatek, po trzecie, w oparciu o kredyt zagraniczny, bo udział inwestorów zagranicznych w finansowaniu potrzeb pożyczkowych budżetu państwa jest ogromny. Jeśli chodzi o skalę skarbowych papierów wartościowych, to jest to kwota już blisko 200 mld zł.

Proszę państwa, narasta też – i to coraz groźniej – tzw. ujemna międzynarodowa pozycja inwestycyjna netto Polski. Przypomnę, że w 2000 r. ta pozycja netto wynosiła -31% i ona wzrosła w 2015 r. do blisko -70% w relacji do PKB, przy czym uznaje się na świecie, że poziom w miarę bezpieczny to jest -35, czyli my już dwukrotnie przekroczyliśmy ten bezpieczny poziom. To obrazuje autentyczny aktualny stan naszych finansów, finansów publicznych i prywatnych, i pokazuje zamożność Polaków, zamożność polskiego państwa. Jesteśmy dzisiaj, proszę państwa, 50 razy biedniejsi od Niemców, ale co ciekawe, jesteśmy aż 20 razy biedniejsi od Greków, których poziom zadłużenia w relacji do PKB jest przecież na poziomie as-

tronomicznym – prawie 180%. Największym więc zagrożeniem dla Polski, moim zdaniem, nie jest ani brak caracali, ani nie są marsze czarnych koszul z czarnymi parasolkami, tylko jest nim deficyt oszczędności krajowych, czyli dominujący niestety udział w tych oszczędnościach nierezydentów, czyli oszczędności zagranicznych, i to praktycznie w każdym segmencie rynku, proszę państwa, i skarbowych papierów wartościowych, i na giełdzie, i na rynku walutowym, gdzie jest prawie 80% tej dominacji. A więc, mówiąc krótko, to nie my, Polacy, w tej sprawie niestety rozdajemy karty, a chcielibyśmy, żeby było inaczej. I w tym kierunku polityka gospodarcza i finansowa rządu będzie niewątpliwie zmierzać.

Proszę państwa, słabość finansową polskiej gospodarki i finansów dobrze też obrazuje jeszcze inny wskaźnik, tj. indeks samodzielności finansowej – capital-freeze index, który mierzy wrażliwość kraju na gwałtowny odpływ lub napływ kapitału zagranicznego. I proszę sobie wyobrazić, że Polska jest tu – tak jak wspominał pan przewodniczący Sasin – w absolutnej czołówce światowej. Jeśli chodzi o Europę, to tylko Turcja i Rumunia jest bardziej zagrożona tymi gwałtownymi napływami lub odpływami kapitału portfelowego. Można więc powiedzieć, że każde zawirowanie, proszę państwa, na międzynarodowej scenie, jak choćby podwyżka stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych, jak Grexit, który może się wydarzyć, bo też nie wierzono, że będzie Brexit, prawda, jak pogłębienie się konfliktu na Ukrainie, jak ograniczenie polityki dodruku pieniądza przez Europejski Bank Centralny czy wreszcie wzrost choćby kursu franka szwajcarskiego – bo, proszę państwa, jeśli Amerykanie w grudniu podniosą stopy procentowe, to ja nie sądzę, żeby Szwajcarzy nie zrobili ruchu i pozwolili, żeby pieniądze ze Szwajcarii wyjechały za ocean – może oznaczać bardzo poważne zmiany w relacjach kursów walutowych, a więc i kwestiach związanych z kosztami obsługi długu, wartością, rentownością obligacji.

Proszę państwa, my staramy się dokonać w tym budżecie i w tej polityce, można powiedzieć, dotyczącej kwestii zarządzania długiem ograniczenia tego ryzyka, jakie już niewątpliwie jest dla Polski, takiego ryzyka, że jesteśmy krajem trwale uzależnionym – jak na razie trwale uzależnionym – od zagranicznego zadłużenia i dalszego finansowania się długiem. Polska niewątpliwie jak kania dżdżu potrzebuje zwiększenia, i to szybkiego, oszczędności krajowych i realnych zachęt do tworzenia tych oszczędności. Oczywiście trzeba mieć z czego oszczędzać, prawda, bo jak są nędzne pensje, to za dużo się nie oszczędzi niewątpliwie.

Proszę państwa, oczywiście celem strategii zarządzania długiem w latach 2017–2020 musi być minimalizacja kosztów obsługi długu w długim horyzoncie czasowym i ograniczanie zadłużania się w pożyczkach krótkoterminowych. I to jest czynione, to po mału czynimy. I trzeba powiedzieć, że niewątpliwie mamy już widoczne we wskaźnikach to zjawisko, bo koszt obsługi, jak mówił pan premier Morawiecki,

Posel Jan Szewczak

spada o ponad 1 mld zł z pozycji 31 mld zł w poprzednim budżecie czy obecnym budżecie.

Proszę państwa, oczywiście strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych winna być spójna z budżetem państwa na 2017 r. Ta sfera części budżetowej, moim zdaniem, jest niedoceniana przez środowiska zajmujące się kwestią finansów, bo bankrut może snuć dowolne plany i niewiele z tego może wyjść. Oczywiście, proszę państwa, tak jak mówiłem, projekt budżetu obniża koszty obsługi długu z pozycji 31 800 mln do pozycji 30 400 mln. To nie jest oczywiście wielka kwota, ale niewątpliwie jest to ruch we właściwym kierunku.

Jeśli chodzi o kwestię państwowego długu publicznego, to pani przedstawiciel PSL-u pokazywała tutaj te wielkości – dług publiczny w 2015 r. to było 870 mld, w 2016 – 953 mld, a w 2017 ma być to 1002 mld. Proszę państwa, mimo że nominalnie to jest wzrost, to jeśli się popatrzy na różnice, to widać, że jest to zmniejszenie tego przyrostu. Czyli nie tylko jest ważna wielkość nominalna długu, ale również szybkość jego przyrastania czy też wolniejsze tempo.

Proszę państwa, oczywiście te wskaźniki dotyczące potrzeb pożyczkowych netto, brutto, które państwo możecie tam znaleźć, tak bardzo się od siebie nie różnią, choć oczywiście, można powiedzieć, potrzeby pożyczkowe netto są na poziomie 79 mld wobec 64 w minionym okresie, ale jeśli chodzi o potrzeby pożyczkowe brutto, to one są zbliżone do siebie.

Proszę państwa, jeśli chodzi o przychody i rozchody budżetu państwa, to już na ten temat była mowa. Pan przewodniczący Sasin sporo na ten temat mówił.

Proszę państwa, w kwestii przychodów i rozchodów zagranicznych można powiedzieć: niestety, będziemy dalej korzystać z usług Europejskiego Banku Inwestycyjnego, Banku Światowego, Banku Rozwoju Rady Europy. To są kolejne pozycje w kwestii obligacji skarbowych czy kredytów. Nie da się z pewnością bardzo szybko odejść od tego uzależnienia.

Proszę państwa, oczywiście te mechanizmy mają służyć minimalizacji kosztów obsługi długu, mają służyć efektywności rynków skarbowych papierów wartościowych, ograniczeniu ryzyk, a te ryzyka naprawdę istnieją, proszę państwa. Ja chcę przypomnieć z historii, że podniesienie ceny pieniądza w Stanach Zjednoczonych wiązało się w Polsce z bardzo negatywnymi zjawiskami. Przypomnę, że miało to miejsce i w grudniu 1970 r., i w czerwcu 1976 r., a niewątpliwie taki moment być może nadchodzi w Stanach Zjednoczonych.

A więc można powiedzieć, że oczywiście jest w tej kwestii więcej pytań niż odpowiedzi. Na pewno trzeba odpowiedzieć sobie na pytania, jak gonić rozwój, jak gonić zamożność innych krajów, nie stając się niewolnikiem zadłużenia czy krajem półkolonialnym, bo taki model obowiązywał w Polsce przez wiele lat, proszę państwa. Niestety, powiedzmy sobie, niestety. Jest pytanie, w jaki sposób w ogóle zmniejszyć

ryzyko niewypłacalności Polski, żeby nie przerywać procesów rozwojowych, jak roztropnie korzystać z finansowania dłużnego, na co wydawać pożyczki, bo to też jest ważne. Jeśli pożyczamy, to z sensem, żeby to służyło rozwojowi, a nie na przejadanie, budowę ścieżek rowerowych i term z zimną wodą, proszę państwa. Czy oszczędności krajowe będą w stanie finansować długoterminowo wzrost gospodarczy, który planujemy? To są wszystkie pytania, na które na pewno trzeba będzie wspólnie szukać odpowiedzi. Nie jest to tylko odpowiedzialność rządzących, ale również tych, którzy są dzisiaj w opozycji. Tak że podsumowując, chcę powiedzieć, że widać wyraźną tendencję, nową wizję w podejściu do kwestii długu publicznego, zadłużania się za granicą i korzystania z oszczędności krajowych. Miejmy nadzieję, że te zjawiska będą podtrzymane w najbliższych latach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Poproszę o zabranie głosu panią Izabelę Leszczynę, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Izabela Leszczyna:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Bardzo wiele moi poprzednicy z Prawa i Sprawiedliwości mówią z tej mównicy o wizji, ja chciałabym przytoczyć tylko dosyć znane powiedzenie, że wizja bez implementacji to tylko halucynacja. Obyście państwo nie pozostali na tym etapie. (*Oklaski*)

Wysoki Sejmie! Premier Morawiecki od roku jest złym ministrem rozwoju, a od kilku tygodni jest złym ministrem finansów. Dlaczego jest złym ministrem rozwoju? Kilka faktów: PiS przejął rozpędzoną gospodarkę, w IV kwartale 2015 r. dynamika PKB wynosiła 3,9%, dzisiaj mamy już tylko 3%. Tak spadło tempo rozwoju Polski pod rządami premiera Morawieckiego. Inwestycje w tym czasie skurczyły się o 5%. Ekspertci mówią, że to zapaść, pan premier był łaskaw nazwać to dołkiem inwestycyjnym. Panie premierze, to nie dołek, ale dół i trudno wam będzie z niego wyjść.

Środki unijne – za to bezpośrednio odpowiada minister rozwoju. Uwaga, strona domowa Ministerstwa Rozwoju: wydane środki unijne w wysokości 2%. 2% środków unijnych potrafił wydać premier Morawiecki, który jeszcze nie tak dawno mówił: Nie będziemy wydawać środków unijnych, będziemy je inwestować. Niechże pan inwestuje, niech pan wydaje na inwestycje środki unijne, a nie przejada pieniądze z kieszeni polskiego podatnika (*Oklaski*), bo póki co robicie tylko to.

Posel Izabela Leszczyna

I wreszcie sztandarowe dzieło premiera Morawieckiego – „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”, w skrócie SOR. SOR wszystkim Polakom kojarzy się właściwie ze szpitalnym oddziałem ratunkowym. Szanowni państwo, to nie jest skojarzenie zbyt odległe od tego dokumentu, naprawdę.

(*Posel Jan Szezwczak*: SOR się kojarzy z Platformą Obywatelską.)

Miałość i fasadowość tego dokumentu widać bardzo wyraźnie na najprostszym przykładzie. Otóż jako groźne dla Polski zjawisko wymieniana jest w strategii malejąca liczba osób w wieku produkcyjnym na rynku pracy. Taka jest diagnoza. Co rząd proponuje? Proponuje najniższy w Europie wiek emerytalny. Niższy wiek emerytalny jest tylko w Rosji Władimira Putina. Rozumiem, że Putin tak samo kocha suwerena jak wy i dlatego kobiety mogą tam pracować tak krótko, jak wy to chcecie zafundować Polkom i dać im głodowe emerytury w związku z tym.

Przykłady sprzeczności, pustych haseł i ogólników w planie czy strategii Morawieckiego można by mnożyć, ale temu poświęcimy oddzielną krytyczną analizę tego dokumentu. Wróćmy do finansów na przyszły rok.

Dlaczego premier Morawiecki jest złym ministrem finansów? Otóż słuchając wystąpienia ministra Morawieckiego, można było pomyśleć, że Polacy nie marzą o niczym innym jak tylko o tym, żeby płacić więcej podatków. Panie premierze, tak nie jest. Polacy chcą płacić należne państwu podatki – tyle, ile trzeba. Nie chcą finansować waszych populistycznych obietnic i o tym pamiętajcie. Tymczasem wasza ustawa budżetowa na rok 2017 pokazuje dochody podatkowe przy założeniu podniesienia stawki VAT do 23%. O tym, że podnosicie, a nie utrzymujecie, mówił pan minister, pan przewodniczący Cichoń. Ale wyjaśnijmy jeszcze jedną rzecz: podniesiona stawka VAT to była nasza odpowiedź na światowy kryzys. Gdy inne rządy obcinały emerytury, gdy w Hiszpanii bezrobocie wśród młodych ludzi wynosiło ponad 50%, wtedy my podnieśliśmy podstawową stawkę VAT o 1%. Ale co zrobiliśmy jednocześnie? Stawkę VAT na podstawowe artykuły żywnościowe, na chleb, masło, mleko, mięso, kaszę – na żywność, czyli na to, na co wydają najbiedniejsi – obniżyliśmy z 7% do 5%. Tymczasem wy utrzymujecie podwyższony VAT. Niech mi ktoś odpowie, może minister finansów, na pytanie: Jaka jest tego przyczyna? Czy jest światowy kryzys? Dlaczego podnosicie ten VAT na 2017 r.? (*Oklaski*)

(*Posel Tadeusz Cymański*: Utrzymujemy, a nie podnosimy.)

Kryzysu nie ma. Musicie zasypać dziurę budżetową, którą w dodatku sami zrobiliście.

Podniesienie stawki VAT, panie pośle, to nie jest jedyny podatek. Premier Morawiecki opodatkował akcję kredytową, opodatkował kapitał, po czym dziwi się, że nie ma kapitału i ludzie nie chcą inwestować. Było nie nakładać podatków na akcję kredyto-

wą, to może inwestycje by były. Eksperci ostrzegają, że kredyty inwestycyjne zamarły. Jeszcze niedawno w ramach pomocy de minimis nasz rząd za sprawą Banku Gospodarstwa Krajowego wspierał małe i średnie przedsiębiorstwa miliardowymi gwarancjami kredytowymi. U was to nie istnieje.

Poprzednik ministra Morawieckiego – bo już zdążyliście zmienić ministra finansów – chciał opodatkować hipermarkety. Mówiliśmy od początku, że to niemożliwe. Premier Morawiecki oświadczył, że on jednak będzie negocjował z Komisją Europejską. Co znaczą takie negocjacje z Komisją Europejską? Przecież państwo wiecie doskonale, że to jest opodatkowanie małych polskich sklepów, inaczej zrobić tego się nie da. Ale wy już dochody z tego podatku... Chociaż musieliście wykreślić nazwę. Nazwaliście to innymi dochodami podatkowymi i włożyliście 1,2 mld w tę ustawę budżetową, czyli nie wiecie jeszcze, jak ściągnięcie z Polaków, ale wiecie, że ściągniecie.

W ogóle w tych dochodach podatkowych pomiędzy projektem ministra Szalamachy a projektem ministra Morawieckiego nastąpiło cudowne rozmnożenie. Macie o prawie 3 mld dochodów podatkowych więcej w ciągu kilku tygodni. CIT – 1,2 mld więcej, VAT – 0,5 mld, a co, i te inne dochody podatkowe – też ponad miliard. Dobrze, że budżet mamy, szanowni państwo, w Sejmie, bo nie wiadomo, co przez najbliższe tygodnie premier Morawiecki by wymyślił i jakie nowe dochody podatkowe wprowadziłby do budżetu.

Nie słyszałam też, żeby minister rozwoju i finansów w jednej osobie sprzeciwił się projektowanemu od kilku miesięcy jednolitemu podatkowi, którego pomysł ukradliście Platformie Obywatelskiej, ale tak zmieniliście jego koncepcję, że wyszedł z tego jakiś podatkowy frankenstein. Nie słyszałam, żeby minister rozwoju i gospodarki w jednym... Czyli jest nie tylko złym ministrem rozwoju i finansów, ale też złym ministrem gospodarki, bo chce opodatkować małe i średnie przedsiębiorstwa, tych przedsiębiorców, którzy wypracowują prawie 80% polskiego produktu krajowego brutto. Im chcecie zabrać 19-procentowy podatek liniowy. Już w 2017 r. nie zdążycie, ale jest zapowiedź na 2018 r.

Dwa ważne dla ministra finansów parametry, pan minister też o tym mówił w swoim wystąpieniu: deficyt i dług. „Deficyt” to słowo klucz dla miliardów z Unii Europejskiej. Po przekroczeniu 3% tych miliardów może nie być. Minister finansów ustalił deficyt na poziomie 2,9 przy założeniu, że jednostki samorządu terytorialnego będą miały nadwyżkę. To znaczy założyliście, że nie będzie żadnych inwestycji w samorządach, bo tylko wtedy nadwyżka jest możliwa. Czy może inaczej, chcecie przekroczyć 3% dopuszczalnego deficytu, bo i tak nie potraficie inwestować środków unijnych, więc de facto są wam pewnie niepotrzebne, i zrzucicie całą winę na złą Komisję Europejską – bo przecież raz zły jest obcy kapitał, raz złe są banki, przeciwko nam jest Komisja Europejska, Komisja Wenecka, ostatnio nawet ONZ jest wrogo nastawiony. Czy państwo nie zastanawialiście się

Posel Izabela Leszczyna

kiedyś, dlaczego wokół macie samych wrogów? Warto czasem o tym pomyśleć.

(*Posel Rafał Wójcikowski*: Bo wy macie samych przyjaciół.)

Wracając do deficytu: tylko zły minister finansów pozwala, żeby w czasie prosperity gospodarczej deficyt był na najwyższym możliwym poziomie. Dobry minister finansów prowadzi gospodarkę antycykliczną, czyli w dobrym czasie robi sobie poduszkę bezpieczeństwa. Jak przyjdzie zły czas – a przecież kiedyś przyjdzie, bo gospodarka podlega cyklowi koniunkturalnemu – zostawicie Polaków bezbronnych. Wszystkie instrumenty wykorzystacie teraz, kiedy gospodarka się rozwija. Prowadzicie populistyczne, procykliczne i szkodliwe dla gospodarki działania.

(*Posel Tadeusz Cymański*: Z ludzką twarzą.)

Wreszcie dług publiczny...

Panie pośle, ludzka twarz ma to do siebie, że w waszym wydaniu będzie trwała krótko i przyjdzie taki moment, że będziecie musieli powiedzieć Polakom: nie mamy pieniędzy.

(*Posel Jan Szweczek*: Zobaczmy.)

Nasłuchaliśmy się dzisiaj bardzo wiele o długu publicznym, o tym, jaki on jest strasznie zły. Zgoda. Tylko jest taki dokument Wieloletni Plan Finansowy Państwa. Platforma Obywatelska na 2017 r. zaplanowała dług publiczny w wysokości 50,7% PKB. Prawo i Sprawiedliwość zmieniło ten zapis i zwiększyło dług publiczny na 2017 r. do 52,5%. O 2% PKB, czyli o prawie 40 mld zwiększacie dług publiczny, mówiąc jednocześnie, że to jest bardzo złe. Okazuje się, że premier Morawiecki mówił prawdę, finansujecie 500+ z długu, ale jest jeszcze gorzej, bo w tym wieloletnim planie finansowym, który wysyłamy do Komisji Europejskiej, napisaliście takie zdanie: Z uwagi na trwające prace nad docelowym kształtem nowych rozwiązań w polityce społeczno-gospodarczej w przedstawionym scenariuszu bazowym nie uwzględniono proponowanych zmian dotyczących ustawowego wieku emerytalnego i kwoty wolnej od podatku dochodowego. Co to znaczy? To znaczy, że ten dług będzie jeszcze większy o kilkadziesiąt miliardów. To z kolei znaczy, że minister Morawiecki dużymi krokami zmierza w stronę wielkiej, niestety niepięknej, katastrofy greckiej. Chciałoby się panu premierowi na koniec zadać pytanie: Panie premierze, czy będzie pan miał odwagę tu, w polskim Sejmie powiedzieć Polakom to, co powiedział pan na partyjnym zebraniu działaczy Prawa i Sprawiedliwości, że finansujecie 500+ z długu, że fundujecie Polakom wakacje na kredyt, że następny rząd będzie musiał wymyślić, jak waszą nieudolność naprawić, żeby pieniądze zostały w rodzinach, ale żeby Polska nie była bankrutem? Patrzymy wam na ręce...

(*Posel Bogdan Rzońca*: Nie boimy się.)

(*Posel Tadeusz Cymański*: W oczy.)

...będziemy obnażać wasz populizm i nieudolność, bo one są groźne dla przyszłości Polski. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Na początku krótko odniosę się do wystąpienia pani poseł Leszczyna. Chciałem pani przypomnieć, że to, zdaje się, Platforma okradła OFE, a nie rząd PiS-u, żeby być ścisłym.

(*Posel Tadeusz Cymański*: I to na ile.)

Zaledwie 5 lat zajęło Platformie wydanie tych pieniędzy, które obywatele przez kilkanaście lat musieli w pocie czoła oszczędzać.

Wracając do krytyki budżetu, bo jako opozycja będziemy krytykować budżet, przede wszystkim cytuję jedno z pierwszych zdań uzasadnienia: W 2017 r. domknie się luka produkcyjna w relacji do potencjalnego PKB. Co to oznacza? To oznacza, że powoli wyczerpują się proste rezerwy wzrostu PKB. Jeżeli nie nastąpi gwałtowny wzrost, bum inwestycyjny, jeżeli nie obniżymy ryzyka inwestycyjnego, tak aby podmioty prywatne zdecydowały się inwestować i by ten bum inwestycyjny przyczynił się do stworzenia nowych miejsc pracy i dalszego wzrostu PKB, to czeka nas zahamowanie wzrostu PKB i będziemy mogli za parę lat tylko powspominać, jak to było, kiedy PKB rosło między 3% a 5%, ponieważ drugi czynnik ekstensywny, oprócz tej luki między PKB realnym a potencjalnym, czyli kapitał ludzki... Sami napisaliście, że bezrobocie spadnie do 8%, tzn. że proste rezerwy ludzkie też już się wyczerpują. Nie wiem, na ile będziemy ściągać np. Ukraińców, podbudowując te rezerwy, ale podstawowe rezerwy wzrostu PKB się kończą. Stopa inwestycji, która jest w tej chwili, nie wynika z tego – tak jak tu mówiła Platforma – że nie mamy pieniędzy, kredyty są za wysokie, bo wprowadziliśmy podatek bankowy. Nie, ona wynika ze zbyt wysokiego postrzegania ryzyka inwestycyjnego przez tzw. ogół inwestorów. Przedsiębiorcy nie inwestują, bo, po pierwsze, nie mają gdzie sprzedawać, po drugie, stopa ryzyka inwestycyjnego jest w tej chwili zbyt wysoka, żeby inwestować. Jeżeli tych dwóch czynników nie zmienimy, czyli nie znajdziemy rynków, czyli nie uruchomimy polityki proeksportowej, i nie obniżymy ryzyka inwestycyjnego, to w ciągu paru lat brak odpowiedniej stopy inwestycji spowoduje – prywatnych inwestycji, bo w państwowych inwestycjach możemy topić dowolne pieniądze i one będą zawsze mniej efektywne niż prywatne – to czeka nas w perspektywie kilku lat, znaczący spadek PKB. A jak jeszcze dojdzie dekonunktura, to będziemy mieli ujemne PKB. Tak że bardzo przestrzegam przed tym. Proszę zwracać uwagę na to, że wyczerpują się proste elementy, proste przekładnie wzrostu

Posel Rafał Wójcikowski

PKB i grozi nam w niedalekiej przyszłości znaczący spadek dynamiki wzrostu PKB.

Druga rzecz, na którą chciałem zwrócić uwagę. Proszę państwa, planujecie państwo duży wzrost wydatków. Tym wzrostem wydatków, tak to rozumiem, chcecie pokryć niedobory w dekompozycji PKB związane z inwestycjami. Popyt krajowy, spożycie ma być w tym momencie – częściowo spożycie publiczne, ale też spożycie prywatne nakręcane dotacjami publicznymi – podstawowym komponentem, który ma to wszystko trzymać. Ale nie widzę wzrostu kwoty bazowej. Po co jest kwota bazowa, jeżeli chodzi o wzrost sfery budżetowej? Chcecie państwo podnosić dochody ludzi, chcecie podnosić im pensje, ale jeżeli przemysł prywatny jest w dekonstrukcji, jeżeli produkcja prywatna jest w dekonstrukcji, to możecie to zrobić tylko poprzez wzrost wynagrodzeń w sferze budżetowej. Ale nie taki wzrost, że jeżeli ktoś nam się spodoba, to mu lokalnie podniesiemy, a jeżeli ktoś nam się nie spodoba, to mu lokalnie nie podniesiemy, tylko poprzez jakiś systemowy wzrost. Czyli należałoby zastanowić się nad polityką kwoty bazowej. Kwota bazowa nie była podnoszona od wielu, wielu lat albo była podnoszona minimalnie. Być może dopiero ten impuls spowodowałby, że byłaby presja na podniesienie płac także w sektorze prywatnym. Tego nie widać.

Podstawową wadą tego budżetu jest to, że nie podjęto rzeczywistych prac nad reformą administracji, czyli nadal jest armia urzędników, których utrzymujemy z budżetu centralnego, z budżetów samorządowych – wszystko jedno. Nadal są 3 stopnie samorządów, nadal są ogromne rezerwy redukcji administracji, redukcji biurokracji i praktycznie nic w tym kierunku nie zrobiono. Czyli w najlepszym roku rządów, pierwszym roku, kiedy można zrobić rzeczywiste reformy, nie ucięto administracji. (*Oklaski*) Prawdopodobnie już w ogóle nie utniecie administracji, bo będziecie się bali, że tak powiem, wyborów, które będą po kolei, i zapomnimy w tym momencie na kolejne 4 lata o redukcji administracji. To jest bardzo niedobre, bo tu mielibyście rezerwy nawet na wydatki innowacyjne. Ale tego nie zrobiliście.

Kolejna rzecz, nie podnosicie sprawy ZUS-u, a przyczyną, przyczyną wszystkich kryzysów finansowych w Polsce jest demografia, a bezpośrednią przyczyną demografii jest kryzys ZUS-u, nadchodzący kryzys finansowy służby zdrowia, a za chwilę, kiedy się okaże, że baza podatników zaczyna maleć i nie ma dochodów podatkowych w samorządach, kryzys samorządów terytorialnych. Wy z ZUS-em też nic nie zrobiliście. Mówicie, że pracujecie, że myślicie, ale macie pierwszy budżet, a ja tam nie widzę żadnej reformy ZUS-u, a bez reformy ZUS-u budżet... ZUS zje każde pieniądze, a w perspektywie demograficznej to będzie się pogłębiać. Dobrze, że cofamy wiek emerytalny, tak jak on przysługuje według praw na-

bytych, ale bez jednoczesnej reformy ZUS-u to oznacza w długim terminie katastrofę finansową.

Następna dygresja – CIT a dywidenda. Proszę państwa, zakładacie państwo gigantyczny wzrost przychodów z CIT-u, a jednocześnie zakładacie państwo gigantyczny spadek przychodów z dywidendy. To jak to jest? To jeśli chodzi o te firmy, rośnie ich kondycja ekonomiczna ze względu na to, że mogą płacić wyższe podatki, a spada ich kondycja ekonomiczna ze względu na to, że nie mogą płacić wyższych dywidend? A może jest tak, że prywatne jest lepsze od państwowego i prywatne może płacić wyższe podatki, bo jest w dobrej kondycji, a państwowe jest fatalnie zarządzane i nie może płacić dywidend takich jak na poprzednim poziomie, bo już nie wydała. No to państwo się zdecydujcie, jaka jest kondycja tych polskich przedsiębiorstw, tych polskich korporacji.

Nawiasem mówiąc, proszę zająć się pilnie KGHM-em, bo jeżeli ja otrzymuję informacje, że rząd polski jedzie na rozmowę do Tokio, rozmawiać z bankami komercyjnymi, żeby te banki nie wystąpiły z roszczeniami o kredyty, których udzieliły KGHM-owi na pamiętną inwestycję Sierra Gorda, i KGHM stoi na skraju bankructwa, to może należałoby powołać komisję śledczą albo jakieś ciało (*Oklaski*), które zbada sprawę w KGHM-ie. Bo jeżeli my tu wyciągamy miliardy od podatników, ciężko pracujących podatników, którzy są biedni w przeważającej większości, wyciągamy od nich miliardy, a hojną ręką tracimy już, można powiedzieć, dziesiątki miliardów na inwestycjach w KGHM-ie, to coś tu jest nie tak. A ja nie słyszałem, żeby ktokolwiek pochylił się nad sprawą KGHM-u i wyciągał jakiejkolwiek konsekwencje. (*Oklaski*)

Następna rzecz, proszę państwa, jeżeli jeszcze mogą – inwestycje a import. Proszę państwa, zakładacie, tutaj jest założenie, że inwestycje mają wzrosnąć o 6%. Rozumiem, że przede wszystkim inwestycje państwowe. Ale jednocześnie za tymi inwestycjami, proszę zwrócić uwagę, idzie znacznie szybsze tempo wzrostu importu niż eksportu. Czyli te inwestycje będą jakby zaspokajane przede wszystkim importem. To w długim terminie nie jest... To jest model trzeciego świata. Państwa trzeciego świata rozwijały się w ten sposób, że importowały dobra inwestycyjne, a w zamian za to eksportowały dobra podstawowe. Ja bym chciał, żebyśmy my eksportowali dobra inwestycyjne w długim okresie, a nie zajmowali się kupowaniem licencji i dóbr i powiększali w ten sposób import, a eksportowali rzeczy proste i nieprzetworzone. A taki ślad jakby w tej analizie można znaleźć.

Proszę państwa, jeszcze chciałbym przestrzec. Tutaj już pan poseł Szewczak powiedział o tym. Za chwilę będziemy mieli podwyżkę stóp procentowych – za chwilę, po wyborach – w Stanach Zjednoczonych. Co to będzie oznaczało? Że kapitał zacznie uciekać do Stanów Zjednoczonych. Jeżeli nic nie zrobimy, grozi nam, może tak się zdarzyć, że grozi nam lekka destabilizacja rynku walutowego w Polsce, bo jeżeli kapitał zacznie uciekać do Stanów, to zacznie uciekać

Posel Rafał Wójcikowski

z rynków takich jak Polska, z emerging markets. W tym momencie relacja długu do PKB przy zmianie kursu... Państwo sami dobrze wiedzą, jak to się może skończyć. W związku z tym ja nie wiem, czy możemy się cieszyć z tego, że akurat obsługa długu publicznego spadła z 31 mld na 30, gdyż jeżeli świat z cyklu zerowych stóp procentowych, ewenementu na skalę historyczną, wejdzie w świat realnych stóp procentowych, znaczy, Stany Zjednoczone rozpoczną, a świat będzie podążał i będą podwyżki stóp procentowych, to może okazać się, że ta sama obsługa długu przy wzroście stóp procentowych za kilka lat to nie będzie 30 mld, tylko 60 mld, i to wcale nie jest niemożliwe. A więc to, że my się zadłużamy, bo mamy bardzo niskie stopy procentowe i dzięki temu obsługa długu nie rośnie, to nie znaczy, że w przyszłości podwójnie za to nie zapłacimy. A więc żadne zadłużanie się nie jest dobrym rezultatem, jeżeli chodzi o długoterminowy wzrost gospodarczy.

I jeszcze jedna uwaga, jeżeli chodzi o ten program inwestycyjny, o rozwój innowacji. Ja uważam, że przede wszystkim jeżeli już państwo, z natury rzeczy mniej efektywne niż sektor prywatny, ma inwestować w gospodarkę, tzn. mają powstawać – uprzedzenie w stylu międzywojennym – państwowe fabryki, to powinny one powstawać, jeśli już mają, przede wszystkim w tych sektorach, gdzie panuje monopol, monopol prywatny. Jest sens, bardzo logiczny sens, jeśli państwo interweniuje na rynku wtedy, kiedy przełamuje monopole, bo każde przełamanie monopolu to jest rozwój w danej branży, to jest wzrost gospodarczy, to jest rozwój przemysłu. Natomiast jeżeli państwo cichaczem dokłada się do utrwalenia monopolów i generuje wręcz te monopole, to to jest bardzo... to jest bieg na skróty, który się kończy w jakiejś przepaści. A więc jeżeli mamy inwestować państwowe pieniądze w państwowe fabryki i na tym ma polegać industrializacja, to przede wszystkim łammy monopole, monopole prywatne, monopole niemieckie, bo jest dużo branż w polskiej gospodarce, gdzie utrwały się quasi-monopole, zwłaszcza pochodzące z niemieckiej gospodarki, i np. ceny półfabrykatów w różnych branżach są sterowane przez przedsiębiorców niemieckich, i to naprawdę powoduje, że niektóre branże, które mogłyby się znacznie szybciej rozwijać, mają bardzo prostą blokadę. Przełamywanie monopolów jest naszym celem.

Podsumowując, proszę państwa, oczekujemy, że państwo złoży autopoprawkę, że państwo zreflektują się co do kwoty wolnej od podatku, bo za chwilę obywatele zaczną składać wnioski o zwrot pieniędzy na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, i oczekujemy, że budżet przede wszystkim zajmie się reformą i finanse publiczne skoncentrują się na reformie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz znaczącym ograniczeniu przerostu biurokracji w administracji, ponieważ bez tego ten budżet będzie coraz bardziej nadęty, coraz bardziej rozdęty i coraz mniej przedsię-

biorcy i gospodarka będą mieli do powiedzenia, a sektor publiczny ma to do siebie, że raz nakarmiony będzie pożerał coraz więcej bez opamiętania i nie będzie w tym żadnej efektywności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Rucińskiego, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ruciński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano wie Posłowie! Czytając projekt budżetu przedstawiony przez państwa, liczyłem na zmianę chociaż w niektórych aspektach. Oczywiście rozumiem, że ochrona zdrowia, opieka zdrowotna dla państwa, jak i państwa poprzedników, jest, była i pewnie zawsze będzie niechcianym elementem władzy. Zdaję sobie również sprawę, że hasło choćby częściowej reformy systemu ochrony zdrowia nie jest tak nośne jak inne, które są powtarzane co 4 lata, jednak mimo wszystko liczyłem, że pan minister Radziwiłł będzie walczył o realny wzrost nakładów na ochronę zdrowia. Niestety, co widać po projekcie budżetu, niewiele zdziałał.

Głównym problemem polskiej opieki zdrowotnej jest niedofinansowanie, dlatego nominalny wzrost nakładów niewiele da. Zwiększanie środków przeznaczonych na ochronę zdrowia musi być realne, z uwzględnieniem poziomu inflacji, a nie tak jak ma to miejsce w tym przypadku. Przykładem iluzorycznych działań może być wzrost nakładów na szkolnictwo wyższe w ochronie zdrowia. Wynosi on 1,4%, co w zestawieniu z planowaną inflacją na poziomie 1,3% nie daje realnych możliwości kształcenia na odpowiednim poziomie większej liczby lekarzy. Przykłady takich iluzorycznych działań można by mnożyć. Kolejnym niech będzie obniżenie wieku emerytalnego, które państwo zapowiadają. Oczywiście sama kwestia wieku jest kwestią na osobną, dłuższą debatę, jednak niezależnie od podjętych przez rząd decyzji Klub Poselski Nowoczesna oczekuje spójnej strategii polityki senioralnej. Jedynym realizowanym przez państwa programem jest obecnie „Senior – WIGOR”. Ponadto środki na jego realizację zmniejszają państwo w stosunku do obecnego roku o 1/4, a w stosunku do wcześniejszych planów – o połowę. Działania takie są niezrozumiałe, biorąc pod uwagę nadchodzące, czekające nas zmiany demograficzne. Tutaj chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana posła Jacka Sasina z Prawa i Sprawiedliwości, który porównał wydatki na program 75+ w tym roku z wydatkami w przyszłym roku. W tym roku planowany poziom wydatków wynosi 125 mln, jeżeli dobrze pamiętam, w przyszłym – ponad 500 mln. Zapomniał powiedzieć,

Posel Marek Ruciński

że porównał wydatki w IV kwartale tego roku z czterema kwartałami przyszłego roku. Jeżeli pomnożymy 125 razy 4, wychodzi 500, a więc nie jest to żaden znaczny wzrost, a dzieląc to przez planowany poziom inflacji, wychodzi jednak znacznie mniej. Zatem, drodzy seniorzy, nie wiercie w takie obiecanki.

Równie niespójną politykę widać w zakresie finansowania programu 500+, który zgodnie z państwa prognozami powinien zapewnić wzrost dzietności. Natomiast nie zapewnianie poprawy finansowania ochrony zdrowia, a przede wszystkim wzrostu wynagrodzeń dla młodych lekarzy, którzy w przyszłości powinni dbać o zdrowie wszystkich Polaków. Takie podejście spowoduje w niedługiej perspektywie emigrację wykształconych specjalistów, co w konsekwencji doprowadzi do całkowitej niewydolności systemu ochrony zdrowia.

Ostatnim aspektem, który chciałbym poruszyć, jest zadziwiająco zmniejszony plan finansowy Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Chciałbym w tym miejscu zapytać, czy wynika to z faktu, że nie planują państwo znaczących zmian w wycenie świadczeń medycznych. Jestem przekonany, że większość zorientowanych w temacie zdaje sobie sprawę, w jakim stopniu niejednokrotnie odbiegają one dzisiaj od rzeczywistości. Dziękuję państwu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu panią poseł Marię Zubę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(*Posel Maria Zuba*: Chyba pomyłka, dlatego się nie zrywałam.)

Przepraszam.

Pan poseł Stanisław Huskowski, Europejscy Demokraci, będzie jako pierwszy, a panią poseł poprosimy o chwilę wstrzymania się z wystąpieniem.

Panie pośle, nie mam pana na tej liście, którą mam, przepraszam.

Bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Stanisław Huskowski:

Co prawda nie przypominam pani poseł Marii Zuby, ale wystąpię mimo tej zapowiedzi.

Szanowni Państwo! Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pan premier Morawiecki podczas prezentacji założeń budżetu i budżetu bardzo zręcznie żonglował danymi i obietnicami. Owszem, na stanowisku ministra rozwoju, które pan pełni, można mieć wizję, można być nawet lekko oderwanym od rzeczywistości, mieć w sobie dużo chęci, ale pan, panie premierze, od niedawna pełni również funkcję ministra finansów, a to wymaga wielkiej precyzji, bardzo

trzeźwego spojrzenia i bardzo skrupulatnego planowania. Można by powiedzieć: noblesse oblige, pełniąc taką funkcję. Tymczasem budżet, w naszej ocenie, jest pełen obietnic, jest oparty przede wszystkim na chęci, zresztą bardzo wielu moich przedmówców o tym mówiło, w szczególności chodzi o pozyskanie dodatkowych gigantycznych wpływów na poziomie 26 mld zł z podatków. To myślenie, naszym zdaniem, czysto życzeniowe. Chcielibyśmy, żeby firmy nie uchylały się od obowiązku opłacenia VAT-u, jeżeli są płatnikami VAT-u, żeby się nie uchylały od płacenia CIT-u, jeżeli są płatnikami CIT-u, ale założenie, że o 26 mld zł zwiększą się wpływy w tym zakresie, oceniamy jako nie do zrealizowania. Również planowany rozwój na poziomie 3,6% PKB uważamy za naciągany.

Z prawej strony sali, to pan poseł Sasin w szczególności, często padają zarzuty wobec poprzednich rządów, jeżeli chodzi o wzrost podatków i danin w ciągu ostatnich 8 lat rządów poprzedniej koalicji. Państwo wyliczacie, że dwadzieścia kilka razy te daniny czy podatki były zwiększone w ciągu tych 8 lat. Natomiast państwo, co zresztą tutaj już było wspomniane, przynajmniej niektóre elementy, w ciągu roku dokonałście już kilku, siedmiu, co najmniej siedmiu przypadków zwiększenia, de facto zwiększenia podatków lub danin. Słynna kwota wolna. Nawet z ust pana posła, ministra Sasina padł zarzut w stosunku do poprzedniego rządu, że kwoty wolnej nie podnosił, że to było zwiększanie, że w ten sposób zwiększały się obciążenia dla obywateli. Wy też jej nie zwiększacie, czyli zwiększacie obciążenie. Likwidujecie, w planach, wspólne opodatkowanie małżonków, czyli wynikającą z tego ulgę. Na razie w planach, zobaczmy, jak będzie w rzeczywistości, ale niestety niektóre obietnice realizujecie, właśnie te, które są dotkliwe, często te, które są dotkliwe dla ludzi. Wprowadziliście podatek bankowy, o czym już przedmówcy mówili. Przecież płacą za ten podatek klienci, czyli zwykli Polacy, bo to jest podatek przerzucalny, obciążenie przerzucalne. Wprowadziliście podatek od handlu. O tym też była mowa. To prawda, że po interwencji z Brukseli zawiesiliście go, ale wpływy z tego podatku wpisaliście mimo wszystko do budżetu, i to na sporym poziomie, a więc albo będziecie chcieli złamać prawo europejskie, albo będziecie chcieli obciążyć tym podatkiem również mniejsze podmioty, czyli nawet małe sklepy, małe placówki handlowe. Zapowiadacie jednolity podatek, który przecież w sposób oczywisty, przynajmniej dla części podatników, będzie oznaczał wzrost obciążeń podatkowych. Utrzymujecie podatek VAT na poziomie 23%, mimo że zgodnie z ustawą powinien on od 1 stycznia spaść do poziomu 22%.

A tak na marginesie jeszcze jedna uwaga. Pan premier Morawiecki z niepokojem oceniał zadłużenie Polski, które jest na poziomie ok. 54%, porównując je do zadłużenia w Japonii, gdzie wynosi ono 240%, jeżeli dobrze zapamiętałem, w stosunku do PKB, mówiąc, że tam jest głównie zadłużenie wewnętrzne,

Posel Stanisław Huskowski

a u nas zewnętrzne wynosi ok. 60%. Znalazłem w Internecie, jakie jest wewnętrzne i zewnętrzne zadłużenie w Japonii. Jeżeli wierzyć danym, które odnalazłem, to rzeczywiście 87% wynosi zadłużenie wewnętrzne, u Japończyków, którzy mają obligacje, a 13% wynosi zewnętrzne. Dokonując prostej operacji matematycznej, zadłużenie zewnętrzne w Japonii wynosi ok. 32% w stosunku do PKB, a 208% wynosi zadłużenie wewnętrzne. Ale w Polsce zadłużenie zewnętrzne też wynosi 32%, a nie 208%, a tylko dwadzieścia kilka procent wynosi zadłużenie wewnętrzne. Inaczej mówiąc, w tym zestawieniu Japonia jest bardzo kiepskim przykładem. *(Dzwonek)*

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że ten budżet oceniamy jako budżet przetrwania, w którym za realizację obietnic wyborczych PiS zapłacą Polacy – przedsiębiorcy i zwykli podatnicy, a także dzieci, bo przyszłe pokolenia będą spłacać ten dług. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I teraz pani poseł Maria Zuba, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie Premierze! Na wstępie chciałabym zauważyć, szanowni państwo, że to nie jest tak, że Prawo i Sprawiedliwość ma wszędzie wrogów. Jeżeli dla państwa społeczeństwo polskie jest przezroczystą szybą i nie widzicie, że to właśnie społeczeństwo polskie widzi program Prawa i Sprawiedliwości jako ten, z którym się identyfikuje, to w tym momencie państwa filozofia jest niezrozumiała, aczkolwiek przez 8 lat rządów przyzwyczailiśmy się, że byliście wrażliwi na to, co mówi Europa, na to, co mówi kapitał zagraniczny, natomiast nie słuchaliście Polaków.

Przypomnę, że na samym początku premier Beata Szydło w swoim exposé, żeby wszystko było jasne, określiła w słowach, że w kampanii wyborczej jako drużyna Prawa i Sprawiedliwości złożyliśmy deklarację przeprowadzenia w Polsce dobrej zmiany. Zmiana ta będzie polegać na tym, żeby jak największa liczba Polaków mogła korzystać z owoców rozwoju. I jeszcze dodała, że politykę społeczną naszego rządu opisują najlepiej dwa słowa: „rodzina” oraz „sprawiedliwość”. I dziś, kiedy rozpoczynamy pracę nad budżetem państwa na 2017 r., pierwszym budżetem w całości przygotowanym przez rząd premier Beaty Szydło, z satysfakcją możemy powiedzieć, że jest to budżet sprawiedliwości społecznej.

Zapowiadane w kampanii wyborczej dobre zmiany rząd Prawa i Sprawiedliwości realizuje już w roku 2016 w oparciu o budżet przygotowany przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL, a tylko w niewielkim stopniu i w niewielkim zakresie znowelizowany przez rząd premier Beaty Szydło. Kiedy 1 kwietnia br. rząd premier Szydło wprowadzał program „Rodzina 500+”, opozycja pytała: z czego ten ogromny wydatek sfinansujecie, ostrzegała: zderzycie się z murem. Dziś sceptykom możemy oznajmić, że w roku 2016 daliśmy radę, a w budżecie na rok 2017 rząd zabezpieczył na kontynuację tego programu dla rodzin wychowujących dzieci kwotę przeszło 23 mld zł. Te pieniądze trafią do blisko 4 mln dzieci. Przypomnę, że zgodnie z kryteriami, bez określenia kryterium dochodowego świadczenia wypłacane są dla drugiego i każdego kolejnego dziecka, natomiast przy wypłacie na pierwsze dziecko obowiązuje próg dochodowy 800 zł. I dzisiaj, szanowni państwo, już wiemy, że w tym roku świadczenia wychowawcze wypłacono dla 1560 tys. pierwszych dzieci, czyli aż 34,5% wszystkich pierwszych dzieci, oraz dla 625 tys. jedynaków. Łącznie 2185 tys. dzieci zostało objętych tym programem. Co to oznacza? To oznacza, szanowni państwo, że po 8 latach rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u rodzina polska żyła w biedzie i w nędzy.

(Posel Zbigniew Konwiński: Co za bzdury.)

Również przyjęliśmy kryterium dla rodzin, które wychowują dzieci niepełnosprawne. Tą pomocą, tym świadczeniem zostało objętych aż 220 tys. dzieci z orzeczoną niepełnosprawnością. I podobnie będzie, szanowni państwo, w przyszłym roku. Tak jest i wiemy o tym dobrze, że to jest duży wysiłek finansowy, ale to jest bardzo dobra inwestycja w przyszłość. Rząd Prawa i Sprawiedliwości inwestycje w dzieci traktuje jako inwestycje w przyszłe pokolenie, a nie tak jak tutaj było dzisiaj z tej mównicy mówione, że to jest rozdawnictwo, wydatek, porównywano, ile wydajemy na zbrojenia. Jest to nieporozumienie. Szkoda, że dzisiaj ci, którzy przez 8 lat mieli możliwość dokonywania zmian, nie dokonali tego, a w tym programie nie dostrzegają dobra płynącego dla polskich rodzin.

Od lat tysiące polskich rodzin pragną zamieszkać we własnym mieszkaniu. Brak na rynku tanich mieszkań na wynajem oraz brak zdolności kredytowych powoduje, że mieszkanie pozostaje dla nich tylko w sferze marzeń. Niestety dotychczasowe próby realizacji jakichkolwiek programów nie przyniosły skutecznych rozwiązań. Odpowiadając na potrzeby Polaków, rząd Prawa i Sprawiedliwości w budżecie na rok 2017 zabezpiecza blisko 1 mld zł na realizację dotychczasowego programu budowy mieszkań. Nie czynimy tak, jak zrobiła to Platforma Obywatelska, która przejmując władzę, zaniechała kontynuacji programu prowadzonego przez Prawo i Sprawiedliwość i prawie przez rok nie było żadnego wsparcia dla osób potrzebujących mieszkań. Z tego 1 mld będzie również realizowane rozpoczęcie programu „Mieszkanie+”. Nowy plan budownictwa mieszkaniowego na wynajem, „Mieszkanie+”, rząd kieruje do wszyst-

Posel Maria Zuba

kich obywateli bez względu na sytuację osobistą. Wybudowane w ramach tego programu mieszkania będą tanie i będzie możliwość przeniesienia ich własności.

(Poseł Zbigniew Konwiński: Pożyjemy, zobaczymy.)

Będą tanie, gdyż będą budowane na gruntach państwowych, których wartość nie będzie wliczana do ceny mieszkań. Rząd przewiduje pomoc dla budownictwa społecznego poprzez dofinansowania, dotacje, preferencyjne kredyty, z których będą mogły korzystać samorządy, spółki gminne, TBS-y, spółdzielnie mieszkaniowe, a nawet deweloperzy, zaś osoby oszczędzające na mieszkanie lub jego remont będą miały naliczane premie do oszczędności. Ten program jest pomocną dłońią wyciągniętą przez rząd Prawa i Sprawiedliwości do Polaków, jest szansą na rozwiązanie problemu mieszkaniowego w naszym kraju.

W budżecie przyszłego roku zabezpieczone zostały w kwocie 526 mln zł środki finansowe na realizację programu 75+, czyli darmowe leki dla osób powyżej 75. roku życia – programu, którego realizację rząd rozpoczął już w br. Już dziś możemy powiedzieć, że ta pomoc skierowana do seniorów jest pomocą trafioną.

Kolejne zmiany, jakie rząd planuje wprowadzić w przyszłym roku, na które zabezpiecza środki w budżecie, to podniesienie do 1 tys. zł – obecnie wynoszącej 882 zł – najniższej emerytury, renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renty rodzinnej, zwiększenie z 741 zł do 840 zł renty socjalnej, z 676 zł do 750 zł renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Rząd gwarantuje w budżecie przyszłego roku wprowadzenie w systemie ubezpieczenia społecznego rolników najniższej emerytury i renty na poziomie 1 tys. zł. A zatem po raz pierwszy w historii od czasów transformacji ustrojowej, rozpoczęcia tej transformacji, rząd Prawa i Sprawiedliwości zrównuje rolników, mieszkańców wsi z mieszkańcami miast. Natomiast od 1 października przyszłego roku rząd przewiduje wprowadzenie obniżonego wieku emerytalnego i przywrócenie 60 lat dla kobiet i 65 lat dla mężczyzn. Zmiana ta spowoduje wzrost o 331 tys. liczby wypłacanych świadczeń emerytalnych w grudniu przyszłego roku.

Należy również zauważyć, że w projekcie planu finansowego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych na 2017 r. uwzględnione zostały skutki projektowanego umorzenia pożyczek na łączną kwotę prawie 39 152 mln zł udzielanych z budżetu państwa Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych w latach 2009–2014, a których termin spłaty upływa 31 marca 2017 r. To jest kosztowna decyzja. Rząd ekspertów i fachowców Platformy Obywatelskiej i PSL przez 5 lat zadłużał ZUS. Rząd Prawa i Sprawiedliwości w drugim roku rządzenia reguluje po poprzednikach zobowiązania, porządkuje również sposób przekazywania ZUS-owi środków finansowych z budżetu państwa, nie mówi o pożyczkach, jasno wskazuje, że jest to dotacja. W roku

2017 ta dotacja z budżetu państwa dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych będzie wynosiła 46,7 mld zł. Również dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego rząd Prawa i Sprawiedliwości zabezpieczył kwotę 17 924 mln zł celem przekazania z budżetu do KRUS-u. Należy z uznaniem dla rządu podkreślić, że ten szeroko prospołeczny budżet wypełnia budżetowe kryteria konwergencji nałożone przez Komisję Europejską. Deficyt publiczny w stosunku do produktu krajowego brutto został zaplanowany poniżej 3% i określony został na poziomie 2,9% produktu krajowego brutto.

Pani Premier! Panie Premierze! Patrząc na przedłożony Wysokiej Izbie budżet państwa na rok 2017 tylko poprzez wąski pryzmat polityki społecznej i rodziny, z wielkim uznaniem przyznaję, że jest to budżet dla Polski i Polaków. On pokazuje, że rządzone przez panią premier państwo polskie przestało funkcjonować teoretycznie i przywracana jest w nim sprawiedliwość społeczna, że ten kraj ma premiera, który ma odwagę upomnieć się o najsłabszych i najsłabszych obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie boi się prezesa.)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Konwińskiego, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Jakby tak pani poseł posłuchać i poważnie potraktować to, co pani poseł mówiła, to Polska zaczęła się dopiero od rządów PiS-u i od czasu, kiedy premierem została pani Beata Szydło. *(Oklaski)*

(Poseł Maria Zuba: Zacznę panu bić brawo.)

Pani poseł, mówiła pani o tym, że rząd zabezpieczył 23 mld zł dla polskich rodzin. Nic jeszcze nie zabezpieczył, tylko dopiero weźmie kredyt, pożyczki, tak jak mówił na wewnętrznym spotkaniu z działaczami Prawa i Sprawiedliwości pan premier. Z programu, który robicie takim swoim sztandarowym programem, wykluczyliscie, to trzeba przypomnieć, 3 mln dzieci i 1800 tys. rodzin. Trzykrotnie w debacie pomiędzy panią premier Kopacz a przyszłą premier Szydło padło stwierdzenie z ust pani Szydło, że to będzie 500 zł na każde dziecko. To nie jest żaden wielki sukces, to jest jedno wielkie wasze wyborcze oszustwo, i to trzeba mówić. *(Oklaski)*

A teraz w kilku słowach, dosłownie w kilku słowach odniosę się do kierunków prywatyzacji majątku Skarbu Państwa w 2017 r. Mówię „w kilku”, bo tak naprawdę z dokumentów, które przedstawialiście, z budżetu wynika, że kończycie prywatyzację i jeszcze robicie z tego powód do dumy, robicie z tego wielką cnotę, że kończycie prywatyzację. Trudno sobie

Posel Zbigniew Konwiński

wyobrazić, żeby w sektorze prywatnym koledzy Adama Hofmana czy ministra Jackiewicza znaleźli pracę.

(*Posel Maria Zuba: Ale Gronkiewicz-Waltz znajduje.*)

A więc oczywiście trzeba zachować kontrolę państwa nad spółkami. To jest zresztą dość ciekawe, jak wy karzecie swoich podpadniętych parlamentarzystów, bo przecież wielką karą dla byłego posła Rogackiego okazało się to, że nie mógł kandydować w wyborach do Sejmu, ale znalazł pracę w spółce Skarbu Państwa...

(*Posel Krystyna Skowrońska: Dwóch.*)

...za pięć-, sześciokrotnie wyższe wynagrodzenie, niż ma parlamentarzysta. Można więc powiedzieć, że opłaca się podpaść prezesowi Kaczyńskiemu. To jest dość opłacalne i ma konkretny wymiar finansowy.

W budżecie państwa piszecie państwo, jest takie stwierdzenie, że wpływ na prowadzenie procesu przekształceń własnościowych w 2017 r. będzie m.in. przez profesjonalizację kadr. Po prostu można powiedzieć, że koń by się uśmieł, gdyby nie fakt, że niektórym koniom nie jest do śmiechu pod waszymi rządami. Można różne rzeczy o poprzednich ekipach rządowych mówić, ale doszło do tego, że wy statuty spółek zmienialiście, że ustawę zmienialiście po to tylko, żeby ci wszyscy, którzy nie spełniają wymogów formalnych, mogli w organach tych spółek zasiadać. Ja wiem, niedawno specjalista, wybitny specjalista od widelców wiceminister obrony narodowej wymieniał listę osób, które w poprzedniej kadencji zasiadały w różnych miejscach, no ale czy ktokolwiek z nas zmieniał statut spółki, czy gdziekolwiek pojawiła się osoba niekompetentna, bez spełnienia wymogów formalnych? To tylko wy macie takich działaczy, takich ludzi, że musicie pod nich zmieniać przepisy, że musicie pod nich zmieniać prawo, bo w normalnych realiach, przy normalnym postępowaniu konkursowym, przy normalnych wymogach, nie można by ich było w spółce Skarbu Państwa zatrudnić.

Za chwilę rok minie waszych rządów. Wartość spółek Skarbu Państwa na giełdzie, jak podaje jeden z portali ekonomicznych, spadła o 39 mld zł. To jest wynik dobrej zmiany w spółkach Skarbu Państwa. PGNiG – minus 10 mld, PGE – minus 5 mld, PKO BP – minus 3,4 mld – to taka ciekawostka, były nasz przewodniczący Komisji Finansów Publicznych jest w zarządzie tej spółki – PZU – minus 8 mld. Łącznie to 39 mld. Mam nadzieję, że kiedy obecny przewodniczący – bo to już taka moda chyba, bo i pan przewodniczący Jasiński trafił do spółki Skarbu Państwa, i Jaworski – trafi do spółki Skarbu Państwa, to sobie będzie lepiej radził niż pan Jaworski, bo, jak widzimy, PZU w tej chwili straciło na wartości ok. 8 mld zł.

Państwo, jak powiedziałem, widzicie powód do dumy w tym, że wstrzymujecie prywatyzację, ale przecież środki z prywatyzacji trafiają w 5% na Fundusz

Reprywatyzacji i, pomniejszony o te 5%, w 40% na Fundusz Rezerwy Demograficznej. Was reprywatyzacja interesuje tylko w kontekście tej komisji weryfikacyjnej, którą chcecie wprowadzić. A fundusz demograficzny też was za bardzo nie interesuje, no bo to jest kwestia przyszłości, a was przyszłość nie interesuje, was bardziej interesuje przeszłość, jesteście bardziej nastawieni na przeszłość. Nie dość, że wstrzymujecie prywatyzację, to jeszcze przystępujecie do nacjonalizacji, i to się właśnie odbija na akcjach chociażby PZU, który chcecie zaangażować, angażujecie w nacjonalizację. A więc nasza ocena jest jak najbardziej negatywna. Uważamy, że to jest całkowicie błędne podejście – zakończenie prywatyzacji, wstrzymanie prywatyzacji i nacjonalizacja. Nacjonalizacja już była, wiele lat temu, bardzo źle się dla Polski skończyła. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę o kolejne wystąpienie.

Posel Jarosław Porwich:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odniosę się w szczególności do rządowego projektu ustawy o tzw. szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017, druk nr 917, który jest nie tyle projektem aktu prawnego służącym realizacji budżetu państwa, ile narzędziem uderzającym w obywatela, uderzającym w pracownika. W projekcie ustawy proponuje się m.in. zamrożenie funduszu świadczeń socjalnych dla pracowników, dla nauczycieli, pracowników uczelni publicznych, emerytów i rencistów służb mundurowych. I tak w uzasadnieniu projektu ustawy czytamy: zamrożenie funduszu socjalnego w podmiotach prowadzących działalność m.in. w formie jednostek budżetowych – oszczędność ok. 95 mln; zamrożenie bazy stanowiącej podstawę do naliczania odpisu na fundusz socjalny dla nauczycieli – oszczędność ok. 75 mln; zamrożenie podstawy naliczenia wysokości odpisu dla pracowników uczelni publicznych – oszczędność ok. 95 mln; oszczędności z tytułu zamrożenia funduszu socjalnego dla emerytów i rencistów służb mundurowych, MSW i MS – ok. 12 mln. Jak wynika z tego zestawienia, tylko pracownicy budżetówki ograbieni zostaną w tym roku na kwotę ok. 280 mln zł. Trzeba podkreślić, że na kolejnym zamrożeniu funduszu socjalnego stracą także miliony pozostałych pracowników, fundusz socjalny bowiem jest obligatoryjnie tworzony w jednostkach sektora publicznego, jednakże jest on także tworzony w zakładach pracy sektora prywatnego. Podstawowy odpis na fundusz w 2017 r. znowu będzie wynosił 1093,93 zł na jednego pracownika, czyli tyle co w 2011 r. Gdyby nie zamrożenie, to w 2016 r. odpis

Posel Jarosław Porwich

na fundusz socjalny wynosiłby 1308,90 zł. Na 2017 r. jeszcze danych nie ma, bo są ogłaszane w lutym, ale odpis należny od przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej zgodnie z pierwotnym zapisem ustawy wynosiłby ok. 1350 zł. Różnica pomiędzy tym, co będzie, a tym, co powinno być, wynosi ok. 250 zł. 250 zł razy kilkanaście milionów osób to kwota, która nie trafi do pracowników, olbrzymia kwota. A jak wiadomo, środki z funduszu socjalnego kierowane są do osób najbardziej potrzebujących i przyznawane pracownikom w zależności od ich sytuacji życiowej, rodzinnej i materialnej, kierowane są do pracowników i ich rodzin o najniższych dochodach. Rządzący robią to szósty rok z rzędu, od 2011 r., cztery razy robiła to Platforma Obywatelska z PSL-em, drugi rok z rzędu robi to Prawo i Sprawiedliwość. Pytanie samo ciśnie się na usta: Czym się w tej kwestii różnicie? Coś, co miało być wyjątkiem, stało się normą, coś, co miało być jednorazowe, staje się zwyczajem. Kosztem najsłabszych spinacie budżet państwa. Dlaczego nie spinacie budżetu kosztem oszczędności na administracji, biurokracji, na agencjach i inspekcjach, których całe mnóstwo?

Dodatkowo w projekcie ustawy...

(Posel Tadeusz Cymański: Na najbogatszych.)

...oszczędzacie m.in. na działalności ośrodków wsparcia dla osób z zaburzeniami psychicznymi – oszczędność to 132 mln zł i – na Funduszu Odszkodowawczym związanym z Prawem łowieckim – 55 mln zł. Zapisy ustaw, które przechodzą przez konsultacje społeczne, a następnie przez proces legislacyjny, są zmieniane jedną ustawą, właśnie tą. Tytuł projektu ustawy nie odzwierciedla zapisów w nim zawartych, powinien brzmieć np.: ustawa deregulująca prospołeczne i propracownicze rozwiązania niektórych ustaw lub ustawa o niezasadności wprowadzonych wcześniej zapisów ustaw albo po prostu ustawa rabunkowa.

W odniesieniu do propozycji kolejnego zamrożenia odpisu na fundusz socjalny należy stwierdzić, że Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) kontynuuje de facto politykę poprzedniej koalicji, PO i PSL. Wprowadza uregulowania niekorzystne dla pracowników będących w najtrudniejszej sytuacji materialnej. Ten stan rzeczy klóci się w sposób oczywisty z zapowiedziami prowadzenia polityki prospołecznej i prorodzinnej. Dlatego też w imię waszej „dobrej zmiany”, waszych haseł dotyczących sprawiedliwości społecznej, polityki prorodzinnej i dbania o najuboższych apeluję o odmrożenie wreszcie funduszu socjalnego. Apeluję głównie do posłów PiS o solidarnościowym rodowodzie – zróbcie to.

W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 wnoszę o odrzucenie obu projektów ustaw w pierwszym czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna panią poseł Kamilę Gasiuk-Pihowicz.

Bardzo proszę.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niemal rok temu, na początku listopada, z tej mównicy w debacie publicznej mówiłam wprost: trzymamy kciuki za sukcesy gospodarze PiS-u, bo te sukcesy to będą realne korzyści dla Polaków. Dzisiaj, po roku, zamiast trzymać kciuki, wszyscy łapią się za głowę, widząc, ile problemów gospodarczych sprowadza się na Polskę.

Problem Polski polega na tym, że PiS, zanim zaczął rządzić, nie nauczył się niestety liczyć. W ciągu ostatniego roku PiS pobił rekord Polski w ilości wprowadzonych i planowanych podatków. Wprowadziliście podatek od klientów banków. W przyszłym roku każdy Polak zapłaci od 80 do 100 zł waszego podatku w podwyższonych opłatach za obsługę swojego konta lub karty płatniczej. Jarosław Kaczyński nie ma konta w banku, więc on oczywiście nie zapłaci.

Co chwilę pojawiają się informacje, że chcecie wprowadzić podatki dla właścicieli samochodów. Mają zapłacić za nie właściciele samochodów, które mają ponad 10 lat, to ponad 70% wszystkich kierowców. Jarosław Kaczyński nie ma samochodu, więc on nie zapłaci.

Mimo deklaracji w kampanii utrzymaliście po raz kolejny podwyższoną stawkę VAT. To oznacza średnio 105 zł więcej dla każdego obywatela. Próbowaliście wprowadzić podatek od sklepów, a tak naprawdę od naszych zakupów. Na szczęście przygotowaliście tę ustawę tak nieudolnie, że przynajmniej na rok została ona zablokowana przez Komisję Europejską.

To tylko początek długiej listy nowych podatków wprowadzanych przez PiS. Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej chciałoby podobno podatku pielęgnacyjnego. Ministerstwo Środowiska chce podnieść Polakom rachunki za wodę. Wprowadzicie podatek na propagandę PiS-u w radiu i telewizji. Każda rodzina zapłaci 180 zł na propagandę, który wy nazwacie podatkiem audiowizualnym. Po ostatnim roku wiemy jedno: Jeżeli PiS mówi, że komukolwiek cokolwiek da, to wprawdzie trzeba zadać pytanie, kogo zamierza wprawdzie oskubać.

Szanowni państwo, 60 mld deficytu planowanego na rok 2017 oznacza na każdego mieszkańca Polski, niezależnie od tego, czy ma 8 miesięcy czy 80 lat, wzrost zadłużenia o ok. 1,6 tys. zł. Budżet, który przedstawiliście, który przedstawił rząd, to budżet, na którym dzisiaj niewiele zyska, a wszyscy Polacy stracą w perspektywie kilku lat.

Wysoka Izbo, podsumowując, ile mniej więcej będzie wynosiła suma nowych i planowanych podatków

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

nałożonych przez PiS oraz zaciąganych na nasze konto długów, podatków nałożonych wyłącznie po to, aby kupować głosy, proponuję, aby sumę długów zaciąganych przez rząd, tego okupu, który każdy Polak zapłaci za fantazje programowe PiS-u, nazwać po prostu kaczorowym. Otóż w przyszłym roku koszt kaczorowego na każdego Polaka to ok. 1,8 tys. zł. Koszt kaczorowego na rodzinę z dwójką dzieci to ponad 7 tys. zł, o 1 tys. zł więcej niż dostaną z programu 500+. Koszt kaczorowego dla singla to prawie 1,9 tys. zł. Koszt kaczorowego na młode, bezdzietne małżeństwo to ponad 3,5 tys. zł. A koszt kaczorowego na emeryta powyżej 75. roku życia to prawie 1,7 tys. zł. Oczywiście oprócz kaczorowego wszyscy zapłacimy jeszcze kilkadziesiąt procent zwykłych podatków – składek na ZUS, NFZ i innych obciążeń. To są wstępne szacunki. Będziemy je aktualizować. Poziom kaczorowego, czyli okupu na partyjne zachcianki PiS-u, Nowoczesna będzie wyliczała nie tylko co roku, ale po każdym pomysle wprowadzenia nowego podatku przez PiS. PiS jest znany z tego, że oszukuje i łamie obietnice. Na tym budżecie stracą wszyscy. Rok temu obiecywaliście Polakom, że będziecie janosikami. Dziś okazało się, że jesteście zwykłymi podatkowymi zbójami.

(*Posel Barbara Dziuk: Co to za słownictwo?*)

Rok temu złożyliście obietnice wyborcze warte ponad 50 mld zł rocznie. Obiecaliście Polakom, że spełnienie tych obietnic nie będzie ich nic kosztować. To było jedno wielkie kłamstwo. Nie dacie rady. Kupiliście głosy za pieniądze Polaków i dzisiaj ta oczywista prawda wychodzi na jaw. Sami przyznajecie głosem wicepremiera rządu, że na spełnienie tych obietnic nie ma po prostu pieniędzy, że spełniacie je na kredyt. Najlepszym dowodem są obligacje na 500+. Jedną ręką dajecie, ale dajecie na kredyt, bo tych pieniędzy po prostu nie macie. Już dziś podatnicy płacą ponad 30 mld zł rocznie nie na inwestycje, nie na programy społeczne, nie na rozwój gospodarki, ale na obsługę bieżącego zadłużenia.

(*Posel Barbara Dziuk: Co wyście zrobili?*)

Polacy oczywiście płacili i płacą za obietnice rządu Platformy Obywatelskiej. Jeszcze więcej niestety będą płacić za wasze nierealne obietnice. Pamiętam, jak 2 lata temu z tej mównicy krytykowaliście Platformę za to, że zadłuża budżet państwa w rekordowym tempie. To prawda, rzeczywiście Platforma podwoiła dług publiczny, ale wy go potroicie w takim tempie. 60 mld deficytu budżetowego to rekord w historii Polski. Nikt nigdy nie zadłużał Polaków w takim tempie. W 2017 r. dołożycie po 4,5 tys. zł nowego zadłużenia na każdą polską rodzinę. W przyszłym roku dług publiczny przekroczy 1 bln zł. Kto ten dług zapłaci? Kto? Wy?

(*Posel Tadeusz Cymański: Wskaźniki są względne.*)

Projekt budżetu to dowód waszej skrajnej nieodpowiedzialności. W tym roku nie umieliście zrealizować zaplanowanych przychodów. Podatek bankowy

to klęska. Podatek handlowy – katastrofa. Uszczelnianie podatków – pusta deklaracja, fatamorgana, kolejny niewypał.

(*Posel Jan Kilian: Już są efekty.*)

Stworzyliście budżet nie tylko rekordowy w historii Polski pod względem wzrostu zadłużenia kraju, ale także oparty na nierealnych założeniach. Na pierwszy rzut oka pruje się on w szwach. I inflacja, która zawsze napędza pieniądze do budżetu, założona jest na nierealistycznie wysokim poziomie – 1,3%. Tymczasem od 2 lat w Polsce jest deflacja. Wzrost gospodarczy fantastycznie wysoki – 3,6%, podczas gdy w tym roku osiągamy 3%. Na tym budżecie wszyscy stracimy.

W imieniu Nowoczesnej wnoszę o odrzuceniu obu projektów ustaw w pierwszym czytaniu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu poproszę panią posel Gabriellę Masłowską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, pani marszałek.

(*Posel Tadeusz Cymański: Gabrysia, trzymaj się.*)

Panie Premierze! Wysoka Izbo! Bez względu na to, ile tutaj epitetów padło, epitetów i wróżb, to my robimy swoje.

(*Posel Tadeusz Cymański: Swoje.*)

Panie premierze, my robimy swoje.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Zadłużamy.*)

Jednym z podstawowych celów polityki państwa jest poprawa zdrowia, związana z nim poprawa jakości życia, zapewnienie powszechnego dostępu do podstawowych, wysokiej jakości usług medycznych i zorganizowanie stabilnego systemu zdrowia. Prowadzona w ostatnich latach polityka zdrowotna państwa wymaga rewizji. Problemem jest niedofinansowanie – zwłaszcza podstawowej opieki zdrowotnej i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej. Niskie nakłady na opiekę profilaktyczną mają negatywny wpływ zwłaszcza na stan zdrowia dzieci.

Wiele do życzenia pozostawia poziom nakładów na opiekę długoterminową. Ograniczenia te najbardziej dotyczą rodziny o niskich dochodach, głównie rodziny wielodzietne, niepełne i rodziny emerytów. Zgodnie z badaniami prawie co czwarty potrzebujący opieki zdrowotnej mieszkaneć Polski doświadczył oczekiwania na wizytę od dwóch do kilkunastu miesięcy. Z powodu braku dochodów z konsultacji lekarskich nie mogło skorzystać od 11% do 17% obywateli. W Unii Europejskiej jest to od 4% do 9%. Według danych GUS-u 1/4 osób w gospodarstwach domowych nie miała możliwości skorzystania z konsultacji u lekarza specjalisty z powodów finansowych. Nie-

Posel Gabriela Masłowska

pokojące jest to, że część rodzin była zmuszona do rezygnacji z niezbędnych, płatnych wizyt u lekarzy specjalistów. Takich rodzin z trójką dzieci jest ok. 10%. Jeśli chodzi o wizyty u lekarzy dentystów, to takich rodzin jest aż 14%. Chociaż w latach 2009–2015 te wskaźniki nieco się poprawiły, to nie było to skutkiem poprawy funkcjonowania państwa w zakresie polityki zdrowotnej, ale raczej poprawy sytuacji materialnej niektórych rodzin. Dlatego system opieki zdrowotnej był niezwykle krytycznie oceniany przez obywateli. Owszem, tworzone programy zdrowotne, ale nie szły za tym instrumenty, które służyłyby ich realizacji. Te oceny możemy znaleźć w opinii Najwyższej Izby Kontroli.

W ostatnich 25 latach zaszły znaczne zmiany polityczne i społeczne, a wraz z nimi zmienił się styl życia i pracy, relacje rodzinne i społeczne. Zaczęto odnotowywać wśród Polaków występowanie problemów ze zdrowiem, zwłaszcza psychicznym. Potrzebne są szerokie programy profilaktyczne dostępne w formie terapii, leczenia. Brak kadr, niesprawnie działający system kształcenia specjalizacyjnego – o czym wielokrotnie mówiłam podczas prac komisji w poprzednich latach, i nie tylko komisji – a także niewydolny system kształcenia przeddyplomowego, upadające szpitale powiatowe...

(*Posel Krystyna Skowrońska: I to się nie zmienia!*)

...można powiedzieć: rozłożone, w katastrofalnej sytuacji – z takim bagażem problemów poprzedni rząd pozostawił Prawu i Sprawiedliwości realizowanie polityki zdrowotnej. I z takim bagażem problemów obecny resort zdrowia przystąpił do konstrukcji budżetu państwa na 2017 r.

Jak wynika z analizy projektu budżetu państwa na 2017 r., wydatki z budżetu państwa na ochronę zdrowia uległy zwiększeniu aż o 8,5% w stosunku do roku poprzedniego. Jest to ok. 9 mld zł. Uwzględniając natomiast wydatki z budżetu środków europejskich na ochronę zdrowia, zaplanowano środki w wysokości 9,5 mld zł – stanowi to 110% wydatków ujętych na ten cel w ustawie budżetowej na 2016 r. Oprócz tego zwiększeniu ulegną przychody Narodowego Funduszu Zdrowia, jak oceniamy, o ok. 70 mld zł.

O czym to świadczy? Świadczy to o tym, że rząd Prawa i Sprawiedliwości zamierza zmienić ten niekorzystny trend w ochronie zdrowia Polaków, że w tej trudnej sytuacji – rozłożonej służbie zdrowia i trudnej sytuacji budżetowej – rząd podejmuje ogromny wysiłek, aby zwiększyć nakłady na ochronę zdrowia, ponieważ to właśnie małe nakłady na ochronę zdrowia oraz brak kadr są podstawową przyczyną większych problemów w tym zakresie.

W stosunku do ustawy budżetowej na 2016 r. w projekcie ustawy na 2017 r. na uwagę zasługują następujące wydatki, które warto wyeksponować: wydatki przeznaczone na realizację projektu „75+” w wysokości 564 mln zł. Pewnie państwo się orientujecie, że wiele rodzin, a przede wszystkim rodziny

wielodzietne, ma poważne ograniczenia z nabyciem leków, dotyczy to aż 60% rodzin z trójką dzieci. Ale szczególnie dotyczy to ludzi w podeszłym wieku, ludzi starszych, emerytów przekraczających wiek 75 lat. Tam ten wskaźnik zbliża się do 100 – muszą rezygnować z powodów finansowych z nabycia wielu leków koniecznych dla podtrzymania zdrowia. Dlatego dofinansowanie czy sfinansowanie z budżetu państwa w takim zakresie wydatków przekraczających 560 mln zł na zakup leków po to, żeby zabezpieczyć bezpłatne leki dla seniorów w 2017 r. – w obecnym roku jest to już 125 mln od 1 września – to wyzwanie ogromne, którego podjęcie nie miało dotychczas miejsca w Polsce. Realizacja tego będzie monitorowana, a ten program, jak relacjonuje Ministerstwo Zdrowia, będzie oczywiście rozszerzany. Planuje się, że dzięki zabezpieczeniu w projekcie budżetu państwa na 2017 r. kwoty 564,3 mln zł wydatki seniorów na leki refundowane spadną w tym roku o ponad 60%.

Kolejną kwestią wymagającą podkreślenia są wydatki przeznaczone na centra symulacji medycznych w wysokości 85 mln zł. Projekt ustawy budżetowej na rok 2017 zabezpiecza po raz pierwszy komplementarne zapewnienie wsparcia finansowego budowy centrów symulacji medycznych również z budżetu państwa.

Po trzecie, wydatki przeznaczone na realizację programu polityki zdrowotnej pn. „Program kompleksowej ochrony zdrowia prokreacyjnego w Polsce w latach 2016–2020” w wysokości 40 mln zł. Rok 2017 będzie pierwszym pełnym rokiem funkcjonowania tego programu, został on uruchomiony 1 września 2016 r. Program skierowany jest głównie do par pozostających w związku małżeńskim lub partnerskim, wcześniej niediagnozowanych w kierunku niepłodności, które mają problem z doczekaniem się potomstwa.

Po czwarte, wydatki przeznaczone na zabezpieczenie kwoty na zadania realizowane przez samorząd lekarski w imieniu państwa odpowiadającej rzeczywistości poniesionym kosztom i likwidującej ryzyko powstawania zadłużenia państwa wobec samorządu lekarskiego. To do roku 2016 nigdy nie miało miejsca, nigdy się nie zdarzyło.

Po piąte, wydatki przeznaczone na realizację zadań związanych ze zdrowiem publicznym w kwocie 79 mln zł, a także na przeprowadzenie szczepień ochronnych – kwota 161 mln zł – to następny element projektu budżetu państwa na rok 2017 w części dotyczącej ochrony zdrowia, który należy ocenić niezwykle pozytywnie. Podobnie wydatki przeznaczone na wprowadzenie systemu teleinformatycznego w sektorze zdrowia (IOWISZ) w wysokości 2,6 mln zł itd.

Na końcu warto wspomnieć, że w roku 2017 nastąpi częściowa realizacja zaleceń Najwyższej Izby Kontroli dotyczących zabezpieczenia środków na wynagrodzenia pracowników Ministerstwa Zdrowia pracujących do końca roku 2016 na umowach zlece-

Posel Gabriela Masłowska

nia. Od 2017 r. planuje się te umowy przekształcić na umowy o pracę.

Wysoka Izbo! Projekt budżetu państwa na rok 2017 w części dotyczącej ochrony zdrowia należy ocenić pozytywnie. Należy też podziękować kierownictwu resortu zdrowia za umiejętność i pogratulować tej umiejętności dostrzeżenia tych problemów i podjęcia wyzwań po to, aby je rozwiązać, bo jest rzeczą oczywistą, że stan zdrowia Polaków to podstawowy element polityki rodzinnej – polityka zdrowotna jest nieodłącznym elementem polityki rodzinnej – że zdrowa i wykształcona polska rodzina jest najlepszym, najbardziej efektywnym czynnikiem wzrostu gospodarczego. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożenę Szydłowską, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Bożena Szydłowska:

Pani Marszałek! Panowie Premierzy! Pani Minister! MON dostaje gigantyczny budżet. Środków jest ok. 1400 mln więcej niż w roku bieżącym, ale większość tych pieniędzy MON niestety przejada, nie wydaje na zwiększenie potencjału obronnego państwa. Podkreślam, że zapisano w budżecie, iż na wydatki majątkowe, na zakupy majątkowe przeznaczone jest 10 mld zł, na wyposażenie żołnierzy 8,5 mld zł, na opiekę zdrowotną 7,5 mld zł, emerytury wojskowe pochłonią 6 mld zł. Wydatki majątkowe to są inwestycje, to zakup sprzętu, to realizacja planów modernizacji polskich Sił Zbrojnych. W tej pozycji, proszę państwa, zapisano też środki na Wojska Obrony Terytorialnej. Czy ta formacja paramilitarna, wyposażona w broń maszynową, służyć będzie rzeczywiście zdolnościom obronnym naszego kraju, czy, tak jak mówią twórcy tej formacji, stanowić będzie środek zapobiegawczy wobec działań antyrządowych? Docelowo ma to być 35 tys. osób, 17 brygad. Ich utworzenie, wyposażenie, utrzymanie pochłonie miliardy złotych.

Kolejna sprawa to śmigłowce wielozadaniowe. Ta afery, widelcowa afery w nagannym stylu, nie przynosi chwały Polsce. Miało być 50 śmigłowców, będą dwa – wyprodukowane przez Amerykanów, nie przez Mielec.

(Głos z sali: Skandal!)

Miało być 6 tys. miejsc pracy, będzie zero. Mieliśmy mieć offset wartości 13 mld zł i większe bezpieczeństwo, a mamy zerwany kontrakt, decyzję o zakupie śmigłowców bez przetargu i na razie bez offsetu, a Francuzi, wiadomo, domagać się będą odszkodowania. Mówiliście państwo i mówicie, że było źle,

że zrobicie, że będzie dobrze, że zlikwidujecie to, co było źle. To nośne, populistyczne hasło, proszę państwa, żyje. Wykorzystał je nawet główny bohater serialu „Ranczo”, prezes Polskiej Partii Uczciwości, bo już wie, że przynosi ono sukces wyborczy, ale suweren traci wiarę. *(Oklaski)*

Ja osobiście na ambitne plany rządu patrzę z dużą rezerwą. Są mało realne. To raczej lista pobożnych życzeń, a świadczy o tym przykład realizacji budżetu za pierwsze półrocze. W ramach pozycji: Zakup sprzętu w budżecie MON, gdzie zapisane było 7 mld zł na ten rok, za pierwsze półrocze wydano 1,5 mld zł i nie zrealizowano żadnego z zaplanowanych programów. Analitycy przewidują, że MON budżetu nie wykona. Ale nie ma obaw, rząd te pieniądze wyda. Wyda na programy plus, a za resztą kupi węgiel. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Zanim wystąpi następny poseł, ogłaszam 5-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 34 do godz. 14 min 38)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktów 2. i 3. porządku dziennego.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jana Krzysztofa Ardanowskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

(Poseł Tadeusz Cymański: Nie ma.)

Nie ma.

W takim razie proszę panią poseł Monikę Wielichowską, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Monika Wielichowska:

Kiedy w poprzednim budżecie przygotowanym przez rząd Platformy Obywatelskiej i PSL kwestie infrastrukturalne zostały przez państwa nietknięte i przygotowane programy pozostawione, można było być dobrej myśli, że inwestycje będą realizowane. Ale na tym koniec optymizmu, bo skończyło się tylko na prognozie. Zabrakło działania. I ten brak działania przełoży się niestety na dalsze kłopoty i na kolejne lata. Firmy budowlane zapowiadają zwolnienia grupowe, bo polityka waszego ministra Adamczyka prowadzi do niczego innego, jak do wygaszania potencjału wykonawczego. Trudno i nie od razu będzie go można odbudować. Wystarczy spojrzeć na dane GUS. Totalne wyhamowanie przetargów w 2016 r. to dla firm budowlanych zabójstwo i przełoży się to na ko-

Posel Monika Wielichowska

lejne lata. Brak inwestycji państwowych to brak inwestycji prywatnych, to hamulec gospodarczy i wpływów do budżetu. Złą drogę obrał pan minister, chcąc być może skumulować przetargi w jednym czasie, licząc na to, że dzięki temu uzyska niskie ceny, bo przecież w efekcie takiego działania wywoła wojnę cenową, oczywiście tych, którzy na rynku pozostaną. Na początku swojego urzędowania minister powiedział, że w Polsce buduje się drogi i za wolno, i za drogo, i powtarza to cały czas jak mantrę. Rok miał pan minister, a postanowił nie budować dróg wcale, zresztą kolei i mieszkań także, ale o tym za moment, bo najpierw odniosę się do portów lotniczych i samego LOT-u.

Przypomnę, że w Polsce jest 12 lotnisk, czyli prawie w każdym regionie. Zatrudniliście państwo najdroższych prezesów, którzy roztaczają wizję budowy lotniska centralnego między Łodzią a Warszawą za jakieś 30 mld zł, a ma być wybudowane do 2023 r., ale także zakupów nowej floty za nie wiadomo ile. Czyli prezesi roztaczają wizję, rząd nic nie robi, a w tle toczy się wojna ze związkami zawodowymi.

Jeżeli chodzi o drogi, rok upływa pod hasłem konkursu na dyrektora naczelnego Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, bo nikt nie chce być dyrektorem i nie ma co się dziwić, bo dobijacie państwo branżę budowlaną, po roku rzucając ochłap w postaci miniprzetargów. Może minister Adamczyk nie dostał od ministra finansów pieniędzy na przetargi, ale jeśli tak, to trzeba o tym mówić i wspólnie zawalczyć o pieniądze na infrastrukturę, bo jest co robić, bo przed nami realizacja programu budowy dróg krajowych i autostrad, bo nie ma ważniejszych spraw w infrastrukturze niż budowanie. Nie powinna to być natomiast praca, jaką robicie, czyli praca nad podwyżkami mandatów czy większymi opłatami za przeprowadzanie badań technicznych pojazdów, czyli jak zabrać z portfela Polaków kolejne pieniądze.

Jesteśmy po roku niebudowania niczego, niczego waszego. To też rok nieudanych negocjacji z Rosją na temat limitów zezwoleń, to też rok walki o płacę minimalną w transporcie drogowym. Koledzy z rządu ministrowi Adamczykowi też nie pomagają, obrażając Komisję Europejską, walcząc z Komisją Wenecką, czy ostatnio poniżając Francuzów. Za chwilę będzie o nas bez nas, bo z Polską nikt nie będzie chciał rozmawiać o ważnych dla branży transportowej kwestiach. Kolejny rok zapowiada się, niestety, w podobnym tonie, będzie po prostu taki sam.

Jeżeli chodzi o kolej, kiedy w infrastrukturze drogowej para idzie w gwizdek, kolej mogłaby co nieco nadrobić. Jednak nie – kolejni prezesi, kolejne zarządy, brak pomysłu i programu, zero przetargów. Program dworcowy, zdaje się, także nie jest ruszony. Dokłada się do tego brak koncepcji zakupu taboru, co przekłada się też na kłopoty zaplecza kolejowego i coraz gorsze wyniki finansowe spółek. Niewykonanie inwestycji kolejowych już teraz sięga kilkuset milionów, a przypomnę tylko, że w nowej perspekty-

wie rząd Platformy i PSL-u wynegocjował bardzo duże środki, tj. 67 mld zł. Jakby zebrać to całe nicnierobienie w branży kolejowej do jednego mianownika – tykająca bomba.

Jeżeli chodzi o mieszkania, dobre rozwiązania – funkcjonujące, dające wymierne efekty i wyniki – zastąpiliście państwo zapowiedzią. Zapowiedzią „Mieszkania+”, które nie przyniesie żadnych efektów, nie zmniejszy mieszkaniowego głodu, może natomiast doprowadzić do zachwiania rynku deweloperskiego, niezależnego od budżetu państwa, ale przynoszącego pieniądze do budżetu. Tylko przypomnę, że wygasiliście program „Mieszkanie dla młodych”, który zastąpił program „Rodzina na swoim”, i zastąpiliście je jedynie zapowiedzią. Przypomnę też, że w Polsce w ostatnich 8 latach zostało wybudowanych ponad 1180 tys. mieszkań, z czego 250 tys. powstało w ramach MdM i „Rodzina na swoim”, a „Mieszkanie+” według waszej obietnicy to budowa 6 tys. mieszkań do 2018 r., w dodatku w miejscach, które staną się pułapką dla młodych, bo ograniczą ich mobilność i usytuują ich tam, gdzie niekoniecznie będzie na takie mieszkania popyt chociażby ze względu na rynek rozwoju czy rynek pracy.

Droży rządzący, źle wychodzić z założenia, że im gorzej, tym lepiej. Najlepiej będzie, jeśli od zaraz – i rok 2017 – rozpoczęcie z kopyta nadrabianiem strat z 2016 r. i szef resortu infrastruktury w końcu rozpocznie realizację przygotowanych przez rząd Platformy i PSL-u programów budowy dróg i kolei, aby produktywnie zagospodarować wynegocjowane duże środki z rozdania na lata 2014–2020, oczywiście z udziałem środków krajowych. Przypomnę, że w latach 2007–2015 oddaliśmy do użytku 897 km autostrad, 1180 km dróg ekspresowych i 952 km obwodnic i zmodernizowanych dróg krajowych. Czas, droży państwo, kontynuować budowę Polski.

Panie Premierze! Ministrze Rozwoju i Finansów! Życzę państwu podobnych budowlanych osiągnięć – takich, jakie realizował rząd Platformy i PSL-u, bo póki co w infrastrukturze zastój, stagnacja, brak życia, jakieś trwanie tylko. No, może jeszcze huczne otwieranie przygotowanych i wybudowanych przez poprzedników inwestycji, chociażby autostrady pod Łodzią. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Teraz spóźniony pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Bardzo przepraszam za spóźnienie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Chcę skupić się na ocenie tej części budżetowej, która obejmuje rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne. Oczy-

Posel Jan Krzysztof Ardanowski

wiecie jestem przekonany, że sytuacja ekonomiczna wsi nie zależy tylko od transferu środków budżetowych dedykowanych mieszkańcom wsi czy też rolnikom. Bo przecież realizowany przez rząd pani premier Beaty Szydło program 500+ to jest program, który w kwocie ponad 11 mld zł rocznie trafia do rodzin mieszkających na wsi. Pewnie podobny mechanizm będzie działał również przy programie dotyczącym mieszkalnictwa. Z wielką nadzieją analizujemy – komisja rolnictwa już się tym zajmowała – program kojarzony z pańskim nazwiskiem, program Prawa i Sprawiedliwości, który w znacznej mierze dotyczy obszarów poza miastami, dotyczy rozwoju terytorialnego, społecznego.

Jest szereg zapisów, które są dla wsi bardzo korzystne, ale koncentrując się na częściach 32., 33. i 35. budżetu, chcę podać bardzo konkretne i obiektywne dane. Wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne wzrastają rok do roku z 8400 mln do 9700 mln zł, jest to wzrost o 15,5%. Utrzymujemy na dotychczasowym praktycznie poziomie wsparcie dla Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Ogółem wydatki na rolnictwo, rozwój wsi i rynki rolne oraz Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wzrastają rok do roku o ponad 1 mld zł – z 26,6 mld do 27,6 mld zł. Budżet zabezpiecza wszystkie potrzeby instytucji rządowych wspierających rolnictwo oraz środki na realizację ich zadań, zabezpiecza środki na sprawne i niezagrożone funkcjonowanie tych instytucji. Krajowa Stacja Chemiczno-Rolnicza, Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych w Słupi Wielkiej, Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt, Inspekcja Weterynaryjna, tak ważna w związku z chorobą ASF, Państwowa Inspekcja Ochrony Roślin i Nasiennictwa, Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie, wojewódzkie ośrodki doradztwa rolniczego w każdym województwie mają zapewnione środki na funkcjonowanie.

Istotnie zwiększamy środki w niektórych pozycjach. Wymienię tutaj np. wzrost środków na dokształcanie i doskonalenie nauczycieli rolniczych o 62,5%, wzrost środków na działalność badawczo-rozwojową z 52 mln do 80 mln, tj. wzrost w stosunku do środków z roku 2016 o 54%. To pokazuje, że realizowane są nie tylko proste transfery środków, które mają zapewnić funkcjonowanie instytucji, ale też to, co stanowi clou polskiego rozwoju w najbliższych latach, co jest zapisane w programach rządu Prawa i Sprawiedliwości, czyli postawienie na badania, na innowacyjność, na rozwój poprzez naukę również w budżecie, za który odpowiada minister rolnictwa.

Wreszcie ogromna kwota, biorąc pod uwagę dotychczasową praktykę, o której pan premier Morawiecki wspominał w swoim wystąpieniu, dotyczy zmiany systemu ratowania rolników w sytuacji klęsk żywiołowych, których jest coraz więcej, które wynikają prawdopodobnie ze zmian klimatu. Co roku je-

steśmy doświadczani bądź wymarznieniami, bądź suszą, bądź deszczami nawalnymi, w niektórych częściach Polski powodziami itd., itd. Dotychczasowa pomoc państwa nie jest oceniana przez rolników dobrze. Ona jest incydentalna, często brakuje środków w budżecie. Mówię tu o wielu latach. System szacowania tych strat jest wysoce nieprecyzyjny, a w wielu przypadkach wręcz patologiczny. Dlatego należy iść po rozum do głowy i opierając się na doświadczeniach innych, którzy mają zmiany klimatyczne może nawet bardziej dokuczliwe niż u nas, np. Stanów Zjednoczonych, należy wprowadzić system ubezpieczeń ze wsparciem z budżetu do takiego poziomu, który pozwoli rolnikom korzystać z tego systemu bez nadmiernych obciążeń. Taki system jest tworzony na naszych oczach.

Proszę państwa, do tej pory w kolejnych latach na wsparcie budżetowe przeznaczaliśmy co roku, również nasi poprzednicy, ok. 200 mln zł. W 2017 r. ta kwota rośnie wielokrotnie. Będzie 917 mln zł na wsparcie systemu ubezpieczeń upraw rolnych i zwierząt. Jest to wzrost ponad 4,5 razy. Boję się, że może zabraknąć chętnych rolników do tego ubezpieczenia. Dlatego trzeba również przeprowadzić pewną akcję wyjaśniającą, ale jest to historyczna zmiana dotycząca zabezpieczenia polskich rolników przed nieszczęściami wynikającymi z klęsk, które przecież dotyczą produkcję rolniczą w stopniu wyjątkowym i często.

Proszę państwa, chcę powiedzieć, że ten budżet jest budżetem historycznym jeszcze z innego powodu. Do tej pory mieliśmy taką narrację partii, która mówiła, że reprezentuje środowisko rolnicze, reprezentuje rolników – mówię o Polskim Stronnictwie Ludowym – zgodnie z którą...

(Głos z sali: Nie ma jej na sali.)

...ta mała partia walczy z tym mocniejszym koalicjantem, żeby wywalczyć środki dla polskiej wsi, wyciska brukselkę, macha szabelkami. Przez ostatnie 8 lat to tłumaczenie PSL było takie: ta liberalna Platforma nie chce dawać pieniędzy na obszary wiejskie i tylko dzięki determinacji polityków Polskiego Stronnictwa Ludowego cokolwiek na tę wieś wpływa. Jak Rejtan darli tę koszulę i machali tymi szabelkami. Wcześniej robili to z SLD. Okazuje się, proszę państwa, że pierwszy rok, kiedy Prawo i Sprawiedliwość tworzy swój autorski budżet, kiedy nie ma PSL-u, budżet zapewnia środki na funkcjonowanie wszystkich instytucji, które zajmują się rolnictwem, zapewnia środki na współfinansowanie unijne, zapewnia ogromny przyrost środków na ubezpieczenia, czyli okazuje się, że odpowiedzialność za rolnictwo nie musi być przypisywana tylko jakiemuś uzurpatorowi, który mówi, że tylko jego obecność w koalicji rządzącej może bronić interesów wsi. Bardzo się cieszę, jest to dla mnie powód do dumy, że Prawo i Sprawiedliwość jako partia ogólnonarodowa wzięła odpowiedzialność również za polskie rolnictwo, efektem czego jest m.in. ten budżet. To dobrze rokuje na przyszłość. Bardzo serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę o kolejne wystąpienie.

Pan poseł Andrzej Szlachta, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo ważne dla rozwoju cywilizacyjnego i społeczno-gospodarczego Polski są nakłady finansowe na szkolnictwo wyższe i naukę. Obserwowanemu w ostatnich latach rozwojowi ilościowemu szkolnictwa wyższego, w tym w zakresie infrastruktury badawczej i dydaktycznej, dzięki m.in. środkom z Unii Europejskiej, powinny towarzyszyć w większym zakresie pozytywne zmiany jakościowe. Proporcje liczby studentów na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych oraz na różnych kierunkach studiów powinny być ściśle dostosowane do potrzeb gospodarki, a programy studiów i formy nauczania muszą nadążać za trendami światowymi, aby polskie uczelnie znalazły się w światowych rankingach na godniejszym miejscu.

Przygotowywana przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod kierunkiem wicepremiera Jarosława Gowina strategia reformy szkolnictwa wyższego i nauki zakłada m.in. powstanie nowych uczelni badawczych, które mają być motorem Polski w światowym wyścigu naukowym, i wprowadzenie alternatywnej ścieżki zdobywania stopnia doktora. Planuje się powołanie dwóch nowych agend: Narodowego Instytutu Technologicznego, który ma się zająć transferem wiedzy do gospodarki, oraz agendę wymiany akademickiej, która będzie zajmować się międzynarodową polityką naukową. Celem nowej strategii reformy jest sukcesywne zwiększanie wskaźnika dofinansowania na badania naukowe i rozwój z obecnego poziomu 0,87% PKB do ponad 1%, aby docelowo zbliżyć się do średniego wskaźnika w krajach Unii Europejskiej wynoszącego obecnie 1,91% PKB. Strategia lizbońska zakłada osiągnięcie udziału wydatków na badania i rozwój w wysokości 3% dla krajów Unii Europejskiej.

W projekcie ustawy budżetowej na 2017 r. zaplanowano wydatki w dziale 803: Szkolnictwo wyższe w ramach wydatków ze środków budżetu państwa w dziewięciu częściach budżetowych oraz wydatków z budżetu środków europejskich w trzech częściach budżetowych. Wydatki te są zawarte w budżetach ośmiu ministerstw w łącznej wysokości 15 979 491 tys. Wydatki te są wyższe o blisko 200 mln zł w stosunku do analogicznych wydatków w ustawie budżetowej na rok 2016. W kwocie tej ok. 13 mld to wydatki zaplanowane w obszarze działalności dydaktycznej w cywilnych uczelniach publicznych, uczelniach wojskowych, uczelniach służb państwowych oraz na rzecz sześciu uczelni prowadzonych przez kościoły i związki wyznaniowe. Na pomoc materialną dla stu-

dentów i doktorantów zaplanowano kwotę 1,8 mld zł, w tym ok. 300 mln dla uczelni niepublicznych. W zakresie wydatków majątkowych na inwestycje w dziale: Szkolnictwo wyższe zaplanowano kwotę ponad 400 mln zł.

Drugą ważną częścią budżetu, z której środki finansowe są przeznaczone na badania i rozwój, to część 28: Nauka. Według zapowiedzi ministra nauki i szkolnictwa wyższego pana wicepremiera Jarosława Gowina wsparcie partnerstwa nauki i biznesu oraz realizacja społecznej odpowiedzialności nauki to elementy planu zmian systemowych dla nauki i szkolnictwa wyższego. Przygotowana przez ministerstwo strategia ma być odpowiedzią na wyzwania rozwojowe. Zakłada się też efektywniejszą współpracę przedsiębiorców ze światem nauki. Ministerstwo zakłada sukcesywny wzrost nakładów na badania i rozwój, aby w 2020 r. osiągnąć wskaźnik 1,7% PKB.

Ważnym wydarzeniem w obszarze nauki i szkolnictwa wyższego jest zaplanowany na 2017 Narodowy Kongres Nauki, który odbędzie się we wrześniu w Krakowie. W projekcie ustawy budżetowej na 2017 r. nakłady na naukę zaplanowano w wysokości blisko 8,5 mld zł. Największą kwotę zaplanowano w części 28: Nauka, tj. 7 404 530 tys., w tym ok. 6 mld ze środków budżetu państwa i blisko 1400 mln z budżetu środków Unii Europejskiej.

W ramach Funduszu Nauki i Technologii Polskiej zaplanowano 18 650 tys. zł, a w ramach działu 730: Nauka w innych częściach budżetowych zaplanowano kwotę blisko 92 mln zł, w tym dla Polskiej Akademii Nauk ponad 81 mln zł, a na działalność Polskiej Agencji Kosmicznej zaplanowano kwotę ponad 10 mln zł. W porównaniu do analogicznej kwoty z ustawy budżetowej na 2016 r. nakłady na naukę wzrastają w ustawie budżetowej na rok 2017 o ponad 162 mln zł, co stanowi wzrost nominalny o 2%. W projekcie ustawy budżetowej na 2017 r. zaplanowano kwotę blisko 3 mld na finansowanie działalności statutowej i inwestycyjnej jednostek naukowych. Na finansowanie działalności upowszechniających naukę przewidziano środki w wysokości ponad 40 mln zł. Blisko 462 mln zł zaplanowano na finansowanie współpracy naukowej za granicą.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju powołane z inicjatywy rządu Prawa i Sprawiedliwości 1 lipca 2007 r. do realizacji badań z zakresu polityki naukowej, naukowo-technicznej i innowacyjnej państwa będzie dysponowało w 2017 r. środkami w wysokości 2413 mln zł. Na działalność Narodowego Centrum Nauki powołanego do wspierania działalności naukowej w zakresie badań podstawowych zabezpieczono w budżecie na rok 2017 kwotę 1193 mln zł, z czego 1146 mln stanowi dotacja celowa na finansowanie badań podstawowych.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Polski udział w światowej produkcji nauki jest na poziomie 1% i jest wyższy od procentowego udziału w wypracowaniu dochodu gospodarczego świata. Gorzej jest w puli światowych cytowań, to jest wskaźnik 0,5%, w zdo-

Posel Andrzej Szlachta

bywaniu licencji ISO 9000 i zgłaszaniu przez rezydentów wniosków patentowych – po 0,3%, a także w udziale światowej puli tzw. triady patentów – ten poziom też jest niższy. Jestem przekonany, że te pierwsze nominalne wzrosty nakładów na naukę w budżecie na 2017 r. po przyjęciu strategii reformy szkolnictwa wyższego i nauki będą rosły w przyszłych budżetach szybciej, by zbliżyć się do nakładów na naukę podobnych do tych, jakie są w krajach OECD. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Następne pytanie, bardzo proszę, pan Artur Gierada, Platforma Obywatelska.

Posel Artur Gierada:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan premier powiedział na początku, że jest to pierwszy autorski projekt budżetu rządu Prawa i Sprawiedliwości, i z tym się zgodzimy, ale trzeba powiedzieć, że chyba najlepiej świadczy o tym budżecie to, że minister, który go przygotował, w nagrodę został zdymisjonowany.

Mam mówić o edukacji, o pieniądzach na edukację w tym budżecie, ale chciałem się odnieść jeszcze do słów pana premiera. Czy pan premier tak naprawdę na poważnie potrafi się chwalić tymi rzeczami i mówić, że Prawo i Sprawiedliwość spełnia swoje obietnice? 500+ rozumiem, robicie wszystko, żeby rzeczywiście znalazły się na to pieniądze, ale chyba to już lekka przesada mówić dzisiaj o programie „Mieszkanie+”, panie premierze, bo według waszego założenia będziecie budować teraz, w tym pilotażu, który ma w zasadzie trwać całą kadencję, 3 tys. mieszkań, nie, 6 tys. mieszkań, czyli 2 tys. mieszkań rocznie. Jeśli nie wycofujecie się ze spuścizny po Lechu Kaczyńskim, którego słowa też dzisiaj były na tej mównicy przytoczone, to pan Lech Kaczyński w waszym imieniu obiecywał kiedyś 3 mld mieszkań.

(Posel Krystyna Skowrońska: Miliony.)

3 mln, przepraszam, 3 mln mieszkań. Biorąc pod uwagę te 3 mln mieszkań i tempo, w jakim chcecie realizować tę obietnicę, to tak naprawdę zajmie wam to 1500 lat.

(Posel Izabela Leszczyna: Ojej, tyle nie wytrzyma-my.)

Tyle na pewno, Polacy też na pewno tyle nie wytrzymają.

Jeśli chodzi o leki dla seniorów, dla ludzi powyżej 75. roku życia, mówił pan, że będą one bezpłatne, ale

wie pan bardzo dobrze, że kwota, którą założyliście w budżecie, jest ośmiokrotnie niższa niż te pieniądze, które rzeczywiście dzisiaj seniorzy, ludzie powyżej 75 lat, wydają na leki. Zresztą z tymi „seniorami powyżej 75 lat” jest trochę tak jak z tym „500 zł na każde dziecko”.

Ale wracając do budżetu na edukację. Pani minister Zalewska swojego czasu mówiła o tym, że gimnazja są dobre, tylko trzeba je obudować pieniędzmi. Dzisiaj w tym budżecie nie obudowujecie edukacji pieniędzmi. Jeśli chodzi o przedszkola, bo tutaj zaczyna się edukacja, pani premier mówiła w exposé, zacytuję: Zwiększymy liczbę przedszkoli i naszym celem jest, by były one bezpłatne. I jest to rzeczywiście zapowiedź kontynuacji polityki Platformy Obywatelskiej, która od 2013 r. dofinansowuje samorządy, jeśli chodzi o przedszkola. Ale co wy zrobiliście w tym budżecie? Nawet zdjęliście 352 mln, o 352 mln zmniejszyliście pulę pieniędzy na przedszkola w porównaniu z pierwotną wersją, którą zakładaliście i przedstawialiście nam jeszcze w sierpniu.

Jeśli chodzi o subwencję oświatową, też mówicie, że łaskawie ją zostawicie na tym samym poziomie, łaskawie z tego względu, że będzie mniej dzieci, które poszły teraz do szkoły jako sześciolatki, i dlatego tych pieniędzy, jeśli to zostawicie, będzie więcej.

(Posel Tadeusz Cymański: Tak.)

Ale zapominacie, że koszty są te same, a z drugiej strony rok szkolny to nie rok budżetowy. I tak naprawdę od września pójść dzieci – mam nadzieję, że pójść, dzisiaj są to sześciolatki – w wieku 7 lat, ale również i sześciolatki, no chyba że chcecie ich tak zniechęcić, jak robiliście to do tej pory, stąd o tyle większe pieniądze dla fundacji państwa Elbanowskich. Ale jeśli nie, to rzeczywiście będziecie mieli problem.

Mówicie o zwiększeniu pensji nauczycieli. Zwiększenie pensji to chyba za dużo powiedziane, bo jest to od 35 do 63 zł, w zależności oczywiście od stopnia awansu zawodowego, więc jest to 1 do 1, biorąc pod uwagę inflację, wzrost o 1,3. Eksperti mówią, że jeśli chodzi o tę subwencję, którą zostawiacie na tym poziomie, wprowadzacie większą o 5 mln, to samorządom, aby zrealizować ten postulat zwiększenia o 1,3, brakuje 540 mln. A więc czy w końcu będą zwalniani nauczyciele, czy nie? Bo za chwilę powiecie: to nie my zwalniamy, to zwalniają samorządy. Ale dzisiaj nie dajecie im na ten cel pieniędzy.

Już tak konkludując swoją wypowiedź, przytoczę tutaj jeszcze jeden cytat, akurat opinię „Solidarności” nauczycieli, związku zawodowego „Solidarność”: Nieprzedstawienie wyliczeń w tym zakresie – chodzi właśnie o subwencję – uznajemy za bardzo nieodpowiedzialne i nieprofesjonalne uchybienie, mające błędne założenia w uzasadnieniu do przedłożonego projektu.

Panie premierze, wtórując za „Solidarnością”, powiem, że to budżet niepoważny i nieprofesjonalny. Tego nie mówi dzisiaj tylko opozycja, to mówi wasze do niedawna zaplecze polityczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Ewę Szymańską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Najpierw powiem, że trochę zdementuję to, co mój przedmówca powiedział, ale zacznę od tego, co sobie przygotowałam. „Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”. A nie da się tego zrobić, nie posiadając pieniędzy. A więc w budżecie na 2017 r. zostały zaplanowane wydatki na oświatę i wychowanie w łącznej wysokości ponad 44 mld zł. Są to środki przeznaczone na funkcjonowanie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Zapewniają one realizację zadań szkół publicznych i placówek oświatowych oraz szkół i placówek publicznych i niepublicznych prowadzonych przez osoby prawne inne niż jednostki samorządu terytorialnego oraz przez osoby fizyczne. Obejmują również finansowanie szkół artystycznych, rolniczych i leśnych. W ramach tych środków prowadzi się kształcenie kadry nauczycielskiej i nadzór pedagogiczny nad szkołami, a także udziela się pomocy materialnej dla uczniów oraz kształci i przygotowuje młodzież zagrożoną wykluczeniem społecznym, finansowana jest międzynarodowa wymiana dzieci i młodzieży.

Od 1 września 2016 r. do szkoły nie muszą już iść sześciolatki. Mogłoby to więc skutkować obniżeniem wydatków o kwotę ponad 1,4 mld zł, jednak tego nie zrobiono w związku z planowaną zmianą dotyczącą finansowania sześciolatków oraz planowanymi zmianami organizacyjnymi w oświacie od 1 września 2017 r. W przedstawionym projekcie ustawy budżetowej na 2017 r. wydatki w dziale 801: Oświata i wychowanie zaplanowane zostały w kwocie 1836 mln, a w dziale 854: Edukacyjna opieka wychowawcza – w wysokości 110 mln zł. Są to środki na realizację zadań przez różne resorty, m.in. przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a także przez wojewodów.

W ramach zaplanowanej w budżecie na 2017 r. subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego zaplanowana została część oświatowa w wysokości 41 909 500 tys. zł. Jest ona wyższa o 1% od kwoty określonej w ustawie budżetowej na 2016 r. Uwzględnione są w niej skutki podwyżek wynagrodzeń nauczycieli o 1,3% od 1 stycznia 2017 r. Uwzględnione zostało też przesunięcie środków do części budżetowej, której dysponentem jest minister rolnictwa i rozwoju wsi, w związku z przekazaniem przez jednostki samorządu terytorialnego, w drodze porozumienia, szkół rolniczych do prowadzenia przez ministra rolnictwa.

Zgodnie z projektem ustawy o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej na rok 2017 jednostce samorządu terytorialnego przysługuje zwiększenie części oświatowej subwencji ogólnej, jeżeli nieprawdziwe dane zostały przekazane do systemu informacji oświatowej lub zostały podane w sprawozdaniu i jednostka samorządu terytorialnego otrzymała część oświatową subwencji ogólnej w kwocie niższej od należnej. W związku z tym realizacja kwoty subwencji oświatowej może ulec w ciągu roku zmianie.

W części 83: Rezerwy celowe również przewidziane zostały środki związane z wydatkami na oświatę. Są to środki na awans zawodowy nauczycieli, środki na stypendia prezesa Rady Ministrów dla uczniów szczególnie uzdolnionych, środki na wyrównywanie szans edukacyjnych, środki na dożywianie, środki na zwiększenie dostępności wychowania przedszkolnego. W ramach wydatków środków europejskich na oświatę i wychowanie zaplanowano łączną kwotę 264 mln zł, obejmującą różne części i programy operacyjne.

Podsumowując, chcę zauważyć, że środki na oświatę i wychowanie zaplanowane w budżecie na 2017 r., we wszystkich jego działach i rozdziałach, zapewniają realizację zapowiedzianego przez Prawo i Sprawiedliwość programu, który konsekwentnie jest wdrażany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, przez panią minister Annę Zalewską, programu obejmującego realizowanie obowiązku szkolnego od 7. roku życia w 8-letniej szkole podstawowej i w szkołach ponadpodstawowych, liceach, technikach, szkołach zawodowych. W tej części jest to budżet rozsądny i optymalny, dobry dla nauczycieli i pracowników oświaty, dobry dla samorządów – najlepszy z możliwych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Kołacz-Leszczynską, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ministerstwo Zdrowia z nowym ministrem, który – jak się wydawało – powinien być świetnie przygotowany do tej roli, bo znamy jego wcześniejsze doświadczenia, a sytuacja, którą zastał, również była mu znana... Według obietnic był również świetnie przygotowany, zresztą tak jak cały rząd, do udźwignięcia tego, co zastał, i do przeprowadzenia zmian. I oto cóż mamy?

Jedno z pierwszych posiedzeń Komisji Zdrowia, grudzień ubiegłego roku. Chodzi o słowa ministra, który zgłasza zastrzeżenia co do pakietu onkologicznego i z wielką troską wypowiada się o tym, że insty-

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska

tucje świadczące usługi właśnie w ramach tego pakietu niestety na nim tracą. Pan minister już na początku zapomniał, że wszystko, co powinniśmy zrobić, to służyć przede wszystkim pacjentowi, a w żadnym wypadku – wzbogacać kolejne instytucje. To były pierwsze słowa, a pierwsze czyny... Jednym z pierwszych kroków ministra zdrowia było przekazanie rekordowo wysokiej dotacji Naczelnej Izbie Lekarskiej i izbom okręgowym, kwoty 16 mln zł. Przypomnę tylko, że wcześniejsze roczne kwoty tych dotacji to były kwoty rzędu 2,7 mln zł. Kolejny krok, jednym pociągnięciem minister zakończył rządowy program refundacji in vitro, dzięki któremu do tej pory urodziło się ponad 5 tys. dzieci. Jedną krótką decyzją zabrał nadzieję setkom rodziców, którzy na takie dziecko czekali.

A teraz kolejny temat: pomysł na skrócenie kolejek. Mocno to hasło wybrzmiewało w każdej wypowiedzi przedwyborczej. Tymczasem mija rok i mamy sposób na ich zmniejszenie. Otóż ogromny niepokój budzą przygotowane zmiany, wprowadzenie nowej opieki nad pacjentem. A tak naprawdę z tych wszystkich planów wysuwa się... Jest przekonanie, że oddanie pacjenta pod poszerzoną opiekę lekarzowi POZ ma służyć tylko i wyłącznie temu, żeby zablokować mu dostęp do opieki specjalistycznej. Taki jest wasz sposób na zmniejszenie kolejek.

Kolejne zapowiedzi i plany ministra zdrowia to kolejna rewolucja. Ich zadanie to zburzenie wszystkiego, co było do tej pory. Stare instytucje chce się zastąpić nowymi instytucjami, zmieniać jednego płatnika na kilku innych płatników. Chce się wrócić do centralnego sterowania strumieniem pieniądza. Później długo, długo, długo nic i dopiero na końcu jest myśl o pacjencie i jego problemach.

Panie ministrze, prosimy o precyzyjne przedstawienie kosztorysu tych wszystkich zaplanowanych zmian. Chcemy poznać szczegółowy opis tego planu, bo wszczęliście państwo rewolucję już na prawie każdym froncie, ale to miejsce, to ministerstwo musi funkcjonować inaczej. Tu liczymy na troskę, empatię i odpowiedzialność za każdy krok, bo waszą i naszą odpowiedzialnością obejmujemy zdrowie i życie każdego obywatela. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Bubulę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Budżet państwa na rok 2017 jest nie tylko budżetem prorodzinnym i

wspierającym rozwój gospodarczy oraz budżetem bezpiecznego życia w Polsce, ale to także budżet kultury.

Jakiś czas temu w Warszawie na schodach pałacu kultury, daru towarzyszy radzieckich notabene, grupa artystów wykrzykiwała wrogo „Nie oddamy wam kultury” i stosowne napisy znalazły się na stosownym transparencie. Myślę o tym, jak bardzo mylili się ci nieszczęśliwi protestujący. Nikt im nic nie zabrał. Kultura jest nasza, wspólna, jest dobrem wspólnym wszystkich Polaków, o ile jest kulturą, która dąży do ideału prawdy, dobra i piękna. O tym świadczy także wysokość i rozlokowanie na szeroko rozumianą kulturę środków budżetowych, które są także dobrem wspólnym obywateli, pochodzącym ze wspólnego gospodarstwa i wspólnych podatków.

Z lektury projektu budżetu państwa na rok 2017 wynika, jak bardzo nieprawdziwe i absurdalne są zarzuty o antykulturalnej czy skierowanej przeciwko środowiskom twórczym albo artystycznym polityce Prawa i Sprawiedliwości. Łączne wydatki budżetu państwa na kulturę przewidziane w części budżetu, której dysponentem jest ministerstwo kultury, oraz niemałe środki na kulturę w innych ministerstwach i instytucjach państwa mają wynieść w przyszłym roku 4 mld zł, o ponad 200 mln zł więcej niż w roku bieżącym. Stanowi to nieco ponad 1% wszystkich wydatków państwa w budżecie. O ten poziom, co najmniej 1%, upominały się przez lata środowiska artystyczne w naszym kraju i ten 1% w przyszłorocznym budżecie jest.

Wydatki na kulturę należało rozsądnie rozdzielić na realizację kilku ważnych społecznie, narodowo i państwowo celów. Do takich ważnych celów należy oczywiście zachowanie dziedzictwa, w tym ochrona zabytków, budynków i przedmiotów kultury materialnej. Do istotnych celów należy także wychowanie nowych pokoleń artystów, stąd ogromna część poświęcona na szkolnictwo artystyczne. Do niezmiennie ważnych celów należy wspieranie bieżącego życia kulturalnego, uczestnictwa w kulturze poprzez choćby uczestnictwo w wystawach, spektaklach czy korzystanie z bibliotek, czytelnictwo książek. Do istotnych celów należy także wspieranie artystów, by powstawały nowe dzieła literatury, teatru, filmu czy muzyki.

A jak to się przedstawia, proszę państwa, Wysoki Sejmie, w liczbach? Na kształcenie dzieci i młodzieży w szkołach artystycznych wydane zostanie ponad 970 mln zł, na uczelnie artystyczne, w których kształcić się będzie 16 tys. studentów, wydane zostanie 660 mln zł, 200 mln trafi do teatrów, 770 mln – na działalność muzeów. Galerie i biura wystaw artystycznych będą mogły liczyć na blisko 250 mln zł, a na ochronę zabytków przeznaczy państwo polskie blisko 140 mln plus 30 mln na ochronę zabytków Krakowa, które pozostawione zostały w tegorocznej wysokości w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej. Biblioteki to osobny wydatek rzędu 100 mln zł.

Posel Barbara Bubula

Poszczególne instytucje kultury, których organem założycielskim jest ministerstwo kultury, mają zapewnione z budżetu, czyli z podatków wszystkich Polaków, środki zwykle większe niż w roku poprzednim, np. Teatr Wielki – Opera Narodowa w Warszawie dostanie 83 mln zł, a krakowski Teatr Stary – blisko 18 mln zł. Z tych pieniędzy zostaną choćby sfinansowane premiery, np. „Jeziora łabędziego” Czajkowskiego, to w operze, oraz „Wesela” Wyspiańskiego w reżyserii Jana Klaty w Teatrze Starym. Notabene już szykujemy się na kontrowersje w tym drugim przypadku. Ale przecież ktoś krzyczał pod pałacem kultury „Nie oddamy wam kultury”.

Wciąż 6 mln zł figuruje w budżecie na działalność Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, choć wielu ludzi oczekiwało, że instytucja ta zostanie przez rząd Prawa i Sprawiedliwości zlikwidowana. Warto jednak wspomnieć, że zobowiązało się to centrum zbadać w przyszłym roku jedną z haniebnie białych plam w historii, czyli ludobójcze czystki na Polakach dokonane przez Stalina w roku 1937 na ziemiach zabranych Rzeczypospolitej.

Są i takie dobre wiadomości jak budowa Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku zaplanowana jeszcze na 2 lata – kwota ponad 115 mln w roku przyszłym – oraz pierwsze poważne wydatki na Muzeum Historii Polski w Warszawie – 77 mln. Na zauważenie zasługuje aż 57 mln zł na program rozwoju czytelnictwa. Oby oznaczało to dobry skutek, bo Polacy, czyli naród, który ocalał od zagłady, oprócz oczywiście wiary w Boga, przede wszystkim dzięki wielkiej poezji i literaturze, dziś niestety pogrążył się w książkowym analfabetyzmie.

Z ciekawszych programów ministerialnych wymienić należy konkurs na scenariusze filmów fabularnych z zakresu historii Polski, który ma być kontynuowany w roku przyszłym. W ramach budżetu państwa na cele kulturalne przewiduje się także rozdysponowanie środków unijnych na wiele ciekawych projektów zgłoszonych z różnych stron kraju. Wymienię tylko dwa: na renowację katedry w Pelplinie będzie blisko 18 mln zł, a na bazylikę dominikańską w Lublinie – blisko 13 mln.

Tak się przedstawia, Wysoki Sejmie, w telegraficznym skrócie czteromiliardowy budżet kultury na rok przyszły. Ile z tych pieniędzy przeznaczonych zostanie na kulturę, która dąży do ideału dobra, prawdy i piękna? Wierzmy, że coraz więcej, bo to jest właśnie istota kultury, a nie manifestacje, że ktoś komuś jakiejś kultury nie odda. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Analiza projektu budżetu państwa w częściach: Pomoc społeczna i Rodzina wskazuje na ogromne różnice w stopniu zabezpieczenia zadań na 2017 r. Na sztywny program „Rodzina 500+” zapewniono kwotę ponad 23 mld zł. To jedyna pozycja w tej części budżetowej tak dobrze zabezpieczona. Niestety w pozostałych częściach wydatki budżetowe na 2017 r. w porównaniu do potrzeb są niskie lub bardzo niskie. Ale także pod adresem programu „Rodzina 500+” jest długa lista uwag krytycznych. Wspomnę jedynie o pokrzywdzonych dzieciach samotnych matek. Sztywne kryterium dochodowe to bardzo trudna poprzeczka dla samotnych matek. Przekroczenie nawet o złotówkę dochodu na osobę pozbawia samotne matki dodatku na pierwsze dziecko, a przecież istnieje sprawdzona zasada złotówka za złotówkę. Wystarczy chcieć z niej skorzystać.

Dziś pragnę zwrócić uwagę na poważne braki finansowe w projekcie budżetu dotyczące pomocy dzieciom, ludziom starszym i niepełnosprawnym. Program 500+ nie spowodował ograniczenia liczby dzieci w domach dziecka, rodzinach zastępczych czy dzieci pozostających w pogotowiu opiekuńczych i oczekujących na adopcję. Tymczasem rząd uważa, że takie placówki nie są już potrzebne, bo jak wytłumaczyć decyzję o pozbawieniu finansowania ośrodka adopcyjnego w Jeleniej Górze, najlepszej placówki adopcyjnej na Dolnym Śląsku, działającej nieprzerwanie od 40 lat?

Kolejna sprawa to brak zabezpieczenia wystarczających środków na działalność powiatowych zespołów ds. orzekania o niepełnosprawności. W bieżącym roku już w czerwcu brakowało na ten cel pieniędzy w powiatach. Był wielki chaos. Sytuacja z bieżącego roku nie powinna się powtórzyć. Tymczasem w budżecie na 2017 r. kwota wydatków na ten cel jest zbliżona do kwoty z obecnego roku. Co to oznacza? Być może pieniędzy wystarczy do sierpnia.

Kolejny bolesny problem to bardzo mało pieniędzy na rehabilitację społeczną. Jak można mówić, a słyszymy to często, o poprawie sytuacji ludzi starszych i niepełnosprawnych, kiedy równocześnie ogranicza się dofinansowanie dla tych ludzi? Już skończyły się w wielu powiatach pieniądze na dopłaty do środków pomocniczych i ortopedycznych, finansowanych w części z NFZ, a przecież mamy dopiero październik. Co będzie do końca roku? PFRON znacząco ograniczył finansowanie rehabilitacji społecznej. Pieniądze dla WTZ-ów są niewystarczające, a więc nowe placówki, mimo że są bardzo potrzebne, nie powstają. Rodzice dzieci niepełnosprawnych nie mają szans na miejsce dla dziecka. Na likwidację barier architektonicznych pieniędzy prawie nie ma. Na turnusy rehabilitacyjne dla osób niepełnosprawnych wcale ich nie ma. Pytam w imieniu pensjonariuszy domów pomocy społecznej przyjętych na starych zasadach: Dlaczego zmniejszono o blisko 60 mln zł dofinansowanie tych placó-

Posel Zofia Czernow

wek? W tych domach jest bardzo biednie. Oszczędza się na wszystkim. Nie ma tam żadnych wolnych środków.

Kolejne pytanie o pomoc w dożywianiu. W budżecie pozostawiono kwotę z lat poprzednich – 350 mln zł, a przecież już w 2015 r. posłowie PiS ostro krytykowali, że tych pieniędzy jest za mało. Czy teraz ta kwota rozwiąże problemy z dożywianiem? Najlepiej udawać, że problemów z dożywianiem nie ma, bo jak inaczej można ocenić wycofanie z budżetu dotacji 30 mln zł na dofinansowanie barów mlecznych? Bary mleczne to duża pomoc dla niżej sytuowanych Polaków. Dlaczego rząd chce likwidować bary mleczne, które istnieją w Polsce od 150 lat? To działanie wbrew Polakom. Z przykrością stwierdzam, że ten budżet pogorszy los wielu ludzi starszych, niepełnosprawnych i chorych. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Bogdana Rzońcę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Posłowie! W imieniu Prawa i Sprawiedliwości odnoszę się do trzech części budżetowych, mianowicie do 18. części – w zakresie budownictwa, 26. – w zakresie łączności i 39. – w zakresie transportu.

Jeśli chodzi o budownictwo, planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz mieszkalnictwo, to mamy tutaj bardzo dobre informacje, mianowicie dochody budżetu państwa z tego tytułu wyniosą ponad 86 mln, a wydatki będą wynosiły ponad 2083 mln zł. Jest to 124% w stosunku do wydatków w roku ubiegłym. Wydatki budżetu państwa zaplanowane zostały na, i tu uwaga, bo siejcie państwo ferment, że nie ma środków na dokończenie ważnych programów, mieszkania dla młodych – to jest 746 mln, są wydatki na dokończenie programu „Rodzina na swoim” – to jest 319 mln zł, jest „Narodowy program mieszkaniowy”. To was boli najbardziej. Mamy kompleksowy narodowy program mieszkaniowy, który obejmuje... *(Oklaski)*

(Poseł Artur Gierada: 1500 lat.)

Tak jest, bijcie brawo, bo oni się tego boją.

Proszę państwa, tworzymy kompleksowy „Narodowy program mieszkaniowy”, który będzie bardzo dobrze przyjęty, już jest bardzo dobrze przyjęty przez ekspertów, i na ten cel są zadekowane pieniądze, na razie 200 mln zł. Ale w tym kompleksowym programie mieszkaniowym oczywiście nie mówimy tylko o programie „Mieszkanie+”, jakbyście chcieli, my też mówimy o mieszkaniach socjalnych, o budowni-

ctwie socjalnym. I tu będzie pomoc państwa, czego za waszych czasów nie było, będzie pomoc państwa.

Proszę państwa, będą też refundowane premie gwarancyjne, jest Fundusz Termomodernizacji i Remontów i oczywiście wykup odsetek od kredytów mieszkaniowych, to jest historia jeszcze z lat 90.

Proszę państwa, są też wydatki na realizację projektów z Unii Europejskiej w wysokości 653% w stosunku do tego, co było dotąd. 653%. *(Oklaski)*

Proszę państwa, ruszamy z wielkimi ważnymi programami, a jest to Program Operacyjny „Wiedza, edukacja, rozwój”, Program Operacyjny „Polska cyfrowa”, mechanizm finansowy Europejskiego Obszaru Gospodarczego oraz Program Operacyjny „Pomoc techniczna”. Beneficjentami tych programów będą w szczególności Urząd Geodezji i Kartografii oraz Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Takich pieniędzy do tej pory na tę część budżetową nie było.

(Poseł Monika Wielichowska: Skąd te środki?)

Część 26.: Łączność. Tutaj mamy zaprojektowane dochody w wysokości 10 tys. zł, natomiast wydatki – ponad 7 mln zł. To są środki, które będą przeznaczone na sfinansowanie przesyłek listowych, które są nieopłacane. Wiemy wszyscy, o co chodzi.

I przechodzę do części 39., czyli do transportu. Tu bardzo proszę opozycję o uwagę, ponieważ pada cały szereg nieprawdopodobnych kłamstw. Mianowicie w części 39.: Transport na rok 2017 rząd planuje uzyskać dochody w wysokości 142 mln zł, ale oczywiście najbardziej istotne są te dochody, które – jak wiemy – płyną z Głównego Inspektoratu Transportu Drogowego, z kar, grzywnen itd., ale też są dochody z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, z Urzędu Lotnictwa Cywilnego oraz z Urzędu Dozoru Technicznego. Natomiast bardzo ciekawe są wydatki, i tu zachęcam również opozycję do analizy, ponieważ te wydatki są rosnące. A więc tak: w infrastrukturze drogowej, proszę państwa, mamy wzrost wydatków rok do roku o 30%, i to jest kwota 23 263 mln zł.

(Poseł Izabela Leszczyna: Ale po co?)

Bardzo proszę, żeby pani poseł mi nie przeszkadzała. Ja słuchałem uważnie pani wypowiedzi i nie przeszkadzałem pani.

(Poseł Izabela Leszczyna: Bardzo przepraszam.)

Bardzo proszę.

Wydatki Krajowego Funduszu Drogowego, proszę państwa. Tu mamy wzrost, oczywiście na zadania inwestycyjne ujęte w programie, o 29%. Wydatki budżetu państwa – wzrost o 34% w stosunku do roku 2016. Mamy także zaplanowane wydatki, bardzo dobre, poważne wydatki, na transport kolejowy. I tu uwaga: rok temu, kiedy mówiliśmy o budżecie, z tej mównicy głośno pytałem ministra infrastruktury, czy są przygotowane projekty pod inwestycje kolejowe. Zostawiliście państwo pustkę. Ministerstwo infrastruktury nie przygotowało żadnych projektów dotyczących infrastruktury kolejowej *(Oklaski)*, a dziś mówicie, że nie można wydać pieniędzy. To kto tu kłamie?

(Poseł Tadeusz Cymański: Brawo.)

Posel Bogdan Rzońca

Kto tu kłamie?

(*Głos z sali:* Brawo.)

My jednak te pieniądze będziemy dobrze wydawać, dobrze planować, i te nasze plany zrealizujemy. Krótko mówiąc, na infrastrukturę kolejową mamy ponad 11 280 mln zł, i to jest dofinansowanie z budżetu państwa kosztów zarządzania infrastrukturą kolejową, dalej, to są wydatki na kolejowe inwestycje krajowe finansowane z podatku akcyzowego, to są wydatki na dworce, bo to też jest pewien ważny element, czy segment, wizerunku kolejowego, no i są oczywiście wydatki także na przewozy pasażerskie i na Fundusz Kolejowy.

Proszę państwa, czego nie zrobimy? Czego nie zrobimy? Mianowicie nie popełnimy tych głupstw, które popełniście wy, drodzy państwo. (*Oklaski*) Pamiętacie, jak kupiliście Pendolino, które nie mogło wyjechać, bo tory były niedostosowane? Pamiętacie tę sytuację? Kupiliście Pendolino i nie wiedzieliście, co z tym zrobić. (*Poruszenie na sali*) Inwestycja stała opakowana, z kokardą, bo Pendolino nie mogło wjechać na tory. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Izabela Leszczyna:* Nieprawda.)

(*Posel Monika Wielichowska:* Ale jeździ, panie pośle.)

(*Głos z sali:* Pesy nie ma.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę o spokój.

Posel Bogdan Rzońca:

Wielka rzecz. Ale zrobiliście ciekawą, znakomitą rzecz – ja wam to przypomnę – zbudowaliście najdroższą motorówkę świata za 1100 mln zł. Mianowicie chodzi o okręt wojenny, którego budowa została rozpoczęta, natomiast przestaliście ją finansować w 2012 r. i wyszła wam najdroższa motorówka świata z tego wszystkiego.

Proszę państwa, wzrost nakładów na administrację w wysokości 10 mld. To było za waszych czasów, 10 mld.

(*Posel Tadeusz Cymański:* Dobrze mówi.)

My tych błędów popełniać nie będziemy.

Moim zdaniem także warto wam przypomnieć odszkodowania, które musieliście płacić. Wyplaciliście np. 5 mld zł na odszkodowania za tzw. jednokierunkowych bandytów. To było czyste marnotrawstwo. (*Oklaski*) Klub Jagielloński, czyli organizacja pozarządowa, ocenił, że Platforma Obywatelska w latach 2008–2015 straciła 450 mld zł. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Monika Wielichowska:* Co on opowiada w ogóle?)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Izabela Leszczyna:* Ale co się pan ogranicza? Milion.)

(*Głos z sali:* Sto złotych.)

(*Głos z sali:* I sto nie.)

Bardzo proszę, pan poseł Włodzimierz Nykiel, Platforma Obywatelska.

I proszę o ostudzenie emocji na sali.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Będę mówił o podatkach. Otóż w budżecie na 2017 r. podatki przewidywane stanowią kwotę ponad 301 mld, czyli w sumie powyżej 92,5%, a więc to podatki decydują o budżecie, to podatki wyznaczają możliwości, poza deficytem, pożyczkami, kredytami, przede wszystkim podatki, ale mimo takiej wagi podatków niestety nie ma opracowanej spójnej koncepcji systemu podatkowego i przeobrażeń tego systemu. Brak jest obecnie modelu, do którego realizacji zmierzałby rząd, a w związku z tym nie ma spójnego i całościowego programu przeobrażeń tego systemu i zmian w prawie podatkowym.

Na początku wydawało się, że zmiany te będą wynikały z obietnic wyborczych, jednak obecnie PiS wycofuje się z bardzo ważnych obietnic, czasami nie potrafi ich zrealizować, i w tym zakresie zaczynają dominować obecnie bieżące potrzeby polityczne i gospodarcze. Wprowadzony został podatek od niektórych instytucji finansowych, i to było zgodne z obietnicą, którego ciężar ponoszą przede wszystkim klienci. Nie zlikwidowano, a były takie obietnice, podatku od wydobycia niektórych kopalin. Praktycznie odstąpiono od podwyższenia kwoty wolnej od podatku dochodowego od osób fizycznych. Wiemy, że jest projekt, ale jego losy, zamiary wobec niego są nieznane. Nie poradzono sobie z konstrukcją podatku od sprzedaży detalicznej, mimo że dochody z tego podatku są przewidywane i w budżecie na 2016 r., i w budżecie na 2017 r. Rząd jakoś nie potrafił przygotować podatku niebudzącego wątpliwości z punktu widzenia zgodności z prawem europejskim.

Pan przewodniczący Komisji Finansów Publicznych bardzo brzydko mówił o premierze Tusku, dlatego że została podczas kryzysu podwyższona stawka VAT do 23%. Teraz, według obecnie obowiązujących przepisów, od 1 stycznia ta stawka ma być obniżona do 22%, ale jak wiemy, państwo ją jednak podniosą czy utrzymają na poziomie 23%. Ciekaw jestem, co pan przewodniczący sądzi o autorach tego pomysłu, żeby ta stawka nadal wynosiła 23%. (*Oklaski*)

Wygląda na to, że wprowadzenie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej grozi poważnym chaosem. Jako ważny instrument uszczelniający system wskazuje się klauzulę przeciw unikaniu opodatkowa-

Posel Włodzimierz Nykiel

nia. Podkreślić jednak trzeba, że dotąd ani razu ona nie została zastosowana, ani razu. Przywiązuje się dużą wagę do uszczelnienia systemu, ale nic się nie mówi o uchwaleniu nowej Ordynacji podatkowej, nad którą prace właściwie albo się kończą, albo wręcz już są zakończone. Prace nad nowym zintegrowanym podatkiem dochodowym od osób fizycznych wzbudzały duże obawy przedsiębiorców.

Wskazane przeze mnie przykłady, bo to nie jest pełna lista, są ilustracją braku całościowej koncepcji i działania pod wpływem różnych impulsów. Prowadzi to do braku spójności i konsekwencji, a czasami chaosu i zmniejsza skuteczność regulacji prawnych. W tym stanie rzeczy rodzi się postulat opracowania koncepcji przeobrażeń systemu podatkowego i zmian unormowań prawa podatkowego. Taka koncepcja i jej realizacja jest ważna zarówno dla właściwego funkcjonowania budżetu, jak i dla podatników.

Proszę państwa, przy prezentacji budżetu mieliśmy bardzo wiele optymizmu z tej strony sali dotyczącego zarówno wykonania budżetu na 2016 r., jak i budżetu na 2017 r. Ja chciałbym zwrócić państwa uwagę na fragment uzasadnienia, który tak się spodobał autorom uzasadnienia, że jest na str. 15 i 16, ale później jest jeszcze raz in extenso przytoczony na str. 30 i 31. Radzę na niego zwrócić uwagę. Co tutaj czytamy? Otóż jest tu mowa o wykonaniu budżetu państwa w 2016 r. Czytamy tak: Wpływy z podatku PIT zostaną wykonane na poziomie wyższym, niż przewidywano, wpływy z CIT prognozowane są na poziomie zbliżonym, wpływy z akcyzy będą wyższe, choć nie ma tu liczb, wpływy z VAT będą wyższe – to jest str. 15. Jedynie w roku 2016 podatek od niektórych instytucji finansowych będzie zrealizowany na poziomie niższym, niż zakładano pierwotnie. A więc sukces w PIT, sukces w CIT, w akcyzie, w VAT. Teraz tu jest podsumowanie, jaka jest esencja tego sukcesu. Otóż pomimo to łączne dochody podatkowe będą tylko nieznacznie niższe od prognozowanych w ustawie budżetowej. *(Oklaski)*

(Posel Izabela Leszczyna: Brawo, brawo!)

To jest dwa razy w państwa uzasadnieniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek**Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Ja bardzo żałuję, że na sali nie ma pana premiera Morawieckiego, bo chciałam mu zadedykować

fragment wiersza Brzechwy „Samochwała”: „Samochwała w kącie stała/ I wciąż tak opowiadała:/ Zdolna jestem niesłuchanie,/ Najpiękniejsze mam ubranie,/ Moja buzia tryska zdrowiem,/ Jak coś powiem, to już powiem”. *(Oklaski)*

A teraz odnośnie do tego, co powiedział pan premier Morawiecki. Pan premier Morawiecki i pani minister dyskretnie przesmyknęli się przez ustawę o budżecie, przykryli listkiem figowym zmniejszenie wydatków, które ocenia się w tej ustawie na kwotę 2 mld zł. Ale uczciwość nakazywałaby o tym powiedzieć. To są mniejsze pieniądze z funduszu świadczeń socjalnych, to jest o 200 mln mniej pieniędzy na „Pracę dla młodych”, mniej o 200 mln wydatków z Funduszu Pracy dla przedsiębiorców. A zatem dla gospodarki skasowano 2 mld. Dyskretnie o tym nie powiedziano.

Budżet to dokument i wydawanie pieniędzy po to, żeby ludziom żyło się lepiej. Jak wygląda to lepsze życie? Moi koledzy mówili: wyższy VAT, bez kwoty wolnej. W Sejmie projekt prezydenta ślamazarnie się realizuje albo się nie realizuje. Stracimy na tym, w naszych kieszeniach nie będzie kwoty, którą wstępnie szacowano na 18 mld, ale skromnie można ją wyszacować na 6 mld zł.

Państwo mówicie, jak to bardzo dobrze próbujecie przeznaczyć środki na oświatę, dając nauczycielom podwyżki wynagrodzeń ok. trzydzieści parę złotych. Proszę państwa, to jest przykład, tak jak w latach 2005–2007 nie umieliście nawet zapisać w budżecie wydatków w wysokości 500 mln na podwyżki. A co myśmy zrobili? Trzy razy po 10% daliśmy podwyżki dla nauczycieli. Można to sprawdzić i nie jest to żadne 30 zł rocznie. Nawet subwencja oświatowa przy spadku liczby uczniów o 1 mln w 2010 r. zwiększyła się o 10 mld zł. A zatem państwo nie zaczarujecie tego i opowiadanie, czarowanie z tej mównicy przez pana premiera Morawieckiego na nic się nie zda.

Państwo zapowiadali, bardzo mocno krytykowali tzw. podatek od lasów – 2% wartości sprzedaży od sprzedanego drewna. Tak bardzo mocno to krytykowaliście i co zrobiliście? Nic, w dalszym ciągu Lasy będą wpłacały do budżetu podatek w tej samej wysokości.

Podatek od kopalin 1% – on został omówiony.

Pan minister opowiada, że teraz to może zbudować. Jako bankowiec doskonale wie, że gdyby nie było dobrej podstawy, toby nic nie zbudował. A zatem została dobra podstawa, gospodarka rozpędzona, wynegocjowane najwyższe środki z Unii Europejskiej na wsparcie, teraz tylko dobrze wydawać. *(Oklaski)* Oby nie było tak, jak państwo zapowiadacie, „Mieszkanie+” – 6 tys. mieszkań to jest powielenie państwa projektu 3 mln mieszkań...

(Posel Barbara Dziuk: Wyście nic nie zrobili.)

...3 mln mieszkań, które państwo zapowiadaliście i tego nie zrobiliście. W bieżącym roku brakuje pieniędzy na „Mieszkanie dla młodych”, żeby można było dostać wsparcie tam, gdzie młody człowiek chce się budować, a państwo powiedzieli „nie”, naszej poprawki państwo nie przyjęli. Na przyszły rok 750 mln i to też nie wystarczy, bo „Mieszkanie+” nie wystar-

Posel Krystyna Skowrońska

tuje. I nie opowiadajcie, nie czarujcie, pan poseł Rzońca też niech nie czaruje, bo pieniądze, które były na rewitalizację miast, zostały przyjęte przez tamtą koalicję i dają szansę na rewitalizację ok. 20 tys. mieszkań, plus pieniądze w Banku Gospodarstwa Krajowego z przeznaczeniem na mieszkania socjalne. Tylko samorządy muszą chcieć. Potrzeba tutaj odczarować to, czym tak próbował państwa zaczarować swoim urokiem osobistym pan premier.

Jeżeli porównuje – ogrodnikiem nie jest – jabłka do jabłek, to powinien tak jak bankowiec porównać pieniądze do pieniędzy, sytuacje i okresy, które były w przeszłości, do okresów, które były w przeszłości, a nie próbować manipulować. W banku, panie premierze, nie można manipulować pieniędzmi. Tam trzeba być rzetelnym. Myślę, że pańska poprzednia praca tego pana nauczyła. A zatem wtedy, kiedy Europa miała kryzys, kiedy świat miał kryzys, my w rachunku ciągnionym mieliśmy wzrost PKB – najwyższy. Warto to powiedzieć i wtedy porównujemy jabłka z tego samego roku do jabłek z tego samego roku, a nie próbujemy manipulować statystyką.

Mamy jeszcze dwie rzeczy, o których chciałabym powiedzieć. Bary mleczne. Te bary mleczne to tak jakby państwa gwóźdź do trumny. Każdy rząd – każdy rząd – który próbował walczyć z barami mlecznymi, niestety poległ albo szybko się z tego wycofywał. Tak robił SLD...

(Poseł Tadeusz Cymański: Wróżba.)

...i tak robicie państwo teraz. Nieważne. Szkoda, że próbujecie walczyć z barami mlecznymi.

I chciałabym panu premierowi... Raz jeszcze dla pana premiera Morawieckiego to, co na początku. Tak jak państwo mówicie czy tak jak pan premier powiedział, z tego wynika, że nie zrobiliście nic. Tak jak przyjęliście ustawę o dochodach jednostek samorządu terytorialnego – ona była zła, na rok, jak myśmmy wprowadzali. Państwo zrobili to samo, identycznie – na 3 lata. Państwo wszystkie rzeczy, które zostały zrobione, powielacie, ale jeżeli firmujecie je swoim nazwiskiem, to wydaje się wam, że to jest dobre.

(Głos z sali: Paweł jeszcze!)

Tak zachował się dzisiaj pan premier Morawiecki – jak samochwała. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Ze sprostowaniem pan poseł Rzońca, bardzo proszę. Jeszcze krótkie sprostowanie.

Posel Bogdan Rzońca:

Pani marszałek, bardzo dziękuję. Chciałem sprostować wypowiedź pani poseł, że ja tu cokolwiek czaruję.

Szanowna pani poseł, opierałem się wyłącznie na faktach, niczego nie zmyśliłem i nie chcę, jak by tu powiedzieć, jeszcze pastwić się nad tym, co w poprzednich latach się działo, ale przypomnę jeszcze pani jedną ważną rzecz. Koszt narodowego programu budowy elektrowni atomowej – 182 mln zł wyrzucane w błoto. *(Oklaski)* Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Tadeusz Cymański.

(Poseł Tadeusz Cymański: Czy sprostowanko jeszcze małe, pani poseł?)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale dlaczego? Czy ja o elektrowni atomowej mówiłam?)

Ale proszę państwa, pan poseł Cymański.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Cymański:

Ja ich pogodzę, ja ich pogodzę.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie uda się, Tadeu.)

Zacznę od ad vocem, bo trochę sprowokowany byłem tym programem MdM i chcę powiedzieć publicznie: mam żal, mam pretensję do klubu PiS, że w ogóle przyjął ten program. A dlaczego? Nie mam nic przeciwko pomaganiu młodym ludziom. Pomóc można każdemu i tym młodym ludziom również, ale – i tego Platforma do dzisiaj nie potrafi zrozumieć – w pierwszej kolejności po trzykroć musimy pomóc słabym *(Oklaski)* – tym młodym ludziom, którzy nie mają zdolności kredytowej i mieć nie będą, a takich jest wielu. Jak można w ogóle dopłacać do odsetek komuś, kto ma tę możliwość, a inni mówią – tak jak z filmu Bergmana – śpiewają: Nie miałem nic prócz dwojga rąk, oprócz miłości.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Jutro zobaczymy.)

I do nich odwróciliście się plecami. *(Oklaski)* Cały czas wszystko robicie dla zamożnych i możnych, i bogatych, i tych, którzy Pana Boga trzymają za nogi. Czas wreszcie z tego wyciągnąć wnioski. Przeproszę za poruszony głos, ale zawsze broniłem słabych. I to jest właśnie to, żeście się dali podkusić, bo wstyd, bo ecie pecie. *(Oklaski)* Mnie się nie podobało kiedyś w przeszłości, co myśmmy robili, bo też nie jesteśmy święci. Ale my potrafimy wyciągnąć z tego wnioski. Krytyczna ocena własnych dokonań, refleksja – o to chodzi, tak! Bo sytuacja dzisiejsza nie spadała na spadochronie. Nie potępiamy też w czambuł tego, co robiła Platforma.

(Poseł Monika Wielichowska: Jak to nie?)

Chwała wam np. za sprawy dla niepełnosprawnych. Podnieśli: 300, 400, 800, 1300 zł. Nie potrafiliście się tym chwalić, to nie moja wina *(Wesołość na sali)*, ale ja to doceniam i to widzę.

Posel Tadeusz Cymański

Do rzeczy, bo mam mówić o obronności. Tak po ludzku to budżet jest jasny, czytelny – wzrost o 1,4 mld zł. Jako obywatel mam taką zwykłą złość, jako poseł czy były żołnierz, oficer rezerwy mam pretensje i żal o to, do jakiego stanu przez 8 lat doprowadzono polską obronność. *(Oklaski)*

Jako dziecko śpiewałem...

To właściwie smutek, a nie oklaski – nie wiem, do czego.

...jako chłopiec na obozach harcerskich śpiewaliśmy, pamiętacie to wszyscy: „Gdy ty śpisz, kraju strzeże ktoś tu, by cię nikt nie zbudził ze snu”. Potem, w starszym wieku, przeczytałem słowa, które pozwolił sobie przytoczyć: „Gdy na ulicy zemdleje i upadnie pojedynczy człowiek, ludzie pospieszają mu na wyścigi z pomocą; gdy w ciągu dziejów omdleje naród, ludy spieszą, jeden przez drugiego, by go dobić”. Henryk Sienkiewicz, ponad 100 lat temu.

Czy coś się zmieniło? Pewnie dużo, ale, proszę państwa, żadna ONZ, żadne NATO, żadne traktaty, Haga ani Bruksela, Watykan ani Moskwa, nikt nie wyeliminuje ryzyka ani obawy wojny. My walczyliśmy tylko o to, żeby to ryzyko zmniejszyć. Nie mówię, że jestem fanem wojny, nie straszę wojną, ale te śmiechy, chichy, ta pogarda, te szyderstwa, ta zabawa... łącznie z tym człowiekiem, którego nazwiska tu nie wypomnę, bo jest niesławnej pamięci, kandydat na prezydenta, który publicznie w momencie, kiedy podejmujemy próbę wzmocnienia własnej obronności, szydzi, kpi i nawołuje do bojkotu – takie zdarzenie miało miejsce, a państwo nie – z urzędu powinien być ukarany, i to surowo. To też jest miara upadku państwa. Tak, tak było – mówił: Nie stawajcie, nie stawajcie, jak będą was wzywać.

Do czego zmierzam? Tych smaczków jest wiele. Krytykujemy się, ale fair.

Patrzę na zegar, bo trzeba się kontrolować.

Dużo się mówi o caracalach – były prezydent, były premier. Ktoś powie: też mi ktoś. Jednak to jest ktoś, to są ludzie, którzy kierowali naszym państwem. I w tym momencie à propos caracali przywołam, bo warto to zacytować, nie byle kogo. To przewodniczący Parlamentu Europejskiego, może nie guru, ale człowiek, który nie gada trzy po trzy i nie miele przysłowiowym jęzorem ani nie wyskakuje jak Filip z konopi, tylko waży słowa – dostojny, spokojny, zastanowi się dwa razy, zanim raz powie. I się zastanowił, aby skomentować decyzję o tych caracalach. O kim mowa? Oczywiście, proszę państwa, Jerzy Buzek, tak. Co powiedział? „Nie wyobrażam sobie, żeby Francja, USA czy jakikolwiek inny kraj, który produkuje na swoim terenie dwa niezłe śmigłowce, które kupuje cały świat, zdecydował się na zakup innych maszyn”. On nie powiedział, że jest przeciwko, że mu się to nie podoba, on powiedział co innego – on sobie tego nie wyobraża. Znamienne słowa. To nie wyrocznia i to nie jest żaden dowód, ale tak po prostu powiedział. Nie będę tego rozwijał ponad miarę. I w tym

momencie zamiast spuścić kurtynę i pozwolić wyjść z tego zaułka z korzyścią dla nas wszystkich, pojawiają się głosy nieodpowiedzialne, bo dajemy tylko paliwo potencjalnym... Nie kuśmy losu. Poza tym nie będę uczył nikogo ani nie będę chciał być posądzonym o sugerowanie albo jakieś złe słowa, ale przecież gdy organizuje się przetarg, a byłem burmistrzem, i nie chodzi tu o ustawianie przetargu, i jeżeli mamy na uwadze interes lokalny, interes narodowy, to badamy, obserwujemy, kto i co produkuje, natomiast robienie przetargu, gdzie na wejściu nasze polskie firmy przegrywały, to niestety jest kompromitacja. Trzeba to wyraźnie i głośno powiedzieć.

(Poseł Janusz Cichoń: Jakie polskie firmy?)

Tak, właśnie że polskie.

(Poseł Janusz Cichoń: Prosto z Ameryki.)

Kiedy w 2008 r. Bogdan Klich ogłaszał uroczyste rezygnację z poboru, wszyscy odetchnęli z ulgą. Ale co było w zamian? Odpowiedź jest prosta – nic. Oficjalne dane z 2009, 2010 i 2011 r. – zero szkoleń rezerwistów. Jeżeli ktoś uważa, że caracale i F-16 czy rakiety wystarczą, jest w wielkim błędzie. I zaniebdania w zakresie obrony terytorialnej, przeszkolenia rezerwistów. Jeszcze kolejny wielki grzech i błąd – od 2008 r. wiek dojrzały osiągnęło ponad milion młodych polskich mężczyzn, prawdziwy kwiat, w tej liczbie moi synowie. Żaden z nich nie przeszedł najbardziej elementarnego przeszkolenia chemicznego, medycznego, topograficznego i wreszcie strzeleckiego. I co? I to jest dobrze, bo dużo łatwiej kupić jednego caracala za 260 mln niż w polu przeszkolić, przećwiczyć elementarnie w tym podstawowym zakresie, unitarnym, przynajmniej kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy. I wcale się nie dziwię, że generałowie mówią: mamy obronę na 2, 3 dni. To nie jest zdradzanie tajemnicy państwowej, to jest po prostu sytuacja, z której z wielkim trudem próbujemy obecnie wychodzić. I trzeba najpierw postawić pytanie, jaki mamy w doprowadzeniu do tej sytuacji udział, a później podjąć się wielkiej krytyki.

Panie Marszałku! Jeżeli chodzi o armię zawodową, trzeba powiedzieć, że według badań jedynie 27% Polaków deklaruje chęć obrony, czynnej obrony, zbrojnej, naszego kraju. Dlatego w budżecie na przyszły rok na szkolenie z zakresu obrony terytorialnej przewidzieliśmy kwotę blisko 700 mln zł, a do roku 2019 ogółem na ten bardzo ważny czynnik obrony przewidujemy przeznaczenie 3600 mln zł. Na wyposażenie tych żołnierzy, na sprzęt – 2 mld. Co do przeszkolenia piechoty, bo takiego słowa można użyć, chodzi tu o karabiny Beryl, moździerz, granatniki, kamizelki – to jest bardzo ważne, bo to są komponenty, materiały, broń, które są wytwarzane w naszym kraju.

Sojusze są dobre, ale nigdy nie dawały żadnych gwarancji. Według badań Ministerstwa Obrony Narodowej i warszawskiej akademii wojskowej, badań polskich historyków, w XX w. w Europie i na świecie ponad 90% sojuszy nie zadziałało. My jako Polacy bardzo boleśnie przekonaliśmy się o tym we wrześniu, kiedy traktaty były bite, nawet ze szczegółami.

Posel Tadeusz Cymański

I mamy przykład z najnowszych czasów, działa się to na naszych oczach, co oznaczają właśnie sojusze. Za 1800 głowic nuklearnych, które Ukraina zdecydowała, zgodziła się oddać Rosjanom, otrzymała gwarancje najlepsze z możliwych. Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Rosja – memorandum budapeszteńskie. Widzimy, jak w praktyce to zadziałało. Czy to znaczy, że nie mamy realizować sojuszy? Nie. Tak, sojusze są bardzo ważne, ale one są oprócz własnej siły wojskowej, a nie zamiast. Nie chcę tutaj... Już kolega Rzońca powiedział tak ostro tutaj, ale takie są reguły tej gry, więc muszę to powiedzieć. Jeden z czołowych polityków Platformy, Radosław Sikorski, żeby się nie znęcać, ale użył dokładnie... zacytuję jego słowa, bo to jest bardzo istotne: Polsko-amerykański sojusz jest nic niewart, jest wręcz szkodliwy, bo stwarza Polsce fałszywe poczucie bezpieczeństwa. Tak powiedział, oczywiście w rozmowie z panem Rostowskim. Dodając jeszcze, że skonfliktujemy się z Niemcami, z Rosją, bo zrobimy łaskę, łaskę chyba, Amerykanom. Frajerzy, kompletni frajerzy. Problem w Polsce jest taki, że mamy płytką dumę i niską samoocenę. Taka murzyńskość. Rostowski dodał: Co? Murzyńskość. Chodziło o samoocenę. To są wstydlive taśmy, ale one mówią o bardzo ważnej rzeczy. Trudno się w pewnym sensie z tym nie zgodzić. Nie można tego lekceważyć, ale polityka przez 8 lat była taka, że wierzymy w Unię Europejską i NATO. Dzisiaj my, jako obecny rząd i koalicja, musimy podejmować wysiłek, również finansowy, ale przede wszystkim, podkreślam: organizacyjny, bo szkolenie i przeszkalanie jest trudne. Doszło też w dużym stopniu do demoralizacji społecznej. Rozumiem, że politycznie jest niewygodnie powiedzieć: do woja marsz, do woja, nawet na 2 tygodnie, bo powiedzą, a weź ty się, a są w Wielkiej Brytanii, na wyjazdach, dlatego unikano tej trudnej rzeczy. My musimy się z tym zmierzyć i nie przeszkadzajcie nam w tym. Razem, bo w sprawach militarnych, w sprawach obronności musimy wszyscy mówić jednym głosem. Żyją ostatni świadkowie września, oni o tym pamiętają.

Reasumując, bo czas powoli, nieubłagane upływa, w naszych planach modernizacyjnych chcemy powiedzieć, że na pierwszym miejscu... Całą świadomość zajęły nam śmigłowce, ale trzeba pamiętać również o innych programach, w tym najbardziej drogim, kosztownym programie „Wisła”, więc program obrony średniego zasięgu – przeciwlotniczej i rakietowej. Jest jeszcze kilka innych programów i obecny rząd będzie dokonywał na wiosnę 2017 r. oceny i wyboru. Trudny jest wybór, bo z jednej strony musimy stawiać bardzo mocno na technikę, ale, jak powiedziałem, i jeszcze raz podkreślam, bo to nie jest mój pogląd ani wymysł, rozstrzygającym czynnikiem na współczesnym polu walki pozostaje jednak człowiek i dlatego musimy nadrobić straconych bardzo wiele lat, można powiedzieć, bo przez kilka lat w tej sprawie praktycznie nic nie robiono.

Co do całości budżetu, symbolicznie jeszcze dopowiem. Proszę państwa, program 500+, szcycimy się nim nie bez przyczyny. Pan premier powiedział, że w takiej sytuacji, pod takim atakiem bezpardonowym, bezwzględny jeszcze znaleźliśmy prawie 2 mld, żeby zwaloryzować, żeby podnieść zasiłki rodzinne. To jest pewien fenomen. Te zasiłki, uwaga, uwaga...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Jasnowidz.)

...to będzie puenta, które Platforma przez 8 lat podniosła o 7 zł. (Oklaski) Proszę państwa, chyba się położę na tej trybunie. Sprawdźcie to w komputerze. Naprawdę trzeba mieć dużo czelności, żeby tak ostro, bo to, że atakujecie, okej, ale nie tak ostro, naprawdę miarkujecie. Nie wypada i nie uchodzi. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Paweł Arndt, Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan premier Morawiecki, przedstawiając projekt budżetu, użył szeregu wskaźników i liczb, natomiast interpretował je w sposób dość szczególny. Według pana premiera wszystko, co ma rosnąć w tym budżecie, będzie rosło, a co ma maleć, będzie malało. Czy tak jest na pewno? Gdybyśmy przynajmniej spróbowali na niektóre rzeczy spojrzeć obiektywnie.

Często mówi się, że takim barometrem przyszłego stanu gospodarki jest giełda. Spójrzmy, jak wygląda nasza giełda? Otóż WIG20 we wrześniu, a więc w miesiącu, kiedy były znane już wskaźniki budżetu, stracił najwięcej ze wszystkich wskaźników na całym świecie, WIG20 we wrześniu. Gdybyśmy spojrzeli na cały rok, od września 2015 r. do września 2016 r., to nasza giełda wygląda mizernie. Jakbyśmy ją porównali ze wskaźnikami innych giełd: niemiecki DAX – 5% do góry, amerykański Dow Jones – 10% do góry, węgierski BUX wzrósł 33% w ciągu tego roku, a WIG20 to minus 19,3. To najlepiej wskazuje, jak inwestorzy, jak przedsiębiorcy postrzegają naszą giełdę, naszą przyszłość. Dlatego myślę, że warto byłoby zastanowić się nad tym, jak pozyskać inwestorów, jak zachęcić ich do tego, żeby inwestowali również w Polsce, bo zdaje się, że projekt tego budżetu nie sprzyja temu specjalnie. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przechodzimy do pytań.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce dopisać się do listy? Bardzo proszę.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Zbigniew Biernat, klub Prawo i Sprawiedliwość.

1 minuta.

Poseł Zbigniew Biernat:

Odniosłbym się do tego sformułowania: przecież wiecie państwo doskonale, co stało się z giełdą po skoku na pieniądze z OFE. Proszę państwa, podobnie, jeśli chodzi o tłumaczenia związane z VAT. Tutaj padło ze strony Platformy Obywatelskiej, że w 2011 r. podnieśliście państwo VAT, żeby ratować budżet, sytuacja gospodarcza to powodowała. Proszę państwa, podniesiono VAT o 1%, z 22% do 23%. Jaki był tego skutek? Każdy z nas, każde gospodarstwo domowe musiało więcej płacić za usługi, za towary, ale w budżecie w pierwszym roku tylko minimalnie wzrosły wpływy z podatku VAT. Przypomnę, że w drugim roku już w ogóle nie wzrosły, a w trzecim, o zgrozo, wpływy z podatku VAT do budżetu spadły. Spadły.

Stąd moje pytanie, panie ministrze: Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości planuje skuteczne zwiększenie wpływów z podatku VAT i innych podatków? Jaki będzie skutek dla budżetu państwa dotyczący wzrostu tych podatków? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Pawła Arndta, Platforma Obywatelska.

Poseł Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwa pytania, jedno dotyczące dochodów, drugie wydatków. Jeśli chodzi o dochody, chciałbym spytać o podatek od sklepów wielkopowierzchniowych. W projekcie budżetu zapisana jest kwota 1200 mln zł dochodu z tego tytułu w roku 2017. Tymczasem wiemy, że ustawa o tym podatku została zawieszona, nowej ustawy nie ma. Pytanie, skąd się wzięła ta kwota i w jaki sposób ten podatek będzie naliczany. Wczoraj bodajże rząd zajmował się tą sprawą, więc być może otrzymamy tutaj świeże informacje.

Jeśli chodzi o wydatki, kilka tygodni temu z tej mównicy przy okazji dyskusji o aborcji pani premier Beata Szydło obiecała, że rodziny z osobami niepełnosprawnymi otrzymają dodatkowe kwoty, dodatkowe pieniądze. Chciałbym zapytać, jakie to będą pieniądze, w jaki sposób one zostaną dopisane do budżetu i kiedy to się stanie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę, pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15. *(Poseł Stefan Romecki: Mogę później?)*

Wtedy na końcu listy, bo nie będziemy tutaj...

Proszę bardzo, pan poseł Krzysztof Truskolaski, klub Nowoczesna.

Poseł Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W latach 2014–2020 Polska ma do wykorzystania 82,5 mld euro z unijnej polityki spójności. Chciałbym zaznaczyć, że to więcej niż w poprzedniej perspektywie 2007–2013, bo wówczas było to ok. 68 mld euro. Panie ministrze, panie premierze, niestety nie ma pana premiera, jaki jest stan wykorzystania środków na dzień dzisiejszy, bo teoretycznie jesteśmy 2,5 roku po rozpoczęciu nowej perspektywy finansowej, a dane przedstawione w lipcu były wręcz poniżej jakiegokolwiek krytyki? Czy prawdą jest, że mamy ponadroczne opóźnienie w wydatkowaniu tych pieniędzy?

Ostatnie dane GUS pokazują spadek produkcji budowlanej w Polsce o ponad 20% rok do roku. Trwający za długo brak decyzyjności w resorcie infrastruktury ma fatalne skutki dla branży budowlanej i grozi utratą miliardów z pomocy z Unii Europejskiej. Dlaczego pan minister infrastruktury i budownictwa tak zwleka z odblokowaniem programów kolejowego i drogowego? Kiedy zostaną odblokowane te przetargi?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana...

(Poseł Robert Telus: Pan minister jest.)

(Poseł Krzysztof Truskolaski: Ale nie w ławach, przepraszam bardzo.)

Bardzo proszę o spokój.

Pan poseł Jan Łopata, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Z dużym uznaniem należy stwierdzić, że rzeczywiście macie państwo dużą umiejętność prezentowania kwot lub zestawień w takim ujęciu, by przeciętnie słuchający obywatel przyjął, że więcej to mniej, a mniej to więcej, jak wam pasuje. Tak czynicie z deficytem, który jest najwyższy w hi-

Posel Jan Łopata

storii RP, ale formułujecie odwrotną konkluzję. Podajecie kwotę refundacji za leki za cały rok i konfrontujecie z kwotą z 2016 r., która jest, jak wiadomo, tylko za jeden kwartał.

A mnie najbardziej zainteresował, ale nie ukrywam, również rozdrażnił – jako osobę w sumie bezpośrednio związaną z narodowym programem przebudowy dróg, potem o różnych nazwach – ten wątek dróg, dróg powiatowych, gminnych, samorządowych. Poświęcił pan premier temu tematowi prawie cały akapit wypowiedzi i stwierdził, wymienił kwotę 800 mln zł na przyszły rok na ten cel – chciałbym zauważyć, że to jest 200 mln mniej, niż prezentował nasz rząd – i potem w ramach konfrontacji z tą kwotą wymienił następną, jakby ekstra, 2150 mln, ale jak policzył, większość tej kwoty jest na kolej. *(Dzwonek)* Wedle moich wyliczeń zostaje tylko 150 mln zł, dodatkowych niby, czyli o 50 mln mniej...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

...niż my wydawaliśmy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarności.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Mam pytanie: Kiedy wreszcie w budżecie zobaczymy obniżkę wydatków spowodowaną przywróceniem świadczeń emerytalnych przysługujących byłym funkcjonariuszom reżimu komunistycznego do poziomu świadczeń zwykłych obywateli? Jak długo będziemy jeszcze tolerowali to uprzywilejowanie komunistycznych przestępców? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Jerzy Gosiewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Zgodnie z raportem Międzynarodowego Funduszu Walutowego łączna wydajność poboru podatku dochodowego od osób fizycznych, podatku dochodowego od osób prawnych oraz podatku od towarów i usług w Polsce osiągnęła wysokość ok. 16 pkt PKB w 2008 r. i spadła do 14 pkt w 2009 r. Przez kilka lat wydajność poboru podatków była stabilna, ale w 2013 r. spadła do 13,1 pkt. Projektacja na rok 2014 wynosi 13,5 pkt PKB. Te słabe wyniki wydajności są sprzeczne z wynikami innych krajów w Europie, w których poziom poboru podatków w stosunku do PKB wrócił do poziomów odnotowywanych przed kryzysem. Pogorszyło się również wypełnianie obowiązków podatkowych. Zgodnie z wynikami badania opublikowanego ostatnio przez Komisję Europejską *(Dzwonek)* unikanie płacenia VAT, głównego podatku w Polsce, wzrosło z 18% potencjalnego poboru VAT w 2010 r. do 25% w 2012 r.

Panie premierze, czy można uznać to za zaniedbanie ze strony rządu, czy...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Jerzy Gosiewski:

...poprawa tego stanu rzeczy jest wyjątkowo trudnym wyzwaniem? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska. Nie ma.

Pan Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Dużo mówimy o oszczędnościach, o różnego rodzaju oszczędnościach. Mówi się o tym, że będą łączone agencje rolne, tam się zdobędzie dużo oszczędności. Ale klub Kukiz'15 już w czerwcu złożył projekt ustawy o łączeniu inspekcji, bardzo ważny projekt, ważny dla rolnictwa, ale ważny również dla oszczędności.

Moje pytanie: Kiedy będzie ten projekt puszczony dalej z jakiejś tam zamrażarki, albo kiedy będzie projekt rządowy, żeby można było pracować nad projektem rządowym? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panowie Posłowie! W budżecie założono znaczny spadek wpływów z dywidend ze spółek Skarbu Państwa. Ostatnio zaś rząd ćwiczył na przykładzie jednej ze spółek drenowanie zysków poprzez podnoszenie kapitału i ściąganie przez to podatku. Czy to będzie mechanizm, który rząd będzie w przyszłym roku stosował na szerszą skalę?

Mam jeszcze jedno pytanie. Według budżetu samorządy mają wrócić do szerokiego inwestowania na dużą skalę. Jednocześnie zakłada się, że jednostki samorządu terytorialnego nie będą zwiększać zadłużenia. Biorąc nawet pod uwagę, że JST mają korzystać ze środków europejskich, to muszą posiadać pieniądze na wkład własny. One często pochodziły z takich kredytów pomostowych, kredytów krótkoterminowych. Skąd wobec tego samorządy mają wziąć pieniądze?

Mam jeszcze pytanie do posła Cymańskiego, którego niestety nie ma, bo tu dużo mówił o „Mieszka- niu+”.

(Poseł Robert Telus: Jest.)

Czy zdaje sobie sprawę z tego, że oferta, jaką proponujecie w wielu mniejszych miejscowościach, nie jest wcale dla młodych ludzi (*Dzwonek*) bez perspektyw, tylko jest tożsama z ofertą na wolnym rynku mieszkań? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo pani.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W projekcie budżetu państwa na 2017 r. zaplanowano wydatki na Krajowe Biuro Wyborcze i są one w dwóch pozycjach. Jest to w części 11. budżetu kwota 71 447 tys. zł. To jest jakby oczywiste, tam są dotacje, subwencje, wydatki bieżące jednostek budżetowych. Razem, powtórzę, 71 447 tys., i to nie budzi wątpliwości. Natomiast jest również rezerwa celowa, i to w większej kwocie niż te wydatki bieżące, bo aż 111 612 tys., czyli łącznie jest to już pokaźna kwota, bo 183 059 tys.

Moje pytanie jest oczywiste. Czy są potrzebne aż tak wysokie środki? Czy rząd planuje jakieś przedterminowe wybory? Bo ja rozumiem, że w tych kwotach wybory uzupełniające są już zawarte. (*Dzwonek*) Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Gabrielę Masłowską, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Gabriela Masłowska:

Pani Minister! Dlaczego za rządów PO-PSL ukrywano deficyt budżetowy, udzielając Funduszowi Ubezpieczeń Społecznych pożyczek zamiast dotacji? Jak duże to były kwoty? Proszę mi powiedzieć, o jaką kwotę w ciągu 8 lat poprzedni rząd podniósł kwotę wolną od podatku. Czy to prawda, że o 2 zł? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Maciej Masłowski, klub Kukiz'15.

Poseł Maciej Masłowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ja mam takie pytanie, jak zwykle będzie krótkie i konkretne. Dlaczego wydatki na Kancelarię Sejmu wzrosły w tym roku o 28 mln zł, a z kolei dlaczego też wydatki na Kancelarię Senatu wzrosły o 21 mln zł? Pragnę tutaj nadmienić, że mamy dobry przykład z września, kiedy mieliśmy posiedzenie jednodniowe 5 września. Później się oczywiście rozjechaliśmy, część do Krynicy, część wróciła do domu. Później z kolei było posiedzenie 13-14 września i z kolei 21-23 września. Pytanie moje jest takie, czy nie można było połączyć 5, 13 i 14 września, dlatego, proszę państwa, że każde zwołanie takiego posiedzenia, cała ta flota samochodowa, te przeloty, to wszystko jest mnóstwo pieniędzy. W związku z tym moje pytanie: Dlaczego właśnie o takie kwoty wzrosły wydatki na Kancelarię Sejmu i Kancelarię Senatu? To w zasadzie wszystko. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym się zapytać o budżet MON-u. Jaka kwota zostanie przesunięta z zakupu wyposażenia na wypłaty dla żołnierzy, którzy będą działać w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej? Wydaje nam się, że w pierwszej kolejności te środki, które są przeznaczone w budżecie, powinny pójść na zakup sprzętu, a dopiero w drugiej kolejności na armię zaciężną pana ministra.

Oczywiście jest też pytanie, czy w przyszłym roku zostaną ograniczone wydatki reprezentacyjne pana ministra, bo w tym roku zmienił zasady, że będzie to według uznania, ale według uznania to można kilka miliardów złotych wydać, a więc wydaje się, że byłoby dobrze, żeby to doprecyzować.

Chciałbym się również dowiedzieć, czy ta zapowiedź zmniejszenia wypłaty dywidendy ze spółek Skarbu Państwa nie będzie służyła temu (*Dzwonek*), żeby później powtórzyć operację, która została zastosowana w wypadku PGE, czyli wpłacić do budżetu środki z tytułu podniesienia kapitału i podatku od tego podniesienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mieczysława Kasprzaka, PSL.

Poseł Mieczysław Kasprzak:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Słuchając wystąpienia pana premiera, miałem wrażenie, że słucham ministra propagandy, a nie ministra gospodarki.

(*Głos z sali: Ojej, ojej.*)

Bo tak to wyglądało. Można mieć fantazję (*Gwar na sali*), z tym że w gospodarce to jest tak, że gospodarka po pewnym okresie mówi: sprawdzam, i to jest bardzo przykre później dla wszystkich obywateli.

(*Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: I kto to mówi?*)

Ale konkretne pytanie. Pan premier bardzo często mówi o wspieraniu polskich przedsiębiorstw, polskiej gospodarki. Jest taki program wieloletni, 2015–2021, w tym okresie, i wręcz przeciwnie, tylko 6% z tego programu na przyszły rok przeznacza się właś-

nie na wspieranie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw. Pokazują to jako przykład, że co innego w propagandzie, a co innego w działaniach. A więc moje pytanie: Dlaczego tak mało środków z budżetu przewidziano właśnie na wspieranie konkurencyjności polskich przedsiębiorstw? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jerzego Bieleckiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Bielecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Na początek chciałbym zapytać o ten deficyt budżetowy, bo tutaj padały takie stwierdzenia, że to rekordowy deficyt. Chciałbym zapytać: Jaki był planowany deficyt budżetu państwa w 2010 r.?

I inne pytanie. Teraz dużo pracujemy nad Krajową Administracją Skarbową. Chciałbym zapytać: Jakie oszczędności w 2017 r. w budżecie znajdą się z tego tytułu i jakie korzyści będą mieli obywatele z powodu wprowadzenia tych zmian? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Urszula Augustyn, Platforma Obywatelska.

Poseł Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Szanowni Państwo! Chciałabym zapytać o budżet edukacji. Nie będę zadawać pytania dotyczącego tego, w jaki sposób pani minister obliczyła, że jej reforma nie przyniesie żadnych skutków finansowych, bo to jest po prostu oczywista nieprawda. Ale chcę zapytać o inną rzecz. Otóż w poprzednim budżecie były zapisane pieniądze właśnie w zakresie edukacji, które były przeznaczone na realizację programu „Bezpieczna szkoła” i jego kontynuacji „Bezpieczna+” – programu, który opierał się na takiej zasadzie i na takiej przesłance, że żeby faktycznie skutecznie w obszarze bezpieczeństwa dzieci w szkołach funkcjonować, trzeba połączyć siły i nauczycieli, i rodziców, i uczniów także. Finanse, które były przeznaczone na ten program, dotyczyły specjalnych warsztatów, szkoleń i pomocy w zdobyciu umiejętności i wiedzy rodzicom, nauczycielom i uczniom – w zakresie bezpieczeństwa

Posel Urszula Augustyn

w cyberprzestrzeni, w zakresie bezpieczeństwa fizycznego uczniów w szkole, w zakresie nabywania umiejętności przez tych najmłodszych we współpracy z różnymi służbami, m.in. ze strażą pożarną. *(Dzwonek)*

Chciałabym zapytać: Czy ten program będzie kontynuowany i jakie pieniądze w budżecie ministerstwa edukacji są na niego przeznaczone? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Norbert Kaczmarczyk, Kukiz'15.

Nie ma.

Pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Kiedy przeglądam budżet na 2017 r. w pozycji: Oświata, to dochodzę do wniosku, że jednak minister Zalewska wycofała się z reformy oświaty, dlatego że tam gdzie mamy różnice między tym i kolejnym rokiem, mowa jest o zmianie wieku pójścia dzieci do szkoły na 7 lat, o kwestii subwencji przedszkolnej, o kwestii doskonalenia nauczycieli czy o kwestii przeniesienia kilku szkół pod ministerstwo rolnictwa, natomiast nie ma o zwrocie dla samorządów kosztów reformy oświaty. Oczywiście biorąc pod uwagę to, że również w samej ustawie nie ma informacji o skutkach tej reformy, o kosztach dla jednostek samorządu terytorialnego, specjalnie nie dziwi to, co jest w budżecie.

Natomiast, proszę państwa, chciałam spytać: Biorąc pod uwagę to, że subwencja ledwo wystarcza na pokrycie kosztów bieżących edukacji w gminach i powiatach, z czego państwo chcą, żeby samorządy pokryły *(Dzwonek)* koszty reformy edukacji?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Andrzeja Szlachetę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W okresie rządów PO-PSL zastosowano nową formę ukrycia długu publicznego w postaci utworzonego funduszu celowego – w Krajowym Funduszu Drogowym, aby obejść obowiązujące wówczas limity zadłużenia. Na koniec 2016 r. zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego wynosiło 33,4 mld zł, co daje kwotę 880 zł na jednego

mieszkańca. Mam pytanie do rządu: Jak obecny rząd planuje spłacić zobowiązania Krajowego Funduszu Drogowego z tytułu zaciągniętych kredytów i wyemitowanych obligacji? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Krystynę Skowrońską, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Uprzejmie proszę pana premiera o odpowiedź na trzy pytania.

Zamieszanie i reforma Krajowej Administracji Skarbowej – duża, ważna, nieprzygotowana. Czy państwo zatem sobie poradzicie ze ściągalnością podatków? A sama reforma dotyczy 65 tys. osób zatrudnionych w skarbowce.

Druga sprawa to podniesienie wartości nominalnej akcji, które odbyło się w PGE, o 500 mln zł, z tego podatku CIT wpłacono do budżetu 100 mln zł. Szacuje się, że gdybyście państwo taką czy podobną transakcję przeprowadzili w innych spółkach, byłaby możliwość wpłaty do budżetu 10 mld zł. Czy państwo w ten sposób będziecie próbować oszukiwać udziałowców?

I trzecia sprawa, bardzo ważna. PZU jako państwowy ubezpieczyciel w ostatnim okresie zastosował bardzo wysokie podwyżki, m.in. ubezpieczeń komunikacyjnych. Chciałabym deklaracji od pana premiera, czy pan premier temu się przyjrzy *(Dzwonek)*, dlatego że z naszych kieszeni wyciąga się dodatkowe pieniądze. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Wojciecha Bakuna, klub Kukiz'15.

Posel Wojciech Bakun:

Pani Marszałek! Szanowni Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Oczywiście z uwagą przypatrujemy się wszelkim zapisom mówiącym o oszczędnościach, w szczególności jeżeli chodzi o oszczędności w administracji, w obsłudze państwa. Jedną z takich form oszczędności, zapowiadaną, tak jak tutaj pani poseł przedmówczyni mówiła, ma być reforma dotycząca Krajowej Administracji Skarbowej. Dlatego chciałem zapytać o pozycję, która znalazła się w budżecie, mianowicie o wydatki na izby skarbowe i urzędy skarbo-

Posel Wojciech Bakun

we, które w 2017 r. mają wynieść 3670 mln. Jest to 40 mln więcej niż w zeszłym roku. Z uporem mania-ka próbujecie państwo procedować utworzenie Krajowej Administracji Skarbowej już od stycznia 2017 r. Stąd pytanie: Jak te zwiększone wydatki mają się do zapowiadanych (*Dzwonek*) przez państwa oszczędności związanych z utworzeniem KAS? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam panią poseł Monikę Rosę, klub Nowoczesna.

Posel Monika Rosa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z decyzją rządu o obniżeniu wieku emerytalnego wpisują państwo w projekt ustawy budżetowej 2,5 mld zł, bo od października 2017 r. to obniżenie wieku ma obowiązywać. Moje pytanie brzmi: Co z następnymi latami? Czy mają państwo wyliczone koszty, jakie w kolejnych latach, za rok, za 2, 3 lata, za 10 lat, będzie ponosił budżet państwa z racji tej reformy, cofnięcia wieku emerytalnego? Czy już teraz, w tym budżecie, planują państwo jakieś oszczędności, żeby móc w przyszłości załatać tę dziurę budżetową w związku z obniżeniem wieku? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Piotra Polaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.
Czy jest pan poseł?
(*Posel Robert Telus*: Nie ma.)
Nie ma.
Bardzo proszę, pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.
Także nie ma.
Pan poseł Paweł Szramka, Kukiz'15.

Posel Paweł Szramka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo niepokojące jest to, że znowu mamy u władzy partię, która – zresztą podobnie jak poprzednicy – zadłuża na potęgę nasze państwo. Jest to bardzo niebezpieczne. Państwo powinno funkcjonować jak dobre przedsiębiorstwo, czyli jeśli na coś wydajemy, musimy mieć na to pieniądze. Tutaj trochę inaczej to wygląda. Jest to niepokojące, tym bardziej że mamy masę wydatków zupełnie niepotrzebnych. Mam tu na myśli m.in.

subwencje partyjne. Ja rozumiem, że dla partii bardzo ważne są granie w piłę za pieniądze podatników, jedzenie ośmiorniczek i drogie wyjazdy, ale myślę, że jesteśmy w stanie przeznaczyć te pieniądze na o wiele ważniejsze cele. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę panią poseł Elżbietę Stępień, klub Nowoczesna.

Posel Elżbieta Stępień:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Odnoszę się do jednego z działów, dotyczącego regionalnych izb obrachunkowych. Otóż śledząc dotychczasowy budżet, widzę, że dynamika, jeżeli chodzi o wynagrodzenia dla pracowników izb, była na poziomie ok. 3%. Bardzo dużo mówiło się w komisjach o tym, że pracownicy izb obrachunkowych zarabiają mniej aniżeli pracownicy, kontrolerzy z pozostałych izb.

Moje pytania: Dlaczego na rok 2017 przewiduje się tylko 1,5%? Czym pokierowane są decyzje dotyczące spadku tejże dynamiki wynagrodzeń w tej instytucji? Czy nie jest słuszne działanie dążące do stopniowego zrównania tych płac z tymi w innych izbach? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.
Zapraszam panią poseł Ewę Szymańską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Padło tutaj tyle gromów na temat budżetu, oczywiście ze strony opozycji, na temat zadłużenia, więc ja mam takie pytanie: Czy rząd zamierza przestrzegać reguły wydatkowej w następnych latach i tzw. progów ostrożnościowych w zakresie zadłużania? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Agnieszka Hanajczyk, Platforma Obywatelska.
Nie ma pani poseł.
Pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Także nie ma.

Bardzo proszę, pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Nie ma.

Pani poseł Iwona Michałek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Iwona Michałek:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam takie pytanie do pana premiera: Jakie zagrożenia zewnętrzne, w tym międzynarodowe, mogą mieć istotny wpływ na najważniejsze wskaźniki makroekonomiczne przyjęte w budżecie na 2017 r.? Czy takim zagrożeniem może być kryzys sektora bankowego w Europie oraz podwyżka stóp procentowych w Stanach Zjednoczonych? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pan poseł Marek Sowa, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Chciałbym nawiązać do słów pana premiera Morawieckiego, który powiedział, że są dwie rzeczy, które trzeba wypełnić: płacić podatki i umrzeć. Oczywiście przywołał również taką informację, że za poprzedniego rządu nie było obowiązku płacenia tego podatku. Jak rozumiem, odnosił się pan premier do swojej postawy jako podatnika, zarządcy jednego z większych banków. Bo muszę powiedzieć, że faktycznie tak jest: był regres w płaceniu podatków przez bank kierowany przez pana. W roku 2007 ten bank wpłacił 280 mln zł, w kolejnych latach było to już tylko 256, 222, 265, 268. Jak pan przejął kolejny bank, to troszkę ten podatek wzrósł, bardzo znacząco wzrosły również dochody tego banku. Chciałem zapytać: Czy pan okradał Polskę, polski budżet? Czy pan uczciwie płacił te podatki?

(Poseł Gabriela Masłowska: Co pan mówi?)

Być może posłał pan już kontrolę ministerstwa i izb skarbowych po to *(Dzwonek)*, aby ten bank porządnie skontrolowali, czy czasami tam nie ma jakichś zaległości podatkowych. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Chmielowiec: Myślałem, że on jest jednak mądrzejszy, pani marszałek.)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Poseł Jerzy Kozłowski:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Pani premier Beata Szydło, argumentując decyzje rządu, dość często mówi, że rząd spełnia swoje obietnice wyborcze. Pozwolę więc sobie zacytować wypowiedź pani premier z tamtego roku, wygłoszoną podczas wizyty przedwyborczej w Lublinie. Mówiła na temat podatku od kopalin: przygotowaliśmy projekt ustawy i jeśli państwo nam zaufacie, a PiS będzie tworzyło rząd, zlikwidujemy ten niesprawiedliwy podatek dla KGHM. Czytając projekt budżetu, widzę po stronie przychodów podatek od kopalin. Jest, więc jednak to spełnianie obietnic nie jest prawdą. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, rząd bardzo chętnie sprzyja lobbowaniu CETA, więc mam pytanie: Czy zaplanowano w budżecie rezerwę na odszkodowania wynikające z mechanizmu, który będzie funkcjonował jako arbitraż ICS? Nie ma co mówić, że to nie nastąpi, a to są kwoty kolosalne. Przypomnę, że wasi poprzednicy zapłacili Eureko kwotę 9 mld zł. *(Dzwonek)* To są fakty finansowe. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Adam Szłapka, klub Nowoczesna.

Poseł Adam Szłapka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Mam dwa pytania. Pierwsze dotyczy kwoty wolnej od podatku. W budżecie na rok 2017 nie ma śladu informacji o tym, że chcecie państwo realizować jedną ze swoich sztabowych obietnic wyborczych, czyli zwiększyć kwotę wolną od podatku. W Polsce kwota wolna od podatku jest jedną z najniższych w Europie, ale jest najbardziej demokratycznym środkiem zostawiania pieniędzy w kieszeniach obywateli i wspierania polskich rodzin. Co więcej, zgodnie z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego 30 listopada wygasa obecna ustawa o kwocie wolnej od podatku. Rozumiem, że z tym będzie poważny problem. Pytanie: Czy rząd zamierza coś z tym zrobić?

Druga sprawa, chciałem zapytać o prywatyzację. W projekcie budżetowym z dumą państwo napisaliście, że w roku 2017 nie będą prowadzone żadne procesy prywatyzacyjne. Przez lata krytykowaliście wszystkich za nepotyzm i patologię w zarządzaniu spółkami Skarbu Państwa. Wy swoimi Misiewiczami przekroczyliście wszystkie możliwe bariery i dalej chcecie to kontynuować, nie proponując żadnych procesów prywatyzacyjnych. *(Dzwonek)* Gratuluję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sylwester Tułajew, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Jest pan poseł?

Nie ma.

Pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Panie Posłowie! Panie premierze, czy prawdą jest, że koszty, jeżeli chodzi o szkody łowieckie, z nowelizacji rozdziału 9 Prawa łowieckiego nie zostały ujęte i nie będą tym samym obowiązywać w 2017 r., tak jak to wynika z ustawy – bo nie było pieniędzy czy też było lobby – a będzie obowiązywać od 2018 r.?

Panie premierze, czy pokazywanie danych, przedstawianie projektu budżetu na 2017 r. w stosunku do planu na 2016 r. jest prawidłowe? Czy nie powinien być przedstawiany w stosunku do wykonania budżetu na 2016 r.?

I ostatnie pytanie: Jako przedsiębiorca, który wie, co to znaczy zarobić 100 tys. zł czy 1 mln zł netto, ile potrzeba trudu, jeżeli chodzi o ludzi i organizację, czy nie boi się pan, przedstawiając chęć wykonania budżetu, że od chęci do wykonania (*Dzwonek*) jest daleka droga? Powiedział pan, że to będzie kompromitacja pozostałych budżetów, które zostały wykonane. Czy czasami nie będzie albo może będzie to pana osobista kompromitacja i podważenie pana autorytetu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Agnieszkę Ścigaj, klub Kukiz'15.

Nie ma.

Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Wicepremierze! Wysoka Izbo! Z uwagą wysłuchałem słów pana premiera. Pan premier informował o wskaźnikach, jakie państwo planujecie na rok 2017, czyli wzrost PKB – 3,9%, inflacja – 1,3%, bezrobocie – 8,1%. Prawdę mówiąc, pan premier dosyć optymistycznie o tym mówił. Ja nie znalazłem w pana wystąpieniu powodów do tego, żeby tak optymistycznie planować te wskaźniki.

W związku z tym, że one mają kluczowe znaczenie dla budżetu, chciałem przytoczyć kilka faktów. Po pierwsze, inwestycje dramatycznie spadają, a skoro w 2017 r. domknie się luka produkcyjna, to sam pan premier zdaje sobie sprawę z tego, że to długo nie pociągnie. Macie państwo katastrofalną statystykę wydawania środków unijnych, zaledwie 2%, natomiast dosyć dobrze radzicie sobie państwo z takim programem, który uruchomiliście zaraz po dojściu do władzy – ten program nazywa się „Dojne państwo+” (*Dzwonek*), m.in. Misiewicze są objawem tego programu.

(*Posel Zbigniew Chmielowiec*: Skończ z tym.)

Natomiast chciałem zapytać o to: Ile środków państwo planują na działania, które ostatnio miały miejsce, mianowicie przyznanie po 1 mln zł na projekty kierowane przez senatora PiS oraz tzw. niezależnego eksperta...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...zespołu marszałka Kuchcińskiego? Czyli ile milionów planujecie państwo dla swoich funkcjonariuszy w budżecie?

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę kończyć.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Proszę nie przedłużać czasu na zadawanie pytań. Bardzo proszę, pani poseł Joanna Borowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Rolnictwo dotykają liczne klęski suszy i wymarznienie, szczególnie problemem tym dotknięte są Kujawy. Dotychczasowe mechanizmy pomocy rolnikom okazały się nieskuteczne i były przez rolników kwestionowa-

Posel Joanna Borowiak

ne. Rolnicy oczekują systemu ubezpieczeń upraw, który będzie chronił przed nieszczęściami i nie będzie rujnował ich gospodarstw. Optymalnym systemem jest system ubezpieczeń z dopłatą z budżetu państwa. Prawo i Sprawiedliwość obiecało i dotrzymuje słowa. Z 200 mln zł w 2016 r. kwota w budżecie na rok 2017 na ten cel wrasta do 917 mln zł, to jest ponad 700 mln zł więcej. Kwota ta będzie co roku rosła. Panie premierze, jakie działania rząd zamierza podjąć, by rozpropagować wśród rolników korzystny system ubezpieczeń z dopłatą z budżetu państwa, tak by mogli z niego w pełni skorzystać? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Mirosława Nykiel, Platforma Obywatelska.

Pani Mirosławy Nykiel, Platforma Obywatelska, nie ma.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15, też nieobecny.

W takim razie pan...

Jest, tak?

(Głos z sali: Jest, chyba idzie.)

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie ma.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Nie dalej jak bodajże we wtorek na posiedzeniu rządu usłyszeliśmy, że podatek handlowy ma być zawieszony co najmniej do 1 stycznia 2018 r., natomiast uważnie słuchając wypowiedzi pana premiera, dowiedziałem się, że na 2017 r. planowane jest zwiększenie dochodu z podatku handlowego o kwotę 970 mln zł. Panie premierze, jak pan to obliczył? Czy od tej pierwotnie planowanej kwoty z podatku handlowego, tej zapisanej w budżecie, czy może tej kwoty faktycznie uzyskanej w roku 2016? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Zbigniewa Chmielowca, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Chmielowiec:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Ja w pierwszej kolejności mam pytanie do pana premiera, bo nie wiem, czy dobrze zrozumiałem, ale jeżeli dobrze zrozumiałem, to chciałem gorąco i serdecznie podziękować za to, o czym pan premier mówił, za dodatkową kwotę na drogi w wysokości 2 mld zł. Czy to jest kwota 2 mld plus 800 mln, które były planowane, czyli w sumie 2800 mln, czy 2 mld, mimo wszystko to jest bardzo duże zwiększenie. I miałbym taką prośbę, jeżeli byłoby to możliwe, żeby uzyskać na piśmie taką odpowiedź na pytanie, kto będzie dysponentem tych środków, gdzie gminy i samorządy powiatowe będą mogły aplikować o te środki finansowe, czy będą te środki możliwe do wykorzystania w przyszłym roku, bo jest to naprawdę wspaniały pomysł. I za to chciałbym gorąco jeszcze raz podziękować w imieniu samorządów lokalnych, bo na drogi lokalne w środkach Unii Europejskiej tych pieniędzy niestety nie ma. Jeszcze raz bardzo bym prosił *(Dzwonek)* o odpowiedź na piśmie, jeżeli byłoby możliwe. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Janusza Cichonia, klub Platforma Obywatelska.

Posel Janusz Cichon:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ja chciałbym zapytać o to, jakie przesłanki zdecydowały o tym, że wycofano dotację na bary mleczne. Bary mleczne to w gruncie rzeczy dyskretna forma dożywiania narodu, bo przecież nie wszystkim w życiu się powiodło lub powodzi. I emeryci, i uczniowie, ale także studenci to taka tradycyjna grupa korzystających z posiłków w tych jadalniach. W sezonie letnim te bary mleczne to także miejsce, które odwiedzają niezasobni turyści. Wydaje się, że utożsamiane są często z dziedzictwem PRL-u te bary mleczne, ale tak naprawdę one są też elementem polskiego dziedzictwa społeczno-kulturowego. W końcu są od końca XIX w., wtedy pierwsze bary mleczne powstały. Nie rozumiem tego ruchu. Musicie *(Dzwonek)* liczyć się z protestami. To jest jak prowokacja. Narodowy Bar Mleczny w Krakowie z pewnością się o swoje upomni. Jeśli to możliwe, wobec tego wycofajcie się z tej zmiany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(Poseł Gabriela Mastowska: Panie pośle, panie pośle...)

(Głos z sali: Bzdury opowiada.)

Zapraszam pana posła Jacka Wilka, klub Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Kazimierz Moskał, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Moskał:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Ustawa o budżecie każdego roku jest najważniejszą ustawą. W budżecie wiemy, jakie są priorytety. Za to, co jest w budżecie na 2017 r., są nam wdzięczni mieszkańcy, zwykli mieszkańcy, za program „Rodzina 500+”, za program 75+ i za wiele innych rzeczy. Pan premier mówił o bezpieczeństwie, bo to też jest ważny element, jeżeli chodzi o zadania państwa. Ja mam pytania związane z bezpieczeństwem przeciwpowodziowym. Program, który w 2014 r. został zakwestionowany przez Unię Europejską, w jakimś stopniu chyba jest też realizowany. Ja mam pytanie: Na jakim etapie jest program ochrony przeciwpowodziowej dorzecza górnej Wisły? Szczególnie chodzi mi o województwo podkarpackie i o powiaty ropczycko-sędziszowskie czy dębickie. I kolejna sprawa, panie premierze. Był w naszym programie, programie Prawa i Sprawiedliwości, bardzo ważny element (*Dzwonek*), zrównoważony rozwój. Na ile pan premier może powiedzieć, że ten budżet też jest takim budżetem, gdzie zrównoważony rozwój jest realizowany? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Izabelę Leszczyńską, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Rafał Wójcikowski, klub Kukiz'15.

Nie ma.

Pan poseł Jan Krzysztof Ardanowski.

Nie ma. Idziemy dalej.

Pan poseł Jerzy Wilk... Wojciech Wilk, przepraszam.

Nie ma.

Pan poseł Piotr Liroy-Marzec, Kukiz'15.

Też nie ma.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wysłuchaliśmy niezwykle politycznego wystąpienia pana wicepremiera Morawieckiego. Zamiast mówić o szczegółach projektu budżetu, odnosił się pan głównie do sytuacji w czasie rządów Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Padły tu mocne słowa krytyki i sformułowania mijające się z prawdą. To niewiarygodne, jak można zmienić punkt widzenia w zależności od punktu zaczepienia i awansu.

W związku z tym chciałabym zapytać pana ministra Morawieckiego: Czy prawdą jest, że od 2010 r. doradzał pan premierowi Donaldowi Tuskowi jako członek Rady Gospodarczej funkcjonującej przy premierze? Co pan, panie ministrze, wtedy robił? Co pan doradzał premierowi w sprawach związanych z długiem publicznym, polską własnością (*Dzwonek*) w kwestiach, do których teraz tak krytycznie pan się odnosił w wystąpieniu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Robert Telus: Ale Tusk nie chciał słuchać.)

(Poseł Iwona Michalek: Właśnie.)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

Nie ma.

Pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Do pytania zmobilizowało mnie wystąpienie mojej koleżanki z okręgu, która w wystąpieniu klubowym, w swoim wystąpieniu klubowym zaliczyła do grzechów głównych jako pierwszy grzech to, iż w budżecie państwa, w projekcie budżetu państwa na 2017 r. na obsługę długu publicznego, na odsetki, rząd wyda 30 mld zł i, jak to pani poseł określiła, jest to 30 mld wywalone w błoto.

Ja mam pytanie, panie premierze. Wysp nie mamy, żeby sprzedać, więc jak pan uważa, jak można by inaczej postąpić z tymi długami, które rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u zaciągnął przez 8 lat, ale też z wcześniejszymi? Co rząd, nasz rząd tworzony teraz przez Prawo i Sprawiedliwość, jaki ma ruch w tym zakresie?

Czasu nie mam, ale też chciałam zapytać o sytuację pracowników w ZUS-ie, którzy – też tu było to podnoszone – jako pracownicy są niepotrzebni. Natomiast ja apelowałabym, żeby znaleźć pieniądze (*Dzwonek*), żeby pracownicy w ZUS-ie zaczęli godniej zarabiać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Ośrodek adopcyjny w Jeleniej Górze działa od 40 lat: 2 tys. dzieci przekazał do adopcji, kolejne rodziny przygotowuje do przyjęcia dzieci. Dotacja dla tej placówki wynosi 140 tys. rocznie.

Dlaczego, pytam się, powstał tak nieodpowiedzialny pomysł wycofania się z dotacji dla tej placówki? To oznacza jej likwidację. Dlaczego z powodu tak niskiej kwoty ogranicza się adopcję dzieci, zamiast ją rozszerzać? Apeluję do pana premiera o zabezpieczenie dotacji na tę bardzo dobrą placówkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Pani poseł Lidia Burzyńska, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Lidia Burzyńska:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W zaproponowanym projekcie budżetu wzrastają fundusze na kulturę i dziedzictwo narodowe. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego realizuje od 2016 r. „Narodowy program rozwoju czytelnictwa”, który tak naprawdę dotyczy wspierania organów prowadzących szkoły oraz biblioteki pedagogiczne w zakresie rozwijania zainteresowań uczniów poprzez promocję i wspieranie jakże bardzo ważnego czytelnictwa dzieci i młodzieży, bo przecież ośrodki te to tak naprawdę lokalne ośrodki życia społecznego i kulturalnego. Tak więc w myśl powiedzenia: „Czytanie dla umysłu jest tym, czym gimnastyka dla ciała”, działania te wspierają i wzbogacają społeczeństwo.

Zatem moje pytanie brzmi: Jak będzie wspierany rozwój czytelnictwa w roku 2017 – i proszę to podać w liczbach *(Dzwonek)* – i jakie są dotychczasowe skutki realizacji programu, jakie pozytywne efekty zakłada ten program na rok 2017? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.
Bardzo proszę, pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.
Nie ma.
Pan poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Małecki:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! W ostatnich tygodniach weszła w życie nowelizacja przepisów dotyczących m.in. akcyzy, podatku VAT oraz Prawa energetycznego pod nazwą: pakiet paliwowy i energetyczny. Jak ministerstwo planuje implementację tych ustaw? Kiedy rozpocznie się uszczelnianie rynku paliw płynnych na podstawie tych przepisów? Jakie wpływy na 2017 r. zaplanowało Ministerstwo Finansów z tego tytułu? I na koniec mam takie pytanie: Na ile te szacunki są wiarygodne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Poseł Krystyna Szumilas:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Ja mam pytanie dotyczące finansów edukacyjnych, to znaczy tych środków, które samorządy otrzymają w 2017 r. na zadania w zakresie prowadzenia przedszkoli i szkół podstawowych. Otóż dotacja przedszkolna zmniejsza się o prawie 300 mln zł w sytuacji, w której samorządy od 1 września 2017 r. będą miały obowiązek przyjmując każdego trzylatka, którego rodzic zgłosi do przedszkola, a więc liczba zadań w edukacji przedszkolnej wzrośnie. Jeżeli chodzi o subwencję oświatową, to jest ona zwaloryzowana o ok. 1% w sytuacji, w której państwo proponuje waloryzację płac nauczycieli o 1%, obiecując objęcie sześciolatków subwencją, czyli jakby liczba uczniów w szkołach podstawowych nie zmniejszy się w stosunku do tego roku *(Dzwonek)*, a pani minister Zalewska mówi o 5 tys. nowych oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych i przygotowuje wielką rewolucję oświatową. Trzeba będzie dostosować szkoły podstawowe do...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę kończyć, pani poseł.

Poseł Krystyna Szumilas:

...starszych uczniów.

Panie premierze, ja też proszę, żebyście państwo z panią minister uzgodnili, na co ten 1 mld, którego nie ma w subwencji oświatowej, a o którym państwo

Posel Krystyna Szumilas

mówicie, jest przeznaczony: czy na sześciolatki, czy na dopasowanie szkół? Bo wprowadzacie państwo opinię publiczną w błąd. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Mieczysław Miazga, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mieczysław Miazga:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Z dniem 15 stycznia 2017 r. wchodzi w życie nowe Prawo łowieckie, a w szczególności chodzi o szacowanie szkód wyrządzanych przez zwierzynę łowną w uprawach i płodach rolnych. Wiemy, że tym będą się zajmowali przedstawiciele wojewody. Jest to bardzo wielkie wyzwanie logistyczne, które będzie polegało, jak się szacuje, na obsłudze ok. 140 tys. zgłaszanych szkód skumulowanych w kilku miesiącach w ciągu roku. Pytanie: Czy w budżecie na 2017 r. zabezpieczone są w pełni środki na odszkodowania i na obsługę logistyczną?

I drugi temat. W dziale: Budownictwo zabezpieczone są bardzo duże środki, blisko 2100 mln zł. Jest to bardzo ciekawy program mieszkaniowy, szczególnie „Mieszkanie+”, ale jest bardzo dużo pytań od wyborców o szczegóły tego programu. I czy pan minister może *(Dzwonek)* podać więcej szczegółów na ten temat? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Roberta Telusia, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Posel Robert Telus: Telusa.)

Posel Robert Telus:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Premierze! Przez ostatnie lata, przez ostatnie kadencje w Polsce bardzo mocno rozwijały się grupy mafijne, grupy oszustów, które oszukiwały w podatkach. To różnie było nazywane: grupy paliwowe, mafijne. I teraz pan premier i rząd Beaty Szydło zapowiedzieli uszczelnienie tego systemu podatkowego.

Pytam pana premiera: Jaka jest planowana kwota oszczędności w odniesieniu właśnie do tych grup mafijnych, tych grup oszustów, które mocno się roz-

winęły w Polsce przez te ostatnie lata? I teraz z drugiej strony, ile z tych pieniędzy zostanie w kieszeniach podatników? Bo wiemy o tym, że pewne programy rząd przygotowuje, jak 500+, wsparcie, jeżeli chodzi o leki, 75+, darmowe mieszkania. Ile z tych pieniędzy, które zaoszczędzimy, które rząd zabezpieczy, zaoszczędzi na tych, którzy oszukiwali państwo, bo takie były rządy *(Dzwonek)*, że pozwalały na to, ile z tego zostanie w kieszeniach podatników? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Stefana Romeckiego, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Dlaczego nadal istnieje 10 oddzielnych instytutów rolniczych? Część z nich dubluje się, jeżeli chodzi o zadania. Ich ilość generuje koszty administracyjne. Czy rząd planuje zlikwidować choć część z nich, ewentualnie połączyć je chociaż w kilka, a najlepiej w jeden instytut?

Jako klub Kukiz'15 złożyliśmy taki projekt dotyczący połączenia instytutów branży spożywczej. Dałoby to oszczędności przynajmniej 7 mln zł rocznie, a rolnikom i przedsiębiorcom ułatwiłoby działalność. Czy rząd poprze nasz pomysł – pomysł Kukiz'15? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Arkadiusza Marchewkę, klub Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Dziękuję uprzejmie.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt tego budżetu przypomina mi balon z obietnicami wyborczymi, który w każdej chwili może pęknąć. Przyznam szczerze, że mieliście państwo możliwość, aby ustabilizować sytuację finansów publicznych, ale zamiast tego wybraliście drogę zadłużania się. Choćby przez pierwsze półrocze 2016 r. zadłużenie Polski wzrosło o 60 mld zł z planowanych 42 na cały rok. To po pierwsze.

Po drugie, chciałbym zwrócić uwagę na wątpliwość wskaźników, które zostały w tym projekcie za-

Posel Arkadiusz Marchewka

warte. Po pierwsze, wskazaliście deficyt na poziomie 2,9% PKB i jednocześnie wzrost na poziomie 3,6% PKB. Jeśli okazałoby się, że w gospodarce światowej miałyby miejsce jakieś perturbacje, to rzeczywiście może się to niekorzystnie odbić na funkcjonowaniu polskiej gospodarki i wówczas deficyt wzrośnie do ponad 3% PKB. Jesteśmy w stanie, potencjalnie moglibyśmy (*Dzwonek*) wejść w procedurę nadmiernego deficytu i to jest po prostu stan na krawędzi.

A więc chciałbym zapytać: Jakie są ewentualne zabezpieczenia? Co planujecie, panie premierze, zrobić w sytuacji, w której rzeczywista sytuacja na rynkach światowych może się pogorszyć, przez co wzrost gospodarczy Polski nie będzie taki, jak planowaliście, bo NBP chociażby wskazuje na wzrost na poziomie 3,2%, a nie 3,6%, jak...

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Posel Arkadiusz Marchewka:

...podajecie? Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Jarosa, klub Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do rządu, do pana premiera: Jak zamierzacie zrealizować przychody na poziomie 325 mld zł? Naszym zdaniem będzie to mniejsza kwota. Naszym zdaniem deficyt będzie większy niż 59 mld zł, które planujecie w przyszłorocznym budżecie. Ja argumentuję to oczywiście tym, że dajecie zbyt wysokie założenia przychodów z podatków VAT i CIT.

Pytanie moje jest takie: Czy ten CIT planujecie w ten sposób, że zlikwidujecie 19-procentową stawkę podatku dochodowego od osób fizycznych dla osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą i dzięki temu – wierzyć w to – ci przedsiębiorcy założą przedsiębiorstwa, spółki prawa handlowego? Czy to jest ten kierunek? (*Dzwonek*) Na pewno przestrzegam przed tym i apeluję do rządu, żeby nie realizował swoich propozycji, które zostały zapowiedziane przez Ministerstwo Finansów, że ma być zlikwi-

dowana 19-procentowa stawka podatku liniowego dla osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą. Dziękuję bardzo i proszę o odpowiedź. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę pana posła Rafała Wójcikowskiego, klub Kukiz'15.

Posel Rafał Wójcikowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Moje pytanie kieruję do pana premiera Morawieckiego. Chciałem zapytać o realizację programu „Mieszkanie+”, bo jeżeli chodzi o „Mieszkanie+” w tej sferze socjalnej, żeby nie powiedzieć komunistycznej, czyli budowania czynszówek, to jakiś tam program pilotażowy już znamy, natomiast mnie interesuje ta druga forma, taka bardziej liberalna, kapitałowa, związana ze stymulowaniem Polaków do oszczędzania, z przeznaczaniem dla nich premii za oszczędzanie na cele mieszkaniowe. Czy ten aspekt programu „Mieszkanie+” jest uwzględniony w budżecie, w jakiej wysokości i jak to miałyby wyglądać, bo przyznam, że tego typu działania o wiele bardziej mnie inspirują niż ten program pilotażowy „Mieszkanie+”, który obecnie jest pokazywany i polega de facto na rozdawnictwie mieszkań czynszowych. Chciałbym dowiedzieć się, jakie kwoty (*Dzwonek*) i w jaki sposób będą wydatkowane na kapitałowe stymulowanie programu „Mieszkanie+”. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Porwich, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Porwich:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szósty rok z rządu zamrażany jest zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. Od 2012 r. 4 lata z rządu robiły to Platforma Obywatelska i PSL, teraz już drugi rok z rządu robi to Prawo i Sprawiedliwość, a kwota jest naprawdę olbrzymia, kwota, która nie trafia do najbardziej potrzebujących pracowników, bo fundusz socjalny jest skierowany właśnie do osób o najniższych dochodach i ich rodzin.

Jak to się ma, panie premierze, do polityki społecznej, prorodzinnej głoszonej przez Prawo i Sprawiedliwość? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.
Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie: Dlaczego wydatki na Radę do Spraw Uchodźców wynoszą aż 722 tys. zł, a więc o 7 tys. więcej niż w bieżącym roku, jaki jest w ogóle cel istnienia tej rady, a także dlaczego wydatki na Kancelarię Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w porównaniu z wydatkami z roku poprzedniego są większe aż o 720 tys. zł? Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zakończyliśmy pytania.

Proszę o zabranie głosu wiceprezesa Rady Ministrów, ministra rozwoju i finansów pana Mateusza Morawieckiego.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Rozwoju i Finansów
Mateusz Morawiecki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te wszystkie pytania i za wiele uwag, bo ustawa budżetowa to oczywiście taki szczególny rodzaj ustawy, musi być poddana bardzo drobiazgowemu badaniu i analizie, tak że jest to jak najbardziej zrozumiałe.

Takie najbardziej zasadnicze elementy, które chciałbym tutaj skomentować, bo do nich też najczęściej panie i panowie posłowie się odnosiliście, dotyczą podstawowych założeń dotyczących budżetu. Wyjdę więc może od tego parametru, który zawsze budzi największe emocje, największe zainteresowanie i który jest też ze strony opozycji najczęściej kwestionowany, mianowicie deficyt budżetowy. Przede wszystkim jak słyszę o tym, jak opozycja dzisiaj, w szczególności PO i PSL, ma zastrzeżenia w stosunku do deficytu, to naprawdę przypomina mi się taka sytuacja, jakby nałogowy palacz z papierosem w ustach namawiał do rzucenia palenia *(Oklaski)*, bo 7 na 8 lat mieliście państwo deficyt znacząco przekraczający to, co mamy obecnie. A więc naprawdę w tej kwestii to przynajmniej posłowie Nowoczesnej, posłowie partii Kukiz...

(Poseł Andrzej Kobylarz: Nie partii.)

...nie partii, tak, posłowie Kukiz'15 czy klubu Wolni i Solidarni, Prawa i Sprawiedliwości mogą za-

bierać głos, ale nie PO i PSL, ponieważ naprawdę tutaj nie ma żadnej wiarygodności w tym, kiedy mówimy o deficycie, który w czasach państwa rządów wynosił 7,9%, 7,5% w latach 2009 i 2010, w 2011 r. 5% i właściwie prawie wcale nie doszliśmy do tych 3%. W związku z tym nie można tłumaczyć wszystkiego przez 8 lat, że w 2008 r. wybuchł kryzys. Przepraszam, ale niestety nie jest to dobre tłumaczenie. My mamy deficyt 2,9 i rzeczywiście on bardzo blisko wiąże się z tą granicą 3%, aczkolwiek chciałem podkreślić, że we Francji jest 4,8 i nie ma procedury nadmiernego deficytu, w Finlandii jest 3,3, Irlandia miała 4,7, dopiero teraz schodzi poniżej 4, Hiszpania miała 5,1 w 2015 r., czyli szereg kluczowych krajów ma deficyt znacząco przekraczający w ogóle 3%. Mówię o tym dlatego, że w pewnych wypowiedziach brzmiało, jakby to był jakiś koniec świata, gdyby jakieś państwo śmiało przekroczyć tę granicę 3,1. To nie jest koniec świata, chociaż generalnie też bym wolał w perspektywie lat 2019, 2020, 2021, żebyśmy mieli bardziej zrównoważoną sytuację budżetową, ale odziedziczyliśmy taką sytuację, a nie inną po 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości...

(Poseł Joanna Borowiak: Platformy.)

...PO i PSL i musimy z tego wychodzić powoli, ponieważ, jak wiadomo, każdy gwałtowny ruch może niedobrze odcisnąć się na gospodarce.

Drugim podstawowym elementem, który poruszaliście państwo, był dług. W długu też nie ma jak naciągnąć tych liczb. Szanowni państwo, w przypadku długu jest tak, że w 2008 r. wchodziliśmy z długiem 511 mld, a na koniec rządów PO i PSL dług wynosił blisko 900 mld plus 160 mld z OFE, czyli bilion czterdzieści kilka miliardów. Nie da się tego oszukać, jest to po prostu ponad 100% w ciągu 8 lat. To jest naprawdę zadłużenie, z którym nigdy wcześniej nie mieliśmy do czynienia w latach 2000–2008 czy w latach 90. Nie było takiego przyrostu długu. Po prostu nie da się tych liczb inaczej zinterpretować. Porównujemy jak najbardziej porównywalne ze sobą wielkości. A więc w tym kontekście, a to wzbudzało tutaj największe emocje, więc powiem jeszcze dwa zdania na ten temat, nasz deficyt jest i wartościowo, i procentowo jednym z najniższych. W tym kontekście, jeśli chodzi o nasz przyrost długu o 59 mld w porównaniu z waszym przyrostem, baza do bazy, to jest tak, jakbyśmy mieli deficyt w okolicach 130–135 mld, a mamy 59, a więc naprawdę mierzymy tutaj jednakową miarą i wydaje mi się, że warto popatrzeć na to w sposób obiektywny.

Trzecią sprawą, która bardzo wzbudzała tutaj wątpliwości, i to – przyznaję – jest oczywiście wielkie zadanie dla nas, jest kwestia uszczelnienia systemu podatkowego. Rzeczywiście, zwłaszcza mafie VAT-owskie, karuzele VAT-owskie, to jest zbrodnia w Polsce. Co do tego zresztą również politycy PO, PSL się zgadzają. Myślę więc, że tutaj niektórych poniosły emocje, bo nie ma wątpliwości co do tego, że jesteśmy okradani jako państwo polskie, jako obywatele przez mafie VAT-owskie. *(Oklaski)* Przyczyn tego jest oczy-

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

wiecie wiele. Jedną z nich jest nieudolność państwa polskiego w radzeniu sobie, bo rok po roku te wpływy podatkowe w proporcji do PKB malały. A więc jest to dla nas rzeczywiście ogromne wyzwanie. Ponieważ padły pytania bardziej szczegółowe, powiem tu, że w ramach pakietu paliwowego planujemy, żeby jego roczny wpływ wynosił ponad 2,5 mld, czyli ok. 200–210 mln miesięcznie. My już widzimy pozytywny wpływ w wysokości ponad 100 mln w tych miesiącach, czyli po wdrożeniu pewnych dodatkowych rozwiązań – GPS na cysterny, lepsze kontrole na granicach. Wierzę, że jest to cel jak najbardziej realistyczny, aczkolwiek oczywiście bardzo ambitny, i zgadzam się, że te 2,5 mld są czymś niezwykle ważnym, żeby domknąć tę lukę w dochodach podatkowych.

Drugą ogromną częścią domknięcia tej luki jest podatek VAT. Tutaj pierwszy pakiet został już przeprowadzony. Teraz, w najbliższym czasie, będzie wchodził duży pakiet VAT-owski, żeby od 1 stycznia 2017 r. właściwie wszystkie podatki, wszystkie stawki podatku i wszystkie mechanizmy wyłudzeń na podatkach VAT mogły zostać w odpowiedni sposób uszczelnione. Nie chcę wchodzić za bardzo w szczegóły, ale to dotyczy m.in. homogenicznych produktów, takich jak elektronika, twarde dyski, falowniki. To są takie kwestie, że jak ekonomista czy człowiek w Ministerstwie Finansów patrzy na pewne wykresy i widzi, że nagle miesiąc po miesiącu o 1000%, nie o 100%, ale o 1000% wzrasta eksport, to każdy powinien się nad tym przecież jakoś zastanowić, prawda? Podczas gdy np. w styczniu 2015 r. Polska stała się z dnia na dzień potęgą eksportu telefonów komórkowych... w styczniu 2014 r., przepraszam, i przez 1,5 roku, do lipca 2015 r., rząd PO–PSL nie reagował na to. Z naszych obliczeń w Ministerstwie Finansów wynika dzisiaj, teraz, szanowni państwo, że jak policzymy sobie ponadproporcjonalny, nadmiarowy, czyli sztuczny, czyli nieprawdziwy, eksport telefonów komórkowych z Polski od roku 2012, z tym natężeniem w latach 2014 i 2015, to uwaga, niestety dotyczyło to 20 mld fikcyjnego w ogromnym stopniu eksportu, ponieważ po uszczelnieniu tego ten eksport wrócił do 100 mln miesięcznie, a nie do 1 mld miesięcznie, a przedtem był to eksport na poziomie 1 mld miesięcznie. Czy my nie mówimy tutaj o realnym uszczelnieniu? Czy naprawdę tak trudno na to popatrzeć? My mamy już dzisiaj pewne efekty, będziemy mieli te efekty jeszcze lepsze. Pokazałem państwu teraz na liczbach, że rzeczywiście brakuje głębszego zastanowienia się nad tym. I my mamy wiele takich produktów, na których przykładzie widzimy, że państwo polskie rzeczywiście dzisiaj traci pieniądze. Tego dotyczy ten pakiet. Ponieważ wiele pań posłanek i wielu panów posłów pytało o to, podałem tutaj trochę więcej szczegółów.

Kolejny ważny element to ustawa hazardowa. Szanowni państwo, nieporozumienie. My nie libera-

lizujemy ustawy hazardowej – padło tutaj takie sformułowanie, była taka obawa – my uszczelniamy cały system i będziemy narzucali obowiązek zarejestrowania, homologacji wszelkich maszyn do gry hazardowej, jednoręki bandyta itd. Będziemy również uszczelniać system hazardu przez Internet, dokładnie tak samo, jak zrobili to Włosi i Duńczycy, opieramy się na tych dwóch głównych rozwiązaniach. W 2017 r. przyrost do budżetu ma sięgnąć 23%. Ja, jakbym miał powiedzieć, czego się obawiam, tobym powiedział, że tego zupełnie się nie obawiam. Akurat uważam, że tutaj przyrosty będą wyższe do budżetu i potencjał jest jeszcze dużo wyższy niż te 1720 mln, które mamy zapisane w podatku od gier.

Szanowni państwo, było też pytanie o małe i średnie firmy, jak przebiega akcja kredytowa, a w szczególności to, na co państwo polskie ma wpływ, czyli poprzez procedury de minimis i wsparcie przez Bank Gospodarstwa Krajowego dla gwarancji małych i średnich przedsiębiorstw. Otóż chcę powiedzieć, że od czasu objęcia przeze mnie tego zaszczytnego urzędu, ministra rozwoju, nastąpił przyrost samych gwarancji de minimis o 27% – to jest jeszcze niecały rok – przez 10 miesięcy, bo to są dane na koniec sierpnia, natomiast przyrost kredytów dla małych i średnich przedsiębiorstw z tego tylko tytułu, z tego samego rodzaju produktu gwarantowanego przez de minimis – o 27%. Wcześniej, w czasach PO–PSL, te kredyty nigdy nie przyrastały w takim tempie.

Teraz bardzo ważna rzecz – środki unijne. Kilka osób odnosiło się do tego, więc chciałbym też podać kilka liczb, bo pewnie najtrudniej się z nimi polemizuje. Po pierwsze, w czasie kiedy obejmowaliśmy nasze urzędy, nie tylko kontraktacja wynosiła zero, ale też certyfikacja wynosiła zero we wszystkich programach unijnych – szanowni państwo, zero lub zero z zaokrągleniem. Naprawdę tylko bardzo niewielkie kwoty zostały wykorzystane nie w rozumieniu wydatkowania. Przypomnę, że końcówka 2015 r., kiedy trafialiśmy..., kiedy obejmowaliśmy nasz urząd, to były już 2 lata realizacji nowej perspektywy. Mielście czas, szanowni państwo, prawie 2 lata, 2014–2015, i nie wykorzystaliście tego, bo mówię z pełną odpowiedzialnością za słowo, że w szufladach nie było żadnych prawie projektów. Dlatego zobaczcie liczby w listopadzie i w grudniu. Poziom tzw. kontraktacji, czyli tego, co jest w umowach, był bliski zeru: POIR, POIiŚ, POPC, Polska Wschodnia, rozwój obszarów wiejskich – we wszystkich kluczowych programach. Dzisiaj jest to 15% całego programu, całego budżetu 2014–2020.

W międzyczasie musieliśmy jednocześnie uratować 40 mld zł zagrożone, o czym bardzo szczegółowo już informowaliśmy, nikt tego nie zakwestionował, więc rozumiem, że jesteście państwo z tym w zgodzie. Cieszę się, że przynajmniej tutaj nie było oponowania, bo rzeczywiście był to bardzo trudny proces. Wiązał się m.in. z budową pociągów, dokończeniem pewnych dróg, kolei i praktycznie dzisiaj mogą po-

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

wiedzieć, że jeszcze tylko niecałe 2 mld zł jakoś tam są pod znakiem zapytania. Natomiast jestem też dobrej myśli, że wszystko uda się nam ocalić z poprzedniej perspektywy, a co do nowej, to, tak jak powiedziałem, było zero lub 1%, w granicach błędu statystycznego, dzisiaj jest 15, a na koniec roku będzie dużo więcej niż 15, ale wolę mówić o tych faktach, które są dzisiaj.

Szanowni państwo, parę osób kwestionowało tutaj również poziom inflacji, który zakładamy na przyszły rok. To nie jest poziom inflacji wzięty z sufitu, tylko deflacja już dzisiaj maleje z 0,9 do 0,8, a ostatni odczyt deflacji wynosił 0,5. W tym roku jeszcze może się pojawić pozytywna inflacja. Nikt nie jest w stanie tego oczywiście do końca przewidzieć, ale analizy Narodowego Banku Polskiego pokazują, że już dzisiaj..., w grudniu jest niewykluczone, że będzie 0,5 na plusie...

(Poseł Arkadiusz Marchewka: Miało być 1,7.)

...z 0,5 na minusie. Miało być 1,7. Oczywiście mogę przypomnieć tylko rok 2013, kiedy PO-PSL pomyliło się co do inflacji, co do PKB, co do deficytu budżetowego, co do dochodów z VAT...

(Poseł Iwona Michalek: Co do wszystkiego.)

...dochodów pozapodatkowych. We wszystkich możliwych parametrach, które oglądałem, była bardzo głęboka pomyłka. (Oklaski) A więc konia z rędem temu, kto się nigdy nie myli.

(Poseł Arkadiusz Marchewka: To w międzyczasie też się pan pomylił.)

Myślę, że inflacja na poziomie 1,3 w przyszłym roku jest jak najbardziej możliwa i warto... Uważam, że jest jak najbardziej możliwa.

Teraz było pytanie o administrację, o urzędników, głównie z klubu Kukiz'15. Tutaj mogę powiedzieć, że w Ministerstwie Rozwoju, które objąłem w listopadzie, stan zatrudnienia jest dzisiaj o 10% mniejszy, niż był. Staramy się, nie ma przecież żadnych zwolnień grupowych czy zwolnień przymusowych, ale nie wypełniamy wakatów po ludziach odchodzących. Pani premier Beata Szydło również zarządziła przegląd agencji i inspekcję różnych ciał.

Było tutaj pytanie o instytuty badawcze. Pan premier Gowin pracuje nad ustawą o instytutach m.in. właśnie po to, żeby była możliwość integracji tych instytutów, bo przejeżdżaliśmy sytuację, która jest rzeczywiście trochę dziwna. Niektóre instytuty utrzymują się np. z wynajmu nieruchomości. Nie po to powołujemy instytuty badawcze, żeby się utrzymywały wyłącznie – i taki biznesplan do mnie składają, że dalej by się chciały utrzymywać – z wynajmu nieruchomości, bo w czasach PO-PSL tak było, że się utrzymywały z nieruchomości i komu to przeszkadzało. Nam to przeszkadza. Instytuty badawcze powinny oczywiście badać, a nie utrzymywać się z nieruchomości. W związku z tym jak najbardziej zgadzam się, że integracja tych instytutów jest rzeczą

właściwą w niektórych obszarach i będziemy starali się to robić.

Ja przypomnę tylko czy chciałbym poprosić państwa, którzy apelowaliście o to w ławach opozycji, żebyście wsparli naszą ustawę, kiedy będziemy ją robić, ponieważ jest to rzeczywiście bardzo głęboki i ważny element restrukturyzacji systemu badań i rozwoju. Mamy sto dwadzieścia kilka instytutów badawczych i, powiedzmy, 20 z nich radzi sobie na poziomie A, jak to określamy, czyli różne kryteria stosując, radzą sobie dobrze lub bardzo dobrze. Ale jest bardzo wiele takich, które należałoby zintegrować mniej więcej tak, jak państwo proponowaliście w swoich pytaniach. My w naszej ustawie będziemy starali się, żeby taka możliwość była zagwarantowana, natomiast zobaczymy, w jakim kształcie ona ostatecznie przejdzie. Zgadzam się z tym, że optymalizacja pracy instytutów doprowadzi do podwyższenia innowacyjności, i jest to jeden z celów naszego rządu i naszego obozu politycznego.

Następnie kwestionowaliście państwo dług i zarządzanie długiem. Tutaj mogę powiedzieć, że dług jest z jednej strony wysoki, a z drugiej strony, patrząc na kraje Unii Europejskiej, jeden z niższych. Jeden z panów posłów odnosił się również do długu japońskiego i własności tego długu. Ponieważ jest to tak fundamentalna rzecz dla gospodarki polskiej i dla siły państwa polskiego, to chwilę się przy tym zatrzymam, pozwolicie państwo.

Otóż pan poseł wyszukał pewnie dobre dane, ponieważ mam w głowie podobne. Mówił o 87% długu japońskiego w rękach Japończyków, ja pamiętam dane 92 czy 93, ale powinniśmy sobie zadać jeszcze ważniejsze pytanie: Czy dany kraj jest wierzycielem netto, czy dłużnikiem netto? Tutaj Japończycy bez żadnych wątpliwości są wierzycielem reszty świata. Cała reszta świata jest im po trochu winna. Natomiast rozwój gospodarczy i model rozwoju gospodarczego, który Prawo..., który Platforma Obywatelska, wcześniejsze rządy przez 25 lat jakby kontynuowały, doprowadziły do tego, że dzisiaj łączny poziom zadłużenia Polski wobec zagranicy to jest 2200 mld. To jest zadłużenie brutto. Zadłużenie netto to ok. 1350 mld. To jest jeden z najwyższych wskaźników zadłużenia na świecie i oczywiście, ponieważ powiedziałem, że netto 66, to znaczy że tyle jesteśmy na minusie. Japończycy są na plusie o 2/3 swojego PKB, a my jesteśmy na minusie o 2/3 naszego PKB, czyli szanowni państwo, nie ma żadnego porównania z Japończykami. Ba, nie ma porównania nawet z Włochami, którym teraz współczujemy, bo prawdopodobnie niedługo czeka ich następny kryzys bankowy, czekają ich perturbacje, ale nie współczujemy im za bardzo, bo oni są wierzycielami reszty świata, a my jesteśmy dłużnikami na skutek takiego a nie innego modelu rozwoju gospodarczego.

Życzylbym sobie oczywiście, żeby tego długu było mniej, ale wszyscy, którzy się zajmują makro-, mikroekonomią, ekonomią czy w ogóle gospodarczymi

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

mechanizmami, świetnie rozumieją, że gwałtowne wycofanie pewnych sum z rozwoju gospodarczego, z PKB prowadzi do recesji. W związku z tym chcemy ten proces rozłożyć na lata i nasza tzw. średniookresowa perspektywa, którą przedstawiliśmy Komisji Europejskiej, została przez Komisję Europejską zaakceptowana jako ścieżka dojścia i redukcji, w przyszłości redukcji również deficytu budżetowego, która byłaby bezpieczna z punktu widzenia wzrostu gospodarczego, a z drugiej strony dawała nam możliwość zmniejszenia zależności od długu, bo wszyscy zgadzamy się z tym, że w dłuższej perspektywie na pewno chcielibyśmy być coraz bardziej wierzycielami świata.

Część z państwa odnosiła się do eksportu, tego, jak eksport rośnie, jak będzie rósł w przyszłym roku. My zakładamy ostrożnie w budżecie wzrost na poziomie 5%, import na poziomie mniej więcej 6,8, jeśli dobrze pamiętam, w tych granicach. To jest ostrożny wzrost po kilku latach mocnego wzrostu eksportu i rzeczywiście będzie to, mamy nadzieję, jeden z ważnych elementów wzrostu gospodarczego, natomiast tylko w ten sposób chcemy promować eksport, ponieważ tylko w ten sposób... To jest jeden z głównych sposobów, w jaki możemy zredukować ujemną międzynarodową pozycję walutową, właśnie tę, która powoduje, że jesteśmy dłużnikami wobec reszty świata czy wobec kilku krajów w szczególności.

Wśród wielu ważnych pytań, które państwo kierowaliście do nas, było pytanie o środki na edukację. Środki na edukację przede wszystkim liczy się w subwencji w taki sposób, że one są proporcjonalne do liczby nauczycieli, przekładają się na liczbę uczniów. Jak tak na to popatrzymy, czyli znowu porównując bardzo porównywalne wielkości, to przekazujemy więcej tych środków, w tym również subwencja przekazana na szkolnictwo dla sześciolatków, które uczą się czy pozostały w przedszkolu, ale już rozpoczynają ten etap edukacji, będzie na wyższym poziomie niż przekazana na dziecko przedszkolne, ta jest na poziomie ok. 1300 zł, a trochę niższym niż na dziecko szkolne – na poziomie 5100 czy pięciu tysięcy stu dwudziestu kilku złotych. Tutaj będzie to poziom pomiędzy, pracujemy nad tym, żeby to była rzeczywiście zauważalna pozycja, w taki sposób pomagająca w kształceniu sześciolatków, żeby była rzeczywiście możliwość łagodnego wejścia potem w etap szkolny.

Szanowni Państwo! Bardzo dziękuję jeszcze raz za te wszystkie państwa uwagi. Uważam, że ten budżet jest budżetem bezpiecznym, jest budżetem stabilnym, jest budżetem wzrostu gospodarczego, jest budżetem, który nie hamuje naszych możliwości rozwojowych.

Było tutaj pytanie o ustawę o rozwoju regionalnym, art. 20a. Przeznaczamy na kolejne lata dokładnie 301 mln. To jest we współpracy z samorządami, które mają tam określone typy inwestycji lokalnych,

w wypadku których mogą się ubiegać o środki z tego budżetu. Przeznaczamy więcej środków, niż do tej pory było dostępnych.

Podobnie jeśli chodzi o pytanie o środki na inwestycje. Przyciągamy, jak widzicie, z ogromnym sukcesem, inwestycje zagraniczne, więc trudno jest mówić o braku wiarygodności naszego kraju z punktu widzenia inwestycyjnego, skoro takie priorytetowe, pierwszorzędne, prawda, marki do nas przychodzą, jak chociażby Mercedes czy nowe inwestycje LG, nowe inwestycje Toyoty i wiele innych, które łatwo zauważyć. Na przyciąganie takich inwestycji kraje Europy Środkowej przeznaczają pewne środki. My również kontynuujemy program do roku 2020 ze środkami specjalnie przeznaczonymi na te inwestycje, ponieważ uważamy, że rzeczywiście przyciągamy w ten sposób technologie. Ale uwaga, nie przyciągamy wszystkich inwestycji do Polski, tylko te, które mają najwyższą wartość technologii, najwyższy transfer know-how, bo wierzymy, że wtedy kooperanci najwięcej się nauczą i najwięcej możemy zyskać jako polska gospodarka, czyli patrzymy nie wyłącznie przez pryzmat tworzonych miejsc pracy i nie za to płacimy, tylko głównie za przyciągnięcie nowych technologii. Jako ciekawostkę powiem, że przy tych inwestycjach, które do tej pory ściągaliśmy z sukcesem, głównym punktem dyskusji była wykwalifikowana kadra i program pani minister Anny Zalewskiej rewitalizacji szkolnictwa zawodowego, szkolnictwa technicznego, które 16, 17 lat temu niepotrzebnie i przedwcześnie zamknęliśmy w Polsce czy znacząco ograniczyliśmy.

Wysoka Izbo, podsumowując, patrzę na ten budżet z optymizmem. Jest to budżet ogromnych zadań, ale jest to też budżet nadziei dla Polaków, bo nie da się przykryć waszymi krytycznymi głosami, do czego macie państwo oczywiście prawo, tego, że do tej pory mieliśmy z jednej strony rozwój polaryzacyjno-dyfuzyjny, mieliśmy rozwarstwienie, gdzie elity się chwaliły i cieszyły wskaźnikami, cieszyły się wzrostem PKB, a z drugiej strony ludzie, rodziny, byli w takiej sytuacji, że 2–3 mln osób w czasie rządów PO–PSL opuściło nasz kraj. Przegłosowali nogami i wyjechali stąd, ponieważ brakowało dla nich pracy, brakowało godnej pracy, a dla rodzin brakowało też środków, żeby wiązać koniec z końcem.

A więc niezależnie od tych drobnych uszczypliwości, za które dziękuję państwu, odnośnie do tego, z czego pojawia się dana pozycja, prawda, w budżecie, jeżeli jest deficyt, to można powiedzieć umownie, że wszystkie pozycje trzeba w jakiś sposób sfinansować, częściowo właśnie z deficytu, ale to, która pozycja z czego jest finansowana, jest oczywiście zupełnie innym zagadnieniem. My przez 27 lat nie mieliśmy takiej sytuacji, żeby nie było deficytu, w związku z tym zawsze musieliśmy emitować dodatkowe obligacje, z jednym wyjątkiem, kiedy wy, dzisiejsza opozycja PO–PSL, skonsumowaliście 160 mld z OFE, a my tutaj zgodnie z zapowiedziami nie zamierzamy

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Rozwoju i Finansów Mateusz Morawiecki

tego robić, tylko chcemy oddać to ludziom. Było też pytanie o OFE, więc do tego w tym przypadku się odnoszę.

Jestem bardzo dumny, że mamy takie wielkie wyzwanie, aby zarobić poprzez uszczelnienie systemu i dobrą, wysoką jakość wzrostu gospodarczego te trzydzieści parę miliardów. Tak, przeznaczaliśmy 32–33 mld dodatkowo, to są te wszystkie wydatki senioralne, dodatkowo 500+, różne dodatki rodzinne, społeczne, programy, kontynuacja, powiększenie. To jest nasze wielkie zobowiązanie wobec Polaków, które wypełniamy, i uważamy, że to w dużym stopniu stabilizuje sytuację społeczną. To powoduje, że zmniejszają się nierówności, a właśnie dzisiejsze instytucje, które zajmują się gospodarką, najbardziej znane na świecie, Międzynarodowy Fundusz Walutowy czy Bank Światowy, przywołują konieczność zmniejszania nierówności.

Tydzień temu prowadziłem wiele, wiele rozmów w Waszyngtonie, w Banku Światowym, w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Tam chwalono nasz program jako ten program, który zmniejsza nierówności. My bardzo mocno koncentrujemy się na działaniach społecznych, ale oczywiście zawsze można wymyśleć kolejne elementy porządku społecznego i można dodatkowo jeszcze czegoś sobie zażyczyć, natomiast jesteśmy odpowiedzialni, wracamy ze sprawą wieku emerytalnego, przeznaczamy 500+ i szereg innych dodatków, ale też mówimy teraz, że środki na to pojawiają się nie ze zwiększania podatków, jak ktoś tutaj mówił. Oczywiście, że ze względu na dyrektywy Unii Europejskiej niektóre opłaty muszą iść w górę, niektóre instytucje musimy rekonstruować, musimy tworzyć.

Szanowni państwo, tak się dzieje, ponieważ, jak dobrze wszyscy tutaj wiecie w tej Wysokiej Izbie, musimy wykonywać prawo europejskie, a 73% legislacji gospodarczej wpływa do nas właśnie z Unii Europejskiej. W związku z tym bardzo proszę, żeby zachować taką miarę, bo my staramy się ograniczać jakiegokolwiek podwyżki, które mogą czy muszą mieć miejsce w związku z różnymi aktami normatywnymi, które do nas wpływają. A więc jest to budżet nadziei, jest to budżet wzrostu gospodarczego, ale też budżet stabilny, stabilności gospodarczej, stabilności finansowej. Jestem przekonany, że poradzimy sobie z tym budżetem, i tak jak rok temu kwestionowaliście państwo, czy uda nam się w tym roku te zmiany przeprowadzić, tak za rok spotkamy się w tym samym miejscu i pokażemy wam, pokażemy Wysokiej Izbie, że wszystko udało nam się bardzo dobrze zabezpieczyć, a w szczególności że doprowadziliśmy do zdrowego wzrostu gospodarczego, który służy Polsce i służy Polakom. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie premierze.

Zapraszam teraz sekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana Kazimierza Smolińskiego.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Infrastruktury i Budownictwa
Kazimierz Smoliński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Premierze! Pan premier odpowiadał na pytania w skali makro, pozwolicie państwo, że przejdziemy do odpowiedzi szczegółowych związanych z pytaniami państwa posłów. Pozwolę sobie w zakresie działalności ministerstwa infrastruktury odpowiedzieć na pytania.

Było kilka pytań związanych z nowym programem MdM. To jest w zasadzie „Narodowy program mieszkaniowy”, w ramach którego program M+ stanowi tylko fragment tego programu i obejmuje budowę na gruntach Skarbu Państwa, gruntach samorządowych. Myślę, że tutaj należałoby się odnieść do wypowiedzi zarówno pani poseł Hennig-Kłoski, jak i pana posła Wójcikowskiego.

Pani poseł Kłoska stwierdziła, że program jest niekonkurencyjny, ponieważ będzie oferował podobne warunki do tych, jakie są na rynku. Widocznie w ogóle nie zapoznała się zarówno z „Narodowym programem mieszkaniowym”, jak i z informacjami, które są dostępne na rynku, których udzielamy państwu bardzo często w mediach, ale też i w interpelacjach. Już podpisałem kilkanaście, jeśli nie kilkadziesiąt takich odpowiedzi, w których jednoznacznie zostało stwierdzone, że w ramach programu „Mieszkanie+” mieszkania na wynajem z opcją dojścia do własności będą miały na rynku konkurencyjne ceny wynajmu.

Mówimy o kwotach od 10 zł do 20 zł. Są to ceny orientacyjne, dlatego że jeżeli w Warszawie mówimy o 20 zł, to jest to, powiedzmy, prawie połowa wartości średnich cen rynkowych. W mniejszych miejscowościach rzeczywiście nie zawsze 10 zł będzie konkurencyjne, ale zakładamy, że jeżeli cena wybudowania tego mieszkania będzie poniżej 2,5 tys. zł, a takie przykłady już są, ostatnio mówiłem nawet o cenie 1950 zł samej budowy mieszkania, to oczywiście ten czynsz będzie niższy. W danej miejscowości, w tych mniejszych miejscowościach, gdzie brakuje mieszkań, tańszy jest wynajem pracowników, sprzętu, wszystko jest tańsze, więc i cena budowy będzie niższa i wobec tego czynsz będzie niższy, bo generalnie zakładamy, że marża zysku na tych wszystkich operacjach, które będziemy w ramach tego programu oferowali, będzie niewielka, wobec tego mieszkania będą konkurencyjne.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

Posel Wójcikowski stwierdził, że czynszówka to socjalistyczny wymysł. Pozwolę sobie tutaj nie zgodzić się z panem posłem, ponieważ właśnie Polska odstaje od tych krajów starej Europy, gdzie czynszowych mieszkań jest, powiedzmy, od 48 czy 50% w Niemczech maksymalnie do 70% w niektórych krajach Europy, tej starej Europy Zachodniej, starej Unii, natomiast w Polsce mamy ponad 80% własności, a na wolnym rynku możemy wynająć tylko w zakresie 4–5%. A więc to jest problem, że jesteśmy niezamożnym społeczeństwem, co wszystkie wskaźniki wskazują, a wszyscy chcemy mieć własność. Dlatego chcemy zaoferować społeczeństwu tanie mieszkania czynszowe, ewentualnie z opcją dochodzenia do własności, że ludzie nie muszą się zadłużać i przywiązać się do tego mieszkania w związku z kredytem, tylko będą mogli sobie wykupować tę własność przez okres, powiedzmy, do 30 lat, z jednoczesną możliwością rozwiązania tej umowy lub zmiany miejsca zamieszkania – jeżeli w takim samym systemie znajdę w innej miejscowości mieszkanie, będę mógł się tam przenieść. Chcemy doprowadzić do tego, żeby, tak jak w Europie Zachodniej, społeczeństwo było mobilne. A więc to jest absolutnie nieprawdziwa informacja.

Kwestia wykupu i oszczędzania. W budżecie nie planujemy na to żadnych środków, dlatego że, tak jak mówiliśmy, cały ten program jest pozabudżetowy, oprócz środków z Banku Gospodarstwa Krajowego i ze spółek, ponieważ, podobnie jak w innych funduszach czy instytucjach naukowych, o których tutaj się mówi, w Polsce mamy kilkadziesiąt spółek, które zajmują się też budowlami albo też posiadają grunty i te grunty od dziesiątków lat są niewykorzystywane, zarastają, są kompletnie niewykorzystane. A więc to jest wkład państwa polskiego do „Narodowego programu mieszkaniowego”. Grunty to jest majątek, on jest niewykorzystany, chcemy go wykorzystać jako wkład. Grunty jednocześnie mogą być sprzedawane, te, które się nie nadają pod zabudowę albo mają bardzo dobre lokalizacje, bo i w centrach miast, nawet w centrum Warszawy, mamy też działki po kilka hektarów. Szkoda je zabudować takimi mieszkaniami, które nie mają być superloftami czy apartamentowcami. Dlatego takie grunty możemy sprzedać, a za to w mniej korzystnej lokalizacji, a nadal dobrej, ponieważ musi być lokalizacja, możemy kupić dużo więcej gruntów lub za te pieniądze wybudować inne mieszkania. Grunty są też takim lewarem finansowym, pod który można zaciągać zobowiązania itd., nie będę tu wykładu w tym zakresie robił.

Podobnie jak oszczędzanie, tak jak powiedziałem już wielokrotnie, ten system chcemy wprowadzić w 2018 r. Premie wypłacalibyśmy od 2019 r. Czyli tutaj kolejna prośba, żebyście państwo nie wprowadzali w błąd opinii publicznej, że rząd pani Beaty Szydło, rząd Prawa i Sprawiedliwości likwiduje pro-

gram „Mieszkanie dla młodych”. Program ten jest kontynuowany zgodnie z tym, co poprzedni rząd postanowił. Jeżeli został ustalony program termomodernizacyjny i na remonty, który nie ma przestrzeni czasowej, my go kontynuujemy, to był dobry program i będziemy go kontynuować, podobnie jak wsparcie budownictwa społecznego. A więc dobre programy kontynuujemy. Ten program według nas od początku był złym programem, ale w związku z tym, że on został ustalony do 2018 r. i pod ten program wielu młodych ludzi planuje swoją przyszłość, dlatego nie kończymy go wcześniej, tylko kończymy go tak, jak został przewidziany. To państwa nieodpowiedzialne zachowania, mówienie o tym, że PiS wygasza program, doprowadziły do tego, że powstała panika na rynku. Ci młodzi ludzie, którzy chcieli sobie później to mieszkanie kupić, wszyscy nagle się rzucili na ten program i dlatego w tej chwili jest takie spiętrzenie. Nigdy w poprzednich latach tego spiętrzenia nie było. Tyle, ile osób składało... Z reguły nawet nie był wykorzystywany. I to nieprawda też, że 250 tys. tych mieszkań powstało. Pozwolę sobie skorzystać ze statystyki: złożono 73 466 wniosków, udzielono 72 128 kredytów, więc też nie wszyscy te kredyty dostali. I tutaj bardzo niebezpieczne zjawisko: 56,4% kredytów uzyskały osoby samotne, zaledwie 19% – małżeństwa z dziećmi, więc to też nieprawda, co państwo mówiliście, że stymulujecie rozwój rodziny. Tak jak powiedziałem, w 56% te mieszkania zostały kupione przez osoby samotne, tylko w kilku procentach przez rodziny wielodzietne, więc absolutnie ten program nie preferował małżeństw z dziećmi albo rodzin wielodzietnych.

Wiele pytań dotyczyło środków na infrastrukturę drogową, kolejową. Tutaj posłowie Łopata, Chmielowiec, Truskolaski pytali o środki. Rząd mówił, że wzrosną te środki, zostało to zakwestionowane. Chciałbym przytoczyć fakty. Infrastruktura drogową: w 2016 r. – 3146 mln zł, plan na 2017 r. – 4229 mln, ponad 1083 mln wzrostu, to jest prawie 34-procentowy wzrost w stosunku do roku 2016. Infrastruktura kolejowa: 2016 r. – 3686 mln, propozycja w budżecie na rok 2017 – 4684 mln, to jest 127%, 27-procentowy wzrost. Tak że rząd obiecał wzrost i jest on bardzo znaczny – 34% w infrastrukturze drogowej, 27% w infrastrukturze kolejowej. Nieprawda, że zmniejszamy środki na drogi lokalne. Było 800 mln, nadal tę wysokość dofinansowania utrzymujemy.

Posel Szlachta pytał o sposób spłaty zadłużenia Krajowego Funduszu Drogowego. Rzeczywiście zadłużenie jest bardzo duże, w tej chwili jest to 66 mld, do końca perspektywy unijnej przewidzianej w krajowym programie budowy dróg krajowych będzie to ponad 100 mld. Ale, tak jak do tej pory, są dwa źródła finansowania – pierwsze to są wpływy z opłaty paliwowej, drugie to są opłaty z tytułu przejazdów drogami krajowymi. Zwiększamy, zresztą od początku

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Kazimierz Smoliński

takie było założenie, ilość dróg objętych opłatami – chodzi o transport ciężarowy. Chcemy nadal to zwiększać, żeby tiry nie uciekały z dróg płatnych, z autostrad. Mamy nadal, jeżeli chodzi o tzw. dostępność infrastrukturalną, pewną nierówność: dostępność kolei jest droższa niż dróg, przez to też doprowadziliśmy do tego, że mamy jedną z najgorszych struktur, jeżeli chodzi o przewóz czy wykorzystanie transportu. Ponad 80% to są drogi, transport kołowy, kilkanaście procent to transport kolejowy, kilka procent to jest transport powietrzny i 0,4% drogi śródlądowe. Tutaj Unia Europejska też wobec nas prowadzi postępowania i zobowiązuje nas do poprawy tego. Musimy więc zwiększyć dostępność kolei, poprawić to, dlatego tak dużo środków, ponad 66 mld, na kolej będzie wydane.

I tutaj kolejne sprostowanie też, ponieważ zarówno pani poseł Wielichowska, jak też... może głównie pani poseł Wielichowska, mówiła, że mamy zahamowanie przetargów, kompletne wstrzymanie przetargów, zero przetargów, jeżeli chodzi o kolej. To jest nieprawda. W tym roku jest już 12 postępowań, które za chwilę skończą się przetargami, siedem kolejnych jest prowadzonych, w sumie na 12, prawie 13 mld zł. Na przyszły rok planowane jest ponad 25 mld zł w ramach przetargów. Jeżeli chodzi o drogi, to w tym roku mamy 11 przetargów na prawie 10 mld. W przetargach mamy w ogóle 29 mld. 51 mld to są drogi w budowie, to, że tak powiem, kontynuacja poprzednich zadań, 20 mld już jest w tym roku. W sumie mamy już 80 mld na etapie wykonania lub przetargu, jeżeli chodzi o drogi. Jak państwo wiecie, limit wydatków tutaj to 107 mld. Sytuacja jest więc taka, że poprzedni rząd zostawił nam program budowy dróg krajowych z planem na prawie 200 mld, a w budżecie jest tylko 107 mld zł do wydania.

To chyba wszystkie pytania, które...

(Poseł Gabriela Masłowska: A czy myślicie o tirach na kolej?)

Na kolej, tak jak już powiedziałem, mamy 4 mld. Jeżeli chodzi o program „Tiry na tory”, to oczywiście od 27 lat o tym się mówi. W tej chwili rząd zdaje sobie sprawę, jest co do tego zdeterminowany, że musimy rozwinąć transport intermodalny. Chodzi o wykorzystanie zarówno transportu drogowego, transportu kolejowego, jak i transportu śródlądowego, bo tutaj zajmujemy przedostatnie miejsce w Europie – tak jak powiedziałem, 0,4% transportu odbywa się drogami śródlądowymi, tylko Czechy mają gorszy wskaźnik, ale tu nie ma się czym chwalić. A przecież Polska ma jedną z największych firm, jeżeli chodzi o transport śródlądowy, ona realizuje przewozy na terenie Niemiec, jest gotowa robić to w Polsce, ale musimy udrożnić nasze drogi, spowodować, że będą dostępne. Jest bardzo duży program związany z udrożnieniem dróg śródlądowych, Odra tu jest czymś najprost-

szym, bo tam są pewne zaniedbania, nawet nie przywrócono stanu sprzed ostatniej powodzi.

(Poseł Gabriela Masłowska: Wisła też.)

Wisła – chcemy udrożnić ją od Warszawy do Gdańska i wprowadzić tę IV, III klasę żeglowności. Pamiętacie państwo, że jest tu pewne zagrożenie – mimo dużych prac związanych z tamą we Włocławku jest zagrożenie spowodowane przede wszystkim tym, że za tamą od strony północnej jest za niski poziom wody, więc jest konieczność wybudowania kolejnej tamy. W Świerzawie w tej chwili ruszają prace, ENERGA rozpoczyna tam budowę kolejnej elektrowni, tj. tamy przede wszystkim i kolejnej elektrowni, żeby podwyższyć poziom wody. (Oklaski) Wtedy od strony północnej podwyższy się poziom wody i tama we Włocławku nie będzie zagrożona, bo rzeczywiście jej funkcjonowanie z technicznego punktu widzenia jest dzisiaj zagrożone.

Jeśli mówimy o kaskadyzacji – nam się też zarzuca, że wracamy do czasów Gierka. Proszę państwa, my nie wracamy do czasów Gierka. Kaskadyzacja Wisły – ten pomysł powstał już w latach 20., w latach...

(Poseł Gabriela Masłowska: Bardzo dobrze.)

...II Rzeczypospolitej, już wtedy przewidziano kaskadyzację Wisły. A więc wracamy do tego pomysłu, chcemy tę kaskadyzację przeprowadzić. W tej chwili są już nowocześniejsze metody, nie trzeba takich drogich i ciężkich kaskad budować jak kiedyś. Tak że w tym zakresie też będziemy mieli plany, Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej tym się zajmuje. Są przewidziane realne plany, tak że też to zrealizujemy.

Myślę, że na wszystkie pytania odpowiedziałem. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zapraszam teraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej panią Marzennę Drab.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Marzenna Drab:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pozwolę sobie odpowiedzieć na dwa zadane pytania łącznie i na jedno osobno.

Pani poseł Augustyn pytała o program „Bezpieczna+” – czy jest kontynuowany i w jakiej wysokości są przeznaczone środki na ten cel. A więc, proszę państwa, program „Bezpieczna+” jest oczywiście realizowany, realizacja tego programu jest zaplanowana na lata 2015–2018. W 2015 r. kwota przeznaczona na realizację tego programu wynosiła 15 mln zł i było to finansowane z rezerwy nr 52 – zwiększenie do-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Drab

stępności wychowania przedszkolnego – natomiast w 2016 r. na ten cel zostały przeznaczone środki w wysokości 20 mln zł. Na przyszły rok w projekcie ustawy budżetowej zaplanowanych jest również 20 mln na ten cel. Oczywiście środki te będą pochodziły – tak jest w tym roku i tak będzie również w przyszłym – z rezerwy celowej, poz. 36.

Jeżeli chodzi o przyjazną i o bezpieczną szkołę, to oczywiście to były programy realizowane w okresie 2014–2016, w tych latach, i one się po prostu zakończyły.

Teraz jeżeli chodzi o pytania pani poseł Lubnauer i pani poseł Szumilas, to pozwolę sobie odpowiedzieć na te pytania łącznie, ponieważ pytanie pani poseł Lubnauer było bardzo szerokie, natomiast ta część, o którą pytała pani poseł Szumilas, zawiera się w tym szerszym kontekście. Proszę państwa, pytanie pani poseł Lubnauer dotyczyło kosztów reformy edukacji, tego, z czego chcemy je pokryć, jak chcemy to sfinansować, natomiast pani poseł Szumilas pytała o zmniejszenie dotacji przedszkolnej o 352 mln, o płace nauczycieli, o 1,3, o waloryzację oraz o nowe oddziały w szkole, co do których minister Zalewska zapowiadała, że to wzrośnie. Chciałabym przede wszystkim państwa uspokoić i zapewnić, że reforma przygotowywana przez resort edukacji narodowej jest przedyskutowana, jest przygotowana, a przede wszystkim to jest policzone. Oczywiście racjonalizacja wydatków oraz sensowne wydatkowanie środków publicznych są podstawą naszej działalności. Zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy przyjmują, że można w taki sposób podejść do publicznego pieniądza, ale my to w taki sposób realizujemy. Chcemy też jednoznacznie przekazać informację, że reforma edukacji nie może służyć temu, aby pompować koszty, które mają służyć przeprowadzeniu tej reformy – czyli racjonalizujemy i optymalizujemy. Za chwilę pokażę, w jaki sposób chcemy tę reformę przeprowadzić.

Proszę państwa, w tym roku subwencja oświatowa jest zaplanowana w kwocie 41 909 536 tys. zł i jest ona większa niż w ubiegłym roku o 1%, czyli o kwotę 412 584 tys. Decyzja o tym, że sześciolatki nie będą miały obowiązku iść do I klasy, czyli podniesienie wieku szkolnego dzieci do 7 lat, spowodowała zmniejszenie liczby zadań po stronie samorządów, a skoro jest zmniejszenie, to powinno nastąpić zmniejszenie subwencji oświatowej naliczanej na jednego ucznia. Jesteśmy otwarci na decyzje rodziców, wspieramy je i szanujemy. Większość rodziców podjęła decyzję, że dzieci pozostaną w przedszkolach i dopiero od 7. roku życia będą realizowały obowiązek szkolny w I klasie. W związku z tym – i to jest ukłon w stronę samorządów – żeby wesprzeć samorządy w tych zadaniach, podjęliśmy decyzję o zwiększeniu środków przekazywanych na dzieci, które tę edukację szkolną realizowały w przedszkolach. Proszę państwa, jeśli chodzi o dzieci, które znajdują się w przedszkolu, to ta dota-

cja była dużo mniejsza. Myśmy spowodowali, że dotacja została zamieniona na subwencję i podniesiona do kwoty 4300. Proszę państwa, ten zabieg, o którym powiedziałam wcześniej, niesubwencionowanie edukacji przedszkolnej sześciolatek, spowodował, że 1 mld 700 zostało w budżecie tzw. subwencji. Są to pieniądze, które tak naprawdę powinniśmy zwrócić do budżetu, natomiast te pieniądze pozostały w naszym, MEN-owskim budżecie i mogliśmy je przeznaczyć na sfinansowanie zadań – będą to nowe zadania – które będą również służyły wsparciu reformy, na etapie przygotowywania której w tej chwili jesteśmy.

A więc, proszę państwa, 1 mld 700 to są właśnie te dodatkowe środki finansowe, które pozostały po niesubwencionowaniu sześciolatka poza szkołą. Jeśli mówimy o tej kwocie i subwencji, to mamy takie nowe zadania. 1 mld 400 to jest właśnie skutek i efekt podniesienia do kwoty 4300 subwencji na dzieci, na te sześciolatki, które tę edukację realizują w przedszkolu. 418 mln jest to waloryzacja wynagrodzeń nauczycieli o wskaźnik 1,3. Przypomnę, że od kilku lat nie było nawet waloryzacji, nie mówiąc o podwyżce. Jeżeli mówimy o podwyżce, to oczywiście wszystkiego od razu nie można zrobić, jesteśmy na etapie analizowania sytuacji, ale to też będzie przedmiotem prac zespołu roboczego, który powołała minister Zalewska. Tam będziemy rozmawiać m.in. o płacach dla nauczycieli. Chcę przypomnieć, że reforma jest rozłożona na kilka lat, ona nie dotyczy tylko 1 roku.

Zmniejszenie zakresu zadań oświatowych w związku z podwyższeniem wieku szkolnego. Myślimy tutaj o małym roczniku w klasie I, bo jednak część dzieci poszła w wieku 6 lat do szkoły, część została w przedszkolu, a część rodziców podjęła taką decyzję, że dzieci powtarzają I klasę. Na ten cel mamy zabezpieczone 0,5 mld zł.

53 mln jest to kwota, która wynika ze zmniejszenia naboru do szkół policealnych dla młodzieży i dorosłych. Tam jest po prostu obserwowana tendencja spadkowa. Jest to oczywiście szacunek, natomiast wszystko wskazuje na to, że będzie to kwota mniejsza, że nie będziemy musieli przeznaczyć tyle na ten cel.

Zmniejszenie subwencji o 5,4 mln wynika z przekazania kilku szkół w gestię ministra rolnictwa, więc jest to sprawa wyłączenia jakby z finansowania subwencji oświatowej tego zadania.

8 mln – jest to nowy sposób realizacji doradztwa zawodowego. Tutaj mamy zaplanowane po 10 godzin dla klasy VII i VIII w ciągu roku oraz 10 godzin w pełnym cyklu dla szkół ponadgimnazjalnych plus 90 godzin do dyspozycji dyrektora w całym cyklu szkolnym.

Proszę państwa, z tego krótkiego podliczenia użyjemy efektu oto taki, że po zrealizowaniu tych nowych zadań pozostaje jeszcze w ramach tej jakby zaoszczędzonej czy pozostającej w gestii ministra edukacji narodowej kwoty 331 mln zł i one mogą być przeznaczone, i na pewno będą przeznaczone, na nowe zadania związane ze zmianą ustroju oświatowego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Marzena Drab

Myślmy tutaj, że może to być organizacja pracowni, zatrudnienie. Szacunek mamy taki bardzo ostrożnościowy – 16 mln. Jest to wynik zmniejszenia finansowania dowożenia uczniów w 2017 r., bo dzisiaj o tym roku i o tym budżecie rozmawiamy.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o zmniejszenie dotacji, o której mówiła minister i poseł Szumilas, to nie jest to zmniejszenie dotacji na przedszkola, tylko jest to po prostu przeniesienie tej dotacji do subwencji i dolożenie jeszcze dodatkowych środków po to, żeby uzyskać tę kwotę 4300.

Co do oddziałów przedszkolnych – pani poseł Szumilas o to pytała – to myślę, że chyba chodziło o oddziały szkolne, bo o tych mówimy i o nich informujemy. I, proszę państwa, w roku szkolnym 2017/2018 obecne klasy VI szkół podstawowych staną się klasami VII szkół podstawowych. W klasach tych uczy się 352 tys. dzieci w 18 tys. oddziałów. Przy średniej wielkości w szkole podstawowej to jest wskaźnik w wysokości 19,5, natomiast gdyby dzieci poszły do I klasy gimnazjum, średnia wynosiłaby 22,5. Powstałoby 15,6 tys. oddziałów, a więc de facto byłoby mniej o 2,4. Natomiast ponieważ nie będzie już naboru do I klasy gimnazjum, więc tak naprawdę będzie wzrost właśnie o tę liczbę, czyli 2400 oddziałów będzie więcej, co oznacza, że można teoretycznie powiedzieć, że w roku szkolnym 2017/2018 będzie zapotrzebowanie na 3,9 tys. nauczycieli do nauczania już w tych nowych szkołach, w nowych typach szkół.

Proszę państwa, mówiąc o reformie i wskazywaniu źródeł jej sfinansowania, oprócz podania tej pierwszej informacji, gdzie pokazałam, jak będą rozdysponowane środki, które pozostają w naszej dyspozycji w ramach subwencji, chcę również wskazać miejsca, gdzie samorządy mogą ubiegać się o dodatkowe środki. Między innymi takim źródłem finansowania inwestycji i wyposażenia, bo najczęściej słyszymy ze strony pytających o tym, jak to będzie przebiegała cała odpowiedzialność i całe finansowanie reformy na samorządy, będzie rezerwa celowa 45. To jest 120 mln. To jest rezerwa, która jest i może być przeznaczona na dofinansowanie zadań własnych JST. Kolejna rezerwa, rezerwa 81, jest to rezerwa ogólna – tam jest również 120 mln – która również na ten cel może być przeznaczona. Ministerstwo dysponuje także rezerwą celową 04 w wysokości 168 mln zł, gdzie również można aplikować o wsparcie. Ale nie możemy zapominać o tym, że oprócz środków krajowych i tych, które są w budżecie, również mamy do dyspozycji środki europejskie. Te środki europejskie w znakomitej większości są umieszczone w RPO, czyli w regionalnych programach operacyjnych, i dysponują nimi marszałkowie województw. I mam tutaj takich kilka ważnych informacji. W RPO we wszystkich 16 województwach jest umiejscowionych 930 757 803 euro. Jest to ponad 30 mld zł. To są pieniądze, które znajdują się u marszałków. Również o nie samorządy mogą aplikować.

Proszę państwa, jeżeli chodzi o wykorzystanie środków unijnych, to powiem tak. Mamy opóźnienie 2-letnie. Chyba 19 grudnia podpisywałam pierwsze ogłoszenie konkursu na 2,5 mln zł przy właściwie zerowym zaangażowaniu. A więc to pokazuje, jak dużo trzeba było pracy włożyć, żeby spróbować nadrobić ten czas stracony. I dzisiaj, jeżeli chodzi o Ministerstwo Edukacji Narodowej – bo o tym budżecie rozmawiamy – mamy wykorzystanie, zakontraktowanie na poziomie ok. 15%.

Natomiast jeżeli chodzi o marszałków, to proszę państwa, chcę tutaj powiedzieć tak, że średnio marszałkowie mają wykorzystane 6% – to jest po prostu dramatycznie nisko. Natomiast jest osiem województw, gdzie są zaangażowane środki między 2 a 3%. A więc o tym również rozmawiamy, prosimy, chcemy wspólnie działać, żeby skorzystać z tych pieniędzy. Ale to są również pieniądze przeznaczone dla JST m.in. właśnie na doinwestowanie, na rozbudowy szkół, na wzmocnienie systemu i na te wszystkie zadania, które będą po stronie samorządów w ramach przygotowywanej reformy.

Proszę państwa, pod koniec ubiegłego roku słyszeliśmy takie informacje, że właściwie Sejm po nocach pracuje i posłowie są bardzo przeciążeni pracą. Powstało wielkie wzburzenie i oburzenie. Ja chcę tylko pokazać, że w naszym resorcie była taka bardzo ważna ustawa do przygotowania, chodziło o dokończenie jej przygotowywania i przyjęcie jej do końca roku. Jest to Zintegrowany System Kwalifikacji. Proszę państwa, gdyby rzeczywiście nie zaangażowanie posłów i ich praca pewnie do późnych godzin wieczornych, to stracilibyśmy 2 mld zł.

A więc myślę, że to są też takie informacje, które chciałabym państwu przekazać, żeby uzmysłowić, że naprawdę musimy zrobić wszyscy wszystko, aby zrealizować i wydatkować środki unijne, przede wszystkim wydatkować je na zrealizowanie z sensem. Bardzo się cieszę, że jest przyjęty i realizowany harmonogram, jeżeli chodzi o wprowadzenie reformy edukacji, dlatego że te rzeczy, o których przed chwilą powiedziałam, i te miejsca, gdzie możemy skorzystać z dofinansowania, one idealnie się wpisują w to, żeby właśnie taką reformę przeprowadzić, ponieważ nowa perspektywa jakby nakłada się na okres przeprowadzenia reformy szkolnictwa.

Myślę, że to powinno państwa uspokoić i upewnić, że panujemy nad tym, mamy to policzone, mamy to przeanalizowane i pieniądze są zabezpieczone na reformę szkolnictwa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani minister.

Proszę teraz o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Jacka Boguckiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem na pytania, które są w zakresie działania resortu rolnictwa i rozwoju wsi.

Pierwsze pytanie dotyczyło łączenia inspekcji. Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, iż już od lipca projekt ustawy dotyczącej inspekcji bezpieczeństwa żywności jest dostępny nie tylko na stronach ministerstwa rolnictwa, ale jest dostępny na stronach Rządowego Centrum Legislacji. Jest on w trakcie konsultacji, uzgadniania i zgodnie z tym projektem łączenie inspekcji nastąpiłoby od 1 stycznia 2018 r.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące systemu ubezpieczeń upraw, to rzeczywiście chcielibyśmy, aby rok 2017 stał się rokiem przełomowym w ubezpieczeniach upraw. Przeznaczano dotychczas niespełna 200 mln, w ostatnim roku, 2015 – 176 mln zł na ubezpieczenia upraw rolnych. Zwiększyliśmy kwotę na dopłaty do tych ubezpieczeń w projekcie budżetu państwa do 917 mln zł, a więc prawie pięciokrotnie w stosunku do kwoty, która w tym roku jest wyższa niż w roku ubiegłym, bo wynosi ponad 200 mln zł, tak że wzrost jest wielokrotny. A więc jest szansa zarówno na to, aby polscy rolnicy otrzymali wsparcie w ubezpieczeniu, jak i na to, aby firmy ubezpieczeniowe zainteresowały się przedstawieniem oferty, która będzie dla polskich rolników dostępna. Przypomnę, że już w tym roku zwiększyliśmy z 50 do 65% stopień dofinansowania ubezpieczeń rolnych dla rolników na rok... W parlamencie znajduje się rządowy projekt ustawy, który jest w trakcie opracowywania. Wprowadza on ubezpieczenia pakietowe i w jeszcze większym stopniu poprawia dostępność ubezpieczeń dla polskich rolników.

Jedno z pytań dotyczyło także instytutów działających w obszarze rolnictwa. Wprawdzie pan premier odpowiadał już na to pytanie, natomiast chciałbym tylko poinformować, że ministerstwo rolnictwa prowadzi intensywne analizy w zakresie działalności instytutów, które działają na rzecz rolnictwa. I te analizy mają na celu poprawę efektywności dotychczasowych badań naukowych. Chcielibyśmy, aby nakłady na naukę zwiększały się, i wynikiem tego jest już zwiększenie nakładów w budżecie na rok 2017 z 52 w tym roku do 80 mln na działalność badawczo-rozwojową, ponieważ zarówno polskie rolnictwo, jak i przemysł rolno-spożywczy ciągle sygnalizują potrzebę silniejszego wsparcia naukowego dla branży rolnej, i oczywiście temu mają służyć ewentualnie zmiany organizacyjne dotyczące instytutów rolnych.

Podsumowując, chciałbym także przekazać Wysokiej Izbie informację, iż na rolnictwo i rozwój wsi oraz rynki rolne w roku 2017 planowana jest kwota z budżetu krajowego 9,7 mld w stosunku do 8,4 mld w roku obecnym, a więc wzrost o ponad 15%. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

I na koniec, jako ostatnia głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Chciałabym jeszcze odnieść się na końcu do kilku szczegółowych pytań, które panie i panowie posłowie zadali w trakcie debaty, pytań dotyczących ustawy budżetowej na rok 2017 i ustawy o budżecie.

Odnosząc się m.in. do pytania pana posła Masłowskiego, dlaczego tak rosną wydatki Sejmu i Senatu, chciałabym zwrócić uwagę, że zgodnie z ustawą o finansach publicznych te dwie jednostki same konstruują swój budżet, który jest wkładany w takich wielkościach i w takiej konstrukcji, jak to zostaje przedłożone zarówno przez Kancelarię Sejmu, jak i Senatu. Dopiero Wysoka Izba może zweryfikować zaplanowane kwoty i jeżeli są one niezgodne z przyjętymi założeniami do ustawy budżetowej na rok 2017, część środków czy w innej wysokości może przeznaczyć oczywiście na inne cele związane z realizacją zadań, na które zgodnie z przepisami prawa materialnego mogą być środki budżetowe wydawane.

Pani poseł Tokarska pytała o dużą rezerwę na środki przeznaczone na finansowanie przez Krajowe Biuro Wyborcze ustawowo określonych zadań dotyczących wyborów i referendum. Rzeczywiście kwota ta opiewa na ponad 100 mln zł. Na rok 2017 nie są przewidziane ogólnokrajowe wybory, niemniej zgodnie z przepisami dotyczącymi wyborów i referendum referenda mogą być tworzone trochę według innych... mogą być zwoływane, i głosowania w zakresie tematów, które są na referenda wyznaczone, są określane w inny sposób niż wybory, a zatem w zasadzie w każdym roku takie referendum teoretycznie, podkreślam: teoretycznie, może się pojawić, w związku z tym co roku, tak było również w poprzednich latach, zabezpieczona jest określona pula środków finansowych. Poza tym oczywiście zawsze, w każdym roku są jakieś referenda uzupełniające do Wysokich Izb, wybory uzupełniające, przepraszam, czy też wybory uzupełniające w jednostkach samorządu terytorialnego, dlatego też środki na ten cel są każdorazowo zabezpieczane w ramach rezerw celowych na kolejne lata budżetowe.

Pan poseł Cichoń zadał pytanie dotyczące barów mlecznych, ta kwestia przewijała się również w wypowiedziach innych państwa posłów. Chciałabym tutaj tylko podkreślić, że mimo iż kwota na bary mleczne nie jest wprost widoczna w ustawie, to jak najbardziej jest ona zaplanowana w ustawie na rok 2017. To, że nie jest uwidoczniła, nie powoduje, że środki na ten cel są cofnięte czy też nastąpiła jakaś

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk**

zmiana w zakresie dofinansowywania barów mlecznych. Środki na ten cel zostały przewidziane w rezerwie celowej 44. W opisie rezerw celowych przekazanym Wysokiej Izbie, również w zakresie opisu właśnie rezerwy 44, wskazuje się na to, że środki na ten cel są zaplanowane w rezerwie celowej, a umieszczenie ich w rezerwie celowej będzie pozwalało na bardziej elastyczne wykorzystywanie tych środków, ponieważ na przestrzeni ostatnich lat wykorzystanie zaplanowanych środków było na bardzo różnym poziomie. Oczywiście wtedy kiedy by nie były wykorzystane – a ich wykorzystanie zależy od wniosków składanych przez beneficjentów tych dotacji, przy spełnieniu określonych przepisami rozporządzenia warunków – musiałyby po prostu być zablokowane, nie mogą być przeznaczone na inne cele. Jeżeli są one już w rezerwie celowej, mogą być wykorzystane w sytuacjach innych, kiedy mówimy np. o zmianie przeznaczenia części środków, skierowaniu tego strumienia pieniędzy na inne zadania realizowane przez państwo.

Pan poseł Małecki pytał o pakiet paliwowy, jego implementację, jak również skutki planowane z tytułu jego wprowadzenia. Jak najbardziej ten pakiet już działa i widzimy jego pierwsze efekty na rok 2017, o co pytał również pan poseł. Zaplanowane zostały skutki w wysokości 2,5 mld zł, oczywiście in plus, z tytułu wdrożenia tego typu rozwiązań, tych rozwiązań zawartych w tym pakiecie paliwowym.

Pan poseł Bielecki pytał o oszczędności z tytułu tzw. KAS-u, planowanej reformy w zakresie KAS-u. Oczywiście w roku 2017, kiedy ta struktura ma być utworzona, wprost tych oszczędności nie widać, bo wiąże się to przede wszystkim z przeorganizowaniem aparatu skarbowego i celnego, jak również urzędów kontroli skarbowej, co pozwoli na skuteczniejszą realizację zadań nałożonych na aparat skarbowy, związanych m.in. ze ściągalnością podatków, jak również z lepszą organizacją kontroli i typowaniem podmiotów do kontroli. Skutki przewidywane z tytułu zmiany tych rozwiązań w zakresie tych rozwiązań organizacyjnych, takie już finansowe, przewidywane są w innej perspektywie, w dalszej perspektywie, počawszy od roku 2018, gdzie te skutki są szacowane na 2,5 do 4 mld zł.

Jeden z panów posłów w trakcie zadawania pytań zwracał uwagę na to, że rosną wydatki na administrację skarbową o 40 mln zł, i pytał, skąd ta kwota się bierze. Chciałabym zwrócić uwagę, że w aparacie skarbowym jest zatrudnionych ok. 60 tys. osób, biorąc pod uwagę oczywiście izby skarbowe, urzędy skarbowe, izby celne, urzędy celne, urzędy kontroli skarbowej. Tak jak w przypadku wszystkich innych jednostek budżetowych dla pracowników aparatu skarbowego również zostały zaplanowane w budżecie na rok 2017 podwyżki w wysokości 1,3% funduszu wynagrodzeń. A więc podobnie jak w każdej innej jednostce budżetowej te wzrosty są zwią-

zane właśnie z tymi zmianami planowanymi w zakresie wynagrodzeń.

Pan poseł Ajchler i pan poseł Miazga pytali o to, czy w budżecie na rok 2017 są zabezpieczone środki na implementację zmian, które miały miejsce w zakresie Prawa łowieckiego. Tutaj, jak rozumiem z wypowiedzi, chodziło o zabezpieczenie środków na Fundusz Odszkodowawczy. Takie środki nie zostały zaplanowane, ja o tym mówiłam, omawiając założenia i uzasadnienie tzw. ustawy ołobudżetowej. Ustawą ołobudżetową wejście w życie tych zmian w zakresie Prawa łowieckiego, również w zakresie Funduszu Odszkodowawczego, zostało przesunięte na rok 2018.

Jeżeli chodzi o pytanie dotyczące niezbyt dużych, jak chyba zostało to określone, środków na RIO czy też niewystarczających środków na działanie regionalnych izb obrachunkowych, również w tym zakresie zostały zwiększone uposażenia, zwiększone środki na fundusz wynagrodzeń, tak jak dla pozostałej części jednostek budżetowych, czyli wzrost funduszu wynagrodzeń o 1,3 %. Chciałabym tylko zwrócić uwagę, że akurat w przypadku regionalnych izb obrachunkowych, o ile w całej sferze budżetowej były mrożenia funduszu wynagrodzeń przez kilka ostatnich lat, zarówno w roku 2013, jak i w roku 2015 zwiększenie funduszu wynagrodzeń odpowiednio następowało.

Jeżeli chodzi o pytanie, które było zadane przez panią poseł Lubnauer, dotyczące możliwości finansowych w zakresie współfinansowania przez jednostki samorządu terytorialnego w najbliższych latach i, jak wskazywała pani poseł, zadłużenia się tych jednostek, tutaj warto zwrócić uwagę na to, że z wieloletniej prognozy finansowej jednostek samorządu terytorialnego wynika spadek zadłużenia. Ale to jest jakby jedna kwestia, natomiast drugą kwestią jest to, że działania rządu w zakresie zwiększenia dochodów budżetowych będą miały bezpośrednie przełożenie również na jednostki samorządu terytorialnego, na wzrost dochodów tych jednostek, ponieważ jednym ze źródeł dochodów jednostek samorządu terytorialnego są odpowiednie udziały zarówno w podatku dochodowym od osób fizycznych, jak też w podatku dochodowym od osób prawnych, stąd też zwiększone dochody, zwiększona ściągalność i skuteczność działania będą również miały wpływ na dochody jednostek samorządu terytorialnego.

Dziękuję bardzo. W zakresie pytań, na które nie udało nam się odpowiedzieć w trakcie dzisiejszej debaty, na pewno udzielimy odpowiedzi na piśmie. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektów ustaw zawartych w drukach nr 881 i 917.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Do głosowania nad tymi wnioskami przystąpimy w bloku głosowań.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania to odpowiednio druki nr 927 i 918.

W związku z tym na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Może 3-minutowych?

5-minutowych.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (druki nr 850 i 885).

Proszę pana posła Jana Dudę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, druk nr 850.

Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników ma na celu podniesienie do wysokości minimalnego wynagrodzenia kwoty warunkującej możliwość podlegania ubezpieczeniu w KRUS na wniosek ubezpieczonego z dotychczasowych 50% wynagrodzenia minimalnego. Rozwiązanie to jest spójne z przepisami ZUS o obowiązkowym oskładkowaniu umów, w przypadku gdy jest ich kilka, w sumowaniu do kwoty najniższego wynagrodzenia. Jest to zmiana w art. 56 ust. 1 ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, który otrzymuje nowe brzmienie. Zmiana druga dotyczy art. 60 ust. 1 – to wprowadzenie zasady powoływania kierowników komórek i ich zastępców we wszystkich pionach organizacyjnych KRUS. Zmiana trzecia to zmiana art. 83 – umożliwi ona lokowanie wolnych środków funduszu administracyjnego. Jest to również realizacja wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli. Art. 2 i 3 to przepisy przejściowe i końcowe.

20 września 2016 r. marszałek Sejmu skierował projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. W dniu 4 października połączone komisje po wysłuchaniu strony społecznej i przeprowadzeniu pierwszego czytania, w wyniku głosowania: 35 za, 11 przeciw, pozytywnie zaopiniowały przedłożony projekt. Sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 885.

Proszę więc Wysoką Izbę w imieniu połączonych komisji o uchwalenie projektu zawartego w druku nr 885. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Jan Duda.

Pan właściwie już wystąpił.

Bardzo proszę.

Poseł Jan Duda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, druk nr 850.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników ma na celu podwyższenie do minimalnego wynagrodzenia kwoty warunkującej możliwość podlegania ubezpieczeniu, na wniosek rolnika, w KRUS w przypadku objęcia danej osoby powszechnym ubezpieczeniem społecznym z tytułu umów: agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zleceń, albo pełnienia funkcji w radzie nadzorczej za wynagrodzeniem.

Obecnie rolnik lub domownik może na wniosek podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników mimo objęcia go ubezpieczeniem w systemie powszechnym, o ile wynagrodzenie z tytułu działalności pozarolniczej nie przekracza 50% minimalnego wynagrodzenia w rozliczeniu miesięcznym. Po przekroczeniu tej kwoty rolnik lub domownik podlega podwójnemu ubezpieczeniu – obowiązkowemu w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych i dobrowolnemu w KRUS. Kwota najniższego wynagrodzenia w systemie ubezpieczeń powszechnych jest kwotą graniczną, do której to istnieje obowiązek sumowania dochodów z różnych źródeł do celów ich obowiązkowego oskładkowania na ZUS. Jest więc zasadne, aby do wysokości minimalnego wynagrodzenia rolnik mógł być ubezpieczony w KRUS i dopiero po jej przekroczeniu ubezpieczał się w KRUS dobrowolnie na wniosek.

Posel Jan Duda

Kolejnym obszarem, który reguluje przedstawiony projekt ustawy, jest sprawa zatrudnienia pracowników na stanowiskach kierowniczych w komórkach organizacyjnych centrali kasy, oddziałach regionalnych i placówkach terenowych. Kierownicy i ich zastępcy są powoływani i odwoływani, a pozostali pracownicy zatrudniani na podstawie umowy o pracę. Wprowadzenie tej zmiany ma umożliwić prezesowi prowadzenie racjonalnej i skutecznej polityki kadrowej w poszczególnych jednostkach KRUS. Oczywiście jest, że dyrektor bądź kierownik odpowiadający za funkcjonowanie podległej mu jednostki musi mieć możliwość nieskrepowanego doboru swojego zastępcy. Konieczne zatem jest ustawowe uregulowanie tej kwestii, aby nie pozostawiać pola dla bardzo różnych interpretacji dotyczących obejmowania funkcji zastępców.

Zmiana trzecia dotyczy gospodarki finansowej kasy. Umożliwia ona lokowanie wolnych środków funduszu administracyjnego na kontach bankowych. Jest to również wypełnianie wniosków pokontrolnych, jak już wcześniej wspominałem. Najwyższej Izby Kontroli. Zasada racjonalnego gospodarowania środkami finansowymi powinna być zasadą podstawową w każdej instytucji budżetowej i jest bezwzględnie popierana przez Prawo i Sprawiedliwość.

Odnośnie do art. 2 klub Prawo i Sprawiedliwość przedstawia poprawkę, która określa czas na wydanie przepisów wykonawczych, tj. 6 miesięcy od wejścia w życie ustawy. Jest to poprawka 1.

Poprawka 2. Art. 3 projektowanej ustawy otrzymuje brzmienie: Stosunki pracy pracowników zatrudnionych od wejścia w życie niniejszej ustawy na stanowiskach zastępców kierowników komórek organizacyjnych w centrali, oddziałach regionalnych i placówkach terenowych oraz dyrektorów oddziałów regionalnych i ich zastępców, kierowników placówek terenowych i ich zastępców, o których mowa w art. 60 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stają się stosunkami pracy na podstawie powołania w rozumieniu ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy.

Poprawka 3. Po art. 3 dodaje się art. 4 w takim brzmieniu jak art. 3 w przedłożonym projekcie.

Reasumując, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedłożony przez grupę posłów projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, druk nr 850, wraz z przedstawionymi poprawkami, i będzie głosował za jego uchwaleniem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pan poseł Rajmund Miller w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko Platformy Obywatelskiej wobec ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, druki nr 850 i 885.

Projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników ma na celu podwyższenie do minimalnego wynagrodzenia kwoty warunkującej możliwość podlegania, na wniosek, ubezpieczeniu społecznemu rolników w przypadku objęcia danej osoby powszechnym ubezpieczeniem społecznym z tytułu umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo pełnienia funkcji w radzie nadzorczej za wynagrodzeniem.

Wysoki Sejmie, ten zapis jest kontynuacją zapisu, który wprowadziła Platforma Obywatelska. Celem tego zapisu była aktywizacja rolników i możliwość stworzenia im możliwości zarabiania poza działalnością rolniczą, tak aby mogli być ubezpieczeni zarówno w ZUS, jak i w KRUS. Dzisiaj ta zmiana zmienia tylko stawkę, która była przewidywana, z 50% do wysokości minimalnego wynagrodzenia. Platforma Obywatelska będzie popierała ten zapis. Natomiast zmiana w art. 60, o czym pan poseł nie powiedział, niestety wynika z niechlujnego przygotowania prawnego rozporządzenia ministra rolnictwa. Otóż polegało to na tym, że złe zapisy sporządzone przez ministra rolnictwa, jeżeli chodzi o statut KRUS, skutkowały licznymi pozwami do sądu osób zwalnianych w KRUS, co wiąże się z możliwością zapłacenia wysokich odszkodowań tym pracownikom. Ta zmiana była konieczna, jeżeli chodzi o zapisy legislacyjne, natomiast jest ona niestety skutkiem polityki PiS-u, tzw. dobrej zmiany. Jest ona skutkiem polityki, w której usuwa się ludzi, którzy dotychczas pracowali w KRUS, nie ze względu na przynależność polityczną, nie ze względu na poglądy, ale ze względu na to, że kolejne legiony Pisiewiczów czekają na rozdanie stanowisk dla siebie.

Wysoki Sejmie, pozwolę sobie przytoczyć dane. W ostatnim okresie z KRUS zostało odwołanych 80 osób ze stanowisk kierowniczych, w tym 15 dyrektorów oddziałów regionalnych i 73 kierowników placówek terenowych, nie ze względu na braki merytoryczne, nie ze względu na źle wykonywaną pracę, tylko ze względu na to, o czym mówiłem, na straszny pęd PiS do objęcia stanowisk i darowywania stanowisk osobom z własnej partii.

Przytoczę państwu list od rolnika: To, co się dzieje, nie nosi znamion dobrej zmiany. Wyrzucono ludzi z wieloletnim doświadczeniem, a przychodzą ludzie kompletnie nieznający zagadnień. Będą musieli kilka lat się uczyć, zanim osiągną poziom wiedzy swoich poprzedników. Jaki cel mają te zmiany? Jeżeli tylko służą wprowadzeniu ludzi z PiS do instytucji, to niestety na pewno nie jest to dobra zmiana. W placówce,

Posel Rajmund Miller

w której jestem ubezpieczony, wyrzucono kierownika po 22 latach pracy, człowieka, który znał wszystkie zagadnienia: od ubezpieczenia poprzez wszystkie świadczenia razem z rentami i emeryturami. Uczestniczyłem wielokrotnie w szkoleniach rolników organizowanych przez KRUS. Ten kierownik odpowiadał na wszystkie nasze pytania, dokładnie wytłumaczył człowiekowi, o co chodzi, szanował rolnika, zawsze o każdej porze urzędowania można było pójść do niego, porozmawiać, dopytać się. Teraz jest nowy kierownik. Nie można się do niego dostać, trzeba się umawiać, a jak się dostałem, to okazało się, że ja więcej wiem na temat, jak starać się o emeryturę, niż on. Po co były te zmiany? Ciekaw jestem też, gdzie ci ludzie znajdują pracę – nie są młodzi – jak przepracowali ponad 20 lat w KRUS i wyrzucono ich jak stare, wysłużone buty.

Proszę państwa, to jest jeden z przykładów. Podam państwu dosłowny przykład z Krasnegostawu. Otóż kierownikiem miejscowej placówki KRUS-u została córka posłanki PiS-u, a druga córka została dyrektorem stadniny koni. Czy to będą takie zmiany i rezultaty, jak w stadninie koni w Białej Podlaskiej czy gdzie indziej? To nie jest dobra polityka. Nie będziemy głosowali za takim działaniem PiS-u.

Jeżeli chodzi o pozostałe zmiany w ustawie, to są to zmiany, które realizują wnioski pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli. Te zmiany są słuszne, dlatego że prezes KRUS-u, ludzie, którzy kierują tą placówką, są odpowiedzialni za finanse i oni będą odpowiedzialni za to, na co te finanse przeznaczają i jak je lokują. Tak że tyle na temat tej ustawy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników reguluje kwestie kadrowe w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, doprecyzowując strukturę tego podmiotu i umożliwiając stosowanie jednolitej wykładni przedmiotowych przepisów. Według tej propozycji dyrektorzy oddziałów terenowych i ich zastępcy oraz kierownicy placówek terenowych i ich zastępcy są powoływani i odwoływani przez prezesa KRUS.

Ustawa doprecyzowuje kwestie związane z gospodarką finansową KRUS, wskazując, że od tej pory w rozporządzeniu ministra rolnictwa będzie również

określany sposób lokowania wolnych środków funduszu administracyjnego, co czyni zadość zaleceniom Najwyższej Izby Kontroli poczynionym wskutek kontroli przeprowadzonej w 2015 r.

Ustawa ta wprowadza znaczącą zmianę w brzmieniu art. 5b ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przepis ten dopuszcza podleganie ubezpieczeniu w KRUS, w wypadku gdy rolnik lub domownik z racji osiągnięcia przychodu z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług lub z tytułu powołania go do rady nadzorczej zostanie objęty ubezpieczeniem społecznym innym niż na podstawie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Do tej pory było tak, że aby pozostać ubezpieczonym w KRUS, przychód z innej działalności nie mógł przekraczać kwoty równej połowie minimalnego wynagrodzenia. Procedowana zmiana podwyższa tę kwotę, wskazując, że przychód z innej działalności nie może przekraczać kwoty równej kwocie minimalnego wynagrodzenia.

Pochylmy się nad historią legislacyjną tego przepisu. Artykuł 5b ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników został do tej ustawy dodany ustawą z dnia 23 października 2014 r. W uzasadnieniu tej ustawy czytamy, że ma ona na celu rozszerzenie zakresu podmiotowego ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników o osoby, które równolegle z prowadzeniem działalności rolniczej podejmują, jako dodatkową, pracę na podstawie umowy zlecenia, bowiem w obecnym stanie prawnym umowa zlecenia, nawet krótkotrwała i niskopłatna, powoduje wyłączenie z ubezpieczenia społecznego rolników z mocy ustawy i obowiązkowe objęcie ubezpieczeniami w systemie powszechnym. Ogólnie znany jest problem rolników, którzy przed 2014 r. stracili prawo do ubezpieczenia w KRUS w związku z wykonywaniem nisko wynagradzanych umów zlecenia w charakterze konserwatorów i kierowców wozów bojowych OSP, sołtysów dokonujących poboru podatku rolnego oraz rolników, którzy z racji wyboru powołani zostali do reprezentowania branżowych interesów producentów rolnych w radach nadzorczych takich podmiotów, jak np. spółdzielnie rolnicze, rolnicze rynki hurtowe, przedsiębiorstwa rolno-spożywcze i zbożowo-młynarskie, spółki, banki spółdzielcze, a także w Funduszu Składowym Ubezpieczenia Społecznego Rolników w KRUS.

Rozwiązania te pozwoliły rolnikom pozostać w systemie rolniczego ubezpieczenia mimo aktywności zawodowej skutkującej podleganiem obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu powołania do rady nadzorczej lub podjęcia pracy na podstawie umowy zlecenia, umowy agencyjnej lub innej umowy o świadczeniu usług. Możliwość pozostania w systemie rolniczego ubezpieczenia społecznego na podstawie tego przepisu uwarunkowana jest jedynie przesłanką wysokości przychodu.

Klub Poselski Kukiz'15 inicjuje i popiera wszystkie zmiany mające na celu wsparcie rolników i za-

Posel Norbert Kaczmarczyk

pewnienie im możliwości pozyskiwania alternatywnych źródeł dochodu. Rolnictwo jest gałęzią gospodarki ściśle powiązaną z niezależnymi od człowieka warunkami atmosferycznymi. Ustawodawstwo w tej dziedzinie jest również wysoce podatne m.in. na zmiany związane z polityką rolną krajów Unii Europejskiej. Konieczne jest poszukiwanie na wsi alternatywnych źródeł dochodu, które zapewniłyby rolnikom i ich rodzinom godne życie. Dlatego Klub Poselski Kukiz'15 poprze projektowaną ustawę, jednak bacznie przyglądając się zmianom zachodzącym w KRUS. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Jakub Kulesza.

Nie ma pana posła.

Wobec tego pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niedobra praktyką jest łączenie w jednym projekcie zmian słusznych z takimi, które służą jedynie realizacji partykularnego interesu. Nowoczesna programowo wspiera rozwiązania zorientowane na wspieranie aktywności zawodowej.

Projekt poselski w pierwszej z zaproponowanych zmian zmienia art. 5b ust. 1, zdaje się wychodzić na przeciw oczekiwaniom społecznym. Nie wywołuje on w tym zakresie większych kontrowersji. Choć dotyczy niewielkiej grupy osób, projektodawcy szacują, że nieco ponad 2 tys., to jednak należałoby oczekiwać większego wysiłku w kwestii uzasadnienia projektu. Cytuję: „Biorąc pod uwagę liczne postulaty zgłaszane przez samych rolników, jak i organizacje związane z rolnictwem, uzasadnione jest podwyższenie do minimalnego wynagrodzenia kwoty warunkującej możliwość podlegania na wniosek ubezpieczeniu społecznemu rolników w przypadku podjęcia dodatkowej działalności pozarolniczej”. I pojawiają się pytania: Jakie to były postulaty? Których organizacji? Czym jest uzasadniony ten wniosek? Samym jego postulowaniem przez osoby zainteresowane? Nie znajdujemy na te pytania odpowiedzi w uzasadnieniu. Szanowni państwo, to w ogóle nie jest argument. Ten wniosek nie ma nic wspólnego z tą przesłanką. Nie ma też żadnego ciągu przyczynowo-skutkowego. Chciałabym, żeby to był mój największy zarzut, ale ustawa o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników to niestety coś więcej. To jest zwykły skok na stołki. To przygotowywanie kolejnych stanowisk dla kolejnych Misiewiczów.

Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych w swojej opinii napisał: „Samorząd rolniczy wyraża obawy, czy wprowadzenie systemu obsadzania stanowisk kierowniczych na wszystkich szczeblach KRUS aż do placówek terenowych na podstawie powołania nie spowoduje obniżenia jakości usług świadczonych przez KRUS. W placówkach terenowych, czyli bezpośrednio z rolnikiem, winni pracować ludzie z odpowiednim doświadczeniem i stażem pracy w danej instytucji, aby utrzymać sprawność działania urzędu oraz niezachwianą i kompetentną obsługę rolników”. W pełni podzielam te obawy.

Zabawne, choć raczej czarny to humor, że przyczyną proponowanej zmiany są niekorzystne wyroki sądowe będące konsekwencją waszej grudniowej nowelizacji tej samej ustawy. Oczywiście jest, że im więcej stanowisk będzie do obsadzenia na zasadzie powołania, tym więcej konfitur do rozdania. Za lojalność, znajomości i jedyny słuszny światopogląd, bo przecież raczej nie za kompetencje. Te są drugorzędne i pal licho, czy chodzi o dobro polskiego przemysłu zbrojeniowego, czy o Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Zawłaszczanie kolejnego kawałka państwa, spłacanie kolejnej transzy długu zaciągniętego często pustymi obietnicami wyborczymi projektodawcy nazywali eufemistycznie: umożliwieniem prezesowi kasy prowadzenia racjonalnej i skutecznej polityki kadrowej. Jednym ze skutków ma być: ograniczanie negatywnych skutków braku ciągłości w zarządzaniu konkretnymi obszarami działania KRUS. Tak partię korciło, żeby wszędzie wcisnąć swoich, że najwyraźniej uznano: lepszy wakat na stanowisku niż jego zajmowanie przez osobę politycznie niepewną. Przecież te braki w ciągłości to efekt właśnie waszych decyzji grudniowych. Teraz dla wiernych partii oraz ich krewnych i powinowatych stanowisk będzie więcej. Proszę pomyśleć: te wszystkie placówki terenowe, oddziały regionalne, centrala. Na samym Dolnym Śląsku, który reprezentuję w Sejmie, placówek terenowych jest 16. Iluż tam można wsadzić kierowników, zastępców.

Tymczasem ci, którzy zostali przez was zwolnieni, poszli do sądów, które przyznają im rację. Oczywiście w państwie Prawa i Sprawiedliwości taka sytuacja nie może mieć miejsca. Ponieważ sądy stały na drodze waszej prywaty, po 10 miesiącach ponownie nowelizujecie ustawę. Rozumiem, trzeba się spieszyć, bo konfitury stygną, a wybory już za 3 lata. Zapewne niebawem pojawi się więc więcej nowelizacji tego typu. Pomoc dla 2 tys. rolników i przy okazji dla kilkuset swoich. I żeby tylko te sądy przestały przeszkadzać. Ale przecież nad tym też pracujecie, walcząc z praworządnością na kilku frontach jednocześnie.

W tej sytuacji dalsze uzasadnianie stanowiska Nowoczesnej wobec procedowanego projektu wydaje się zbędne. Oczywiście będziemy głosować za odrzuceniem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiając stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec tego projektu, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, na wstępie chcę zasygnalizować, że ta ustawa w jednym tylko punkcie jest ustawą dobrą, prawidłową, mianowicie w punkcie dającym rolnikom możliwość zarabiania czy podjęcia pracy, chociaż pracy nie, bo na podstawie umowy o pracę rolnik jednak nie będzie mógł podjąć czynności tak, aby nie stracić możliwości ubezpieczenia w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, ale, powiedzmy, uzyskania dodatkowych dochodów z innej działalności. To jest dobre, bo to jest nie tylko podniesienie tego poziomu, ale to jest także kontynuacja tego, co wprowadziliśmy w poprzedniej kadencji, eliminując z życia publicznego, z systemu prawnego tę niedogodność, która funkcjonowała. I w tym zakresie ta ustawa rzeczywiście zasługuje na poparcie.

Natomiast wszystkie inne kwestie, które w tej ustawie są podjęte, albo są mało znaczące, zbędne, jak sprawa lokowania środków przez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, albo przede wszystkim są zbędne, jeżeli chodzi o politykę kadrową. To jest kolejna, niestety, ustawa w dużej części kadrowa, która pozwala zamienić nie swoich na swoich. Do tej pory, kiedy zabierałem głos na temat podobnych ustaw, mówiłem o tym, że państwo wyrzucacie z pracy tych, którzy byli zatrudnieni w poprzedniej kadencji czy w dwóch poprzednich kadencjach, ale jeżeli chodzi o zmiany w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, sięgnęliście bardzo głęboko, mianowicie nawet do placówek terenowych, i są zwalniani ludzie zatrudnieni nie tylko w ciągu minionych 8 czy 10 lat, ale nawet w ciągu minionych 15 lat i więcej, wtedy kiedy zupełnie inne struktury polityczne w Polsce rządziły.

To jest głęboka zmiana strukturalna, jeszcze raz podkreślę, polegająca na zmienianiu nie swoich na swoich. Powiedziałbym jeszcze, że ta ustawa w jednym elemencie jest niekompletna. Wnosiłem w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego projekt innej ustawy, która powoduje, że wiek emerytalny dla rolników po 2017 r. nie będzie podwyższany. Jest to sprzeciw wobec tego projektu, który dzisiaj jest procedowany w Sejmie, autorstwa Prawa i Sprawiedliwości, który podnosi rolnikom wiek, w którym będą mogli przechodzić na emeryturę. Absolutnie z tym się nie zgadzamy i nie uważamy, żeby była taka konieczność, takiej możliwości nie widzimy.

W związku z tym w tej sprawie także przedkładam na ręce pana marszałka poprawkę. Mam nadzieję, że komisja nad tą poprawką się pochyli, a nie tak jak w przypadku ustawy, którą złożyliśmy do Wysockiej Izby, skieruje ją do sejmowej czy komisyjnej zamrażarki. Przedkładam poprawkę, dziękując za wysłuchanie mojego wystąpienia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Procedowany projekt ustawy ma umożliwić rolnikom i domownikom osiąganie dodatkowych przychodów z tytułu zasiadania w radach nadzorczych oraz umów agencyjnych, umów zlecenia albo innych umów o świadczenie usług przy ich jednoczesnym pozostawaniu w systemie ubezpieczeń KRUS. Obecne regulacje przewidują taką możliwość w momencie, kiedy pieniądze dodatkowo zarobione przez rolników nie przekraczają 50% kwoty minimalnego wynagrodzenia. Omawiane zmiany podwyższają kwotę dodatkowego zarobku do wysokości minimalnego wynagrodzenia. Regulacja ta jest realizacją postulatów rolników oraz nie budzi sprzeciwu strony rządowej. Poprzez wzrost dochodów rolników przyczyni się do poprawy jakości ich życia.

Dodatkowo projektodawcy proponują nowy sposób uregulowania systemu obsadzania stanowisk na wszystkich szczeblach w KRUS. Według zapisów nowelizacji dotychczasowa forma zatrudnienia na tych stanowiskach miałyby z umowy o pracę zmienić się na umowę powołania.

Jak wskazano na posiedzeniu komisji, regulacja ta porządkuje strukturę oraz ze względu na już istniejące przepisy nie ma wpływu na budżet państwa. W opinii wydanej w sprawie projektu przez Krajową Radę Izb Rolniczych możemy przeczytać, że taka regulacja, w szczególności w jednostkach terenowych KRUS, może pogorszyć jakość obsługi rolników. Argumentację tę uznaję za nietrafioną, gdyż zmiana ta nie oznacza, że powoływani będą pracownicy z brakiem doświadczenia i bez odpowiednich kompetencji.

Trzecią zmianą, jaką przewiduje omawiany projekt, jest umożliwienie KRUS efektywniejszego wykorzystania wolnych środków zgromadzonych w formie nadwyżek na poszczególnych funduszach poprzez wprowadzenie do obecnie obowiązujących regulacji zapisu pozwalającego na ich lokowanie i swobodne obracanie nimi. Zapis ten jest realizacją zale-

Posel Małgorzata Zwiercan

ceń wystosowanych przez Najwyższą Izbę Kontroli po przeprowadzeniu kontroli.

Wszystkie wprowadzane nowelizacją zmiany uznaję za zasadne i celowe. Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest za przyjęciem nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisał się jeden pan poseł.

Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Bardzo proszę, pan poseł Jerzy Małecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Zanim zadam pytanie, chciałem się odnieść do wniosku, który złożył pan poseł z PSL. Chciałem tylko przypomnieć, iż to koalicja PO i PSL podniosła wiek emerytalny. A co do pytania to chciałbym *(Oklaski)* się dowiedzieć, jakiej liczby rolników dotknie ta ustawa po wejściu w życie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Jeszcze do pytań zdążyli zapisać się dwaj posłowie.

Pan poseł Mieczysław Baszko, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dlaczego rolnik będący na rencie strukturalnej nie może otrzymywać żadnego wynagrodzenia podlegającego obowiązkowi ubezpieczenia społecznego, kiedy np. jest członkiem rady nadzorczej banku spółdzielczego, zakładu gospodarki komunalnej albo gdzieś chciałby w jakiś sposób legalny dorobić? Zabrania tego ustawa o rentach strukturalnych. Przecież KRUS i ZUS to ta sama Polska i jest to niezgodne z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej – nierówne traktowanie obywateli. Bo każdy inny emeryt może dorobić do emerytury, przynajmniej do określonej kwoty. A renta strukturalna to nie jest renta chorobowa. I w ten sposób ci rolnicy są po prostu ubezwłasnowolnieni w wieku 55–60 lat. Nie mogą dorobić legalnie, są wypychani przez państwo polskie w szarą strefę. Ponadto odbiera im się prawo zasiadania w organach samorządowych, np. banku spółdzielczego, a przecież

pobierając jakieś wynagrodzenie podlegające ubezpieczeniu społecznemu, pośrednio wnosząc coś do budżetu *(Dzwonek)* Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No niestety tak mamy, taką mamy sytuację, że kiedy się pojawia jakaś ustawa, która czasami nawet jest słuszna, wraz jakimiś tylnymi drzwiami próbuje się przerobić ją na ustawę kadrową. I tak jest w tym przypadku. Niedawno mieliśmy sytuację, że zostali zwolnieni wszyscy dyrektorzy oddziałów w ZUS-ie, teraz prawdopodobnie czeka to tych...

(Posel Barbara Bartuś: Tak późno.)

...którzy szefują KRUS-owi. Ewidentnie jest to...

(Posel Halina Szydełko: Czas najwyższy.)

...działanie po to, żeby znowu zatrudnić swoich. Z racji tego, że zakres i liczba tych etatów, które będą obsadzone przez powołania, się zwiększa, obejmuje już nie tylko kierowników, ale i zastępców kierowników, mam pytanie: Ilu nowych urzędników z nominacji PiS-u trzeba będzie zatrudnić? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Często przy procedowaniu tej ustawy słyszymy taki zarzut, że oto dajemy rolnikowi możliwość dorobienia, tak by on mógł dorobić kwotę do wysokości najniższego, minimalnego wynagrodzenia za pracę poza rolnictwem. I to jest taki wielki zarzut, że rolnik może jeszcze coś dorobić, pozostając w KRUS-ie. Tutaj byłoby moje pytanie, panie ministrze: O ile dochody rolników są niższe w porównaniu z dochodami osób mieszkających w mieście? Jak to wyglądało na przestrzeni ostatnich lat? Bo rolnicy cały czas próbują gonić, gonić mieszkańców miast, gonić osoby zatrudnione w budżetówce, ale wydaje mi się, że wciąż jesteśmy dalecy od zrównania jednych z drugimi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pan Rafał Romanowski.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Rafał Romanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników ma trzy podstawowe założenia. Pierwsze to jest podniesienie do minimalnego wynagrodzenia kwoty warunkującej możliwość podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników. Druga zmiana ma na celu uporządkowanie kwestii związanych z nawiązywaniem stosunku pracy z pracownikami zatrudnionymi na stanowiskach kierowników komórek organizacyjnych. Ostatnia zmiana ma na celu doprecyzowanie kwestii lokowania wolnych środków funduszu administracyjnego, co też stanowi realizację wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mając na względzie ograniczenia wynikające z art. 5a, uzasadnione jest wprowadzenie progu dochodowego w odniesieniu do osób podejmujących dodatkową działalność na podstawie umowy agencyjnej lub też umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo pełnienia funkcji w radzie nadzorczej za wynagrodzeniem, podlegających jednocześnie ubezpieczeniu społecznemu rolników.

Odpowiadając od razu na zarzut pani poseł, jakie organizacje postulowały wprowadzenie tej zmiany, chcę powiedzieć, że to m.in. przywołana przez panią Krajowa Rada Izb Rolniczych, „Solidarność” Rolników Indywidualnych, związek Ojczyzna czy kółka rolnicze, czyli wszystkie te organizacje, które są skupione choćby w ramach COPA, a więc organizacji ponadnarodowej, które współpracują z resortem rolniczym, chętnie podnosiły ten aspekt, żeby rolnicy, którzy nie tylko wykonują dodatkowo działalność społeczną, ale też pracują choćby w radach nadzorczych przywołanych tutaj banków spółdzielczych czy też spółdzielni mleczarskich, które poprzez udziały spółdzielcze stanowią własność rolników, mogli podnieść swój dodatkowy dochód.

Zgodnie z wyliczeniami KRUS – odpowiadam na pytanie pana posła – poprzez zaproponowaną zmianę oszacowano wzrost liczby osób podlegających ubezpieczeniu społecznemu rolników na 2353 osoby, co stanowi 0,17 liczby osób objętych tym ubezpieczeniem według stanu na koniec I kwartału 2016 r.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli chodzi o drugą zmianę propozycji nowelizacji – art. 60 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników – ma ona

m.in. umożliwić prezesowi KRUS prowadzenie racjonalnej i skutecznej polityki kadrowej. Pragnę tutaj zaznaczyć, odpowiadając panu posłowi, że nie są to zapisy szczegółowe rozporządzenia ministra rolnictwa i rozwoju wsi, a zmiany te zostały wprowadzone ustawowo 20 grudnia 2015 r. Zmiany, które zaproponował Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, doprecyzowują to poprzez dopisanie stanowisk kierowników i ich zastępców, jak również schemat organizacyjny, czyli jednostki organizacyjne KRUS, które wchodziły w skład schematu organizacyjnego.

Odpowiadając na pytanie, ilu nowych urzędników trzeba zatrudnić, chcę powiedzieć, że zmiana ta nie ma na celu jakiegokolwiek zwiększenia zatrudnienia w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, nie takiego ta zaproponowana zmiana nie wnosi. Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość dodatkowo zaproponował, doprecyzował poprawkę, która otrzymuje brzmienie, zgodnie z którym stosunki pracy pracowników zatrudnionych w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy na stanowiskach zastępców kierowników komórek organizacyjnych w centrali, oddziałach regionalnych i placówkach terenowych oraz dyrektorów oddziałów i ich zastępców, kierowników placówek terenowych i ich zastępców, o których mowa w art. 60 ustawy wymienionej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stają się stosunkami pracy na podstawie powołania w rozumieniu ustawy z 26 czerwca 1974 r. Dokładnie chodzi tutaj o Kodeks pracy. A więc nic nie zostaje zmienione, jeżeli chodzi o zmianę ustawy z 20 grudnia 2015 r., a tak jak wspominałem wcześniej, ustawa ta szczegółowo to doprecyzowuje.

Jeżeli chodzi o zmianę art. 83 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, stanowi ona, tak jak wcześniej wspominałem, realizację zalecenia pokontrolnego Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu państwa z roku 2015 w części 72: Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Zmiana ta w konsekwencji spowoduje konieczność wydania nowego rozporządzenia w zakresie sposobu prowadzenia gospodarki finansowej, czyli umożliwi Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego wprowadzenie ww. zmian i doprecyzowanie kwestii lokowania wolnych środków funduszu administracyjnego, czyli mówiąc szczerze, prezes po wprowadzeniu tej ustawy będzie mógł efektywnie zarządzać tymi środkami przy zachowaniu terminowej realizacji zadań i bezpieczeństwa środków, co też wynika właśnie z wniosków pokontrolnych Najwyższej Izby Kontroli.

Jeżeli chodzi o liczbę rolników, to już tutaj pozwoliłem sobie na to odpowiedzieć.

Ustawa o rentach strukturalnych. Dlaczego nie wolno uczestnikom tego działania w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich prowadzić dodatkowej działalności czy też mieć dodatkowego dochodu? Pan poseł sam sobie bardzo skutecznie odpowiedział, że jest to odrębny przepis realizowany w ramach EPROW, czyli Europejskiej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, gdzie jest to wyraźnie dopre-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski

cyzowane i zapisane, że jest to tzw. okres przejściowy umożliwiający przekazanie spadkobiercom gospodarstwa. Wtedy taki beneficjent może skorzystać właśnie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich z perspektywy 2007–2013, czy miał możliwość w ramach wcześniejszej perspektywy skorzystania z renty strukturalnej i jest w tej ustawie wyraźny zapis, jak również w PROW-ie, który Polskie Stronnictwo Ludowe jako poprzednie kierownictwo resortu rolnictwa negocjowało w Komisji Europejskiej. I takie zmiany też zostały tam doprecyzowane.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Sachajki, to pozwolę sobie odpowiedzieć w formie pisemnej. Wymaga to bardzo szczegółowej analizy i na pana ręce, panie przewodniczący, taka odpowiedź zostanie skierowana.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego zaproponował w art. 1, a więc w ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, wprowadzenie następującej zmiany. Art. 19 ust. 2a otrzymuje brzmienie: Przepis ust. 2 stosuje się do rolnika, który do dnia 31 grudnia 2022 r. spełnił warunki, o których mowa w ust. 2.

Pan poseł Maliszewski. W ten sposób wcześniej procedowany poselski projekt Polskiego Stronnictwa Ludowego chce zaspokoić potrzeby właśnie tego projektu, ale jednak pragnę, panie pośle... Jak tutaj jeden z posłów przypominał, w ustawie z dnia 11 maja 2012 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych koalicja Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego dokonała zmiany powszechnego wieku emerytalnego dla mężczyzn i kobiet – do 67 lat, w systemie powszechnym i w systemie rolnym na takich samych zasadach. Panie pośle, czyli ten okres jest zachowany do końca roku 2017.

Pragnę również przypomnieć, że w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników ograniczono także prawo do tzw. wcześniejszej emerytury rolniczej – 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn oraz co najmniej 30 lat podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników i całkowite zaprzestanie prowadzenia działalności rolniczej tylko dla tych rolników, którzy wszystkie warunki ustawowe spełnią do końca 2017 r. W poprzedniej kadencji Sejmu klub PSL złożył poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, w którym zaproponowano tzw. emeryturę stażową bez względu na wiek, jeżeli ubezpieczony legitymuje się co najmniej 40-letnim stażem ubezpieczeniowym. Podobny projekt ustawy został złożony również w tej kadencji i został odrzucony przez Sejm w pierwszym czytaniu.

Przywoływany przeze mnie wcześniej Program Rozwoju Obszarów Wiejskich m.in. kształtuje pojęcie młodego rolnika w wieku do lat 40, plus tzw. emery-

tura stażowa, czyli 40 lat stażu. Panie pośle, wiązałoby się to z przesunięciem wieku emerytalnego dla rolników grubo powyżej siedemdziesiątki. Warto byłoby pochylić się nad projektem prezydenckim i przeprowadzić w pierwszej kolejności dyskusję nad obniżeniem wieku emerytalnego, a w drugiej kolejności zastanowić się, jeżeli chodzi o kwestię okresu przejściowego. Panie marszałku, dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

(Poseł Mirosław Maliszewski: Panie marszałku, czy można sprostować?)

Czy pan poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

Nie ma pana posła? Jest.

Czy pan poseł będzie zabierał głos?

Bardzo proszę.

Poseł Jan Duda:

Panie Marszałku! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister odpowiedział na wszystkie pytania, które tu padły, więc dla mnie nic nie zostało.

Dziękuję wszystkim, którzy zabrali głos, nawet jeśli był to głos krytyczny, bo każdy głos jest ważny. Liczę, że ta ustawa zostanie w najbliższym czasie uchwalona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Mirosław Maliszewski w trybie sprostowania.

1 minuta.

Poseł Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ja też w takim absolutnie pojednawczym trybie.

Chcę tylko powiedzieć, że te przepisy, które zostały przyjęte w poprzedniej kadencji, nie spowodowały, żeby jakimkolwiek rolnikowi w wieku 60 lat ani kobiecie pracującej na wsi w wieku 55 lat odmówiono przejścia na emeryturę. W związku z tym proponujemy te przepisy przedłużyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję...

(Poseł Robert Telus: Poseł wnioskodawca.)

Bardzo proszę posła wnioskodawcę.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chcę jako przedstawiciel wnioskodawców podziękować za tę debatę, dziękuję również za poprawki, które zostały złożone, to znaczy że pracujemy merytorycznie nad tą ustawą. Ta ustawa jest potrzebna, oczekiwana przez rolników, bo będą chcieli dopracowywać sobie w KRUS-ie, to jest dobra informacja dla rolników.

Jak już mam głos, chciałbym się odnieść do dwóch wypowiedzi – posła z Polskiego Stronnictwa Ludowego i posła z Platformy Obywatelskiej. Chcę jasno powiedzieć, że gdybym był na waszym miejscu, drodzy panowie, drodzy państwo, to ze wstydu bym się spalił, bo jak można być takim hipokrytą. Jak można w ten sposób okłamywać Polaków, stanąć dzisiaj w obronie Polaków, że chodzi o wiek emerytalny. Przypomnę może drogim posłom ten czas, kiedy 2 mln podpisów obywateli wyrzuciliście do kosza. Może przypomnę posłom, jak strajkujący, protestujący związkowcy przyszli pod Sejm i jeden z waszych posłów pobił nawet operatora kamery, dziennikarza. Może przypomnę również, jak przez płot musieliście uciekać, bo tak związkowcy was...

(*Posel Mieczysław Kazimierz Baszko*: Ja nie uciekałem.)

...w Sejmie okupowali. Wy dzisiaj wielce stajecie w obronie emerytów.

(*Posel Ewa Kołodziej*: W komisji mniejszości narodowych.)

Drodzy państwo, chcę jasno powiedzieć: Prawo i Sprawiedliwość w kampanii wyborczej obiecało, że wiek emerytalny wróci, i wrócił, ustawa pana prezydenta jest procedowana, a wy możecie sobie próbować robić na tym politykę, i tak wam nic z tego nie wyjdzie.

Jeżeli chodzi o drugi zarzut, że jest to ustawa personalna, to chcę przypomnieć, że 7 lat temu to wy, drodzy panowie, drodzy państwo, wprowadziliście ustawę i z umów o pracę zdjęliście wszystkich pracowników funkcyjnych w ARiMR, do zastępcy kierownika powiatowego. Wtedy mówiliśmy, że robicie krzywdę tym pracownikom, bo każda następna zmiana, każda następna władza będzie z tego, co wy zrobiliście, korzystała, po prostu bez żadnych problemów będzie mogła wymieniać pracowników. To jest wasz pomysł, to wy zrobiliście 7 lat temu i tylko chcę odświeżyć waszą pamięć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz...

(*Posel Rajmund Miller*: Panie marszałku...)

...Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu...

(*Posel Rajmund Miller*: Proszę o udzielenie głosu, ponieważ pan poseł mówił ewidentną nieprawdę.)

Ale nie wymienił pana nazwiska. Proszę opuścić mównicę.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 150 i 884).

Proszę panią poseł Barbarę Bartuś o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Barbara Bartuś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, które zostało zawarte w druku nr 884.

Poselski projekt ustawy wpłynął do Sejmu w tej kadencji 11 grudnia 2015 r. Użycie przeze mnie sformułowania „w tej kadencji” nie jest przypadkowe, ponieważ projekt ten jest tożsamy z projektami, które były składane w VI i VII kadencji Sejmu. Niestety, wówczas te projekty nie były pozytywnie rozpatrzone. Projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych zawiera propozycje ochrony świadczeń emerytalno-rentowych zadłużonych świadczeniobiorców przez podwyższenie kwoty wolnej od potrąceń i wprowadzenie zasady, że kwota najniższego świadczenia byłaby już wolna od potrąceń komorniczych. Projekt ten nie zmienia zasad prowadzenia egzekucji komorniczej, nie wprowadza abolicji długów i dotyczy tak naprawdę... jakby łączy dwa aspekty: dotyczy zadłużonych emerytów, rencistów, wobec których jest prowadzona egzekucja, ale emerytów, rencistów, świadczeniobiorców, którzy mają bardzo niskie świadczenia. Ten projekt nie zmienia sytuacji świadczeniobiorców, których świadczenia wynoszą nawet średnią krajową, średnie świadczenie, ten projekt takich osób w żadnych zakresie nie dotyczy.

Celem tego projektu jest jedynie podniesienie kwoty wolnej od potrącenia. W projekcie wzorowano się na kwocie wolnej od potrącenia w przypadku pracowników, ponieważ minimalne wynagrodzenie pracownicze jest już wolne od zajęć komorniczych. Jeżeli pracownik zarabia obecną stawkę minimalną, 1850 zł brutto, to komornik nie może już prowadzić egzekucji z tego wynagrodzenia, i dlatego projekt był wzorowany na tej sytuacji.

Posel Sprawozdawca Barbara Bartuś

Projekt ten był reakcją na sytuację, iż zadłużeni emeryci mogli otrzymywać świadczenia stanowiące mniej niż minimum egzystencji. Pragnę zauważyć, że na dzień dzisiejszy minimum egzystencji to ponad 500 zł miesięcznie i jest to kwota, poniżej której już nie można przeżyć. Nie mówię o kwocie minimum socjalnego, tylko o minimum egzystencji. Natomiast najniższa emerytura na dzień dzisiejszy to 880,45 zł brutto, a najniższa renta wynosi 675,13 zł brutto. Przy zajęciach komorniczych chronione jest według obowiązujących przepisów jedynie 50% najniższej kwoty emerytury i renty, więc zadłużony emeryt, a tym bardziej rencista w myśl obecnie obowiązujących przepisów mógł zostać pozbawiony świadczenia pozwalającego na przeżycie, czyli mógł pozostać do końca życia z wypłacaną miesięcznie kwotą poniżej minimum egzystencji.

Ten poselski projekt został 22 grudnia 2015 r. skierowany przez pana marszałka do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, gdzie 13 stycznia odbyło się pierwsze czytanie i projekt został skierowany do podkomisji stałej do szczegółowego rozpatrzenia. Do projektu zamówiono stosowne analizy prawne w Biurze Analiz Sejmowych, a w sierpniu br. rząd Rzeczypospolitej Polskiej przyjął stanowisko wobec tego projektu. W opiniach i stanowisku wskazano na potrzebę zwiększenia ochrony prawnej w zakresie gwarancji otrzymywania świadczenia, jednakże wskazano, iż podniesienie jej do pełnej wysokości minimalnego świadczenia mogłoby być nie tylko niekorzystne dla wierzycieli i dla nich niesprawiedliwe, ale mogłoby być niekorzystne także dla samych świadczeniobiorców, czyli zadłużonych emerytów i rencistów. Po pierwsze, emeryci pobierający najniższe świadczenia straciliby całkowicie zdolność kredytową w bankach, ale też jeśli chodzi o obecnie zadłużonych, wobec których jest już prowadzone postępowanie egzekucyjne, w przypadku uniemożliwienia prowadzenia egzekucji ze świadczeń emerytalno-rentowych komornik zmuszony byłby szukać innych źródeł egzekucji i dochodziłoby np. do częstszych egzekucji z nieruchomości. Z pewnością nie o taką pseudopoprawę sytuacji emerytów chodziło wnioskodawcom.

Biorąc pod uwagę, iż w przyszłym roku znacząco wzrośnie najniższa emerytura, a zatem także najniższa renta – wzrośnie do 1000 zł, czyli o ponad 10%, kilkanaście procent – podczas prac w podkomisji przyjęto poprawkę i zaproponowano w art. 141 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dodanie pkt 1a, który stanowiłby, iż emerytury i renty są wolne od egzekucji i potrąceń w części odpowiadającej 75% kwoty najniższej emerytury lub renty, czyli wypracowaliśmy kompromis. Wprowadzono też poprawką przepisy przejściowe, które stanowią o tym, iż podniesienie kwoty wolnej od potrąceń z 50 do 75% najniższego świadczenia dotyczy już także obecnie prowadzonych egzekucji. Zmieniono też *vacatio legis*, zapisu-

jąc, iż ustawa wejdzie w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia.

Sprawozdanie podkomisji z tymi właśnie poprawkami przyjęto. Podkomisja przyjęła je 13 września br., a 4 października doszło do rozpatrzenia tego sprawozdania podkomisji na posiedzeniu komisji i komisja wnioskuje, aby w takim kształcie uchwalić nową ustawę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Halina Szydełko, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Halina Szydełko:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w przedmiocie zmiany ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, druk nr 884.

Temat objęty tą zmianą, a dotyczący podwyższenia kwoty wolnej od zajęcia w przypadku egzekucji kierowanej do świadczeń emerytalno-rentowych, był już kilkakrotnie podejmowany przez Sejm poprzednich kadencji. Jest to bardzo ważny temat, ponieważ dotyczy grupy osób najmniej zamożnych, często żyjących na granicy egzystencji. Świadczenia emerytalno-rentowe podlegają egzekucji i każdy emeryt i rencista, który staje się dłużnikiem, powinien liczyć się z tym, że część jego świadczenia może zostać zajęta w toku postępowania egzekucyjnego. Problem polega tylko na tym, jak wielka ma to być część. Kwota wolna od zajęcia powinna gwarantować emerytowi i renciście minimum dochodu, który pozwoli na zaspokojenie podstawowych potrzeb. Obecnie tak nie jest.

W przypadku najniższych emerytur i rent komornik może zająć nawet do 50% tego świadczenia. Jest to znacznie mniejsze zabezpieczenie niż np. w przypadku wynagrodzenia za pracę. Tak więc świadczenia emerytalno-rentowe nie są chronione w sposób wystarczający. Nawet z najniższej emerytury czy renty komornik może prowadzić egzekucję, co w efekcie prowadzi do tego, że osoby pobierające te świadczenia pozostają bez środków do życia, a to prowadzi do dramatycznych sytuacji tych osób, które w wyniku tej egzekucji nie tylko nie są w stanie spłacić zadłużenia, które wciąż rośnie z uwagi na odsetki i koszty egzekucji, ale również nie wystarcza im środków, wręcz nie mają za co żyć.

Posel Halina Szydelko

Można by się zastanawiać, czy byłoby słuszne, aby kwota wolna od zajęcia była równa najniższemu świadczeniu emerytalnemu lub rentowemu, ale w takim przypadku egzekucja czasami byłaby wręcz niemożliwa. Co prawda wierzyciel mógłby zaspokoić się z innych składników majątkowych dłużnika, ale często tych innych składników po prostu nie ma. Działaloby to również na niekorzyść emeryta lub rencisty, który byłby pozbawiony zdolności kredytowej, ponieważ w takim przypadku żaden bank nie udzieliłby kredytu osobie, która nie posiada zabezpieczenia i nie można byłoby również egzekwować należności z przysługujących jej świadczeń. Nie bez znaczenia jest również interes wierzyciela, o którym nie można zapominać.

Dlatego też słuszne jest ustalenie kwoty wolnej od zajęcia na poziomie 75%, a nie, jak wcześniej proponowano, 100%. Tak więc w przypadku proponowanej zmiany emeryt otrzymujący najniższe świadczenie mógłby otrzymać ok. 600 zł, natomiast rencista – 400. I to jest właśnie to minimum egzystencji.

Należy również zaznaczyć, że ta regulacja nie zmniejszy egzekwowanego roszczenia, a jedynie wydłuży okres ściągania tej należności, równocześnie pozostawi emerytom i rencistom środki wystarczające do godnego życia.

Mając to na uwadze, klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera ten projekt. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Ewa Kołodziej w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska RP mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko klubu w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, druki nr 150 i 884.

Projekt dotyczy podwyższenia kwoty wolnej od egzekucji w odniesieniu do świadczeń otrzymywanych z tytułu renty lub emerytury. Zasadniczym założeniem niniejszej nowelizacji jest ograniczenie egzekucji skierowanej do świadczeń emerytalno-rentowych w przypadku dochodzenia należności innych niż alimentacyjne poprzez wyłączenie możliwości dokonywania potrąceń z kwoty nieprzekraczającej równowartości najniższej emerytury lub renty po odliczeniu składek na ubezpieczenie zdrowotne i zaliczek na podatek dochodowy. Proponowane rozwią-

zanie zmierza do zapewnienia emerytom i rencistom analogicznej ochrony, jaka na etapie postępowania egzekucyjnego przysługuje pracownikom w zakresie wynagrodzenia za pracę.

Projektowana zmiana ma zatem na celu zabezpieczenie podstaw egzystencji wobec osób, które utrzymują się ze świadczeń z ubezpieczenia społecznego, tak by nie dochodziło już w przyszłości do sytuacji, w których osoby otrzymujące omawiane świadczenia na skutek postępowania egzekucyjnego mogłyby być pozbawione środków do życia.

W świetle powyższego pragnę poinformować, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska RP będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, druki nr 150 i 884. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi, klub Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo krótko. My w tej sprawie mamy trochę przeciwstawne wartości, interesy, które musimy rozważyć, i musimy znaleźć rozwiązanie, które nie będzie kolidowało, przynajmniej w sposób znaczący, z żadnym z ważnych społecznie interesów. Z jednej strony chcemy chronić emerytów i rencistów, zapewnić, aby mieli podstawowe środki do egzystencji, z drugiej strony musimy chronić wierzycieli, osoby, które postanowiły element swojego majątku komuś pożyczyć. One muszą być chronione, w ogóle prawo powinno zapewniać jakąś pewność i bezpieczeństwo obrotu. Musimy chronić również osoby uprawnione do alimentów – w sposób szczególny. Pamiętajmy o tym, że często egzekucje dotyczą osób czy też praw osób, które są uprawnione do alimentacji.

W związku z tym wprowadzamy tutaj kolejne ostrzeżenie tych przepisów. Widzimy, że od dłuższego już czasu rośnie liczba seniorów, którzy są zadłużeni, i to bardzo poważnie. Ta liczba rośnie w sposób nieproporcjonalny do wzrostu ogólnej liczby emerytów i rencistów, tzn. coraz więcej emerytów i rencistów zadłuża się powyżej ich możliwości. Rośnie również kwota tych zadłużeń, kwoty, które emeryci i renciści są dłużni swoim wierzycielom, są coraz wyższe. Doprowadzi to do powstania jakiejś tam bańki, która w pewnym momencie może stać się nawet niebezpieczna dla całego tego segmentu społecznego.

Wiemy również, że często seniorzy są wykorzystywani. Są wykorzystywani przede wszystkim przez różnego rodzaju nieuczciwe praktyki pożycz-

Posel Grzegorz Długi

kodawców, szeroko rozumianych pożyczkodawców, tych, którzy – i tu powiem wprost – w telewizji reklamują swoje pożyczki, którzy wprowadzają osoby, szczególnie starsze, w błąd co do faktycznej sytuacji prawnej, w jakiej się one znajdują po podpisaniu umowy; ale są również wykorzystywani przez swoich najbliższych, przez rodziny, które wykorzystują babcię czy dziadka do wzięcia pożyczki, która tak naprawdę nie wędruje do tej starszej osoby i nie zaspokaja jej potrzeb, tylko idzie na cele, nie zawsze godne, tych młodszych.

Pytanie, czy jesteśmy w stanie z tym walczyć. Prawdopodobnie nie, nie tą ustawą. Bo jakie są skutki tej ustawy? Skutki są takie, że obniżymy zdolność kredytową seniorów. Czasami senior potrzebuje gwałtownie pieniędzy na zabieg, na inną ważną rzecz, a jego zdolność kredytowa będzie obniżona, bo żaden rozsądny pożyczkodawca, widząc, że nie ma możliwości egzekucji lub jest ona znacznie zmniejszona, nie da tego kredytu, nie da tej pożyczki. Skutkiem będzie również to, że wiarygodność systemu prawnego jako takiego będzie nieco mniejsza, bo system wyłącza kolejną grupę z normalnych skutków swoich decyzji. Wreszcie troszeczkę powodujemy, że jest mniejsza odpowiedzialność za swoje działania całego segmentu ludzi, czyli że seniorzy w jakiś sposób mniej odpowiadają za to, co robią.

Te wszystkie interesy musimy wyważyć. Obecnie wnioskodawcy proponują, aby te kwoty podwyższyć, żeby zwiększyć tę ochronę i jednak zabezpieczyć kwoty, które i tak są za niskie do normalnej egzystencji, tu się wszyscy zgodzimy.

Powiem tak, nasz klub zastanawiał się nad tym i uznaliśmy, że pomimo tych zastrzeżeń, powiedzmy, takich wolnorynkowych – bo my znowu wpływamy na wolny rynek w jakiś sposób – ze względu na rosnącą liczbę emerytów i rencistów, ze względu na rosnącą liczbę zwykłych przekrętaczy, którzy starają się wykorzystywać tych ludzi, poprzemy tę nowelizację, tym bardziej że ona zbliża tę grupę emerytów i rencistów, ich ochronę, do ochrony, którą mają też pracownicy, bo zapominamy o tym, że normalni pracujący też mają ochronę swojego wynagrodzenia, i w jakimś sensie trudno, aby emeryci byli w gorszej sytuacji od tychże pracowników.

Oczywiście tutaj zapominamy, i o tym nie mówimy, że są emeryci i renciści bardzo zamożni, którzy mają inny majątek, i mam nadzieję, że nie jest intencją, aby chronić ten majątek, bo tak nie jest. Zapominamy również o tym, przynajmniej chcę o tym powiedzieć, że odpowiedzialność alimentacyjna dzieci względem rodziców też istnieje. (*Dzwonek*)

Minutkę, bardzo krótko.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Długi:

Należy pamiętać, że te dzieci odpowiadają za swoich rodziców.

Zapomnieliśmy jeszcze o przepisach wprowadzających...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Grzegorz Długi:

...bo mogą tu być zakłócenia związane...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, miał pan 5 minut. Proszę uprzejmie opuścić...

Posel Grzegorz Długi:

...z tymi sprawami w toku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Joanna Augustynowska, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych dotyczy spraw szalenie istotnych dla tysięcy obywateli i dotyczy kwestii złożonej z punktu widzenia etyki i nieoczywistej. Kształtowanie systemu potrąceń emerytalno-rentowych winno być oparte na zasadzie sprawiedliwości społecznej. Kwota wolna od potrąceń powinna umożliwiać pozostawienie minimum dochodu koniecznego do zaspokojenia podstawowych potrzeb. Obecnie obowiązujące progi dochodowe uprawniające do ubiegania się o świadczenia z pomocy społecznej odpowiadają kategorii minimum egzystencji. U tego, kto ma do dyspozycji mniej, występuje biologiczne zagrożenie rozwoju życia. Kwota wolna w wysokości 50% najniższej emerytury lub renty to jest właśnie to „mniej”. Osoba zmuszona do życia za taką kwotę żyje na poziomie, którego rozwinięte państwo demokratyczne w sercu Europy powinno się wstydzić.

W obecnym stanie prawnym uderza brak symetrii pomiędzy ochroną w zakresie potrąceń od osób pracujących a ochroną emerytów i rencistów. Pracownik

Posel Joanna Augustynowska

może po potrąceniach zachować kwotę prawie trzykrotnie wyższą niż emeryt i czterokrotnie wyższą niż uprawniony do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy. Brak jednak argumentów, by twierdzić, że do zapewnienia minimum egzystencji potrzebne mu jest trzykrotnie więcej pieniędzy niż emerytowi wydającemu znaczną część dochodu na leki.

Jednak, tak jak wspomniałam na początku, sprawa nie jest oczywista. Musimy ważyć racje. Solidarność społeczna każe pochylić się nad ogromnym problemem zadłużonych emerytów i rencistów, jednak nie możemy tego robić w oderwaniu od kontekstu. Różne są sposoby popadnięcia w długi, a także osoba wierzyciela – może być to żerująca na seniorach firma pożyczkowa, może to być też rodzina, pozostawiona samej sobie i uprawniona sądowym wyrokiem do alimentów. Dlatego cieszy, że pozostawiono zróżnicowanie wysokości kwoty wolnej od zajęcia zależnie od rodzaju egzekwowanej wierzytelności, w efekcie uznając potrzebę istnienia zwiększonej ochrony uprawnień ze świadczeń alimentacyjnych. Takie są oczekiwania społeczne i tak nakazuje zwykła ludzka przyzwoitość. Próbując ważyć interesy dłużników i wierzycieli, nie powinniśmy tracić z pola widzenia pozostałych dostępnych nam instrumentów ochrony zadłużonych emerytów i rencistów. Aby likwidować przyczyny, a nie walczyć ze skutkami, państwo polskie powinno kłaść nacisk na działania prewencyjne. Powinno informować i edukować w zakresie odpowiedzialnego gospodarowania pieniędzmi, zniechęcać do konsumpcji na kredyt, przestrzegać przed zaciąganiem i poręczaniem zbyt dużych zobowiązań, a także urealnić możliwość uzyskania bezpłatnej porady prawnej. Zdaję sobie jednak sprawę, że są to zagadnienia wychodzące poza materię procedowanej ustawy.

Ponieważ prace podkomisji dały wymierne efekty i doprowadziły do korekty budzących wątpliwości zapisów, w tym m.in. zbyt krótkiego *vacatio legis*, Nowoczesna będzie głosować za przyjęciem projektu ustawy w proponowanym kształcie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

(Poseł Joanna Augustynowska: Nie ma.)

Nie ma pani poseł.

Pan poseł Krystian Jarubas, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wy-soka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Pol-

skiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko co do sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, druki nr 150 i 884.

Szanowni państwo, procedowany przez nas poselski projekt ustawy dotyczący potrąceń z rent i emerytur zakłada podwyższenie kwoty wolnej od potrąceń, tak by emerytura pozostała po odliczeniu zobowiązań pozwalala emerytowi na przeżycie. To założenie jest kierunkiem dobrym i chyba nikt na tej sali nie ma co do tego wątpliwości. Nie jest też tajemnicą, że sprawę tę podnosił rzecznik praw obywatelskich.

Obecnie w zależności od tytułu egzekucji z emerytury czy renty można potrącić 20, 50 lub 60% wysokości tego świadczenia. Oznacza to, że zabezpieczenie tych świadczeń jest o wiele mniejsze niż np. wynagrodzenia za pracę, gdzie przy potrąceniu sum egzekwowanych na mocy tytułów wykonawczych na pokrycie należności innych niż świadczenia alimentacyjne kwotą wolną od potrąceń jest wysokość minimalnego wynagrodzenia.

Proponowana ustawa ma to zmienić. Kierunek jest dobry, pojawiają się jednak wątpliwości co do intencji wnioskodawców. Pamiętać trzeba, że to nie pierwszy raz posłowie PiS może i mają dobre intencje, ale z wykonaniem jest już gorzej. Nie pierwszy zresztą raz okazuje się, że w temacie emerytur jesteście iluzjonistami. Stworzyliście iluzję wyborczą, wyzyskaliście i porzuciliście ludzi mieszkających na polskiej wsi. Oburzające wręcz jest to, jak traktujecie polskich rolników. To jedna z najciężiej pracujących grup w Polsce. Już wiemy, że rząd w swoim stanowisku odnośnie do prezydenckiego projektu obniżenia wieku emerytalnego chce tak naprawdę rolnikom wiek emerytalny podwyższyć. Tak, drodzy państwo. Wycofujecie się z tego, co w trudnej koalicji z Platformą wywalczyło PSL. Chcecie pozbawić rolników tzw. emerytury częściowej. Jesteście fałszywymi prorokami dla polskiej wsi. Raz jeszcze chcę powtórzyć: nie ma zgody PSL na zabranie rolnikom emerytury częściowej. Jak wiecie, złożyliśmy już w Sejmie projekty uchwały, a także odpowiedniej ustawy utrzymującej emerytury częściowe dla rolników. I tego wam nie odpuścimy.

Nie zmienia to jednak faktu, że Klub Parlamentarny PSL będzie popierać przedstawiony przez was projekt dotyczący kwoty wolnej od potrąceń, który został wypracowany kompromisowo. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, klub Wolni i Solidarni, przepraszam, Koło Poselskie Wolni i Solidarni. Jeszcze nie klub.

(Poseł Barbara Bartuś: Klub docelowo.)

Posel Małgorzata Zwiercan:

Tak.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Celem omawianego projektu jest zwiększenie ochrony emerytów i rencistów, którzy popadli w dług, oraz zapewnienie im przynajmniej minimum egzystencji. Procedowane regulacje dążą do realizacji tego celu poprzez podniesienie wysokości kwot emerytur i rent wolnych od potrąceń i egzekucji wykonywanych z tytułu innych należności niż alimentacyjne. Według nowelizacji dla świadczeniobiorców pobierających najniższe świadczenie kwota wolna od egzekucji i potrąceń będzie stanowiła jego 75%. W przypadku wyższych świadczeń wierzyciele będą mogli dochodzić swoich należności w dotychczasowym trybie. Omawiany dziś projekt ustawy w swojej obecnej formie tylko w części realizuje pierwotne zamierzenia projektodawców, jest jednak wynikiem trudnego kompromisu pomiędzy potrzebą ochrony najuboższych emerytów i rencistów wynikającą z konieczności zapewnienia im przynajmniej minimum egzystencji a ochroną interesów i nieograniczaniem praw wierzycieli.

Ważnym zapisem w procedowanym projekcie jest włączenie w obowiązywanie przepisów ustawy egzekucji, które już są w toku. Dodanie tej regulacji jest istotnym elementem przyczyniającym się do spełnienia głównego celu tej noweli. W przyszłości kluczowe w wypełnieniu intencji projektodawców będzie też uchwalenie rządowego projektu ustawy, który, mam nadzieję, niedługo będziemy omawiać w tej Izbie, zwiększającego wysokość pobieranych przez emerytów i rencistów najniższych świadczeń. Ustawa ta będzie miała szczególne znaczenie dla tych świadczeniobiorców, których świadczenie obecnie jest najniższe, a różne przesłanki nie pozwoliły uwzględnić ich sytuacji w procedowanym projekcie.

Na koniec chciałabym przekazać pani poseł sprawozdawcy Barbarze Bartuś wyrazy najszczerzego uznania za wytrwałość, jaką się pani wykazała, walcząc o ten projekt przez tyle lat. Wiem, że oczekiwania były większe, jednak mam nadzieję, że obecnie procedowana nowelizacja nie będzie stanowiła zakończenia tematu pomocy w tym obszarze, a jedynie jest do niego wprowadzeniem.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zgłosiło się czterech panów posłów.
(Poseł Krystyna Skowrońska: A ja?)

Przepraszam, czworo państwa posłów. Bardzo przepraszam.

Zamykam listę posłów zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wprowadzenie tych regulacji przewiduje brak możliwości prowadzenia egzekucji ze świadczeń emerytalno-rentowych emerytów i rencistów, którzy obecnie mogą pozostać bez środków do życia i są znacznie gorzej chronieni niż pracownicy. Moje pytania dotyczą w zasadzie trybu i terminów ochrony wypłat świadczeń. Co z obywatelkami i obywatelami, w przypadku których egzekucja jest już w toku? Jak będzie się przedstawiała ochrona świadczeń przekazywanych pocztą? Czy jest szansa, żeby przepisy w znowelizowanej formie weszły w życie już od stycznia 2017 r.? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt zakłada podwyższenie kwoty, w zakresie której emerytury i renty są wolne od egzekucji i potrąceń. Projektowana zmiana zapewni emerytom i rencistom ochronę prawną w zakresie gwarancji otrzymania całego najniższego świadczenia analogiczną do tej, z jakiej korzystają pracownicy. Powyższy projekt ustawy jest niewątpliwie ważny, ponieważ zapewni wielu osobom prawo do otrzymywania świadczenia chociaż na poziomie minimum egzystencji. W nawiązaniu do tego chciałbym zapytać: Czy znana jest liczba lub odsetek osób, gospodarstw domowych, w których przypadku po wprowadzeniu zmiany w powyższej ustawie poprawi się jakość życia? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Mam pytanie do pani poseł sprawozdawcy i do pana ministra. Kwota wolna od egzekucji stawia dzisiaj w zdecydowanie lepszej sytuacji

Posel Krystyna Skowrońska

emerytów i rencistów, ale powoduje, że egzekucja w instytucjach finansowych, jeżeli nie płacą regularnie, wydłuża się. Z tego tytułu rosną również odsetki karne, więc zobowiązanie, które ma zapłacić taki emeryt, który nie płaci regularnie, będzie się zwiększało. To jest iluzoryczna ochrona na dzisiaj. I chciałabym zapytać: Jak w okresie przejściowym państwo będziecie chronić tam, gdzie zostały już podjęte zobowiązania, i tam, gdzie będą nowe w świetle nowych przepisów? To po pierwsze. Po drugie: Czy państwo prowadzili badania, ile osób, które (*Dzwonek*) w ten sposób będą miały zapewnioną ochronę, zostanie wyeliminowanych z rynku...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Krystyna Skowrońska:

...z możliwości korzystania z kredytów, a wejdzie w taką strefę, gdzie pożyczki będą znacznie droższe? Będzie to dla nich również koszt. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Minuta to jest za mało.)

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że nie tylko ja spotykam się z osobami, które zostały poszkodowane na tzw. pseudoprezentacjach jakichś dobrych produktów, które są w niewspółmiernej wysokiej cenie. Również widzimy z artykułów prasowych, iż wprowadzenie 500+ doprowadza do ograniczenia dochodów firm, które dawały pożyczki na paręset procent rocznie. Czy jakieś inne formy zabezpieczenia emerytów i rencistów jeszcze przewiduje pan minister, ministerstwo, zabezpieczenia właśnie przed agresywnymi teraz w dwójnasób, nieuczciwymi praktykami zarówno tych pseudoprezentacji, jak i firm, które udzielają wyjątkowo drogich, wysoko oprocentowanych pożyczek? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan Marcin Zieleniecki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Marcin Zieleniecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka słów na początek na temat stanowiska rządu w sprawie dyskusowanego dzisiaj projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Można powiedzieć, że w takim intencjonalnym kształcie czy w płaszczyźnie intencjonalnej jest to stanowisko pozytywne, przy czym jeżeli chodzi o odniesienie się do pierwotnej wersji projektu, rząd pozytywnie odnosi się jedynie do ograniczenia kwoty wolnej od potrąceń z tytułu należności innej niż należności alimentacyjne. Ja przypomnę, że w pierwotnej wersji projektu proponowano, aby tą kwotą wolną była kwota pełnego najniższego czy minimalnego świadczenia emerytalno-rentowego. Te argumenty, o których dzisiaj dyskutowaliśmy, mianowicie dążenie do zachowania jednak przez osoby otrzymujące najniższe świadczenia emerytalno-rentowe zdolności kredytowej, zdecydowały o tym, iż w oficjalnym stanowisku Rady Ministrów przedstawionym marszałkowi Sejmu w dniu 2 sierpnia 2016 r. rząd opowiedział się za określeniem tej kwoty wolnej od potrąceń na poziomie 70% najniższej emerytury lub renty.

Jeżeli chodzi o pozostałe propozycje, które były zawarte w pierwotnym projekcie, to właśnie chęć ochrony wierzycieli tak naprawdę zdecydowała o tym, iż w tym zakresie nasze stanowisko było stanowiskiem negatywnym.

Co do pytań, które zostały zadane w trakcie dyskusji, to chciałbym zwrócić uwagę również na jedną rzecz, mianowicie na projekt ustawy zmieniającej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nad którym trwają aktualnie prace w ramach rządu. Mam na myśli projekt podwyższający kwoty najniższych świadczeń emerytalno-rentowych. Przypomnę, że projekt ten zakłada, że najniższe świadczenia emerytalne mają wzrosnąć z 882 zł do 1000 zł, natomiast najniższe świadczenia rentowe, najniższe świadczenia z tytułu częściowej niezdolności do pracy według tego projektu mają wzrosnąć do 750 zł. Chcę powiedzieć, że to są działania, które zmierzają w tym samym kierunku, w którym zmierza dyskutowany dzisiaj projekt ustawy nowelizującej ustawę o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zmierzają one w kierunku ochrony najuboższych emerytów i rencistów. Wprowadzone rozwiązania tego drugiego projektu ustawy znajdą zastosowanie również do osób dotkniętych postępowaniami egzekucyjnymi, dlatego że podwyższenie kwot najniższych świadczeń emerytalno-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Marcin Zieleniecki**

-rentowych spowoduje automatyczne zwiększenie kwot wolnych od potrąceń dokonywanych z tytułu tak naprawdę różnych możliwych tytułów.

Odnosząc się do pytań, które zostały zadane w trakcie dyskusji, o zakres oddziaływania dyskutowanego dzisiaj projektu ustawy, chcę powiedzieć, że ten projekt będzie miał zastosowanie do świadczeń emerytalno-rentowych w sytuacji, w której prowadzona jest egzekucja zarówno w trybie przepisów o egzekucji administracyjnej, jak i w trybie przepisów o egzekucji cywilnej. Jeżeli chodzi o zasady prowadzenia egzekucji, to tutaj znajdują zastosowanie przepisy regulujące prowadzenie egzekucji ze środków pieniężnych, tak że szczegółowe rozwiązania znajdują się w regulacjach dotyczących odpowiednich postępowań egzekucyjnych.

Jeżeli chodzi o to, do poprawy jakości życia jakiej liczby osób przyczyni się wprowadzenie tego projektu, to my tego typu danymi nie dysponujemy, dlatego że choć oczywiście jesteśmy w stanie określić, jaka jest liczba osób pobierających najniższe świadczenia emerytalno-rentowe, to nie ma możliwości stwierdzenia, jaka jest liczba świadczeń emerytalno-rentowych, które są objęte egzekucją prowadzoną w trybie zarówno przepisów o egzekucji w administracji, jak i przepisów o egzekucji cywilnej.

Co do kwestii dotyczących przepisu wprowadzającego dyskutowaną dzisiaj ustawę to chcę powiedzieć, że założenie jest takie, iż ta ustawa będzie dotyczyła zarówno zobowiązań, które zostały podjęte, czyli np. kredytów, które zostały zaciągnięte, przed dniem wejścia w życie ustawy, jak i zobowiązań, co do których prowadzona jest już egzekucja w trybie przepisów zarówno o egzekucji cywilnej, jak i administracyjnej, jak również tych zobowiązań, które zostaną podjęte w przyszłości, już po wejściu w życie przepisów dyskutowanej dzisiaj ustawy. Mamy co do tej kwestii stanowisko Biura Legislacyjnego, które było prezentowane w trakcie prac zarówno w podkomisji, jak i w komisji, i jak gdyby podzielały zasadność posłużenia się tak określonym przepisem wprowadzającym. Chcę też powiedzieć, że projekt ustawy zakłada relatywnie długie vacatio legis, bo praktycznie jest to 6-miesięczne vacatio legis, tak że osoby, do których przepisy tej ustawy będą miały zastosowanie, będą miały według naszej oceny odpowiednią ilość czasu na to, aby dostosować się do jej przepisów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy przedstawiciel wnioskodawców...

Pani poseł Barbara Bartuś.

Bardzo proszę.

Poseł Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jako przedstawiciel wnioskodawców i sprawozdawca komisji pragnę podziękować wszystkim za pracę, wspólną pracę nad tym projektem. Pragnę podziękować wszystkim członkom komisji, ale też podkomisji i pani przewodniczącej, że udało się nam w zgodzie wypracować to ostateczne sprawozdanie, które dzisiaj jest procedowane. Chciałam też podziękować wszystkim klubom parlamentarnym za pozytywne stanowisko. Cieszę się. Tak jak pani poseł tutaj już zwróciła uwagę, to była wieloletnia walka o uchwalenie tej ustawy. I powiem, że sam projekt zrodził się w dość dramatycznej sytuacji, kiedy się dowiedziałam o samobójstwie małżeństwa emeryckiego, zadłużonego małżeństwa emeryckiego, które nie potrafiło sobie z tą sytuacją poradzić – jeden kredyt brali na spłacenie tych wcześniejszych i doszło do sytuacji, że naprawdę nie mieli z czego żyć. To były początki, kiedy ten projekt powstawał. Dzisiaj dziękuję za tę pracę.

Chciałabym też odnieść się jeszcze do pytań, które zostały zadane. Pan minister odpowiedział na pierwsze pytanie: Czy te przepisy będą miały zastosowanie do już prowadzonych egzekucji? Tak, będą miały zastosowanie. To też wypracowano podczas prac podkomisji.

Pan poseł, który pytał jako pierwszy, pytał, czy to jest możliwe, żeby ustawa weszła w życie od stycznia. Nie, tu jest 6-miesięczne vacatio legis, ponad 6-miesięczne, od dnia ogłoszenia. A to z tej prostej przyczyny, że jeżeli te przepisy będą obowiązywać przyszłych, ale i obecnych zadłużonych emerytów, Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie musiał dostosować system informatyczny, bo wiadomo, że ta egzekucja jest prowadzona w sposób zorganizowany i Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie się musiał do tego przygotować. Dlatego to wydłużone vacatio legis. Ale jak czekaliśmy tyle lat, to myślę, że radość, że w ogóle to wejdzie, jest duża.

Ilu to dotyczy osób? Powiem tak: więcej można się dowiedzieć z mediów o tym, ilu osób to dotyczy, ale wiemy, że emeryci i renciści coraz bardziej się zadłużają, i coraz częściej o tym piszą media. Ja też, pracując nad tym projektem, muszę stwierdzić, że po ilości różnych petycji, pism, telefonów, maili wydaje się, że ten projekt jest oczekiwany przez wiele osób, chociaż wiele osób wiąże z nim większe nadzieje, niż z samego tego projektu wynika.

Co do pytań pani poseł Skowrońskiej to nie wiem, czy to były pytania, czy to była chęć straszenia tym projektem. Pani poseł powiedziała, że ta ochrona będzie iluzoryczna, ponieważ jeżeli się wydłuży okres, to będą rosły odsetki. Ja myślę, że każdy emeryt, który nie spłaca swoich zobowiązań, każdy kredytobiorca, który nie spłaca swoich zobowiązań, wie o tym, że odsetki rosną, i wie o tym, że jeżeli dopuści do tego, że dojdzie do egzekucji komorniczej, to oprócz

Posel Barbara Bartuś

tych rosnących odsetek dojdą jeszcze koszty egzekucyjne i to wcale niemałe. A więc ta świadomość, myślę, że u kredytobiorców jest i jeżeli ktoś może spłaci swoje zadłużenie, to to zadłużenie spłaci. Natomiast ten projekt dotyczy sytuacji tych najbiedniejszych, którym chcemy zostawić środki na przeżycie. I zupełnie nie rozumiem pani poseł, która będąc prezesem banku, straszy emerytów i rencistów tym projektem, że zwiększą się koszty zaciągania kredytów. Zupełnie tego nie rozumiem, ponieważ zdolność kredytowa emeryta, który ma dzisiaj 880 zł, myślę, że nie jest wyższa niż przysłego emeryta, który będzie miał co najmniej 1000 zł. A więc dla mnie jest to niezrozumiałe. Jeżeli zaś chodzi o ochronę kwoty, to tak jak tutaj było już też wielokrotnie dzisiaj mówione, wynagrodzenie minimalne, czyli ok. 1400 zł netto na dzień dzisiejszy, jest chronione od zajęć komorniczych. Emerytura, która dzisiaj wynosi 880 zł i kilkadziesiąt groszy brutto, czyli gdzieś 800 zł netto, jest tylko w połowie chroniona. A więc myślę, że tak jak powiedziałam, nie były to pytania, było to kolejny raz straszenie emerytów i rencistów. A ja, zajmując się tematami ubezpieczeń społecznych, zajmując się tematami dotyczącymi emerytów, zauważyłam w ostatnim czasie wiele nieprawd, które mogą nawet przeczytać w gazetach zwanych prawnymi, które ciągle Polaków straszą złym rządem Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli zaczniemy opisywać fakty, to ja wiem, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nie tylko wypłacił dodatek emerytalny, ale w sferze emerytur robi olbrzymi krok, milowy. Podwyższenie z 880 do 1000 minimalnej emerytury to jest ponad kilkanaście procent w jednym roku. Myślę, że naprawdę ten fakt powinien być odnotowany, a nie ciągle straszenia tym, że będziemy podnosić składki czy będziemy coś innego złego robić emerytom.

Kończąc, jeszcze raz bardzo, bardzo serdecznie dziękuję wszystkim klubom i wszystkim, którzy pracowali nad tą ustawą. Pracowaliśmy w zgodzie i tak jak widać w wystąpieniach klubowych, jest poparcie dla tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw (druki nr 769 i 898).

Proszę panią poseł Teresę Glenc o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Teresa Glenc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Zdrowia procedowała nad rządowym projektem ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw, druk nr 769. 19 lipca br. projekt wpłynął do Sejmu. Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu w dniu 22 lipca 2016 r. skierował projekt ustawy do pierwszego czytania do Komisji Zdrowia.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw ma na celu przywrócenie stażu podyplomowego lekarzy jako koniecznego etapu w rozwoju zawodowym lekarzy i lekarzy dentystów, umożliwiającego praktyczną naukę zawodów ujednoliconych w ramach prawnych i organizacyjnych oraz harmonizację praktycznego nauczania realizowanego przez studentów VI roku kierunku lekarskiego i studentów V roku kierunku lekarsko-dentystycznego. W projekcie proponuje się powrót do odbywania stażu po ukończeniu studiów. Lekarze stażyści odbywać będą staż podyplomowy pod nadzorem opiekuna, tj. lekarza specjalisty w określonej dziedzinie medycyny albo lekarza dentysty wykonującego zawód przez co najmniej 5 lat.

Przyjęto uwagi legislacyjne w następujących artykułach: w art. 1 w pkt 3, w art. 1 w pkt 8 lit. a dotyczącym ust. 1, po art. 5 dodano art. 5a.

Poza przyjętymi uwagami legislacyjnymi komisja przyjęła dziewięć poprawek.

Poprawka nr 1 dotyczy art. 1 – w pkt 1 przed lit. a dodaje się nową zmianę w brzmieniu: w ust. 1 we wprowadzeniu do wyliczenia wyrazy „z zastrzeżeniem ust. 2–6 i 8” zastępuje się wyrazami „z zastrzeżeniem ust. 2–6”.

Poprawka nr 2 dotyczy zmiany ustawy w art. 1 w pkt 3 lit. a, któremu nadaje się nowe brzmienie.

Poprawka nr 3 do projektu jest poprawką dotyczącą art. 1. W pkt 3 lit. f dotyczącym ust. 10a po wyrazach „w art. 5 ust. 7” dodaje się wyrazy „art. 7 ust. 2”; po wyrazach „zamieszcza się” dodaje się wyraz „odpowiednio”.

Poprawka nr 4 – w art. 1 pkt 5 lit. b nadaje się nowe brzmienie.

W poprawce nr 5 do projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw w art. 1 w pkt 11 lit. a dotyczącym ust. 5 pkt 2 po wyrazach „roku kalendarzowego” dodaje się wyrazy „poprzedzającego rok”.

Poprawka nr 6 dotyczy rozwiązań mających na względzie potrzeby wypełnienia wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 7 czerwca 2016 r. z jednoczesnym zagwarantowaniem odpowiedniej jakości egzaminów.

Poprawka nr 7 ujednolica określenia lekarzy lub lekarzy dentystów odbywających staż podyplomowy.

Poprawka nr 8 – w art. 3 w zmianie 5. w lit. b dotyczącej art. 46 ust. 3 nadaje się nowe brzmienie: „Wojewodowie, do dnia 15 marca roku poprzedzają-

Posel Sprawozdawca Teresa Glenc

cego rok budżetowy, przedstawiają ministrowi właściwemu do spraw zdrowia założenia dotyczące finansowania zespołów ratownictwa medycznego, a w przypadku realizowania przez zespoły ratownictwa medycznego w danym województwie umów międzynarodowych dotyczących współpracy transgranicznej w zakresie ratownictwa medycznego, z wyodrębnieniem środków na realizację tych umów”.

Poprawka nr 9 ma na celu dodanie przepisu przejściowego regulującego prawo osób, o których mowa w uchylanym projektowanej ustawą art. 4 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 28 kwietnia 2011 r. o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, zgodnie z którym lekarze dentyści, którzy nie rozpoczęli tego stażu, są zobowiązani do odbycia stażu podyplomowego najpóźniej z dniem 1 października 2016 r., są zwolnieni z obowiązku odbycia tego stażu.

W imieniu Komisji Zdrowia wnoszę o przyjęcie przez Wysoki Sejm sprawozdania Komisji Zdrowia zgodnie z drukiem nr 898 oraz uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wystąpi pan poseł Grzegorz Raczak.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Raczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw.

Przedmiotowy projekt ustawy jako druk nr 769 został skierowany do pierwszego czytania w Komisji Zdrowia. Czytanie to odbyło się 22 września br. Sprawozdanie komisji zawarto w druku nr 898.

Szanowni Państwo! Celem omawianego projektu jest przywrócenie stażu podyplomowego jako niezbędnego etapu w rozwoju zawodowym lekarza i lekarza dentysty umożliwiającego praktyczną naukę zawodu w ujednoliconych ramach prawnych i organizacyjnych. Jak wiadomo, że stażu podyplomowego dla lekarzy i lekarzy dentystów zrezygnowano w 2011 r. w oparciu o założenie, że wprowadzenie kształcenia praktycznego na VI roku studiów będzie wystarczającym ekwiwalentem dla tego stażu pozwa-

lającym skrócić czas kształcenia specjalistów i przyspieszyć ich dostęp do rynku pracy. Z drugiej strony w późniejszym czasie dostrzeżono, że studenci kształceni w nowym trybie, którzy będą odbywali dwusemestralne praktyczne nauczanie w dziedzinach klinicznych w ramach studiów, będą pozbawieni formalnych uprawnień do wykonywania świadczeń zdrowotnych z powodu braku prawa do wykonywania zawodu, co uznano za poważny problem. Stało to się jednym z ważnych powodów rezygnacji z tego sposobu edukacji. Pierwsi absolwenci, którzy mieli być szkoleni w nowy sposób, z pominięciem stażu, mieli opuścić uczelnie medyczne w roku 2018. Oznacza to, że do tej pory praktycznie nie było precedensu kształcenia studentów z pominięciem stażu podyplomowego.

Planowane w omawianym projekcie ustawy przywrócenie stażu podyplomowego nie będzie więc kolejną zmianą nałożoną na niewiele wcześniej wprowadzoną inną zmianę, ale wręcz przeciwnie – będzie stabilizowało obowiązujący wcześniej przez wiele lat system, który był systemem dobrym, sprawdzonym i teraz będzie się rozwijał w dobrym kierunku.

Pełne prawo do wykonywania zawodu zapewniające w ramach projektowanej ustawy stażystom, uwzględniające możliwość wystawiania recept oraz wydawania opinii i orzeczeń lekarskich, zapewnia z jednej strony dużą przydatność stażystów funkcjonujących w systemie opieki zdrowotnej, zwiększając de facto liczbę lekarzy na rynku pracy, z drugiej strony przydzielenie stażystom nadzoru opiekuna, którym będzie specjalista w określonej dziedzinie medycyny lub lekarz dentysta wykonujący zawód przez okres co najmniej 5 lat, zapewni stażystom bezpieczne wejście w życie zawodowe i doskonalenie umiejętności praktycznych tak ważnych w pracy z pacjentem.

Z powyższych względów Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze w głosowaniu omawiany projekt, ja natomiast ze swojej strony chciałem powiedzieć: Szanowni państwo, jestem lekarzem kardiologiem, jestem akademikiem, profesorem medycyny i od kilkudziesięciu lat uczę studentów medycyny, uczę jednocześnie stażystów, lekarzy specjalizujących się w medycynie i wiem jednocześnie, co mówi się w środowiskach akademickich na ten temat. Wiadoma rzecz, powszechnym problemem obecnego kształcenia jest zbyt mało praktyczne kształcenie w różnych kierunkach, w tym również w medycynie.

To upraktycznienie medycyny jest rzeczą bardzo ważną. W medycynie bardzo ważną kwestią jest sprawa kontaktu pacjent – lekarz, budowania relacji, humanizacja zapobiegająca dehumanizacji zawodu, to są szalenie ważne problemy. W związku z tym wszystkim sekwencja wydarzeń, która nastąpiła, mnie osobiście wręcz cieszy, ponieważ zwróciście państwo uwagę, że zaproponowane zmiany dotyczące likwidacji stażu wymusiły zmiany w systemie kształcenia medycznego, które upraktyczniły studia medyczne. Zamieniono w projektach wiele godzin seminariów na ćwiczenia. To, co po prostu chcielibyśmy, żeby się

Posel Grzegorz Raczak

stało, w zapisach dotyczących kształcenia zostało umieszczone.

To było zbyt mało, żeby zastąpić staż podyplomowy, i to po prostu samo w sobie było oczywiście niedobre, ale jeżeli zostanie uzupełnione o staż, który będzie przywrócony, to, proszę państwa, mamy w sumie naprawdę zmianę w dobrym kierunku, bo z jednej strony upraktyczniono naukę na studiach medycznych, a z drugiej strony uratowano staż podyplomowy. Czyli w sumie, netto, student lekarz będzie więcej umiał po stażu podyplomowym, z czego się bardzo cieszę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Elżbieta Radziszewska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Krótko: tak, prawda, to, co było przez dziesiątki lat, co próbowano zmienić, likwidując staż podyplomowy, a wszyscy wiemy, jak on wyglądał, bo sami go przechodziliśmy, doprowadziło do zmiany kształcenia medyków przez 6 lat studiów czy lekarzy dentystów przez 5 lat studiów. Jak wiemy, ta ustawa weszła w życie w roku 2011, a mamy już 2016 r., czyli 5 lat. Właściwie ona jeszcze nie weszła w życie, dlatego że czas przystosowania do tego typu zmiany rzeczywiście wyznaczono wystarczająco długi. Niestety, co się okazało, był zbyt długi, dlatego że nie zdążyło to wejść w życie, a państwo zmieniać, i to nie ewolucyjnie, ale rewolucyjnie, bo na szybko komisja i już część przepisów wchodzi w 2017 r., tak? Szybkie zmiany. Czy ludzie, którzy poszli na medycynę, wiedząc od 2012 r., że nie będzie stażu podyplomowego, są zadowoleni? Nikt ich nie zapytał.

Kto jest zadowolony? Tak jak pan poseł powiedział – akademicy. A z czego są niezadowoleni?

(Poseł Grzegorz Raczak: Zadowoleni!)

Że za dużo praktycznej wiedzy muszą wtłaczać w studentów w trakcie procesu 6- czy 5-letniego. Na podstawie wniosków środowiska akademickiego mamy zresztą dzisiaj tę ustawę, bo co minister zrobił? Wprowadza na nowo staż podyplomowy. Co się okazuje? Że ci ludzie dostaną większe kompetencje, bo jak to padło z ust mojego poprzednika, w pewnym sensie załatają dziurę w związku z brakiem lekarzy, tak pan powiedział, bo uzyskają prawo do wypisywania recept, do wydawania opinii. Owszem, będą pod nadzorem opiekuna, ale muszą odbyć ten staż i zdać potem egzaminy, żeby być pełnoprawnymi lekarzami.

Czyli tak naprawdę dla lekarzy dentystów to będzie 6 lat, dla lekarzy studiów lekarskich będzie to 7 lat. Są kraje, gdzie jest staż podyplomowy, są kraje, gdzie nie ma stażu podyplomowego, ale poszliście państwo na skróty. Szybko i byle jak, bo trzeba było się zastanowić. Skoro tej praktyki i humanizacji naszej pracy jest za mało, trzeba było, panie ministrze, zacząć dyskutować na temat tego, jaki będzie optymalny model – taki, żeby rzeczywiście medyków przybliżyć do praktyki.

Efekty mamy takie, że ta niestabilność prawa jest oceniana negatywnie, bo 5 lat minęło i znów wywracamy wszystko do góry nogami. Zmiany tego typu nie powinny zaistnieć, tym bardziej że chcecie obarczyć państwo tych młodych, nie w pełni jeszcze ukształtowanych lekarzy odpowiedzialnością, dając im kompetencje zgodnie z tą ustawą. A gdzie pieniądze dla nich? Minimalna pensja. Tak jak pan powiedział, będą niwelować dziurę, jaka funkcjonuje, jeśli chodzi o niedobór lekarzy, chociaż wolę takie wyjaśnienie niż wyjaśnienie pana ministra, który mówiąc o braku lekarzy, powiedział, że lepszy zmęczony doktor niż żaden, po incydencie, kiedy lekarka po trzech czy czterech dobach pracy w szpitalu zmarła. Czy ta zmiana poprawi dostęp pacjentów do lekarza, czy pogorszy? W którym roku wyjdzie pierwszy rocznik, który będzie po stażu podyplomowym i z właściwym już dyplomem lekarskim? W 2021 r.?

Panie marszałku, owszem, jest to rzecz, która zasługuje na to, żeby o tym dyskutować, i nikt nie mówi, że tak jak jest dzisiaj, jest dobrze, że nic nie należy w kształceniu lekarzy zmieniać. W takiej czy innej formie to praktyczne nauczanie medycyny studentów, którzy potem idą w świat i są często sami w gabinecie z pacjentem, który ma potworny problem, problem medyczny, trzeba udźwignąć, ale nie w ten sposób.

Okazuje się, że część rzeczy w tej ustawie jest niedoprecyzowana. Jeżeli mamy symulowane warunki kliniczne, w jakich będą pracować przyszli adepci sztuki medycznej, to powiem: Ja dziękuję. Mogę sobie wszystko pod to włożyć i mogę sobie wszystko wyobrazić, niekoniecznie dobrze. A swoją drogą rozmawiamy o rzeczach, które są dla pacjenta, który ma kłopot z dostępem do lekarza. Przed wyborami państwo mówiliście, że wszystko będzie dobrze. Minie rok rządów łada moment. *(Dzwonek)* Gdzie te krótsze kolejki?

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Głos zabierze teraz pan poseł Jerzy Kozłowski, klub Kukiz'15.

Posel Elzbieta Radziszewska:

Tym się nie zajmujecie, a stażami podyplomowymi lekarzy, żeby rok dłużej studiowali.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, bardzo dziękuję. Miała pani 5 minut.

Posel Elzbieta Radziszewska:

A i proszę, poprzekręcało się wam.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję pani, pani poseł.

Posel Elzbieta Radziszewska:

Kolejność i priorytety nie te. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 769 i 898.

Wymieniony projekt ma na celu przywrócenie staży podyplomowych lekarzy i lekarzy dentystów, które zostały zlikwidowane w roku 2011. 5 lat temu zmieniono system kształcenia, argumentując to koniecznością skrócenia okresu kształcenia lekarzy i lekarzy dentystów. To rozwiązanie okazało się dalekie od doskonałości, zwłaszcza w kontekście braku uprawnień studentów do wykonywania świadczeń zdrowotnych. W związku z tym nie mamy żadnych wątpliwości, że przywrócenie staży podyplomowych jest z pewnością konieczne.

Według założeń projektu lekarze stażyści będą odbywać staż podyplomowy pod nadzorem lekarza specjalisty w określonej dziedzinie medycyny albo lekarza dentysty. Dzięki temu będą mogli nabywać niezbędnych umiejętności praktycznych oraz pogłębić zdobytą wiedzę teoretyczną. Projekt zakłada, że osoba po ukończeniu studiów medycznych będzie otrzymywała prawo wykonywania zawodu na czas odbywania stażu podyplomowego. Nie mamy wąpli-

wości, że staż spełnia pozytywną rolę we wprowadzaniu do zawodu lekarza i lekarza dentysty. Jest niezbędny do uzupełnienia wiedzy i umiejętności i umożliwia bezpieczne wejście młodego lekarza do wykonywania zawodu.

Projekt zawiera także zmiany przepisów dotyczące egzaminów, dostępu do testów na te egzaminy, sytuacji cudzoziemców chcących odbyć staż podyplomowy. Niestety w projekcie nie ma nic na temat podwyższenia wynagrodzeń zarówno dla lekarzy stażystów, jak i przede wszystkim dla lekarzy rezydentów. Bez wyraźnego zwiększenia płac choćby lekarzom rezydentom, którzy mają wypłaty gorsze niż w Biedronce, nie zwiększymy liczby lekarzy praktykujących w Polsce. Nasz kraj na tle europejskich państw jest na szarym końcu pod względem liczby lekarzy na 1000 mieszkańców.

W związku z tym Klub Poselski Kukiz'15 niniejszym składa na ręce marszałka poprawkę, która ma na celu podwyższenie wynagrodzeń lekarzy rezydentów. Bez ich sprawiedliwego wynagradzania będziemy kształcić lekarzy, którzy będą realizować się zawodowo w krajach doceniających ich pracę. Dlatego apelujemy o przyjęcie naszej poprawki i skończenie z niesprawiedliwym wynagradzaniem lekarzy rezydentów.

Reasumując, biorąc pod uwagę konieczność przywrócenia staży podyplomowych dla lekarzy i lekarzy dentystów, Klub Poselski Kukiz'15 zgłasza za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Marek Ruciński, klub Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W tym roku przedstawiciele wszystkich zawodów medycznych po raz pierwszy w historii zrzeszyli się, by wspólnie powiedzieć ministrowi o problemach, które dotyczą polskiej ochrony zdrowia. Chciałbym podkreślić szczególną rolę w tej grupie lekarzy rezydentów. Ci młodzi ludzie w prosty sposób wskazali negatywne aspekty systemu ochrony zdrowia, to jest niedofinansowanie, brak efektywności pracy, nieodpowiednią politykę kadrową oraz system kształcenia, który nie przystaje do wymogów obecnej medycyny. Spotykali się, z kim tylko można było, by poszerzyć swoją wiedzę oraz przekonać rozmówcę, że czas na realne zmiany. Rozmawiali głównie z partią rządzącą, jej przedstawicielami oraz Ministerstwem Zdrowia.

I jakie pierwsze pytanie nasuwa się po tych wszystkich spotkaniach? Jaki przykład daje elita polityczna naszym młodym, świadomym, zaangażowanym obywatelom, lekarzom? Czas na to pytanie jest

Posel Marek Ruciński

bardzo dobry. Rządzą państwo od roku, a rezydenci rozmowy z odpowiedzialnymi za przyszłość naszej ochrony zdrowia rozpoczynali po wyborach z czystą kartą i dużymi nadziejami. Wierzyli, że mają za sobą ministra zdrowia, który wielokrotnie od 10 lat zapewniał, że lekarze powinni godnie zarabiać. Mało tego, sam poseł Kaczyński zwracał się do opinii publicznej, cytując: Lekarze powinni zarabiać bardzo dobrze, dobrze, jeżeli chodzi o młodych, a bardzo dobrze, jeżeli chodzi o tych doświadczonych, którzy już są lekarzami w całym tego słowa znaczeniu. Cytuję dalej posła Kaczyńskiego: Ja to wiem, bo to jest bardzo trudny, bardzo odpowiedzialny zawód, do którego trzeba bardzo długo się przygotowywać, i my to szanujemy.

Niestety zapowiedzi te okazały się tylko kolejną niespełnioną obietnicą wyborczą. Widząc, że minister zdradził swoje ideały, postanowili kontynuować swoje działania, upomnieć się o konieczne zmiany, w tym także na ulicy podczas czerwcowych manifestacji oraz później podczas wrześniowego protestu przedstawicieli wszystkich zawodów medycznych. Podobno jeszcze w czerwcu zapewnili państwo młodych lekarzy o włączeniu ich przedstawiciela do ministerialnego zespołu do spraw opracowania zmiany w kształceniu podyplomowym. Szkoda, że w projekcie, nad którym debatujemy, nie uwzględniono proponowanych przez lekarzy stażystów i rezydentów zmian, które dotyczyły wysokości wynagrodzenia.

W tym miejscu chcę głośno powiedzieć, że wzrost pensji dla młodych lekarzy jest nieunikniony, jeśli chcemy ich zatrzymać w Polsce. Obawiam się, że zwiększenie naboru na studia lekarskie przy niskich pensjach dla początkujących lekarzy nie przekona młodych, energicznych, pełnych zaangażowania osób do kontynuowania kariery zawodowej w Polsce. Procedowana ustawa nie jest odpowiedzią na problemy trapiące naszą polską ochronę zdrowia. Okazywanie tak aroganckiej postawy młodym ludziom, którzy wraz z pozostałymi partnerami we wspianym, merytorycznym dialogu próbują zmienić otaczający ich świat, może spowodować tylko dalszy odpływ wysoko wykształconych specjalistów i w rezultacie pogłębić problemy systemu. Smutne jest to, że kiedy ludzie dają politykom gotowe rozwiązania, ci nie umieją z nich skorzystać. Pamiętajmy, że system ma być dla obywateli, a nie odwrotnie. Apeluję do ministra zdrowia o przyspieszenie prac nad projektami, które realnie rozwiążą problem wynagrodzeń w sektorze ochrony zdrowia, bo to jest główny powód emigracji wykształconych w Polsce wysokiej klasy specjalistów. Procedowany projekt nowelizacji ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty niestety w żaden sposób tego problemu nie rozwiązuje.

Klub Poselski Nowoczesna zgłaszuje przeciwko proponowanym zmianom. Chciałbym na ręce pana marszałka złożyć propozycję poprawki. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Radosław Lubczyk również z klubu Nowoczesna.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Kazimierz Kotowski z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy przywraca obowiązek i potrzebę odbycia stażu pracy po ukończeniu studiów tak dla lekarzy, jak i lekarzy dentystów. Dotyczy i dotyka grupy ludzi, którzy są wykształceni, mają wiedzę teoretyczną i przygotowują się praktycznie do pełnienia zadań i wykonywania obowiązków w bardzo ważnym, trudnym i odpowiedzialnym obszarze życia zawodowego, jak i pełnienia służby wobec innych ludzi. Projekt praktycznie obejmuje i wskazuje w sposób jednoznaczny obowiązki oraz podmioty, którym wskazuje się do realizacji pewne zadania. Projekt mówi o miejscu odbywania stażu, czasie odbycia stażu, określa czasokres odbycia stażu praktycznego po ukończeniu studiów, a także określa warunki, na jakich ten staż jest odbywany. Obejmuje również kwestię cudzoziemców, czyli tych, którzy nie posiadają obywatelstwa polskiego, umożliwiając im również zdobycie tych kwalifikacji praktycznych. Nowy projekt ustawy zmienia także zasady przystąpienia do lekarskiego egzaminu końcowego i lekarsko-dentystycznego egzaminu końcowego. Projekt wskazuje również na możliwość zaangażowania i wsparcia finansowego przez ministra obrony lekarzy, którzy są żołnierzami w czynnej służbie wojskowej lub pełnią służbę w podmiotach leczniczych utworzonych przez Ministerstwo Obrony Narodowej i przez nie nadzorowanych. W projekcie mamy również określone i doprecyzowane możliwości podjęcia wspólnych działań w strefie przygranicznej przez Polskę i Niemcy. W finale projekt określa również i wskazuje czas, w którym te ustalenia, przyjęte zapisy, które będą miały moc prawną, wejdą w życie.

Jako klub Polskie Stronnictwo Ludowe będzie głosować za przyjęciem, za uchwaleniem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw.

W omawianym projekcie ustawy wnioskodawcy proponują wprowadzenie szeregu zmian w obszarze kształcenia w zawodach lekarza i lekarza dentysty pozytywnie wpływających na jakość nauczania w tych zawodach. Uznając celowość wszystkich wprowadzanych zmian, w stanowisku odniosę się jedynie do tych pierwszoplanowych. Główną proponowaną regulacją jest przywrócenie stażu podyplomowego dla lekarzy i lekarzy dentystów, z którego zrezygnowano nowelizacją ustawy z 2011 r. Według projektodawców staż podyplomowy jest istotnym elementem po kształceniu podyplomowym oraz odgrywa ważną rolę w ugruntowaniu i pogłębianiu umiejętności praktycznych młodych lekarzy. Kluczowy we wprowadzonym rozwiązaniu jest fakt, że lekarze stażyści na czas i w celu odbycia stażu podyplomowego będą uzyskiwać pełne prawo wykonywania zawodu. Umożliwienie młodym lekarzom wykonywania takich czynności jak wystawianie recept bądź wydawanie opinii czy orzeczeń lekarskich przysłuży się efektywniejszemu wykorzystaniu ich kompetencji oraz rozszerzy możliwość dostępu pacjentów do usług medycznych. Nie bez znaczenia jest też nadzór nad lekarzem stażystą, który wedle nowelizacji sprawować będzie opiekun z tytułem lekarza specjalisty w określonej dziedzinie medycyny lub będący lekarzem dentystą wykonującym zawód co najmniej 5 lat.

Kolejną istotną zmianą w systemie kształcenia lekarzy i lekarzy dentystów proponowaną w procedowanym projekcie jest wprowadzenie nauczania w symulowanych warunkach klinicznych jako obowiązkowego elementu nauczania przeddyplomowego realizowanego na wszystkich uczelniach prowadzących kształcenie na VI roku studiów lekarskich i V roku studiów lekarsko-dentystycznych. Przepisy wprowadzające taką formę nauczania na wszystkich uczelniach, na których są lub powstają wydziały medyczne, będą miały korzystny wpływ na poziom wiedzy i rozwój umiejętności przyszłych lekarzy i lekarzy dentystów oraz – bez dodatkowego obciążania uczelni – przyczynią się do postępu przy wykorzystaniu nowoczesnych metod dydaktycznych.

Za kolejną słuszną zmianę proponowaną w omawianej nowelizacji uważam wyłączenie możliwości przystępowania studentów ostatniego roku studiów do lekarskiego egzaminu końcowego i lekarsko-dentystycznego egzaminu końcowego. Za tą regulacją przemawia tytułowy charakter tych egzaminów oraz to, że stanowią one jedną z podstaw do uzyskania prawa wykonywania zawodu, do czego uprawnieni powinni być jedynie absolwenci studiów medycznych.

Największe kontrowersje w procedowanym projekcie wzbudzają zapisy dotyczące upublicznienia

pytań wraz z odpowiedziami z zakresu lekarskich egzaminów specjalizacyjnych i końcowych. Według nowelizacji pytania oraz odpowiedzi, o których mowa, dostępne będą dla osób podchodzących do danych egzaminów w niedługim czasie po ich napisaniu. Będzie to jednak dostęp jedynie na zasadzie osobistego wglądu, bez możliwości kopiowania. Pełne upublicznienie materiału egzaminacyjnego odbywać się będzie po upływie 5 lat od egzaminu. Ze względu przede wszystkim na dobro pacjentów kształcenie lekarzy powinno odbywać się na najwyższym poziomie. Wiadomo, że obecny sposób weryfikacji wiedzy i umiejętności lekarzy nie spełnia do końca wszystkich oczekiwań. Całkowite upublicznienie pytań oraz odpowiedzi z egzaminów zaraz po ich przeprowadzeniu może negatywnie wpłynąć na zakres materiału przyswajanego przez osoby przystępujące do egzaminu. Z uwagi na ograniczone zasoby i możliwości przy tworzeniu nowych zestawów egzaminacyjnych zagrożenie to jest jeszcze bardziej realne. Nikomu nie powinno zależeć na obniżaniu poziomu polskiej medycyny.

Zważywszy na szereg korzyści wynikających z wprowadzenia procedowanego projektu, Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za jego dalszym procedowaniem. Dziękuję szczerze. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się ośmioro pań i panów posłów. Zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy zadaje pytanie pan poseł Krzysztof Szulowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nieobecny.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Też nie ma.

Pan poseł Krzysztof Sitarski, klub Kukiz'15, złożył pytanie na piśmie*).

To pani poseł Ewa Kozanecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Ewa Kozanecka: Jestem.)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Ewa Kozanecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W 2011 r. została wprowadzona zmiana systemu kształcenia lekarzy i lekarzy dentystów. Polegała ona m.in. na likwidacji stażu podyplomowego z jednoczesnym wprowadzeniem 2-semesteralnego praktycznego nauczania w dziedzinach klinicznych na VI roku studiów na kierunku lekarskim oraz 2-semesteralnego praktycznego nauczania na V roku studiów na kierunku lekarsko-dentystycznym.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ewa Kozanecka

Panie ministrze, mam pytanie: Czy przywrócenie stażu podyplomowego pozwoli zwiększyć umiejętności praktyczne w zawodach lekarzy i lekarzy dentyków i czy pogłębi posiadaną wiedzę teoretyczną w podstawowych dziedzinach medycyny, a tym samym pozwoli zwiększyć bezpieczeństwo realizowanych świadczeń? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie ulega wątpliwości, statystyki nie kłamią: od lat jesteśmy na jednym z ostatnich miejsc pod względem liczby lekarzy. Myślę, że większość z nas również miała w domu problem z dostępem do opieki medycznej. Jedno się wiąże z drugim.

Moje pytanie do ministra jest takie: W jaki sposób zamierza pan minister w krótkim okresie dokonać skokowego awansu Polski pod względem dostępu do służby zdrowia, czyli w jaki sposób zwiększy się skokowo liczba miejsc na kierunku lekarskim?

Wiążące się z tym drugie pytanie: W jaki sposób znacząco zwiększyć wynagrodzenie lekarzy rezydentów i później lekarzy, aby oni chcieli leczyć w Polsce, a nie wyjeżdżać za granicę? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Raczak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Raczak:

Tutaj troszeczkę muszę trzymać się reguł, muszę zadać pytanie ministrowi, ale krótki wstęp, kilka słów. Pani poseł powiedziała, że akademicy się cieszą z nowej ustawy. Ja to zrozumiałem w jakimś negatywnym znaczeniu. Czy zastanawiała się pani, dlaczego się cieszą? Bo ten system jest dużo lepszy od tego, który był poprzednio. Oprócz tego, że cieszą się akademicy, cieszą się lekarze z izb lekarskich, z którymi miałem do czynienia, w naszym środowisku jest powszechna radość. Dziwię się, że i pani poseł się z tego nie cieszy.

Powiedziała pani, że lekarze są umęczeni i że ten nowy system będzie to jakoś komplikował, to jest ge-

neralnie niekorzystne, niewygodne dla rezydentów. Moje pytanie do pana ministra, przewrotnie: Panie ministrze, czy to jest ustawa pisana dla umęczonych lekarzy, czy to jest ustawa pisana dla pacjentów? Mamy mieć dobrych lekarzy, którzy będą dobrze leczyć pacjentów, a nowy system to zapewnia. Dla kogo pisana jest ta ustawa? To pytanie formalne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Kazimierz Kotowski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dzisiaj w wielu wypowiedziach przewija się kwestia uposażenia lekarzy, tych na stażu, lekarzy rezydentów, oraz płacy lekarzy. Panie ministrze, czy patrząc perspektywicznie, mając na uwadze określone polepszenie dostępności do świadczeń medycznych, widzi pan mechanizmy i kierunki działań, które tę dostępność poprawią nie tylko w statystykach, którą będziemy prowadzić w dużych ośrodkach, bo tam i o pracę młodzi ludzie się ubiegają, i o miejsce zamieszkania. Jak pan to widzi, jak postrzega możliwość poprawy tej sytuacji w szpitalach powiatowych i w tej służbie zdrowia, która jest daleko od szosy *(Dzwonek)*, na tzw. prowincji? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja chciałem zapytać o taką ważną rzecz, ważną grupę, bym powiedział, zawodową. Otóż chciałem zapytać o młodych lekarzy i lekarzy stażystów zatrudnionych przez dyrektorów szpitali – nie opłacanych przez ministerstwo, tylko właśnie zatrudnionych przez dyrektorów szpitali. Pytam dlatego, że pan minister, będąc jeszcze szefem izby, często wspominał o tym, jak bliska jego sercu jest właśnie ta grupa, o tym, że powinna być zdecydowanie lepiej opłacana, zdecydowanie lepiej wynagradzana. I chciałem zapytać, jak państwo to widzą w przyszłości, jakie tutaj podejmą działania, żeby tak się stało, żeby te zapowiedzi przedwyborcze pana ministra zostały zrealizowane. Kiedy to będzie i jak państwo widzą przyszłość tej grupy zawodowej? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Teraz głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan Jarosław Pinkas.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Jarosław Pinkas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę państwa, chyba w pierwszym dniu, kiedy rozpocząłem swoją pracę w resorcie zdrowia jako sekretarz stanu odpowiedzialny za naukę, dostałem informację: Tylko błagam, zabierz się za powrót stażu. To była informacja od mojego przyjaciela, który jest rektorem uczelni medycznej. Następnie pojechałem na konferencję rektorów uczelni medycznych, było to bardzo krótko po nominacji, i wszyscy rektorzy medycznych uczelni, uniwersytetów medycznych zapytali mnie: Kiedy przystąpić do pracy nad powrotem stażu podyplomowego? Zacząłem się zastanawiać, czy znajdę chociaż jedną osobę, jedno środowisko, które nie będzie chciało, żebyśmy procedowali nad powrotem stażu podyplomowego. I nie znalazłem, proszę państwa. Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy, Naczelna Rada Lekarska, Federacja Związków Zawodowych Pracowników Ochrony Zdrowia, Związek Zawodowy Anestezjologów, wszystkie uczelnie medyczne, prezesi towarzystw lekarskich, Parlament Studentów RP, Ogólnopolskie Porozumienie Doktorantów Uczelni Medycznych – dokładnie wszystkie instytucje, które mają wpływ na kształcenie lekarzy, oraz organizacje samych lekarzy w sposób jednoznaczny domagały się, żebyśmy zaczęli procedować tę ustawę.

Proszę państwa, ta ustawa to jest ustawa dla pacjentów. Ta ustawa daje poczucie bezpieczeństwa każdemu polskiemu pacjentowi, który ma kontakt z lekarzem. Pacjent musi wiedzieć, że ten lekarz jest w pełni wykształcony, że ten lekarz ma poczucie dobrze spędzonego czasu na uczelni, ma poczucie, że relacja mistrz – uczeń w trakcie stażu przyniosła odpowiednie efekty, i czuje się sprawny zawodowo, czuje, że nie popełni błędu, bo to jest ta kategoria.

Proszę państwa, mamy niezwykle wysoko ocenianych lekarzy w tej chwili, mamy akredytację amerykańską. Nasi lekarze pracują na całym świecie – ubolewam, że wyjeżdżają, ale zaręczam państwu, że jeżeli zmienimy system, także dokształcania podyplomowego, i będziemy mieli więcej środków na opiekę zdrowotną, to lekarze do Polski zjadą z powrotem. Dajemy im tutaj perspektywy i pracujemy w tej chwili w resorcie nad wieloma rozwiązaniami, które spowodują to, że nie będzie żadnej potrzeby wyjeżdża-

nia, najwyżej na wymianę międzynarodową, wymianę naukową czy też po naukę nowych technologii.

Proszę państwa, to coś nadzwyczaj ważnego, że przestaliśmy myśleć o felczeryzacji medycyny. Nie stać nas na to, żeby w Polsce zapanowała bylejakość, a do tego to zmierzało. Stop felczeryzacji. Pacjent musi być absolutnie przekonany, po raz kolejny to powtarzam, że każdy, kto nawiąże z nim kontakt w opiece zdrowotnej, jest absolutnym profesjonalistą. To poczucie dostaną wszyscy młodzi ludzie, którzy tego poczucia nie mieli, którzy bali się, że za 1,5 roku, wtedy kiedy już nie będzie stażu, zostaną rzućni na głęboką wodę i będą mieli wielkie poczucie strachu, stresu, że może coś się wydarzyć.

Nie da się skompresować nauki w 5 lat. Ogromna ilość nowych technologii, proces nauki komunikacji z pacjentem, cała masa zdarzeń dotyczących nauk podstawowych musi być tak mądrze rozpracowywana w ciągu odpowiedniej ilości lat, żeby student, a później młody lekarz miał poczucie pełnych umiejętności zawodowych. To poczucie musi emanować w trakcie pracy z pacjentem. Nie mieliśmy wyjścia. Po prostu trzeba było to zrobić i oczywiście wykonamy następne ruchy. Te ruchy to kształcenie podyplomowe, bardziej racjonalne, bardziej przyjazne, pewne istotne zmniejszenie specjalizacji lekarskich. Ale to, nad czym pracujemy, to oczywiście także inny sposób wynagradzania, także rezydentów. Ale nie możemy robić tego wyrzykowo.

Patrzę na państwa posłów, którzy pracujecie w ośrodkach akademickich, którzy pracujecie w szpitalach i macie taką sytuację, że często lekarz rezydent zarabia więcej od lekarza na etacie szpitalnym. Nie możemy pozwolić sobie na załatwienie sprawy wycinkowo. Bardzo bym chciał, żeby moi młodzi koledzy rezydenci – to moi koledzy, na sali jest wielu lekarzy, więc też państwa koledzy – zarabiali godne pieniądze, żeby mieli poczucie stabilności i zawodowej, i socjalnej. Wszystko przed nami. Mamy mało pieniędzy w systemie opieki zdrowotnej. Jak państwo widziecie, robimy wszystko, po pierwsze, żeby uszczelnić system, a po drugie, żeby rzeczywiście nie trzeba było dzielić biedy, tylko by znalazły się pieniądze, które tak naprawdę mają przecież służyć naszym pacjentom.

Niezwykłe dziękuję państwu za to, że praktycznie wszystkie kluby w sposób jednoznaczny wsparły działania resortu zdrowia. Te działania to przede wszystkim działania dla dobra pacjentów. To sami pacjenci domagali się tego i domagają się, żeby rzeczywiście każdy absolwent uczelni medycznej był znakomicie wykształcony i dawał poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Czy sprawozdawca komisji, pani poseł?

(Poseł Teresa Glenc: Dziękuję.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Nie. Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu poprawkę, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 794 i 901).

Proszę pana posła Zbigniewa Dolatę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Sprawozdanie to zawarte jest w druku nr 901, a projekt ustawy, którego ono dotyczy, to druk nr 794.

W dniu 2 września marszałek Sejmu skierował projekt do pierwszego czytania, które odbyło się na posiedzeniu Sejmu 13 września, natomiast Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpatrzyła projekt 5 października i jednogłośnie przyjęła sprawozdanie, nie wnosząc poprawek.

Celem nowelizacji jest stworzenie kierownikowi biura powiatowego lub dyrektorowi oddziału regionalnego, w którym wystąpiła kumulacja pewnych zadań, możliwości prawnych do skorzystania z pomocy pracowników zatrudnionych w innym biurze powiatowym lub oddziale regionalnym, które realizują analogiczne zadania, a nie są nadmiernie obciążone pracą. Pozwoli to na lepsze wykorzystanie zasobów kadrowych agencji i przyczyni się do szybszego rozpatrywania wniosków rolników.

Kolejną zmianą usprawniającą działanie agencji jest podwyższenie z 15 tys. zł do 40 tys. zł kwoty, powyżej której do umorzenia wierzytelności wymagana jest zgoda ministra finansów. Warto podkreślić, że kwota ta nie była waloryzowana od 2003 r. Nowela umożliwi również prezesowi agencji umarzanie wierzytelności z urzędu, w sytuacji gdy nie odzyska no wierzytelności w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego lub upadłościowego oraz gdy istnieje uzasadnione przypuszczenie, że w postępowaniu egzekucyjnym nie uzyska się kwoty wyższej od kosztów dochodzenia i egzekucji wierzytelności.

Ponadto nowela precyzuje sposób dochodzenia kwot nienależnie lub nadmiernie pobranych płatności przez spółkę lub współników spółki cywilnej, która została rozwiązana, a także stwarza możliwość odzyskania należności ujętych w księdze dłużników w zakresie środków z budżetu Unii Europejskiej oraz z budżetu krajowego poprzez przerwanie biegu terminu przedawnienia do dnia zakończenia postępowania egzekucyjnego.

Zapisy projektu ustawy stwarzają też podstawy prawne umożliwiające dokonywanie potrąceń należności pozostających do odzyskania z funduszy strukturalnych współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej oraz krajowych środków publicznych przeznaczonych na współfinansowanie wydatków realizowanych z funduszy europejskich. Nowela wprowadza też zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych kwoty umorzonych wierzytelności.

Proponowane zmiany są konieczne i nie budzą żadnych wątpliwości, dlatego też w imieniu komisji wnoszę, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zabierze głos pan poseł Robert Telus.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrze! Mam wielki zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy zmieniającej ustawę z dnia 9 maja 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Poseł sprawozdawca przedstawił podstawowe zmiany w tej ustawie. Ja tylko powiem, że ta ustawa jest oczekiwana przez rolników. Dlatego ją tak szybko chcemy uchwalić, bo jest ona potrzebna.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przy okazji omawiania tej ustawy chciałbym powiedzieć parę słów na temat dobrej zmiany, dobrej zmiany w rolnictwie, na temat dobrej zmiany w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Rok temu w listopadzie Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory. Pierwszego dnia minister Jurgiel dostał na biurko pismo, że agencja nie ma przygotowanego systemu do płatności

Posel Robert Telus

ani nie przygotowuje go w terminie. To było powodem, że rolnicy w zeszłym roku nie dostali płatności w terminie, w którym powinni dostać.

Panie marszałku! Wysoki Sejmie! Minister rolnictwa wraz z wiceministrami i agencją przystąpili do pracy, do ciężkiej pracy. Ta praca przyniosła bardzo ważne efekty. Efektem tej pracy jest to, że będą wypłacane, już są wypłacane zaliczki. W historii nigdy tego nie było, żeby były wypłacane zaliczki, oprócz jednego roku, kiedy były wybory. Wtedy minister Sawicki wypłacił wybranym rolnikom zaliczki – 1,3 mld. A tu, drodzy państwo, przygotowane jest 10 mld zł, które dostaną wszyscy rolnicy w zaliczkach, już dostają. I to jest efekt ciężkiej pracy ministerstwa rolnictwa i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa od tego szczebla warszawskiego po pracowników w biurach powiatowych. I to jest właśnie ta dobra zmiana, której oczekują rolnicy. To jest ta dobra zmiana, którą realizuje rząd Prawa i Sprawiedliwości. I dlatego, panie ministrze, mimo że opozycja będzie krzyczeć, bo to jest opozycja, róbmy swoje, zmieniamy Polskę, bo rolnicy tego oczekują.

Konkludując, oczywiście klub Prawa i Sprawiedliwości popiera w całości tę ustawę, bo ona jest realizacją programu Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz głos zabierze pan poseł Leszek Rusczyk, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Leszek Rusczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

Projekt ustawy daje wielkie kompetencje prezesowi Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Pozwala mu przerzucać pracę między oddziałami. Takie kompetencje będzie miał również dyrektor regionalny. Ale rodzi się pytanie, czy to będzie polegało na przewożeniu dokumentów bądź ich przesyłaniu, czy też na delegowaniu pracowników. Czy tu nie nastąpi kolizja z obowiązującym kodeksem? Czy nie będzie konieczna zmiana warunków pracy i płacy, a zatem czy nie będzie konieczności wypowiedzenia umów? Kto poniesie koszty tej współpracy i przerzucania obowiązków? Czy są na to zarezerwowane środki? Co prawda ustawa zmienia podwyższone, niewaloryzowane od 2003 r. kwoty z 15 do 40 tys. zł,

których umorzenie będzie w gestii prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, ale to z kolei rodzi pytanie, czy nie ucierpi na tym budżet, bo minister dopiero będzie mógł się wypowiedzieć i wydać zgodę powyżej kwoty 40 tys. Ustawa pozwala również umarzać należności prezesowi. Ostatnią propozycją zmian jest zapis mówiący o zwolnieniu z podatku dochodowego od osób fizycznych kwoty umorzonych wierzytelności agencji. Tu jest zgoda, bo oczywiście one by nakreślały spiralę zadłużenia, jest to jasne i logiczne, ale – szanowni państwo, rolnicy, te słowa kieruję do was – od sprawności tej agencji będzie zależała wasza płynność finansowa, sprawność przyjmowania wniosków i terminowa wypłata dopłat. Czy w związku z tym na czele tej agencji powinien stanąć człowiek, którego największym atutem jest to, że jest zwolennikiem PiS? Dajemy dzięki tej nowelizacji olbrzymią władzę panu prezesowi agencji, choćby co do sprawy umorzeń. Będzie o tym decydował jednoosobowo. Zatem wy, rolnicy, będziecie musieli odpowiedzieć sobie na pytanie, czy będziecie mieli równe szanse z tymi, którzy publicznie deklarują poparcie dla PiS. Nasze obawy nie są bezpodstawne. Przez 11 miesięcy bardzo dokładnie ta władza pokazała, że w społeczeństwie są ci, którzy stoją po właściwej stronie i są prawdziwymi patriotami, i ci drugiego sortu. Czy pan, panie ministrze rolnictwa, bierze pełną odpowiedzialność za człowieka, który stoi na czele Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, i z taką samą starannością będzie dbał o interesy każdego z polskich rolników?

Platforma Obywatelska poprze proponowaną ustawę, bo jest ona w interesie polskiego rolnika. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Tomasz Jaskóła, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym przedstawić stanowisko wobec nowelizacji ustawy dotyczącej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Muszę przyznać, mimo że darzę ogromną sympatią rolników, że osobiście sprzeciwiam się szczególnemu traktowaniu pewnych grup społecznych, producenckich poprzez szczególne uprzywilejowanie. Mamy różnych rolników. Jeden z rolników, który jest parlamentarzystą, przyjeżdża do Sejmu samochodem marki Porsche, w związku z tym niekoniecznie wszyscy muszą być tak samo traktowani.

Szanowni państwo, w tej ustawie, jak to zwykle bywa, do tego Prawo i Sprawiedliwość już nas przyzwyczaiło, są elementy bardzo dobre, dobre i niestety katastrofalne. Katastrofalne, dlatego że tutaj jest

Posel Tomasz Jaskół

trochę socjalizmu, a przed wszystkim, powiedziałbym tak, zanim przejdę do konkretnego działania, konkretnego rozpatrywania, jest pewnego rodzaju uznaniowość. Mnie się ona bardzo nie podoba, mało tego, wnioskodawcy stwierdzili i powołali się na to, że takie elementy są również w ustawie o samorządzie, chodzi o to nieszczęsne umarzanie podatków, umarzanie należności.

Szanowni państwo, akurat mam to szczęście, że badam umarzanie w swoim okręgu, decyzje wydawane przez samorząd. Chciałem państwu powiedzieć, że badając ostatnie 5 lat umorzeń podatkowych przez samorządy w moim okręgu, doszukuję się bardzo wielu nieprawidłowości, które mam nadzieję zgłosić do prokuratury jako podejrzenie popełnienia przestępstwa.

To jest ten główny problem, który tutaj stawiamy. Otóż wcale nie obawiam się np. tego pierwszego, ważnego nowelizowania, że kierownik biura może delegować zadania na inne jednostki. To jest akurat zupełnie normalne, są jednostki bardziej przeładowane, a inne nie, ale to podwyższenie z 15 do 40 tys. kwoty, powyżej której to umorzenie było kontrolowane przez Ministerstwo Finansów, to znowu jest kompletnie nieprzekonująca rzecz, dlatego że nie ma żadnego znaczenia, że od 2003 r. ta kwota nie była waloryzowana. To są dość duże pieniądze. Widzimy, że tych umorzeń jest sporo: w 2015 r. – 22 mln, wcześniej – 10,5, czyli widzimy dramatyczny wzrost tych umorzeń. Pytam, czy nagle się nie okaże, że będziemy mieli do czynienia z pewnego rodzaju sytuacją, że delegowany pracownik agencji będzie udzielonym księciem, z którym znajomość, w myśl zasady znajomości z królikiem, spowoduje, że ktoś będzie miał umarzane podatki, a inna osoba nie będzie miała? Generalnie jestem oczywiście przeciwnikiem tak dużych podatków albo podatków w ogóle, zwłaszcza PIT, ale pamiętajmy, że rolnicy PIT-u nie płacą, podatku dochodowego, a to powoduje swego rodzaju uznaniowość. Uznaniowość to zawsze patologia, a patologia zwykle rodzi się z powodów korupcyjnych, trzeba o tym mówić. Jaki mamy tutaj mechanizm zabezpieczenia, że tej korupcji nie będzie?

Jeszcze dodatkowo w końcowym uzasadnieniu ustawy pokazuje się zmiany. Rzeczywiście zwalniam się... Proszę traktować umorzenie, umorzenie powinno się traktować jako pewnego rodzaju dochód, zgodnie z prawem. Jeszcze dodatkowo zupełnie te osoby zwalniamy z podatku dochodowego. To jest bardzo niebezpieczne.

Oczywiście zupełnie inaczej wyglądają inne punkty, co do których można się zgodzić, czyli odzyskiwanie wierzytelności przez agencję również na zabezpieczeniu programów unijnych, to akurat jest bardzo pozytywne i z tym się zgadzamy, żeby zabezpieczyć ten majątek.

Jeszcze raz podkreślam, że dla nas najważniejszy jest ten brak kontroli. Ministerstwo Finansów, cokol-

wiek o tym powiedzieć, prowadziło rejestr i kontrolowało tę sumę 40-tysięcznego umorzenia. Natomiast w tej chwili tej kontroli prawdopodobnie mieć nie będziemy i to decentralizowanie jest bardzo groźne, bo powoduje, że możemy sobie wyobrazić pracownika, który będzie zatrudniony przez pół roku, będzie kozłem ofiarnym, będzie wszystkim umarzał, a później zostanie zwolniony. Pytanie zasadnicze brzmi: Kto za te umorzenia wtedy będzie odpowiadał i do kogo będą kierowane roszczenia? Ta niebezpieczna sytuacja nas niepokoi.

Klub Kukiz'15 w wypadku tej konkretnej ustawy będzie się wstrzymywał (*Dzwonek*) od głosu. Bardzo państwu dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ujętego w druku nr 794, sprawozdanie komisji zawarte jest w druku nr 901.

Szanowni państwo, przedstawiony przez rząd Prawa i Sprawiedliwości projekt ustawy nowelizującej ustawę z dnia 9 maja 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zgodnie z przedstawionym Wysokiej Izbie uzasadnieniem ma na celu wprowadzenie zmian racjonalizujących działanie agencji.

Szczegółowe rozwiązania zawarte w przedłożeniu były przedmiotem naszej dogłębnej analizy. Na pozytywną ocenę zasługują przepisy umożliwiające prezesowi agencji umarzanie wierzytelności z urzędu, w przypadku gdy nie odzyskano wierzytelności określonych w ustawie, a także gdy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że koszty egzekucyjne nie zostaną pokryte w wyniku egzekucji. Przedłożenie zawiera także regulacje prawne dające możliwość skorzystania przez kierownictwo biur powiatowych oraz oddziałów regionalnych agencji z pomocy pracowników zatrudnionych w innym biurze powiatowym lub oddziale regionalnym, które realizują analogiczne zadania. To dobry kierunek, w ocenie Nowoczesnej wart rozważenia nawet w skali całej administracji, oczywiście po przeprowadzeniu rzetelnych i wielokierunkowych analiz.

Projekt przedstawiony Wysokiej Izbie przewiduje również podwyższenie z 15 do 40 tys. zł kwoty, po-

Posel Mirosław Suchoń

wyżej której do umorzenia wierzytelności wymagana jest zgoda ministra finansów. Po wyjaśnieniach przedstawionych przez ministerstwo uznaliśmy, iż jest to zmiana zasadna, choć oczywiście początkowo wzbudzała nasze zainteresowanie z uwagi na właściwą dla Nowoczesnej troskę o stan finansów publicznych.

Projekt zawiera też przepisy jednoznacznie regulujące sposób dochodzenia kwot nienależnie lub nadmiernie pobranych płatności przez spółkę lub wspólników spółki cywilnej, która została rozwiązana. To też uznajemy za właściwy kierunek. Wysoka Izba powinna uchylać przepisy spełniające postulat jednoznaczności, bo przypomnę, że niejednoznaczność prawa to jedna z największych bolączek, na które wskazują obywatele, którzy obcuja na co dzień z przepisami prawa.

Przedłożenie zawiera również przepisy stwarzające możliwość odzyskania należności ujętych w księdze dłużników w zakresie środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej oraz budżetu krajowego przez przerwanie biegu terminu przedawnienia do dnia zakończenia postępowania egzekucyjnego. Zapis ten umożliwi przerwanie biegu terminu przedawnienia w celu odzyskania należności ujętych w księdze dłużników. Patrząc przez pryzmat długów gospodarczych, których istnienie blokuje de facto możliwość szybszego, sprawniejszego rozwoju, przepis uznajemy za racjonalny.

W projekcie zaproponowano także stworzenie podstaw prawnych umożliwiających dokonywanie potrąceń należności pozostających do odzyskania z funduszy europejskich, np. z instrumentu finansowego wspierania rybołówstwa, ale też z innych instrumentów oraz krajowych środków publicznych przeznaczonych na współfinansowanie wydatków realizowanych z funduszy europejskich, np. z europejskiego rolniczego funduszu gwarancji, ale także innych instrumentów. To oczywiście mogło wzbudzić wątpliwości, jednak mechanizm ten zapisany w ustawie i zakomunikowany wszystkim, których może dotyczyć, przyczyni się z pewnością do poprawy zarządzania finansami oraz poprawy przepływu środków. Projekt przewiduje również zwolnienie z podatku dochodowego od osób fizycznych kwot umorzonych wierzytelności, o których mowa w art. 24 ustawy z dnia 9 maja 2008 r. o Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. To oczywiście konsekwencja wynikająca ze specyfiki materii ujętej w tej legislacji.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, rozpatrując przedłożony Wysokiej Izbie projekt ustawy, nie dokonała poprawek. Wydaje się, że na dzień dzisiejszy wszystkie kluby zgodnie oceniają ten projekt jako merytoryczny i celowy.

Reasumując, Klub Poselski Nowoczesna na tym etapie również nie będzie wnosił poprawek i będzie ten projekt wspierał. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Mirosław Maliszewski, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, tak jak mówił w debacie przy okazji pierwszego czytania, będzie ten projekt popierał.

To nie jest projekt kontrowersyjny, to nie jest projekt kadrowy, umożliwia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa odzyskanie środków, które są w jakichś postępowaniach, są jej należne, więc chociażby ze względów budżetowych jest dobrze, aby ten projekt był dalej procedowany. Tu w zasadzie można by skończyć, ale podobnie jak jeden z przedmówców wykorzystam to wystąpienie do tego, aby odnieść się do kwestii działalności Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Nie będę mówił o dobrej zmianie...

(Poseł Zbigniew Dolata: Nie, panie pośle, już wystarczy.)

...tak, zaraz skończę, chociaż powiem o zaliczkach na dopłaty obszarowe i powiem, że jest to dobry pomysł, dobre działanie. Dobre i to. Sytuacja w rolnictwie się pogarsza, więc dobrze, że rolnicy, widząc niemożność oddziaływania czy słabe oddziaływanie resortu w sprawach rynkowych, będą chociaż mogli otrzymać wcześniej płatności w formie zaliczek. Chcę tylko powiedzieć, że to oczywiście nie będą dodatkowe płatności, tylko będą to zaliczki na poczet tego, co miało być wypłacone na wiosnę. Ale dobre i to w tej trudnej sytuacji.

Korzystając z obecności pana ministra, zadam też pytanie, które również wiąże się z dopłatami, z działalnością agencji restrukturyzacji. Mianowicie chodzi mi o mechanizm, który kilka lat temu został wywalczony przez Polskę, mechanizm dopłat do produkcji owoców miękkich. Czy prawdą jest, że będzie rezygnacja z dopłat do malin przeznaczonych do przetwórstwa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Bardzo proszę, jeżeli ktoś z państwa posłów chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pani poseł Małgorzata Pępek.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt niniejszej ustawy zakłada podwyższenie z 15 do 40 tys. zł kwoty, powyżej której do umorzenia wierzytelności potrzebna będzie zgoda ministra finansów. Kwota ta została ustalona w 2003 r. i nie była dotąd waloryzowana, stąd moje pytanie, które było już z tej mównicy zadawane: Na jakiej podstawie wyliczono zaproponowaną w projekcie ustawy kwotę 40 tys. zł? I jeszcze jedna kwestia. Prezes agencji będzie mógł umarzać wierzytelności z urzędu w przypadku, gdy nie odzyskano ich w wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego albo upadłościowego. Rodzi to z jednej strony usprawiedliwienie, z drugiej poszerza pole do nadużyć. Mam pytanie: Czy agencja będzie miała obowiązek publikacji kręgu podmiotów, którym udzielono ulg w spłacie w postaci umorzenia czy odroczenia oraz kwot tych operacji? W związku z tym chciałam też zapytać, czy wzmocniona zostanie kontrola nad decyzjami dotyczącymi umarzania wierzytelności? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Gonciarz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W raporcie z konsultacji możemy przeczytać, że najczęstsze uwagi podmiotów dotyczyły podwyższenia do wysokości co najmniej 100 tys. zł kwoty, do której prezes ARiMR może samodzielnie podejmować decyzje w zakresie umorzenia wierzytelności ARiMR przypadających jej w związku z wykonywaniem przez nią zadań finansowanych wyłącznie z krajowych środków publicznych oraz stworzenia możliwości powoływania przez ARiMR funduszy celowych, umożliwiających na określonych warunkach czynne włączenie się ARiMR w procesy restrukturyzacji prowadzone przez banki wobec klientów korzystających ze wsparcia. Pierwsza propozycja została częściowo zrealizowana, bowiem kwota została podwyższona do 40 tys. W związku z powyższym chciałbym zapytać: Czy ministerstwo będzie rozważać w przyszłości realizację zaproponowanych rozwiązań, a jeżeli nie jest to możliwe, to dlaczego? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie na efekty tej ustawy czeka polskie rolnictwo. Sytuacja praktycznie we wszystkich sektorach rolnych jest tragiczna, słyszymy to właściwie na każdym posiedzeniu komisji, jakie jest przeprowadzane. Jednakże, jak mogliśmy usłyszeć ze słów posła Tomasza Jaskóły, na wsi zdarzały się liczne nadużycia w związku ze zwolnieniami. I teraz moje pytanie: Jakie dodatkowe mechanizmy zostaną wprowadzone, aby zapobiegać właśnie takim nadużyciom, nienależnym zwolnieniom? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Waldemar Olejniczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Olejniczak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Projekt ujęty w druku sejmowym nr 794, jak i nr 901 zakłada podwyższenie kwoty do 40 tys. zł z obecnie obowiązujących 15 tys. zł. Zakładane zmiany wprowadzają ograniczenia dla ministra rolnictwa i rozwoju wsi względem możliwości umorzenia wierzytelności. Prezes Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa nie będzie związany w imieniu urzędu co do granicy kwoty, od której będą umorzane wierzytelności.

Zwracam się z pytaniem nurtującym wielu rolników z okręgu plocko-ciechanowskiego, zakładam jednakże, iż ten problem może dotyczyć całego obszaru: Czy proponowane rozwiązania są kompatybilne z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 25 sierpnia 2015 r., ujętym w Dz. U. poz. 1345, i czy ujęte w przytoczonym akcie prawnym będą liczyły się do kwoty ujętej w związku z § 1 pkt 13b ppkt 3?

Kolejne pytanie tyczy się sposobu rozliczenia ww. kwoty oraz tego, czy wnioski będą nadal rozpatrywane według ppkt 6 pkt 13b w § 1 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań *(Dzwonek)* Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i czy warunki formalne, jak i wnioski rozpatrywane do tej pory w tym trybie będą rozpatrywane według nowego porządku czy aktualnie obowiązującej regulacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Małeck:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie, które dotyczy podniesienia kwoty umorzenia wierzytelności do 40 tys. zł. Mam pytanie: Ile spraw było w ostatnich latach umorzonych do tej kwoty? I drugie pytanie, żeby uspokoić tutaj posła z Kukiz'15: Jakie warunki trzeba spełnić, żeby dana wierzytelność mogła zostać umorzona? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Pytanie kieruję do pana ministra. Jak pan wie, w bieżącym roku wiele gospodarstw, upraw dotknęła klęska różnego typu zdarzeń losowych: gradobicia, przymrozki, susza. Została zaproponowana pomoc finansowa w wysokości 800 zł i 400 zł do 1 ha – 800 zł dla tych, którzy mają ubezpieczenie, a 400 zł dla tych, którzy nie mają ubezpieczenia. Ale jednocześnie zostały postawione warunki, m.in. 70-procentowych strat, co powoduje, że wiele gospodarstw absolutnie nie może liczyć na otrzymanie tych środków, nawet większość gospodarstw. Pewną nadzieję daje Program Rozwoju Obszarów Wiejskich i jedno z działań, które w nim jest, polegające na przywracaniu potencjału produkcji zniszczonego w wyniku klęsk żywiołowych. Pytanie: W jakiej fazie jest przyjęcie, ogłoszenie naborów na to działanie i czy są już ustalone warunki i zasady tego działania? Czy w tym roku rolnicy mogą się spodziewać, że będzie uruchomione działanie, które pozwoli im odtworzyć majątek zniszczony w wyniku klęsk żywiołowych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Robert Telus, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W swoim wystąpieniu w imieniu klubu mówiłem o tym, że ministerstwo nie było przygotowane, że była władza zostawiła, były minister zostawił agencję nieprzygotowaną i że nie ruszył system. Teraz pytanie, panie ministrze: Jakie rozwiązanie przyjęliście w agencji, że w tej chwili jest już wszystko przygotowane? Czy te firmy, które zarabiała wielkie pie-

niądze na systemie i na obsłudze tego systemu, nadal będą zarabiać, czy jest inne rozwiązanie?

I drugie pytanie. W tym momencie wypłacamy zaliczkę. A kiedy będzie pełna płatność i czy agencja już jest gotowa do pełnej płatności, tzn. czy zrobiła weryfikację wszystkich wniosków? Bo wiemy, że w tym roku były z tym problemy, dlatego że były minister Sawicki nie przygotował agencji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie ministrze, chciałem wrócić jeszcze do kwestii tych umorzeń, zresztą podnoszonej też przez kilku posłów w trakcie wystąpień. Otóż jeżeli chodzi o tę kwotę umorzeń i sposób, to tam mieliśmy te informacje, natomiast właśnie zostaje pytanie o jawność tych umorzeń, czy to będzie publikowane w Biuletynie Informacji Publicznej, czy społeczeństwo będzie miało dostęp do tych informacji, bo jak wiemy, najlepszym systemem antykorupcyjnym jest jednak społeczny nadzór nad decyzjami podejmowanymi przez administrację publiczną. Czy w kwestii tych umorzeń ta jawność będzie stosowana w takim szerokim zakresie, w jakim być powinna? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do przedmiotowej ustawy pragnę serdecznie podziękować za dostrzeżenie problemów, z jakimi borykają się rolnicy właśnie w ramach omawianego projektu.

Panie ministrze, mam jednak pytanie: Czy wprowadzenie proponowanej regulacji pozostanie bez wpływu na właściwość miejscową kierownika biura powiatowego i dyrektora oddziału regionalnego, a tym samym nie spowoduje żadnych zmian dla rolnika, jeśli chodzi o miejsce złożenia wniosku oraz czynności podejmowane w toku prowadzonego postępowania w sprawie przyznania danej pomocy, w tym wydania decyzji administracyjnych, postanowień i zaświadczeń? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Jacka Boguckiego.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jacek Bogucki:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadam na pytania dotyczące projektowanej ustawy, nad którą pracujemy. Kwota 40 tys. to była kwota ustalona w trakcie konsultacji zarówno ze stroną społeczną, z organizacjami rolniczymi, jak i z Ministerstwem Finansów, bo przecież bez zgody Ministerstwa Finansów na procedowanie tego projektu nie moglibyśmy zaproponować tej zmiany. A więc wszystkich, którzy zgłaszali jakiegokolwiek wątpliwości co do tego, że mogą dziać się tutaj jakieś nieprawidłowości, zapewniam, że analizowaliśmy to wspólnie z Ministerstwem Finansów i doszliśmy do wniosku, że to jest ten pułap, który z jednej strony jest bezpieczny, a z drugiej strony upraszcza procedurę i nie powoduje niepotrzebnego jej wydłużania.

Jeśli chodzi o obowiązek ogłaszania listy osób, którym udzielono pomocy, w przypadku kwoty powyżej 40 tys. taki obowiązek będzie istniał, a poniżej nie ma takiego obowiązku, ale oczywiście jest to informacja, do której dostęp jest możliwy.

Co do warunków, na jakich takie umorzenia się odbywają, to chciałbym przypomnieć, co już mówi art. 25 obecnej ustawy. Generalnie trzeba powiedzieć, że są to sytuacje nadzwyczajne i dosyć precyzyjnie zdefiniowane: jeśli w przypadku postępowania likwidacyjnego czy upadłościowego nie odzyskano należności, jeśli zachodzi przypuszczenie, że w postępowaniu egzekucyjnym nie uzyska się kwoty wyższej od kosztów dochodzenia, jeśli nie można ustalić miejsca zamieszkania i pobytu dłużnika – czytam to w skrócie – jeśli egzekucja zagraża egzystencji dłużnika. To są zapisy identyczne jak w Ordynacji podatkowej i identyczne przesłanki musi spełnić dłużnik, aby złożyć wniosek i ewentualnie uzyskać takie umorzenie.

Jeśli chodzi o liczbę spraw, które do tej pory dotyczyły się w tych zakresach, przedziałach do 15 tys. i od 15 do 40 tys., to były to na ogół kwestie jednostkowe, kilka rocznie, więc tutaj problemu raczej nie ma. Raczej chodzi o sytuacje, w których po prostu agencja ma wątpliwości, których i tak już nie jest w stanie ściągnąć. Te wątpliwości istnieją od lat i są pozornym dochodem, jak ktoś tu mówił, budżetu państwa czy pozornym wpływem dla państwa, a więc takim, który nigdy nie zostanie osiągnięty.

Jeśli chodzi o kwestię naboru na dofinansowanie strat w gospodarstwach, których dotknęły klęski,

jest już opracowywana procedura, są już przyjęte wszystkie dokumenty. W niedługim czasie taki nabór zostanie ogłoszony przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Jeśli chodzi o kwestię gotowości do wypłaty płatności, trzeba pamiętać, iż zaliczki wypłacane są tylko na podstawie kontroli administracyjnej, a więc po sprawdzeniu dokumentów złożonych przez beneficjentów, przez rolników. Tutaj gotowość do wypłacenia zaliczek jest pełna. Jeśli natomiast chodzi o wypłacenie tej pozostałej części płatności, tych 30%, które mogą być wypłacane od 1 grudnia do końca czerwca, to trzeba pamiętać, że będą gospodarstwa, w których będzie musiała odbyć się kontrola na miejscu, będzie jeszcze procedura wydawania decyzji dla każdego z rolników, bo zaliczki wypłacane są bez wydawania decyzji, a więc procedura będzie jeszcze trwała. Niemniej agencja jest gotowa do tego, żeby płatności także wypłacić. Na pewno lepiej jest przygotowana, niż była przygotowana rok temu o tej samej porze, i to zdecydowanie lepiej.

Jeśli chodzi o kwestię rolników związaną ze zmianą tej ustawy, to było pytanie, czy rolnikom zmieni się miejsce składania wniosków w przypadku, kiedy wyznaczeni zostaną pracownicy z innych ośrodków. Oczywiście nie. Dla rolników nic się nie zmienia. Tu chodzi o to, aby w przypadku, kiedy powstają zatory w jednym miejscu, w jednym biurze, inne biuro mogło pod względem administracyjnym pomóc, ale oczywiście rolnicy będą obsługiwani nadal w tych samych siedzibach, w tych samych biurach powiatowych i oddziałach, w których do tej pory byli obsługiwani.

Dziękuję serdecznie wszystkim za pracę nad tym projektem, za poparcie projektu. Jestem przekonany, że jest to jeden krok, być może akurat tu niewielki, w kierunku wsparcia rolnictwa, ale tych kroków w ostatnim czasie zrobiliśmy tak wiele, że zaowocowało to w dniu dzisiejszym przyjęciem nie tylko przez Sejm, ale także przez komisję finansów kwoty ponad 10 mld zł na płatności dla rolników. Nie zgodziłbym się z tezą, iż to nie jest pomoc dla rolników, bo wielokrotnie o tym rozmawiałem, spotykając się z rolnikami. Rolnicy podkreślają, że to jest krok we właściwą stronę, bo rolnik chciałby dopłaty – przecież to są dopłaty za rok 2016 – otrzymać jeszcze w roku 2016, żeby móc zainwestować w produkcję w roku przyszłym.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Wiadomo.)

A więc jest to naprawdę ogromna pomoc dla rolników. Dla budżetu państwa jest to ogromny wysiłek, ale myślę, że ten wysiłek nam wszystkim się opłaci. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Zbigniewa Dolatę.

Nie.

Okej, dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (druki nr 879 i 911).

Proszę pana posła Piotra Polaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przedstawiam projekt ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, druk nr 879. Pierwsze czytanie tego projektu odbyło się na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 6 października. Po tym rozpatrzeniu komisja wnioskuję o uchwalenie projektu ustawy i przedstawia stosowne sprawozdanie Wysokiej Izbie zawarte w druku nr 911.

W projekcie zawarte są zmiany w ustawie z dnia 5 lutego 2015 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. Zmiany te wynikają z dokonanej przez ministerstwo rolnictwa analizy funkcjonowania nowego systemu wsparcia bezpośredniego oraz z konieczności dostosowania płatności dotyczących upraw buraków cukrowych do nowych warunków ich przyznawania w związku ze zniesieniem z dniem 1 października 2017 r. kwotowania produkcji cukru. Dokonana wspomniana analiza funkcjonowania nowego systemu w omawianych okresach pokrywa się z zastrzeżeniami, które Komisja Europejska wniosła do funkcjonującego w Polsce nowego systemu wsparcia bezpośredniego. Dlatego już w sierpniu tego roku Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi notyfikowało Komisji Europejskiej zawarte w projekcie nowe rozwiązania. Dodatkowo rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 2013 r. przewidywało możliwość dokonywania przez państwa członkowskie przeglądu swoich systemów wsparcia bezpośredniego, z czego polski rząd skorzystał, przedstawiając w efekcie omawiany dzisiaj projekt ustawy. Wprowadzane w ustawie zmiany dotyczą roślin wysokobiałkowych, owoców miękkich, buraków cukrowych, bydła, krów, owiec i kóz, a także wsparcia małych gospodarstw oraz warunków i trybu przyznawania zaliczek na poczet płatności bezpośrednich.

Teraz, Wysoka Izbo, omówię po kolei proponowane zmiany. W miejsce dotychczasowych płatności do roślin wysokobiałkowych proponuje się wprowadzenie dwóch odrębnych form wsparcia, tj. płatności do roślin strączkowych na ziarno oraz płatności do roślin pastewnych. Dzięki tej zmianie dotychczasowy

potencjał wsparcia będzie w tym segmencie lepiej wykorzystany. Jeśli chodzi o zmiany dotyczące płatności do owoców miękkich, w związku z poprawą opłacalności produkcji malin proponuje się odejście od wspierania tej uprawy. Truskawki oczywiście dalej będą wspierane. W przypadku płatności do buraków cukrowych zmiana polega na odejściu od zasady przyznawania płatności wyłącznie do powierzchni tzw. upraw kwotowych na rzecz całkowitej powierzchni upraw objętej umową. Zmiany dotyczące płatności do bydła i krów polegają na obniżeniu limitu zwierząt w gospodarstwie, które będą objęte płatnością, z 30 do 20 sztuk. Zmiana ta jest zgodna z polityką wsparcia zalecaną w tym sektorze przez Komisję Europejską. Dalsze zmiany dotyczą płatności do owiec, chodzi o zmianę terminu z jesienno-wiosenny, przetrzymywania tych zwierząt w celu lepszego zarządzania stadem oraz lepszej kontroli na miejscu dokonywanej przez agencję płatniczą.

Kolejne zmiany dotyczą uproszczenia składania wniosków. Chodzi o dane ze skomputeryzowanej bazy danych kóz i owiec, które są wykorzystywane właśnie do celów składanego wniosku.

Dalsza zmiana dotyczy małych gospodarstw. Chodzi o przypadki, gdy kwota wsparcia nie przekracza 1250 euro. Zmiany dotyczą sposobu kalkulacji właśnie kwoty wsparcia.

Kolejna zmiana dotyczy tych małych gospodarstw, które w związku z nabyciem spadku lub przejściem innego gospodarstwa przekroczą wspomniany limit wsparcia 1250 euro. W takim przypadku wystąpienie z systemu dla małych gospodarstw będzie możliwe także po 30 września roku złożenia wniosku.

Przedostatnia zmiana ułatwia wykonywanie czynności kontrolnych przez agencję poprzez zobowiązanie rolników do zapewnienia kontrolującemu niezbędnej pomocy.

Ostatnią zmianą proponowaną w tym projekcie jest zmiana, która dotyczy zaliczek wypłacanych rolnikom na poczet płatności bezpośrednich, tak aby nie dochodziło do nieuzasadnionych wypłat tych zaliczek.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas pierwszego czytania omawianego projektu ustawy w dniu 6 października członkowie komisji w zgodzie zaakceptowali stosowne proponowane zmiany, za co serdecznie w imieniu komisji dziękuję. Jeszcze raz w tym momencie wnioskuję o przyjęcie przez Wysoką Izbę projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, druki nr 879 i 911.

Wszystkie proponowane zmiany idą w dobrym kierunku. Wynikają one z dokonanej przez ministra rolnictwa analizy dotychczasowego funkcjonowania systemu wsparcia bezpośredniego, jak i z zaleceń, które sugeruje Komisja Europejska. Wszystkie proponowane zmiany zostały notyfikowane Komisji Europejskiej przez rząd.

Wobec powyższego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowany projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! W imieniu Platformy Obywatelskiej przedstawić państwu stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, druki nr 879 i 911.

Szanowni państwo, to jest bardzo ważna ustawa, to jest bardzo ważny projekt ustawy. Uważam jako rolnik, że najlepiej by było, gdyby wcale tych dopłat nie było, w ogóle, ale z jednym zastrzeżeniem – w całej Europie, w stosunku do wszystkich rolników. To są środki na wyrównanie kosztów produkcji, publiczne środki. Czy one spełniają swoją funkcję? Musielibyśmy sobie zadać indywidualnie pytanie. Ale skoro one już są, to każde państwo zgodnie z dyrektywami Unii Europejskiej może dokonać przeglądu swoich decyzji – to co powiedział pan przewodniczący, sprawozdawca – może to zmniejszyć, może zwiększyć, może utrzymać w dotychczasowym kształcie, w ramach określonych limitów.

Te zawarte w obecnych projektach postanowienia były notyfikowane 1 sierpnia 2016 r. Komisji Europejskiej. Jest pewna trudność z uwagi na to, że wiele zawartych tutaj poprawek jest właściwych, ale wiele jest moim zdaniem błędnych, one nie idą we właściwym kierunku. Chciałbym powiedzieć, że te zmiany w większości przypadków mają charakter wspierania tych gospodarstw, w przypadku których obserwuje się tendencję spadkową. Nie wiem, czy to jest dobre,

jeśli dany producent – nie ma znaczenia forma własności, jaki to podmiot – nie chce produkować danego produktu, czy dotyczy to krów, czy innego produktu, żeby otrzymywać wsparcie ze względu na jego wielkość. Przykładem jest bezwzględnie trzoda chlewna, w przypadku której jest opłacalność, a w tej chwili i duże podmioty pomimo opłacalności nie chcą wchodzić w produkcję.

Ta ustawa niejednokrotnie ma charakter kosztowy w stosunku do samych rolników, a nie ma w ogóle efektu. Mówię tutaj o art. 2, o zazielenianiu. Zazielenianie w naszych warunkach pogodowo-klimatycznych nie przynosi żadnego efektu, tylko powoduje koszty. Wypełniamy procedurę Unii Europejskiej, a efektu nie ma, a wręcz jest pogorszenie, nawet bym tak powiedział, struktury gleby w tych warunkach pogodowo-wodnych, w zasobach, w ilości opadów, częstotliwości opadów, jakie mamy. Chcę powiedzieć, że wprowadzane są różne limity, tak jak przy roślinach strączkowych – do 75 ha i potem gradacja. To właściwy zapis. Wydaje mi się, że on się obroni w czasie.

Chciałbym powiedzieć również następującą rzecz. Zgodnie z zapowiedzią pana ministra Jurgieła w zakresie dużych gospodarstw i zgodnie z różnymi występami telewizyjnymi, wywiadami... Chodzi mi o to, że z inicjatywy rzecznika praw obywatelskich pan minister rozpoczął działania związane ze zmniejszaniem redukcji dla dużych gospodarstw odnośnie do płatności bezpośrednich przez uwzględnienie pomniejszenia podstawy redukcji o koszty zatrudnienia.

Jednak tego rozwiązania nie ma w naszym projekcie ustawy, w związku z tym chciałbym w imieniu klubu Platformy zgłosić niezbędną poprawkę. Chcę państwu powiedzieć, że to dotyczy 120 gospodarstw w całym kraju, dużych i mniejszych, które mają dopłaty na poziomie 150 tys. euro. Muszę państwu powiedzieć, że osobiście jako producent rolny jestem w szoku, że według najnowszych danych Eurostatu w Europie przybyło 12% spółdzielni rolników, które sobie zdecydowanie lepiej radzą w tym kryzysie niż *(Dzwonek)* inne spółki i inne podmioty o tym charakterze. To jest piękne i to dobra informacja dla nas, dla naszego ministra rolnictwa pana Krzysztofa Jurgieła.

Dlatego klub Platformy zgłasza poprawkę na ręce pana marszałka i będzie głosował pomimo kłopotów...

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zbigniew Ajchler:

...i rozterek za tym projektem ustawy, pozytywne, a że projekt jest obciążony błędami...

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Panie pośle, dziękuję bardzo.
Głos ma pan poseł...

Poseł Zbigniew Ajchler:

...to tak jak powiedziałem wcześniej, panie marszałku, pozwalam sobie wręczyć panu, złożyć na pana ręce poprawkę. Bardzo proszę.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.
Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam przyjemność przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego.

Celem projektu jest wprowadzenie zmian w zasadach przyznawania płatności w sektorach o szczególnym znaczeniu gospodarczym, których aktualna opłacalność jest niewystarczająca. Takim właśnie sektorem, bardzo ważnym dla wielu gałęzi rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego, którego potencjał jest mało doceniany, są rośliny wysokobiałkowe. W nowym rozwiązaniu proponowane są inne formy wsparcia, czyli podzielono płatności do roślin wysokobiałkowych na płatności do roślin strączkowych na ziarno oraz płatności do roślin pastewnych.

Jest to ruch w dobrym kierunku, jednakże zbyt zachowawczy. Nie pozwoli on na wykorzystanie potencjału drzemącego w polskim rolnictwie. Uważam, że konieczna jest intensyfikacja prac mających na celu ograniczenie stosowania pasz GMO. Konieczne jest tym samym zwiększenie podaży polskiego białka wykorzystywanego w paszach.

Podczas pierwszego czytania projektu niniejszej ustawy w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi toczyła się dyskusja o wysokości wsparcia dla rolników uprawiających rośliny strączkowe na ziarno. Pan minister stwierdził, że płatności będą miały charakter regresywny, tzn. będzie stosowana wyższa, 100-procentowa stawka dopłat do pierwszych 75 ha upraw w gospodarstwie, a powyżej tych 75 ha będzie niższa stawka, 50-procentowa.

W tym miejscu chciałbym wyraźnie podkreślić, że nie zgadzam się z ograniczeniem wysokości dopłat do roślin strączkowych na ziarno do 50% stawki dopłat powyżej powierzchni upraw wynoszącej 75 ha. Konieczne jest zwiększenie powierzchni upraw, do których przyznawane będą dopłaty do roślin wysokobiałkowych w pełnej wysokości, tak aby producenci pasz nie mogli tłumaczyć się brakiem możliwości zakupu roślin z powodu zbyt małych, niejednorod-

nych partii. Dlatego wnioskuję do pana ministra o zwiększenie powierzchni upraw, do których przyznawane będzie 100% płatności, do wysokości 150 ha. Zwiększenie powierzchni upraw w gospodarstwie, do których może zostać przyznana pełna płatność do upraw roślin strączkowych na ziarno, należy uznać za niezbędne jako działanie dostosowujące podaż ziarna do potencjalnego popytu zakładów produkujących paszę. Proponowane przeze mnie działania doprowadzą również do tego, że w rękach polskich rolników pozostaną pieniądze, które obecnie wysyłane są do USA, Brazylii czy Argentyny za śrutę sojową GMO. I ta wysokość jest naprawdę niebagatelna, bo to jest ponad 4 mld zł rocznie. Są to środki, które powinny pozostać w polskim rolnictwie, zwiększając rentowność gospodarstw rolnych.

Podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 19 maja w sprawie wykorzystania roślin wysokobiałkowych w paszach przedstawiciel ministerstwa rolnictwa poinformował, iż import do Polski śruty soi GMO, czyli głównego komponentu paszy, kształtuje się obecnie na poziomie od 2 do 3 mln t rocznie. Sądząc po rozwiązaniach zaproponowanych w procedowanej ustawie, trudno będzie sprostać zapotrzebowaniu na rośliny wysokobiałkowe do wskazanej wysokości, co jest niezbędne do zapewnienia niezależności od importowanej soi GMO i stworzenia samowystarczalnego systemu upraw roślin strączkowych przeznaczonych na paszę. Należy również zwiększyć kopertę przeznaczoną na wsparcie roślin wysokobiałkowych, gdyż przeglądając opłacalność upraw poszczególnych roślin, których produkcja jest wspierana w ramach płatności bezpośrednich, można stwierdzić, że opłacalność roślin strączkowych jest bardzo niska.

Reasumując: zwiększenie powierzchni upraw oraz zwiększenie dotacji pozwoli z jednej strony zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe kraju, a z drugiej strony zwiększyć dochodowość rolnictwa poprzez pozostawienie co najmniej 4 mld zł w kieszeniach polskich rolników.

Na koniec pragnę przypomnieć państwu posłom, szczególnie z komisji rolnictwa, że niezbędne jest przyspieszenie prac nad przygotowanym już projektem ustawy o wykorzystaniu roślin wysokobiałkowych w paszach, tak aby już wkrótce zagraniczne (*Dzwonek*) korporacje mogły czy chciały wykorzystywać rośliny wysokobiałkowe z polskich pól.

Klub Kukiz'15 głosował będzie za proponowanym brzmieniem ustawy, licząc na uwzględnienie zaproponowanych przeze mnie rozwiązań. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Zbigniew Ajchler*: Brawo, panie przewodniczący!)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.
Głos ma pani poseł Ewa Lieder, Nowoczesna.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy jest odpowiedzią na zastrzeżenia Komisji Europejskiej dotyczące części płatności do produkcji stosowanych w Polsce w latach 2015–2016. Jak argumentuje projektodawca, zgodnie z przepisami unijnymi ta forma płatności może być stosowana jedynie w sektorach o szczególnym znaczeniu gospodarczym, społecznym i środowiskowym, które znajdują się w trudnej sytuacji, i jedynie w zakresie niezbędnym do utrzymania produkcji na poziomie z lat 2009–2013.

Najważniejsze proponowane w projekcie zmiany dotyczą zniesienia dopłat do malin – dopłata do owoców miękkich ma być przyznawana wyłącznie do truskawek – objęcia unijnym wsparciem całej powierzchni upraw buraków cukrowych, dopłat do 20 sztuk krów, a nie, jak dotychczas, do 30 sztuk krów, dopłat do roślin strączkowych na ziarno oraz dopłat do roślin pastewnych (jedynie do 75 ha), uproszczenia procedury ubiegania się o wsparcie odnośnie do hodowli owiec i kóz (ma nie być wymagane podawanie wraz z wnioskiem numerów identyfikacyjnych zwierząt).

Wprowadzenie pewnych zmian będzie oczywiście racjonalne i konieczne z powodu zastrzeżeń Komisji Europejskiej, jednak już słyszymy głosy rolników, dla których zmiany te mogą być krzywdzące. Nie przeprowadzono konsultacji społecznych z rolnikami, a szkoda, bo akurat ten projekt tego wymaga. Dotyczy to przecież pieniędzy, które kierowane są właśnie do rolników, i ważne jest, by zapoznać się z ich argumentami w kontekście proponowanych zmian.

Uważamy, że art. 16 powinien pozostać w dotychczasowym brzmieniu, tzn. płatność do bydła i krów powinna nadal przysługiwać do maksymalnie 30 sztuk, a nie, jak proponują projektodawcy, do 20 sztuk. W aktualnych warunkach gospodarstwo z liczbą 30 sztuk bydła to nadal małe gospodarstwo, nie widzimy uzasadnienia dla zwiększenia wsparcia dla jeszcze mniejszych gospodarstw i uważamy, że nie należy obniżać tej granicy. Pula dopłat bezpośrednich pozostaje bez zmian w tym zakresie, więc ta proponowana zmiana nie będzie miała znaczącego wpływu na ekonomikę chowu.

Co do konsekwencji – na pewno stracą na tych zmianach producenci mleka. Kierunek w Unii Europejskiej jest w tym wypadku wyraźnie wyznaczony i prowadzi do ograniczenia produkcji mleka. Równocześnie ceny przetworów mlecznych, takich jak masło, zaczynają w ostatnich tygodniach drożeć. Wzrastają ceny mleka w skupie – jeszcze niedawno był tu nadmiar, a teraz w Polsce zaczyna go brakować, co jest wynikiem mechanizmów rekompensat przy ograniczeniu produkcji mleka. Zlikwidowanie dopłat do malin według Podkarpackiej Izby Rolniczej może skutkować likwidacją wielu plantacji w tym rejonie. Oczywiście przy zmianach dotyczących dopłat nie da się zabezpieczyć interesu wszystkich stron, jednak istotne jest, aby zmiany dotyczące bezpośrednio za-

interesowanej grupy społecznej nie były konstruowane całkowicie bez jej udziału.

W związku z powyższym Klub Poselski Nowoczesna jest za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projekt w swojej treści wiele kontrowersji nie wzbudza, poza jednym elementem, który chciałbym podnieść, o który pytałem w poprzednim punkcie – chodzi o rezygnację z dopłat do produkcji malin. Usłyszałem argumentację od pana posła sprawozdawcy, ona na ten moment być może jest aktualna, że sytuacja dochodowa czy sytuacja cenowa w tym sektorze jest na zadowalającym poziomie, w związku z tym nie ma potrzeby wspierania go nadzwyczajnymi dopłatami. Natomiast co na tym rynku obserwujemy i co obserwowaliśmy w minionych latach? Ten rynek jest rynkiem bardzo chwiejnym, rok do roku występują duże wahania cen skupu, cen uzyskiwanych przez rolników. Rzeczywiście dwa ostatnie sezony były sezonami dobrych cen, ale to szybko przynosi efekt w postaci wzrostu nasadzeń i wszyscy eksperci, ci, którzy się zajmują produkcją owoców jagodowych, owoców miękkich, eksperci ekonomiczni, m.in. eksperci z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, przewidują w najbliższych latach drastyczny, jeżeli nie użyć bardziej ostrego słowa, spadek cen skupu i cen uzyskiwanych za maliny. Będzie to spowodowane zwiększoną produkcją i w związku z tym zwiększoną podażą, a więc przy istniejącym popycie należy się spodziewać spadku cen. Wyeliminowanie w tym momencie tego mechanizmu na całe lata spowoduje, że za chwilę będziemy mieli do czynienia z dużym kryzysem i – tu raczej podpowiadam panu ministrowi niż go krytykuję – wtedy te dopłaty, może się tak okazać, będą potrzebne.

Poza tym system, który jest rekomendowany przez Unię Europejską, system umów kontraktacyjnych, mógłby być w tym zakresie dobrze realizowany. Mianowicie można by zbilansować podaż z popytem, wiązać umowami kontraktacyjnymi, a jeszcze lepiej podeprzeć systemem dopłat tych, którzy byłiby takim systemem objęci, mówię tu o plantatorach, i to mogłoby spowodować, że na tym rynku moglibyśmy w długiej perspektywie czasu uniknąć wahań cen. A więc podpowiadam jeszcze rozważenie, czy należy ewidentnie eliminować dopłaty do rynku malin, które odniosły w minionych latach skutek, które pomogły w trudnych momentach wielu plantatorom – ten

Posel Mirosław Maliszewski

mechanizm funkcjonuje ładnych kilka lat – i czy nie warto zastanowić się nad tym, tak aby tego mechanizmu na stałe nie wyrzucać do kosza, jak to jest proponowane.

Poza tym inne rozwiązania, które w tej ustawie są, budzą mniej kontrowersji, jak powiedziałem na początku. Jako PSL będziemy w tej sprawie podejmować decyzje w ciągu dalszych prac nad tym projektem. Jeżeli chodzi o głosowanie w finale, czyli w trzecim czytaniu, zastanowimy się, jeżeli będą dokonane zmiany, czy go nie poprzeć, a jeżeli nie będzie zmian, to przynajmniej deklaruję za siebie, że w przypadku rezygnacji z dopłat do malin, co uważam za duży błąd, będę głosował przeciwko temu projektowi. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Koło Poselskie Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawię nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, zawartego w druku nr 879.

Procedowana dzisiaj ustawa wprowadza zmiany w instrumentach wsparcia bezpośredniego dla polskiego rolnictwa. Rząd musiał zmodyfikować system naliczania płatności w 2017 r. po uwzględnieniu trendów produkcji w latach 2014–2015. W ustawie o płatnościach zweryfikowane zostały sytuacje poszczególnych sektorów. Zgodnie z rozporządzeniem wsparcie związane z produkcją można przyznawać jedynie tym sektorom produkcji rolnej, które mają szczególne znaczenie ze względów gospodarczych, społecznych lub środowiskowych i znajdują się w trudnej sytuacji. Projekt ustawy zakłada wprowadzenie zmian w zakresie płatności do roślin wysokobiałkowych. Rośliny wysokobiałkowe dzięki tej zmianie mają być bazą do produkcji pasz. Liczę na to, co podkreślano także podczas posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, że polscy rolnicy będą uprawiać rośliny strączkowe i wykorzystywać je do produkcji pasz. To daje szansę na otwarcie nowego rynku w tym zakresie. Zmiany wprowadzono również w sektorze młodego bydła i krów, owiec oraz owoców miękkich i buraków.

Niepokojące w procedowaniu tej ustawy jest to, że rząd nie zadbał o opinię istotnych organizacji rolniczych. Wydaje się, że pozwoliłoby to na bardziej holistyczny ogląd sprawy. Dla mnie, osoby niezajmującej się rolnictwem, zaskakujące jest to, że w ustawie nie

położono większego nacisku na małe gospodarstwa rolne, dla których dopłaty byłyby ważnym elementem wspomagającym. Kontrowersje podczas posiedzenia komisji, ale i w rozmowach z rolnikami, budzą zapisy dotyczące zazielenienia. Uważam, że obowiązek zazieleniania przez polskich rolników jest niepotrzebny, po prostu syzyfową pracą, generującą straty. Co istotne, projektowana ustawa nie powoduje skutków dla budżetu państwa, ponieważ są one w całości pokrywane z budżetu unijnego.

Mimo wątpliwości zgłoszonych wcześniej Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera procedowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

(Poseł Iwona Michalek: Nie ma.)

Nie ma pana posła.

Głos ma pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pytanie będzie dotyczyło również tego, o czym wcześniej mówiłem, czyli roślin wysokobiałkowych, pasz wysokobiałkowych. Jako kraj jesteśmy w 70%, w ok. 70% uzależnieni od importu pasz wysokobiałkowych, czyli u nas, w naszym wypadku to jest właśnie soja genetycznie modyfikowana. W skali świata najwięcej soi, ok. 45% – nie wiem, czy państwo wiedzą – importują Chiny. I teraz jest moje pytanie. Jesteśmy uzależnieni od tej soi i to na bardzo wielkim poziomie 70%. Jakie mechanizmy w tej chwili przewidziane są na taką okoliczność, że nagle tej soi nie będzie? Łatwo to sobie wyobrazić, bo wystarczy, że Chiny będą importowały nie 45, a 48–49%, bo takie zapotrzebowanie u nich skokowo może być, wystarczy tylko jedno hasło. I co Polska ma wtedy zrobić? Jaki jest mechanizm, bo jesteśmy wtedy zupełnie bezradni? I prośba kolejna, również związana z moim poprzednim wystąpieniem, aby powiedzieć, jakie rośliny, które są wspierane z płatności bezpośredniej, mają jaką opłacalność. Jaka jest ta opłacalność? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W przedstawianym i procedowanym projekcie jest również mowa o zmianach wysokości dopłat do uprawy buraków cukrowych. Mówimy o odejściu od powierzchni kwotowanej, o dopłacie do powierzchni uprawy. Panie ministrze, pytanie jest następujące: Jaka to będzie wysokość dopłaty, czy zbliżona do poziomu dopłat cukrowych, które przeliczaliśmy na hektar – obowiązywały przez wiele lat – czy na poziomie ostatnio obowiązujących dopłat do hektara, zbliżonych do ok. 400 euro? Czy wysokość tych dopłat będzie stymulować powierzchnię uprawy buraka cukrowego i wpływać na nią, bo wiemy, jakie perturbacje wiążą się również z regulacjami rynku cukru? Przecież mamy doświadczenie i pan minister Jurgiel również je ma, jak te uzgodnienia przebiegały w latach 2005–2007, i wiemy, jak przebiegały później na płaszczyźnie Polska – Unia Europejska. Dla rolników z regionu Sandomierza i Wyżyny Sandomierskiej jest to bardzo ważna kwestia, bowiem obszar ten jest związany z tą (*Dzwonek*) uprawą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie ministrze, mam pytanie: Czy planuje pan wystąpić do najważniejszych organizacji rolniczych o wydanie opinii w sprawie projektowanej ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Ajchler, Platforma Obywatelska.

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Świat nam uciekł genetycznie z produkcją. Nasz system dopłat według specjalistów z ekonomii w 10% stymuluje produkcję, a w 90% hektary posiadania. Nie wspieramy produkcji, nie stymulujemy jej. Czy pana zdaniem to jest sposób na efektywność i wzrost produkcji globalnej? Bo to tak naprawdę wskazuje nasze miejsce, naszą pozycję w Europie. Obecnie jesteśmy na 21. miejscu pod względem efektywności gospodarowania. Wiem, że rolnictwo mamy dzisiaj szalenie roz-

drobnione, wiem, że ono potrzebuje wsparcia i pomocy, ale tymi narzędziami, którymi obecnie są zawarte postanowienia co do dopłat, można w różny sposób to stymulować. Czy pan jest do tego przekonany, że ten element stymulacji jest właściwy? Zaryzykuję stwierdzenie, że nie, że popełniany jest błąd poprzedniego okresu. Myślę, że czas odpowie na to pytanie, pokaże, że mam rację, a jeśli tak, panie ministrze, to należy szybko to zmieniać, bo (*Dzwonek*) gospodarstwa w takim stanie, w jakim są w tej chwili nasze, w takim tempie nie spowodują zmiany naszej pozycji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jerzy Małecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedujemy nowy projekt ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego i w tym temacie mam pytanie. Jest tutaj katalog zwierząt, których hodowla wymaga wsparcia, czyli bydło, krowy, owce i kozy. Mam w związku z tym pytanie, czy ministerstwo bierze pod uwagę rozszerzenie tego katalogu o zwierzęta, które także są zwierzętami hodowlanymi, jak jelenie, daniela i muflony. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Katarzyna Czochara, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Katarzyna Czochara:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do przedmiotowej ustawy pragnę serdecznie podziękować za dostrzeżenie w omawianym projekcie ustawy problemów, z jakimi borykają się rolnicy. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, wychodząc naprzeciw potrzebom rolników, w tym hodowców owiec, zaproponował zmianę, która ma ułatwić hodowcom zarządzanie stadem, w szczególności mając na względzie remont stada, czyli tzw. brakowanie, które ma miejsce obecnie na przełomie sierpnia i września. Natomiast obecny okres przetrzymywania oznacza konieczność przetrzymywania maciurek zgłoszonych do płatności, również tych wybrakowanych, do 20 listopada, co w znacznym stopniu koliduje z pracami hodowlanymi. Ponadto możliwość brakowania

Posel Katarzyna Czochara

dopiero po 20 listopada powoduje, że część maciorek brakowanych może już być zakończona.

Panie ministrze, moje pytanie brzmi: Czy dotychczasowy kształt ustawy w znacznym stopniu utrudniał pracę, jeśli chodzi o hodowlę owiec i, oczywiście, sporządzanie dopłat? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Problem z produkcją pasz białkowych wynika również z tego, że śruta poekstrakcyjna, którą produkujemy – np. mamy bardzo dobry rzepak, z którego mamy bardzo dobrą śrutę – jest wywożona przez właścicieli zakładów produkujących, przetwarzających rzepak za granicę. W związku z tym u nas powstaje deficyt, musimy sprowadzać pasze wysokobiałkowe z zagranicy, w tym przede wszystkim śrutę sojową, która jest w zasadzie na rynku wyłącznie modyfikowana genetycznie.

Panie ministrze, czy w związku z tymi zmianami, które prowadzą jednak do wzrostu produkcji białka krajowego, ale podejrzewam, że nie będą to wystarczające ilości, będą też prowadzone działania mające na celu to, aby ta śruta poekstrakcyjna, która jest w Polsce produkowana, pozostała w kraju, co obniżyłoby ilość śruty sprowadzanej dla zwierząt z zagranicy, tej genetycznie modyfikowanej, która jest mniej zdrowa w stosunku do polskiej śruty (*Dzwonek*) poekstrakcyjnej, która jest prozdrowotna? Dziękuję bardzo. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Bardzo krótkie pytanie pojawiające się w terenie, mianowicie w jakiej fazie jest wdrażanie systemu umów kontraktacyjnych, bo wielu plantatorów nie tylko owoców, ale i innych produktów oczekuje z nadzieją, że ten system, narzucony niejako, i dobrze, przez Komisję Europejską, spowoduje uregulowanie pewnych rela-

cji, które dzisiaj na rynku są nieprawidłowe, a mogłyby być prawidłowe. Mówiąc krótko: Kiedy możemy się spodziewać, że będą przedstawione projekt takiej umowy i zasady nawiązywania umów kontraktacyjnych celem zbilansowania produkcji z podażą i związania tego umowami między producentami surowca a odbiorcami tego surowca od rolników? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Ryszarda Zarudzkiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym krótko przedstawić projekt ustawy, który właściwie już był omówiony, więc nie będę tutaj w szczegółach tego omawiał, bo pan poseł sprawozdawca to uczynił, więc omawiając najistotniejsze rzeczy, przypominając pewne sprawy, chciałbym się również odnieść do pytań, które padły.

Można powiedzieć, że istotą wprowadzonych zmian jest... Ustawa dotyczy płatności bezpośrednich i zmiany związane są z instrumentami wsparcia związanego z produkcją. Powiedzmy sobie pierwszą podstawową rzecz. Gdybyśmy tego nie wprowadzili... Tu słyszę, że są różne zastrzeżenia, ale już widzę, że kiedy zakończyłaby się kampania 2017 r., bo tego czasu to dotyczy, z dużym prawdopodobieństwem mógłbym powiedzieć, że byłyby windykacje ze strony Unii Europejskiej, czyli zwracalibyśmy pewne pule środków finansowych. Właśnie teraz jesteśmy mądrzy przed szkodą, a nie po szkodzie. To jest pierwszy, podstawowy cel tej ustawy, żeby ustrzec się zagrożeń, które z tego tytułu wynikały. Dla nas jest to podstawowa sprawa, żeby te środki były wypłacane prawidłowo i zgodnie z istniejącym prawem unijnym.

Sprawy związane z płatnościami, z produkcją dotyczą dwóch obszarów. Pierwszy wiąże się z potrzebą wprowadzenia zmian w instrumentach wsparcia związanego z produkcją w związku z nabytym doświadczeniem w pierwszych latach stosowania nowego systemu wsparcia. Pamiętamy, że funkcjonują rok, od kampanii 2015–2016. To był pierwszy rok stosowania płatności bezpośrednich. Ze względu na zastrzeżenia Komisji Europejskiej nasz przegląd musiał być tutaj dokonany. To jest pierwsza, podstawowa pula problemów. Drugi obszar wiąże się z koniecznością dostosowania płatności, co jest związane z tym,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

że 1 października 2017 r. będą zniesione kwoty cukrowe. To są jak gdyby dwa obszary.

Chciałbym podkreślić raz jeszcze i powiedzieć bardzo mocno, że zgodnie z przepisami unijnymi te formy płatności, formy płatności dotyczące 11 typów płatności, które są w ramach płatności bezpośrednich... Są to: bydło, krowy, owce, kozy, rośliny wysokobiałkowe, chmiel, ziemniaki skrobiowe, buraki cukrowe, pomidory, owoce miękkie, len oraz konopie włókniste.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Tytoń.)

Dotyczy to sytuacji na tych rynkach, które znajdują się w trudnej... Dopłaty są możliwe do tych, które, po pierwsze, są w trudnej sytuacji. Po drugie, jedynie w zakresie niezbędnym do utrzymania produkcji w latach 2009–2013, czyli jest okres referencyjny, lata 2009–2013. Jeśli stwierdzono, że w wyniku aktualnej analizy poszczególnych rynków to nie jest zachowane, to musimy zwrócić uwagę i zmodyfikować płatności nie we wszystkich obszarach, tylko właśnie w tych, które zostały tutaj zidentyfikowane jako niespełniające tych wymogów: czyli bydła i krów, to po pierwsze, czyli roślin wysokobiałkowych, to jest kolejna grupa, buraki cukrowe – z wiadomych powodów, pomidory i owoce miękkie. To jest pierwsza, podstawowa sprawa, że płatności, które są wprowadzone... To jest też odpowiedź dla pana posła Ajchlera, że płatności te nie mogą stymulować wzrostu produkcji. Po prostu takie zasady zostały przyjęte i musimy stosować się do prawa. Płatności, które tutaj są stosowane, nie mogą stymulować wzrostu produkcji. 1 sierpnia złożyliśmy do Komisji Europejskiej notyfikację zmian, to była cała procedura. Tutaj podziękowania dla zespołu, także dla zespołu ekspertów, który musiał uwzględnić analizy. Trzeba było oprzeć się na takich dość szybko dokonanych, ale wiarygodnych danych statystycznych, które pozwalały nam zachować pewne możliwości, aby te środki nie zostały nam zabrane.

Odniosę się kolejno do konkretnych już płatności. Rośliny strączkowe przeznaczone na ziarno. Rozbiliśmy dopłaty dla wysokobiałkowych. Koperty, które były do tej pory, zostały zachowane, to jest bardzo istotne. Nie zmniejszaliśmy, to jest też bardzo ważny element, bo w takich szczegółach to było istotne, żeby wykazać... Musieliśmy wykazać, udowodnić, że może zostać, tylko struktura wewnętrzna wydatkowania tych środków musi być inna. To np. miało miejsce w przypadku roślin wysokobiałkowych, gdzie rozbiliśmy płatności: do roślin strączkowych przeznaczonych na ziarno i do upraw paszowych. I teraz, dla roślin białkowych przeznaczonych na ziarno, żeby można było stymulować wzrost, bo wiemy, że to nie funkcjonowało, jeśli chodzi o możliwość pozyskania większej ilości pasz wysokobiałkowych. Jeśli chodzi o wielkość 75 ha, to, że zastosowaliśmy degresywność, nie wynika z naszego widzimisię, tylko z kon-

sultacji społecznych, które były przeprowadzone wcześniej, i też z takich bardzo istotnych przesłanek, że to nie byłoby sprawiedliwe, że prowadziłoby do różnych praktyk, które deformowałyby ideę środków finansowych przeznaczonych na tę kopertę finansową. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz, do roślin paszowych, to już tutaj było wymieniane. Jest cała grupa roślin paszowych, dla których będzie to przeznaczone. Należy też pamiętać, że nie wolno tych roślin przeorywać. Tak że to jest rzeczywiście na pasze.

Jeśli chodzi o 20 czy 30 sztuk, to zdecydowaliśmy się do 20 sztuk zmniejszyć te granice dopłaty do stada, do 20 sztuk krów i bydła, co wynika z konkretnych analiz i ekspertyz, które pokazały nam pewne tendencje. Ważna jest inna rzecz, że została zachowana koperta, jak i to, że dzięki temu szacuje się, że będzie zwiększone wsparcie dla 80% rolników, którzy mają w swoim zasobie 50% krajowego stada bydła, i dla 80% rolników posiadających 40% krajowego stada krów. Tutaj były bardzo dogłębne analizy. One są dostępne, bardzo chętnie się nimi podzielimy, jeśli będzie potrzeba szczegółowego wyjaśnienia.

Natomiast jeśli chodzi o owoce miękkie, to wróćmy znów do zasad, które zostały wcześniej przyjęte, które już w momencie, kiedy mamy teraz tę procedurę, obowiązują, i to prawo musimy respektować. Mianowicie jeśli chodzi o owoce miękkie i wyłączenie malin, jesteśmy największym na świecie producentem malin, to po pierwsze. Po drugie, Komisja mówi: jak chcecie, proszę bardzo, dopłacajcie, ale my wam te pieniądze zabierzemy. Jeśli mamy taką alternatywę, a były rozmowy i były konsultacje, to musieliśmy się na coś w sposób zasadniczy zdecydować, żeby przeprowadzić teraz ustawę, żeby wprowadzić to do systemu, żeby to nie było przedmiotem następnej kampanii i aby te pieniądze przeznaczyć w ramach koperty na inne owoce miękkie. To jest kolejna sprawa.

Jeśli chodzi o pozostałe szczegółowe odniesienia, to chciałbym tylko dodać, że płatności bezpośrednie, których warunki przyznawania reguluje projektowana ustawa, finansowane są w całości z budżetu unijnego. W związku z tym projektowana ustawa nie powoduje skutków dla budżetu, to jest jedna rzecz. Druga rzecz to jest to, że projektowane zmiany zasad przyznawania płatności bezpośrednich powodują konieczność przygotowania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do ich realizacji, w szczególności konieczność dostosowania systemu informacyjnego służącego do obsługi wniosków o przyznanie płatności. W celu zapewnienia odpowiedniego czasu na dokonanie niezbędnych dostosowań konieczne jest pilne przyjęcie projektowanej ustawy z druku nr 911.

Odnosząc się do szczegółowych pytań, chciałbym... Na część pytań starałem się odpowiedzieć. Pan poseł Ajchler pyta o sprawę degresywności. Panie posle, degresywność nie ma z tą ustawą nic wspólnego.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ja nie pytałem o degresywność.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

Tak, ale było pytanie na temat degresywności.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Z mojej strony nie.)

A to przepraszam, ale rzeczywiście jest degresywność, mam tutaj zapisane. I to nie ona jest przedmiotem...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ja mówiłem o tych 150 tys.)

Pan zwracał na to uwagę, tak?

(Poseł Zbigniew Ajchler: A przepraszam, tak.)

Bardzo proszę, ale jestem zaskoczony, bo degresywność nie jest przedmiotem tej ustawy, to po pierwsze. Po drugie, znamy problem. To jest problem, tak jak pan powiedział, 120 gospodarstw. Było to zgłaszane do Komisji Europejskiej, mamy przepracowaną całą procedurę. Nie chciałbym teraz w szczegółach o tym mówić, ale już były nasze rozwiązania jak gdyby wariantowe, bo taką sytuację zastaliśmy. Na dzień dzisiejszy pan komisarz Hogan nie wyraża zgody na wprowadzanie takich rozwiązań, czyli na tę degresywność, aby te gospodarstwa, w przypadku których dopłaty powyżej 150 tys. euro są ograniczone, mogły te dopłaty mieć w formie kosztów pracy.

(Poseł Zbigniew Ajchler: O właśnie.)

Na dzień dzisiejszy pan komisarz Hogan nie wyraził na to zgody, ale nie poddajemy się, panie pośle, mamy kolejne pomysły i je realizujemy. Jak to zrobimy, jak to będzie wyglądać w szczegółach, o tych wszystkich szczegółach nie chciałbym mówić na takim otwartym forum. W każdym razie na dzień dzisiejszy to nie jest tak, że my ustawą to wprowadzimy i wymusimy na Komisji Europejskiej. Był czas negocjowania, a teraz jest czas wdrażania i my musimy wrócić do tego, otworzyć taki mały obszar tych negocjacji.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Rozumiem.)

Pracujemy nad tym i sprawa nie jest zamknięta. To jest pierwsza rzecz.

Zazielenienie. Oczywiście, że tutaj próbujemy. Generalnie trzeba by wrócić do tego, czym jest zazielenienie. Jest taka idea, że rolnikom płaci się za pewne usługi świadczone na rzecz ochrony klimatu i inne funkcje, które są z tym związane, to po pierwsze.

(Poseł Zbigniew Ajchler: Tak jest.)

Ale wiemy, ile problemu jest z zazielenieniem. Składamy w ramach programu Omnibus, czyli uproszczeń, do komisarza Hogana...

(Poseł Zbigniew Ajchler: Ale nie ma tej funkcji, ta funkcja nie jest realizowana.)

Możemy tutaj dyskutować, ale chciałbym odpowiedzieć, że Omnibus to jest taki projekt w ramach przeglądu wieloletnich ram finansowych, gdzie próbujemy, tam gdzie jest możliwa dość szybka zmiana prawa unijnego, zgłaszać to. Komisarz Hogan prosi o takie uwagi w ramach przeglądu wieloletnich ram finansowych. Mamy konkretne propozycje i je zgłaszamy. Problem jest znany, a nie nowy.

Pan poseł Sachajko, przewodniczący komisji rolnictwa, pytał tutaj o sprawę degresywności, że nie

ma zgody na degresywność powyżej 75 ha, żeby wszystkim płacić. Jeszcze raz powtórzę, że koperta, która jest do dyspozycji, wynikała z konsultacji społecznych z izbą rolniczą. Panie przewodniczący, panie pośle, to wynikało z konsultacji społecznych, które przeprowadziliśmy. One jeszcze wtedy nie dotyczyły wprost tej sprawy tak ukierunkowanej, ale tę degresywność tutaj wprowadziliśmy po konsultacjach społecznych, które były przedmiotem... Zresztą o tym jeszcze za chwilę.

Możemy też przyjąć, że może nie w sposób bezpośredni, ale te nasze zmiany zaproponowane w projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego – teraz chciałbym się odnieść do konsultacji – wynikają przede wszystkim z potrzeby dostosowania instrumentów wsparcia związanego z produkcją w związku z doświadczeniami nabytymi w pierwszych latach stosowania nowego systemu, właściwie w drugim roku, oraz z konieczności uwzględnienia zastrzeżeń przez Komisję, jak to już było wcześniej powiedziane. Kiedy były przygotowywane nowe rozwiązania w zakresie płatności bezpośrednich, które były troszkę wcześniej, zanim wynikła ta sprawa, szereg postulatów zgłaszały organizacje rolnicze w trakcie stosowania dotychczasowych przepisów. Ponadto planowane zmiany w dniu 24 maja 2016 r. zostały przedstawione 58 organizacjom społecznym i opinię wyraziły Krajowa Rada Izb Rolniczych, krajowe związki plantatorów buraka, bo wiedzieliśmy, że będą zmiany związane ze zniesieniem kwot cukrowych, Krajowy Związek Rewizyjny Rolniczych Spółdzielni i mam tu jeszcze szereg wymienionych organizacji. Stanowiska tych organizacji zostały wzięte pod uwagę przy opracowaniu projektu ustawy, który wynikł w międzyczasie, i byliśmy w temacie. Te zagadnienia odpowiednio się do tego odnosiły. Wiele z nich zostało w nim uwzględnionych. Przykładem jest zmiana okresu przetrzymywania owiec – odpowiadam pani posłance – czy utrzymanie płatności do uprawy roślin motylkowatych drobnonasiennych. Pamiętam, jakie były dyskusje, ile było zgłaszania, ile było też moich bezpośrednich spotkań w tej sprawie z rolnikami, producentami.

Szereg projektowanych rozwiązań, w szczególności w zakresie płatności do roślin wysokobiałkowych, uwzględnia także wnioski z dyskusji prowadzonych ze środowiskiem naukowym na różnych forach. Mamy program białkowy, tak? Przecież toczyły się też te dyskusje. Jeśli zakończył się jeden okres składania wniosków, to wiemy, że trzeba przedyskutować, co poprawić i co zmienić. Te problemy były przez nas już identyfikowane i konsultowane.

Przygotowany przez rząd projekt ustawy zawiera ponadto rozwiązania, których przyjęcie było konieczne w związku ze zmianą unijnych uwarunkowań prawnych oraz zastrzeżeń zgłaszanych przez Komisję Europejską. Proponowane zmiany z jednej strony pozwalają więc na kontynuowanie wsparcia związanego z produkcją, a z drugiej strony wprowadzają

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudzki

możliwe do uwzględnienia rozwiązania postulowane przez organizacje społeczne i branżowe.

Tak to nam się wszystko zbiegło, tak że nie można powiedzieć, że konsultacji nie było. Mamy dokumentację, mamy zgłoszone konkretne postulaty i to, co tutaj jest zapisane, było brane pod uwagę, było to konsultowane, zanim ta potrzeba wynikła, bo szykowaliśmy różne sposoby, żeby poprawić to, co tutaj można było, szukaliśmy tych różnych rozwiązań.

Inne pytania – jeszcze je tutaj przeglądam – które mamy, czy 20, czy do 30 krów. Rozumiem to, dlaczego zmniejszyliśmy. Mamy wystarczające ekspertyzy, które – jeszcze raz chciałbym powiedzieć w ten sposób – potwierdzają celowość i zasadność takiego podejścia, a naszym ostatecznym celem było to, abyśmy nie podlegali windykacji za rok po wdrożeniu, po zakończeniu kampanii związanej z płatnościami bezpośrednimi.

Rezygnacja z dopłat do malin – już to wyjaśniałem.

Były jeszcze pytania, jeśli chodzi o dopłaty do buraków cukrowych. Chcę powiedzieć, że jeśli dobrze pamiętam, bo tak na szybko mam zestawione te dane, będzie ok. 500 euro do 1 ha, ale przypomnę, że jest koperta z 352 mln euro do podziału. W zależności od tego, jaka będzie ta pula, powierzchnia, to ta koperta z 352 mln zł będzie podzielona przez powierzchnię, która będzie uwzględniona, a to dopiero będzie można policzyć po kampanii. To po pierwsze. Ale szacujemy, że będzie to ok. 500 euro do 1 ha.

Wśród tych pytań było takie, czy uwzględniamy jeleniowate, daniele i muflony. Nie, nie możemy ze względu na prawo unijne. Mówimy o rozporządzeniu nr 1307, które to uniemożliwia. A jeśli zmienimy to, jeśli uda nam się to zmienić, ale to muszą być rozwiązania na poziomie Unii Europejskiej i rozporządzeń unijnych... A więc na tym etapie nie możemy tego wprowadzić.

Jeśli chodzi o owce, to już przedstawiałem tę sprawę. Uwzględniliśmy postulaty zgłaszane przez producentów, przez hodowców owiec i z tego to tutaj wynika.

Jeśli chodzi o białko krajowe, to oczywiście nie jest to przedmiotem naszej dzisiejszej debaty, ale jest program zwiększenia wykorzystania białka krajowego. Wiemy, że jest wprowadzone memorandum. Jest rok roślin wysokobiałkowych. Jest to pewna praca do wykonania i powiem tak: resort ma program i ten program realizujemy. Myślę, że w szczegółach jest to zawarte w programach. Chciałbym to odwołać i odnieść się do tego, że rozumiemy tę sprawę i prowadzimy działanie. Między innymi dopłaty do roślin strączkowych mają spowodować zwiększenie produkcji na pasze, uzyskanie większej ilości białka.

Jeśli chodzi o umowy kontraktacyjne, to jak wiemy, ta ustawa jest przygotowywana, jest procedowana w ministerstwie. Myślę, że w naszej legislacji to jedna z takich istotnych spraw i do końca roku, na początku przyszłego roku te prace będą domknięte.

Tych prac jest dość sporo i to też jest bardzo ważne, a temat jest znany i na tyle, na ile to jest na tym etapie możliwe, brany przez nas pod uwagę w naszych pracach resortowych.

Jeśli chodzi o opłacalność produkcji bez dopłat i z nimi, mam tu przed sobą całą taką tabelę. Jeśli chodzi o opłacalność produkcji roślin wysokobiałkowych, zależy to od typu, czy to bobik, od rodzaju, od gatunku, czy to soja, też od tego, czy z dopłatami, czy bez nich. Tak samo, jeśli chodzi o maliny, mamy też szczegółowe ekspertyzy, które są dostępne. Dysponujemy tymi informacjami, jak to wygląda bez dopłat i z dopłatami. Nie opieramy się na informacjach domyślnych, tylko sprawdzonych, merytorycznie uzasadnionych. Jest to podstawą naszego działania. Bardzo dziękuję za możliwość udzielenia odpowiedzi. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Ajchler: Panie marszałku, w trybie sprostowania.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

W trybie sprostowania pan poseł Ajchler.

Bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowne Panie i Panowie Posłowie! Panie ministrze, powiedział pan, że płatności nie mogą stymulować produkcji, a zatem w skrócie dopłaty – a w rozwinięciu: czy pan to potwierdza – są to środki publiczne na wyrównanie kosztów produkcji według uznania danego państwa członkowskiego. Taka jest definicja tych środków publicznych. Oczywiście chcę powiedzieć, panie ministrze, że w uzasadnieniu tegoż przytoczenia, jeśli chodzi o stymulację, państwo piszecie np. w przypadku malin i truskawek, wyraźnie jest to napisane, że w sektorze malin nastąpiła wyraźna poprawa opłacalności, w związku z tym nie nastąpi dopłata do tego sektora, tylko będzie odwrotność tej sytuacji. W związku z tym z uzasadnienia wynika, że nie jest to *(Dzwonek)* zwiększanie produkcji, stymulowanie, czyli utrzymywanie powierzchni takich, jakich dane państwo czy nasz kraj chce, żeby one były dla zachowania równowagi.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Zbigniew Ajchler:

Tak że widzę wyraźną różnicę – wzrost a stymulacja. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan minister Ryszard Zarudski.
(*Posel Iwona Michałek: Jeszcze? O matko!*)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Ryszard Zarudski:

Panie Marszałku! Panie Pośle! Czym są dopłaty? Dopłaty są rekompensatą dla rolników za niskie ceny, które mają. Dopłaty są po to, żeby zagwarantować im w sumie dochody dające jakąś przyzwoitość funkcjonowania, a z drugiej strony żeby ceny na produkty rolne były też dla konsumentów odpowiednie. To jest jak gdyby taki mechanizm.

(*Posel Zbigniew Ajchler: Definicja jest.*)

Definicja. Jeśli chodzi o nasze uwarunkowania, to w tej chwili wiemy, że rolnicy są w trudnej sytuacji – już wiadomo, z jakich powodów – ale też, jeśli chodzi o płatności, często nie mają płynności finansowej, więc to jest takie elementarne, podstawowe wsparcie. To jest jedno. Z drugiej strony chcę powiedzieć też, że to wsparcie ma tutaj jak gdyby... Wyobraźmy sobie, że go nie ma i że funkcjonuje rynek, który jest pozbawiony dopłat. Wówczas w jakiej sytuacji byłiby rolnicy i w jakiej sytuacji byłiby producenci, ale też konsumenci, jeśli chodzi o produkty i ceny na produkty rolne? I to jest podstawowy jak gdyby cel.

(*Posel Zbigniew Ajchler: Tu się zgadzamy.*)

Natomiast nie ma w tym rozumowaniu tego, że to jest do produkcji i stymulowania produkcji. Naprawdę to nie jest dobre myślenie, jeśli chodzi o płatności i definiowanie tych spraw. To jest pierwsza sprawa.

Sprawa druga. Jeśli mówimy np. o malinach, jest możliwość przywrócenia tego. Powiem tak: jeśli ten mechanizm zadziała w taki czy inny sposób, zgodnie z istniejącym w tej chwili prawem i z tym systemem, który funkcjonuje, jest możliwość przywrócenia dopłat w kolejnych okresach po analizie, za rok lub za dwa lata. A więc ten mechanizm daje takie prawo, a nie jednoznacznie coś zabiera.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 22 min 25
do godz. 22 min 33)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 849 i 902).

Proszę panią poseł Iwonę Michałek o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu komisji finansów mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym – projekt mający na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej.

Projekt dotyczy wprowadzenia rozwiązania dostosowującego ustawę o podatku akcyzowym do wymogów unijnych, dotyczącego zwolnienia od akcyzy wyrobów węglowych. Zmiana ta ma ścisły związek z zastrzeżeniem Komisji Europejskiej w sprawie szerszego stosowania przez Polskę zwolnienia od akcyzy wyrobów węglowych. Po nowelizacji zakłady energochłonne wykorzystujące wyroby węglowe do celów opałowych, jeśli nadal będą chciały korzystać ze zwolnienia od akcyzy, będą musiały mieć systemy związane z ochroną środowiska lub zwiększaniem efektywności energetycznej.

Sejm na 27. posiedzeniu w dniu 4 października 2016 r. skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 5 października 2016 r. wnosi o uchwalenie powyższego projektu ustawy. Nie było żadnych problemów, komisja bez problemu to uchwaliła i prosi Wysoki Sejm o uchwalenie powyższej ustawy, jeszcze raz powtarzam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Marcin...

(*Posel Marcin Porzucek: Porzucek.*)

...Porzucek, przepraszam, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Pra-

Posel Marcin Porzucek

wo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Niniejszy projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, Komisja Europejska zakwestionowała bowiem zakres zwolnień z podatku akcyzowego produktów węglowych wykorzystywanych przez zakłady energochłonne oraz przez podmioty gospodarcze, w których wprowadzony został w życie system prowadzący do osiągnięcia celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej. Przepisy w tym zakresie zostały wprowadzone ustawą z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków obywateli i przedsiębiorców. Zdaniem Komisji Europejskiej wprowadzone wspomnianą ustawą zwolnienia z podatku wyrobów węglowych w omawianych przypadkach są szersze niż zakres przewidziany w stosownej dyrektywie, dlatego należy dokonać zmian.

W trakcie prac nad projektem ustawy w Komisji Finansów Publicznych nie wniesiono poprawek do projektu. Biuro Legislacyjne zostało upoważnione do dokonania korekty interpunkcyjnej. Warto podkreślić, że wejście w życie nowych przepisów powinno przyczynić się do poprawy stanu środowiska naturalnego, ponieważ nowe regulacje będą motywować podmioty energochłonne do podejmowania działań zmierzających do ograniczenia negatywnego wpływu ich działalności na środowisko. Ten aspekt wpisuje się również w intensywne działania podejmowane przez Ministerstwo Środowiska.

Mając powyższe na względzie, klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Monika Wielichowska w imieniu Platformy Obywatelskiej złożyła stanowisko na piśmie*).

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druki nr 849 i 902. Przedmiotowym projektem ustawy przywracamy zwolnienia w podatku akcyzowym wprowadzone ustawą z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków obywateli i przedsiębiorców. Wprowadzono zwolnienie od akcyzy czynności podlegających opodatkowaniu, których

przedmiotem są wyroby węglowe przeznaczone do celów opałowych. To zwolnienie zostało określone w szerszym zakresie, niż to wynika z art. 17 dyrektywy Rady 2003/96/WE z dnia 27 października 2003 r. w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej, tym samym to zwolnienie zostało zakwestionowane przez Unię Europejską. Zatem niniejszym projektem dokonana zostanie zmiana art. 31a ustawy o podatku akcyzowym.

Przedmiotowa zmiana spowoduje wyłączenie ze zwolnienia z podatku akcyzowego zakładów energochłonnych, które mają wprowadzony system prowadzący do osiągnięcia celów dotyczących ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej. Natomiast podmioty, które są zakładami energochłonnymi, ale nie mają wprowadzonego systemu prowadzącego do osiągnięcia celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej, będą musiały, by skorzystać ze zwolnienia z akcyzy, wprowadzić system prowadzący do osiągnięcia celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej.

Mając na uwadze konieczność dostosowania krajowego prawa podatkowego dotyczącego podatku pośredniego, jakim jest akcyza, do prawa wspólnotowego, Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem przedmiotowej nowelizacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Genowefa Tokarska w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego złożyła stanowisko na piśmie*).

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę, Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druki nr 849 i 902. Projekt ustawy ma na celu uzupełnienie wdrożenia przepisów dyrektywy Rady 2003/96/WE z dnia 27 października 2003 r. w sprawie restrukturyzacji wspólnotowych przepisów ramowych dotyczących opodatkowania produktów energetycznych i energii elektrycznej. Przepisy tej dyrektywy zostały wprowadzone do polskiego systemu prawa ustawą z dnia 16 września 2011 r. o redukcji niektórych obowiązków obywateli i przedsiębiorców, jednakże Komisja

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ireneusz Zyska

Europejska zakwestionowała zakres zwolnień z podatku akcyzowego produktów węglowych wykorzystywanych przez zakłady energochłonne oraz przez podmioty gospodarcze, w których wprowadzony został w życie system prowadzący do osiągnięcia celów dotyczących ochrony środowiska lub do podwyższenia efektywności energetycznej. Zdaniem Komisji Europejskiej wprowadzone zwolnienia od podatku w omawianych przypadkach mają szerszy zakres niż przewidziane w podmiotowej dyrektywie.

Uznając stanowisko Komisji Europejskiej za zasadne, należy wprowadzić zmiany, o których mowa w projekcie ustawy. Jednakże warto zauważyć, że projektowane zmiany dotkną podmioty gospodarcze, które nie są podmiotami energochłonnymi, oraz podmioty energochłonne niedostosowane do wymogów dyrektywy. Nowelizacja ustawy umożliwi dalsze korzystanie ze zwolnień zakładom energochłonnym po wprowadzeniu przez nie systemów organizacyjnych umożliwiających osiąganie celów z zakresu ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej. Zgodnie z tą ideą zwolnienia funkcjonują także w innych krajach Unii Europejskiej. Wejście w życie przedłożonego projektu ustawy przyczyni się do poprawy stanu środowiska naturalnego. Regulacja będzie motywować jej adresatów do podejmowania działań zmierzających do ograniczenia ich negatywnego oddziaływania na środowisko naturalne.

Termin wejścia w życie nowelizacji ustawy zaplanowano na dzień 1 lipca 2017 r., jednakże termin ten z uwagi na zakres i skutki regulacji może okazać się niewystarczający do wdrożenia przez podmioty energochłonne rozwiązań, systemów upoważniających do korzystania ze zwolnienia z podatku akcyzowego. Powinno to skłonić Wysoką Izbę do rozważenia wydłużenia tego terminu.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera inicjatywę mającą na celu ujednolicenie prawa europejskiego, tym bardziej te związane z celem, jakim jest ochrona środowiska. Jednocześnie wyrażam oczekiwanie, że rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie pozostawi podmiotów, które utracą prawo do zwolnienia od podatku akcyzowego, samym sobie w okresie dostosowawczym, gdyż uzupełnienie w zakresie wdrożenia przepisów omawianej dyrektywy może dokonać się kosztem końcowych odbiorców produktów tych podmiotów.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni zagłosują za przedłożonym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej zgodnie z art. 17 dyrektywy 2003/96/WE, chodzi o stosowanie przez Polskę zwolnienia wyrobów węglowych od akcyzy. Dotyczy to zakładów energochłonnych wykorzystujących wyroby węglowe do celów opałowych. Jeśli one będą chciały nadal korzystać ze zwolnienia od akcyzy, będą musiały posiadać systemy związane z ochroną środowiska. Jest to bardzo ważna sprawa ze względu na dbałość o środowisko naturalne. Wykorzystywanie energetyki węglowej powinno być skorelowane z poszanowaniem środowiska i ze zwiększaniem efektywności energetycznej.

Oczywiście sam projekt dostosowuje ustawodawstwo polskie do wymogów Unii Europejskiej. Klub Kukiz'15 popiera ten projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Obradujemy nad nowelizacją ustawy o podatku akcyzowym. Tutaj rząd przede wszystkim powinien dbać o interesy polskie. Rozumiem i popieram zwolnienie z podatku produktów energetycznych i energii elektrycznej wykorzystywanych przez zakłady energochłonne, które są korzystniejsze dla środowiska lub poprawiają bilans efektywności energetycznej, o której już była mowa wcześniej, ale mam takie pytanie: Dlaczego nie zwalnia się od podatku tylko wyrobów węglowych pochodzenia polskiego? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam takie krótkie pytanie. Tutaj w opisie dotyczącym skutków finansowych, jakie przyniesie ta usta-

Posel Mirosław Pampuch

wa, stwierdzenie państwo, że dane dotyczące tych skutków uzyskano z sześciu izb celnych na 15 funkcjonujących izb celnych. Czym to jest spowodowane? Czy tylko na obszarze działania tych sześciu izb celnych są umiejscowione te zakłady? Czy z jakichś niedomogów organizacyjnych wynika to, że nie z całego kraju, nie ze wszystkich izb celnych te informacje dotyczące oceny skutków finansowych tej ustawy zostały otrzymane? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wiesława Jasińskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Jasiński:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję paniom i panom posłom za poparcie rządowego projektu zmian w ustawie o podatku akcyzowym. Odpowiadam na oba pytania.

Jeżeli chodzi o kwestię pierwszą, ustawa nie przewiduje rozróżnienia materiałów, przepraszam, wyrobów węglowych do celów opałowych na zagraniczne i krajowe, w związku z czym pytanie chyba nie dotyczy tej zmiany ustawy.

Odpowiadając na pytanie pana posła co do wyliczeń dotyczących skutków tej ustawy: przyjęliśmy przy tym wyliczeniu – tak jak pan poseł słusznie zauważył, pan przeanalizował OSR do ustawy – dane z sześciu izb celnych. Skutki budżetowe dla przedmiotowej nowelizacji oszacowano właśnie na podstawie danych z sześciu izb celnych. Obecnie to zwolnienie przysługuje 300 podmiotom. To nie jest taka sytuacja, jak pan poseł zakłada, że tylko na...

(Poseł Mirosław Pampuch: To dlaczego nie z 15?)

Próba jest reprezentatywna. Dla nas istotniejsza była liczba owych zakładów energochłonnych i wystarczającą liczbę tych zakładów energochłonnych objęliśmy badaniem. W związku z tym uważamy, że ten szacunek jest w miarę precyzyjny i istotny. Ja w ogóle chciałem tę kwestię dotyczącą skutków dla podmiotów tutaj podnieść, ponieważ w trakcie dyskusji, również w komisji sejmowej, ta rzecz była mocno uwypuklona, chodzi o to, że to są bardzo duże skutki, także przekładające się na konsumentów. Chciałbym zaprzeczyć. Koszty zakupu węgla szacujemy na 1–2% wartości produkcji sprzedanej, zakładając jednocześnie, że akcyza wynosi 5–6% ceny wyrobów węglowych. Mamy do czynienia z promilami,

jeżeli chodzi o wartość akcyzy w stosunku do wartości produkcji sprzedanej. A więc naprawdę to nie jest tak duży problem finansowy, jak zakładamy. Również w tym kontekście należy przyjąć nasze szacunki w oparciu o dane z 6 izb celnych za rzetelne. Zapewniam pana posła o ich rzetelności.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r., przyjętego w Genewie w dniu 11 czerwca 2014 r. (druki nr 848 i 896).

Proszę pana posła Józefa Leśniaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisje Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Spraw Zagranicznych przeprowadziły w dniu 5 października 2016 r. pierwsze czytanie i rozpatrzenie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r., przyjętego w Genewie w dniu 11 czerwca 2014 r.

Zgodnie z najnowszymi szacunkami Międzynarodowej Organizacji Pracy nie mniej niż ok. 21 mln ludzi na świecie to ofiary pracy przymusowej. Omawiany protokół, który został przyjęty podczas 103. sesji Konferencji Ogólnej Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie, stanowi dokument uzupełniający konwencję nr 29 należącą do tzw. konwencji fundamentalnych, o szczególnym znaczeniu, z których wszystkie są już przez Polskę ratyfikowane.

Mimo szerokiego zakresu konwencji nr 29 i działań podejmowanych przez państwa członkowskie Międzynarodowej Organizacji Pracy uznano za konieczne przyjęcie środków uzupełniających wypełniających luki w stosowaniu konwencji. Ma to na celu propagowanie praw człowieka i godnej pracy dla wszystkich oraz eliminowanie przypadków handlu ludźmi, jak i różnego rodzaju form pracy przymusowej.

Spośród państw członkowskich Unii Europejskiej protokół do konwencji nr 29 ratyfikowały dotychczas Czechy, Francja i Wielka Brytania. Łączna liczba państw, które dokonały ratyfikacji do chwili obecnej – 8. Inne państwa są w trakcie procesu ratyfikacji.

Poseł Sprawozdawca Józef Leśniak

Jeżeli Wysoki Sejm wyrazi zgodę, a pan prezydent ratyfikuje omawianą ustawę, to w odniesieniu do Polski protokół wejdzie w życie po upływie 12 miesięcy od daty zarejestrowania jego ratyfikacji przez dyrektora generalnego Międzynarodowego Biura Pracy.

Na potrzeby obu komisji Biuro Analiz Sejmowych przygotowało opinię, w której odnosi się pozytywnie do projektu ustawy oraz do wybranego przez rząd trybu ratyfikacji protokołu.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisje: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Spraw Zagranicznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania i po rozpatrzeniu projektu ustawy jednogłośnie przyjęły sprawozdanie, w którym wnoszą o przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy z druku nr 848 bez poprawek. Bardzo proszę o jego przyjęcie.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Daniel Milewski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Daniel Milewski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Konwencja nr 29 dotycząca pracy przymusowej i obowiązkowej jest jedną z ośmiu podstawowych konwencji, jak już zostało powiedziane, Międzynarodowej Organizacji Pracy i uznawana jest za instrument służący ochronie podstawowych praw człowieka. Mimo iż od przyjęcia konwencji minęło ponad 85 lat i że ratyfikacja konwencji jest niemal powszechna, Międzynarodowa Organizacja Pracy wskazuje, że ofiarami pracy przymusowej pada obecnie ok. 21 mln ludzi na całym świecie. Skandaliczne jest, że praktyka ta nadal istnieje mimo szerokiego zakresu tej konwencji i środków podejmowanych przez państwa członkowskie. Właśnie dlatego Międzynarodowa Organizacja Pracy za konieczne uznała przyjęcie uzupełniających środków dotyczących braków w stosowaniu tej konwencji.

Celem przyjęcia protokołu jest rozwój środków zapobiegania pracy przymusowej oraz ochrona i wsparcie ofiar. Międzynarodowa Organizacja Pracy, uchwalając protokół, postawiła sobie za cel zdecydowane wzmocnienie działań swoich członków, które mają zmierzać do wyeliminowania współczesnych form niewolnictwa. Zgodnie z oświadczeniem Międzynarodowej Organizacji Pracy nowy instrument dostosowuje konwencję do współczesnych wyzwań, doty-

kając głównie kwestii handlu ludźmi. Dołączone do niego rekomendacje stanowią zaś techniczne wskazówki dotyczące procesu implementacji nowych regulacji.

Protokół do konwencji nr 29 stanowi propagowanie fundamentalnych praw człowieka, godnej pracy dla wszystkich oraz ma na celu wyeliminowanie handlu ludźmi, a także skuteczną eliminację wszystkich form pracy przymusowej. Do omawianego protokołu odnoszą się przyjęte w dniu 10 listopada 2015 r. decyzje Rady, które upoważniają państwa członkowskie Unii Europejskiej do ratyfikowania, w interesie Unii, omawianego protokołu w odniesieniu odpowiednio do kwestii dotyczących współpracy wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych i polityki społecznej. Stwarza to możliwość podjęcia działań bezpośrednich w tym zakresie przez przyjęcie uzupełniających środków dotyczących luk w stosowaniu konwencji nr 29.

W związku z tym, że projekt ustawy nie spowoduje konieczności dostosowania prawa krajowego do postanowień, zwiększenia wydatków lub zmniejszenia dochodów podmiotów sektora finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów, nie rozszerza ani nie ogranicza praw ani wolności zawartych w konstytucji, a w toku prac Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Spraw Zagranicznych nie zgłoszono żadnych uwag, jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wniesiony projekt ustawy oceniamy pozytywnie i nie zgłaszamy żadnych zastrzeżeń. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Poseł Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozmawiamy o protokole do konwencji nr 29, który został przyjęty 11 czerwca przez Konferencję Ogólną Międzynarodowej Konferencji Pracy. Wydawałoby się, że ta konwencja, a w szczególności ten protokół, Polski może nie dotyczyć. Wszyscy wiemy, że szacuje się, że na świecie ponad 21 mln osób to ofiary pracy przymusowej. Mamy również do czynienia z szerokim zakresem konwencji nr 29 i środków, które podejmują poszczególne państwa członkowskie, w których za konieczne uznano przyjęcie środków uzupełniających.

Chciałbym przede wszystkim w tym wystąpieniu skoncentrować się na kilku najbardziej istotnych kwestiach. Po pierwsze, na definicji pracy przymusowej, która jest zawarta w konwencji nr 29 Międzynarodowej Organizacji Pracy. Ta definicja pracy przymusowej mówi, że jest to „wszelka praca lub usługi

Posel Michał Szczerba

wymagane od jakiejs osoby pod groźbą jakiejkolwiek kary i do których dana osoba nie zgłosiła się dobrowolnie”. Bardzo często jest również tak, że praca przymusowa bywa następstwem handlu ludźmi, a handel ludźmi wiąże się z przewożeniem osób, zwykle przez granicę, w celu ich wykorzystania. Niemniej jednak kluczowym elementem tego przestępstwa jest sprawowanie kontroli nad osobą, co umożliwia jej wykorzystanie, nawet za zgodą ofiary. Chciałbym zwrócić uwagę, że to przejście nad pracownikiem kontroli skutkuje naruszeniem praw człowieka, i to właśnie ten czynnik charakteryzuje pracę przymusową i pozwala odróżnić to zjawisko od łamania praw pracowniczych.

Szanowni państwo, teraz badania. Mamy bardzo ciekawe badania, które zostały przeprowadzone w 2010 r. przez Ośrodek Badań Handlu Ludźmi Uniwersytetu Warszawskiego. Zjawisko pracy przymusowej nie jest obce również Polsce, nie jest obce również polskiemu obywatelom. Wśród ofiar pracy przymusowej w Polsce według tych badań dominują cudzoziemcy z krajów Europy Wschodniej, głównie Ukrainy. Coraz częściej jako ofiary pracy przymusowej są też identyfikowani obywatele krajów Dalekiego Wschodu, zwłaszcza z Korei Północnej, Chin, Bangladeszu, Tajwanu, Filipin, Azerbejdżanu czy Wietnamu. Zdecydowana większość ofiar nie zna języka polskiego. Co bardzo przykre, również Polacy padają ofiarami pracy przymusowej. Najczęściej byli wykorzystywani na plantacjach we Włoszech i w Hiszpanii.

W związku z powyższym uważamy, że przyjęcie tego protokołu jest konieczne. Klub Platformy Obywatelskiej (*Dzwonek*) będzie za przyjęciem ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Sprawa pracy przymusowej była jedną z kwestii poruszanych w trakcie 103. sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy odbywającej się w Genewie w dniach 28 maja – 12 czerwca 2014 r. Uczestnicy zdecydowali, że członkowie powinni podjąć dodatkowe działania w zakresie zapobiegania pracy przymusowej. Zdecydowano się przyjąć wiążący Protokół do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej i obowiązkowej wraz z rekomendacjami stanowiącymi zalecenia odnośnie do wdrażania protokołu. Po rozmowach i wprowadzeniu poprawek 11 czerwca 2014 r. protokół został przyjęty przez delegatów rządowych, pracowni-

ków i pracodawców stosunkiem głosów 237 za do 27 wstrzymujących się i 8 przeciwko.

Uchwalając protokół, postanowiono sobie za cel zdecydowane wzmocnienie starań członków zmierzających do wyeliminowania współczesnych form niewolnictwa. Nowe mechanizmy dostosowują Konwencję nr 29 dotyczącą pracy przymusowej i obowiązkowej z 1930 r. do współczesnego świata i dotyczą głównie kwestii handlu ludźmi. Dołączone do niego rekomendacje stanowią techniczne wskazówki dotyczące procesu implementacji nowych regulacji. Państwa zobowiązane są zapewnić efektywne środki przeciwdziałania pracy przymusowej oraz ochronę i dostęp do wsparcia wyzyskiwanym osobom. Dodatkowo każdy kraj musi opracować, w porozumieniu z organizacjami pracodawców i pracowników, krajową politykę oraz plan działań dotyczących zwalczania pracy przymusowej i obowiązkowej. Regulacje zaplanowane w procesie wzorowane są na podobnych regulacjach dotyczących handlu ludźmi.

Jak czytamy w uzasadnieniu konwencji nr 29, nie zobowiązuje się państw do wprowadzenia kryminalizacji zachowania polegającego na zmuszaniu do świadczenia pracy przymusowej oraz obowiązkowej. Konwencja wprowadza jedynie zobowiązanie jej członków do zniesienia pracy przymusowej lub obowiązkowej, a skutek taki nie zawsze może i musi być realizowany środkami karnoprawnymi. Polskie prawo tego rodzaju środki akurat przewiduje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Pampuch, Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r., przyjętego w Genewie w dniu 11 czerwca 2014 r., druki nr 848 oraz 896.

Protokół do konwencji nr 29 został przyjęty na 103. sesji Konferencji Ogólnej Międzynarodowej Konferencji Pracy w dniu 11 czerwca 2014 r. Na mocy protokołu objętego ratyfikacją państwo zobowiązuje się, że podejmie skuteczne środki w celu zapobiegania korzystania z pracy przymusowej i eliminowaniu jej, zapewnienia ofiarom ochrony i dostępu do właściwych i skutecznych środków naprawczych, takich jak odszkodowanie, oraz do karania sprawców pracy przymusowej lub obowiązkowej. Ponadto państwo ratyfikujące otrzymujące protokół będzie rozwijało w konsultacji z organizacjami pracodawców i pracowników krajową politykę i plan działania na rzecz sku-

Posel Mirosław Pampuch

tecznej i trwałej likwidacji pracy przymusowej lub obowiązkowej.

Ratyfikacja przedmiotowego protokołu nie wymaga ani nie spowoduje konieczności dostosowania prawa krajowego do jego postanowień. Nie spowoduje również zwiększenia lub zmniejszenia dochodów podmiotów sektora finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów. Ponadto protokół nie rozszerza ani nie ogranicza praw ani wolności zawartych w konstytucji, lecz wyłącznie stanowi ich potwierdzenie.

Z tych też względów Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem, za ratyfikacją przedmiotowego protokołu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Protokołu do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r., przyjętego w Genewie w dniu 11 czerwca 2014 r.

Problem pracy przymusowej był jedną z najważniejszych kwestii poruszonych w trakcie 103. sesji Międzynarodowej Konferencji Pracy odbywającej się w Genewie w dniach od 28 maja do 12 czerwca 2014 r. Delegaci zdecydowali, że najbardziej odpowiednim instrumentem dla zintensyfikowania działania członków MOP w zakresie zapobiegania pracy przymusowej będzie prawnie wiążący protokół do konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej i obowiązkowej wraz z rekomendacjami stanowiącymi zalecenia odnośnie do wdrożenia protokołu.

Po dyskusji i wprowadzeniu poprawek protokół został przyjęty 11 czerwca 2014 r. przez delegatów rządów, pracodawców i pracowników. Celem przyjęcia protokołu jest rozwój środków zapobiegania pracy przymusowej oraz ochrony i wsparcia ofiar. Uchwalając protokół, MOP postawiła sobie za cel zdecydowane wzmocnienie starań swoich członków zmierzających do wyeliminowania współczesnych form niewolnictwa. Kraje zostały zobowiązane do zapewnienia efektywnych środków przeciwdziałania pracy przymusowej oraz zapewnienia osobom wyzyskiwanym ochrony i dostępu do wsparcia, w tym zapewnienia im możliwości otrzymania kompensaty, oraz do wprowadzenia odpowiednich sankcji dla sprawców. Dodatkowo każdy kraj musi opracować w poro-

zumieniu z organizacjami pracodawców i pracowników krajową politykę oraz plan działań w zakresie zwalczania pracy przymusowej i obowiązkowej.

Regulacje zaproponowane w uchwalonym protokole oraz wspierające go rekomendacje, zwłaszcza w zakresie praw ofiar oraz ich ochrony i wsparcia, wzorowane są na podobnych regulacjach dotyczących handlu ludźmi. Państwa sygnatariusze zobowiązały się ponadto do działań edukacyjnych oraz informacyjnych prowadzonych wśród pracowników i pracodawców, do zapewnienia, że regulacje dotyczące zapobiegania pracy przymusowej obejmą wszystkie obszary gospodarki, oraz do ochrony imigrantów jako szczególnie narażonych na pracę niewolniczą, a także do przyjęcia środków służących identyfikacji, ochronie i wsparciu ofiar oraz zapewnieniu im możliwości dojścia do siebie, rehabilitacji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny *(Dzwonek)* Polskiego Stronnictwa Ludowego podziela opinię wyrażoną w sprawozdaniu komisji i wyraża poparcie dla ratyfikacji przez Rzeczpospolitą Polską protokołu do konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Małgorzata Zwiercan, Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ratyfikacja protokołu z 2014 r. do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r. nie wymaga ani nie spowoduje konieczności dostosowania prawa krajowego do jego postanowień. Będzie ona stanowiła realizację decyzji Rady Unii Europejskiej z dnia 10 listopada 2015 r. Jest to celowe z tego powodu, że protokół stanowi dokument uzupełniający tę konwencję należącą do tzw. konwencji fundamentalnych. Wszystkie zostały przez Polskę ratyfikowane.

Protokół do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r. realizuje fundamentalne prawa człowieka do pracy w godnych warunkach oraz eliminuje wszelkie formy handlu ludźmi i pracy przymusowej. Zgodnie z opinią ministra spraw zagranicznych projektowana regulacja jest zgodna z prawem Unii Europejskiej, a ratyfikacja protokołu nie spowoduje zwiększenia wydatków lub zmniejszenia dochodów podmiotów sektora finansów publicznych w stosunku do wielkości wynikających z obowiązujących przepisów.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni jest za przyjęciem przedstawionego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 1,5 minuty.

Głos ma pan poseł Jarosław Gonciarz, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jarosław Gonciarz:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z projektem ustawy o ratyfikacji Protokołu do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej z 1930 r., przyjętego w Genewie w dniu 11 czerwca 2014 r. chciałbym zapytać i jednocześnie prosić o dane, o ile posiadamy takie informacje, ile osób w Polsce padło ofiarami tych nieuczciwych praktyk w ciągu ostatnich lat. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałem spytać pana ministra, czy ta ratyfikacja, która została podjęta w Genewie w dniu 11 czerwca 2014 r., jest kolejnym dokumentem międzynarodowym, który my jako Polska podpisujemy po paru latach od ratyfikacji. Czy to jest kolejny spóźniony projekt? Czy my jako kraj trzymamy się terminów, czy znowu jesteśmy na końcu ogona w całym świecie? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Stanisława Szveda.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję wszystkim klubom za poparcie rządowego projektu ustawy o ratyfikacji Protokołu z 2014 r. do Konwencji nr 29 dotyczącej pracy przymusowej.

Odpowiadając od razu na pytanie – jesteśmy liderami, jeśli chodzi o ratyfikację tego protokołu. Spośród państw Unii Europejskiej oprócz nas do tej pory ratyfikowały go Czechy, Francja i Wielka Brytania, czyli będziemy w czołówce tych państw. Jeśli chodzi o inne państwa świata, które ratyfikowały konwencję wcześniej, protokół ratyfikowało osiem państw. Czyli jesteśmy liderami.

Jeśli chodzi o pytanie co do pracy przymusowej w zakresie handlu ludźmi dotyczące naszego kraju, to w 2015 r. według danych Prokuratury Generalnej status ofiary handlu ludźmi nadano w Polsce 115 osobom, z czego 41 osób to cudzoziemcy: obywatele Ukrainy – 18 osób, Wietnamu – 14 osób, Sri Lanki – 4 osoby, Bułgarii – 3 osoby. Jednocześnie Krajowe Centrum Interwencyjno-Konsultacyjne dla Ofiar Handlu Ludźmi udzieliło w 2015 r. wsparcia 229 osobom, w tym 26 cudzoziemcom. Tegorocznych precyzyjnych danych jeszcze nie ma, ale skala tego procederu nie zwiększa się – z tych danych, które do nas docierały, wynika, że 27 osób ma status ofiary handlu, 40 osobom udzielono wsparcia.

Jeszcze raz dziękuję wszystkim klubom za poparcie protokołu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Józefa Leśniaka.

Poseł Józef Leśniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę wyrazić głębokie zadowolenie ze sposobu, w jaki przebiegała praca w połączonych Komisjach: Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Spraw Zagranicznych. Chciałbym złożyć podziękowania wszystkim, którzy wnieśli swój wkład w pracę nad przygotowaniem projektu tej ustawy, a także za merytoryczną i owocną debatę na tej sali. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję i proszę o poparcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowych projektach ustaw o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 626, 785 i 927).

Bardzo proszę pana posła Jerzego Małeckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Małeck:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowych projektach ustaw o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw, zawartych w drukach nr 626 i 785.

Projekty dotyczą dostosowania krajowych regulacji w zakresie transakcji płatniczych przy użyciu kart płatniczych do postanowień rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie opłat interchange w odniesieniu do transakcji płatniczych realizowanych w oparciu o kartę. Komisja Finansów Publicznych skierowała projekty tych ustaw do podkomisji. Podkomisja spotkała się czterokrotnie, wczoraj przedstawiła opinię i projekt sprawozdania. W trakcie prac zgłoszono ponad 60 poprawek, wszystkie te poprawki zostały rozpatrzone. Komisja Finansów Publicznych po odbyciu wczorajszego posiedzenia wnosi o uchwalenie załączonego projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Szewczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Szewczak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! To pora dość barbarzyńska, więc nie będziemy specjalnych harców intelektualnych tutaj udawać. Sprawa jest niestety dość prosta, bo choć prace były skomplikowane, w podkomisji były bardzo wyczerpujące, pogłębione dyskusje w komisji również, po prostu musimy dokonać tej implementacji.

Ja mam swoją prywatną opinię dość sceptyczną co do tego, czy eurobiurokraci, że tak powiem, dzięki kwestii większej dostępności tych rachunków płatniczych uczynią z tych babć i dziadków, którzy kont bankowych nie mają... Chodzi o to, czy koniecznie ich ubankowia. No ale taki obowiązek na nas spoczywa, musimy podjąć te działania i wydaje się, że te prace – w dość sensownym trybie przeprowadzone, choć przy dość burzliwych dyskusjach momentami – przyniosą pozytywny efekt. Miejmy nadzieję, że tu ta moja sceptyczna opinia się nie sprawdzi. Bardzo polecam Wysokiej Izbie dalsze działania w odniesieniu do tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł...

A nie, pani poseł Izabela Leszczyna z Platformy Obywatelskiej przekazała stanowisko na piśmie*).

Głos ma pan poseł Błażej Parda, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekty ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw z projektami aktów wykonawczych zawierają kilka ciekawych i w naszej ocenie pozytywnych rozwiązań dla Polaków.

Po pierwsze, będzie musiała powstać strona internetowa porównująca oferty dostawców usług płatniczych prowadzących rachunki płatnicze, czyli będzie to porównywarka opłat pobieranych za konto bankowe. Naszym zdaniem klienci powinni dokładnie wiedzieć, ile kosztują usługi w poszczególnych instytucjach płatniczych. Musi być to strona niepowiązana z bankami i instytucjami płatniczymi. Obecnie na rynku występują podobne narzędzia, ale co z tego, skoro te twory często opłacane są przez zainteresowane podmioty, dzięki czemu koszty ich usług przedstawia się w różowych barwach, część jest przemilczana, a część uwypuklana i pokazywana jako najistotniejsza. Porównywarka nadzorowana przez Komisję Nadzoru Finansowego będzie wiarygodniejsza i pewniejsza dla klientów. Myślę, że to krok w dobrą stronę. Wiemy, że często banki i instytucje finansowe są mistrzami w ukrywaniu opłat w usługach dodatkowych – usługach, których często my, klienci, nie potrzebujemy, a czasem nie mamy świadomości, że za nie płacimy. Dopiero po czasie, gdy się zagłębia w historię rachunku, okazuje się, że bezpłatne konto nie było bezpłatne. Idealnie byłoby, gdybyśmy znali całkowity koszt obsługi rachunku bankowego w pierwszych 3 latach, bo wiemy, że część opłat jest aktywowana dopiero po pewnym czasie, tzw. okresie darmowym, no ale to jest pieśń przyszłości.

Jako Kukiz'15 zawsze postulujemy większą przejrzystość i mniejszą biurokrację, dlatego pozytywnie odbieramy wymóg dostarczenia klientowi przed podpisaniem umowy krótkiego, precyzyjnego dokumentu zawierającego opłaty, pisanego normalną czcionką, tak abyśmy mogli wszystkie koszty i tzw. gwiazdki odczytać bez używania lupy czy mikroskopu. Dodatkowo dokument ten będzie standaryzowany, co ułatwi porównywanie ofert klientom niemającym dostępu do Internetu.

Kolejny element ustawy to podstawowy rachunek płatniczy, czyli tzw. darmowe konto z możliwością wykonywania kilku darmowych przelewów. W myśl

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Błażej Parda

ustawy ma ono zachęcić osoby nieposiadające konta bankowego, w domyśle osoby starsze, do odejścia od gotówki na rzecz pieniądza elektronicznego. Obawiam się, że ten cel nie zostanie osiągnięty, wiąże się to z przyzwyczajeniami oraz brakiem zaufania do instytucji płatniczych, głównie banków. Na zaufanie trzeba sobie zapracować, a na razie różnie z tym bywa. Pamiętamy chociażby o głośnych ostatnio nadużyciach w umowach o kredyty frankowe. Beneficjentami darmowego rachunku mogą być raczej osoby młode, w wieku 18–25 lat, dla których będzie to pierwsze konto. Często młode osoby łatwo zrażają się do banków w wyniku wielu dodatkowych, jak się później okazuje, opłat doliczonych do tzw. darmowego rachunku. A jak wiemy, w tym wieku nie potrzeba zbędnych usług, które często trochę na siłę są wciskane podczas zakładania rachunku bankowego. Po paru miesiącach okazuje się, że rachunek, który miał być bezpłatny, kosztuje, i to sporo. Dlatego istnieje potrzeba wprowadzenia bezpłatnego rachunku bankowego, przyniesie on korzyści nie tylko młodym wchodzącym na rynek pracy, ale także bankom, które grając w bardziej otwarte i przejrzyste karty, odrobinę odbudują zaufanie społeczne do tak ważnej instytucji.

Ciekawym rozwiązaniem jest również tzw. przeniesienie rachunku bankowego, a raczej jego namiastka. Dlaczego namiastka? Bo prawdziwe przeniesienie byłoby wtedy, gdybyśmy realnie mogli przenieść numer rachunku bankowego, tak jak dzieje się to u operatorów komórkowych, czyli żeby rachunek bankowy podążał za nami. Niestety w tej sytuacji tu tak się nie będzie dokładnie działo, ale jest to namiastka, dlatego również pozytywnie oceniamy te zmiany. Może w przyszłości warto by było się zastanowić nad jakimś jednym standardem, żeby numer rachunku opierał się na naszych PESEL-ach czy może NIP-ach i był przypisany na stałe do osoby, do człowieka, do firmy, instytucji, oczywiście z odmianami, tak żebyśmy mogli tych rachunków mieć kilka. Wtedy nie byłoby problemu z przenoszeniem, bo rachunek należałby do nas, a bank po prostu by tylko obsługiwał ten rachunek.

Dlatego mając świadomość tych wszystkich, myśle, pozytywnych aspektów, poprzemy ten projekt ze względu właśnie na ten dobry kierunek dla obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Michał Jaros, Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowych projektów ustaw o zmianie ustawy

o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 626, 785 i 927.

Omawiane projekty dotyczą dostosowania krajowych regulacji do prawa Unii Europejskiej w zakresie transakcji płatniczych przy użyciu kart płatniczych. Projekty wprowadzają nowe procedury nadzorcze nad płatnościami elektronicznymi, podział kompetencji nadzorczych nad instrumentami płatniczymi pomiędzy Komisję Nadzoru Finansowego i prezesa Narodowego Banku Polskiego oraz w swojej drugiej części tzw. powszechny rachunek płatniczy mający poprawić udział dorosłych Polek i Polaków w sektorze rachunków płatniczych. Na dzień dzisiejszy poziom tzw. ubankowienia polskiego społeczeństwa wynosi ok. 80% i jest jednym z najniższych w Europie. W myśl projektu każdy obywatel, który do tej pory nie posiadał rachunku płatniczego w żadnym banku bądź spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, będzie mógł bezpłatnie taki rachunek założyć i uzyskać dostęp do podstawowych transakcji, takich jak wpłata i wypłata, polecenie przelewu czy polecenie zapłaty. W ciągu miesiąca będzie możliwe dokonanie 15 takich bezpłatnych transakcji. Po przekroczeniu tej liczby oczywiście dostawca usługi będzie mógł pobrać opłatę, jednak nie wyższą niż najczęściej stosowana w ramach kont osobistych. Ponadto dostawcy usług bankowych będą zobowiązani do przedstawienia przejrzystych informacji o opłatach dotyczących ich usług, co ma spowodować zwiększenie wyboru ofert usług płatniczych dostępnych dla konsumentów oraz poprawę jakości i przejrzystości usług świadczonych przez dostawców usług płatniczych, a także zwiększenie mobilności konsumentów oraz wprowadzenie ułatwień dotyczących porównywania opłat i usług w zakresie rachunków płatniczych.

Na swoim wtorkowym posiedzeniu Komisja Finansów Publicznych zaakceptowała projekty wraz z poprawkami. Klub Poselski Nowoczesna, tak jak komisja, rekomenduje i ocenia pozytywnie przedstawiony projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Przepraszam, pani poseł dostarczyła stanowisko na piśmie*).

W takim razie głos ma pan poseł Ireneusz Zyska, Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stano-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ireneusz Zyska

wisko wobec rządowych projektów ustaw o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 626 i 785, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, druk nr 927.

Przedmiotowe projekty z jednej strony mają na celu dostosowanie krajowych regulacji do norm prawnych Unii Europejskiej w zakresie usług płatniczych, a z drugiej strony tworzą nowe ramy dla zaawansowanych usług finansowych, które mogą znacząco wpłynąć na sposób wykonywania płatności w formie bezgotówkowej przez polskie społeczeństwo.

Projektowane rozwiązania wychodzą naprzeciw potrzebom zwiększenia konkurencyjności ofert usług płatniczych dostępnych dla konsumentów oraz poprawy jakości i przejrzystości usług świadczonych przez dostawców usług płatniczych. Wymóg zwiększenia mobilności konsumentów stwarza konieczność wprowadzenia ułatwień w zakresie dostępności usług płatniczych oraz porównywania ich kosztów.

Implementacja postanowień rozporządzenia 2015/751 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 29 kwietnia 2015 r. w sprawie opłat interchange w odniesieniu do transakcji płatniczych realizowanych w oparciu o kartę MIF, czyli multilateral interchange fees, ma na celu zapewnienie egzekwowania przepisów rozporządzenia przez operatorów schematów płatniczych podlegających jego reżimowi poprzez wyznaczenie jako organu nadzoru prezesa Narodowego Banku Polskiego. Z kolei właściwym organem nadzoru nad działalnością dostawców usług płatniczych, tj. wydawców instrumentów płatniczych i agentów rozliczeniowych, zgodnie z projektem ustawy będzie Komisja Nadzoru Finansowego. Konsekwencją tego rozwiązania jest podział funkcji nadzorczych w zakresie zapewnienia egzekwowalności przepisów rozporządzenia MIF pomiędzy prezesa NBP i Komisję Nadzoru Finansowego w ten sposób, że prezes NBP będzie sprawował nadzór systemowy nad infrastrukturą rynku finansowego tworzącą system płatniczy, a KNF będzie organem nadzoru ostrożnościowego nad dostawcami usług płatniczych, tj. nad agentami rozliczeniowymi i wystawcami instrumentów płatniczych.

Nałożenie na prezesa NBP obowiązku nadzoru systemowego jest pochodną dynamicznej sytuacji na rynku usług płatniczych związanej z postępującym technologicznym, a w szczególności z rozwojem aplikacji mobilnych. Stąd też wynika konieczność zwiększenia udziału regulatorów rynku w tworzeniu bezpiecznych i sprawnych schematów, w ramach których funkcjonują instrumenty płatnicze. Udział banku centralnego w sprawowaniu nadzoru nad tą sferą systemu płatniczego będzie służyć budowaniu zaufania społeczeństwa do waluty krajowej oraz rozwojowi efektywnych systemów płatniczych na potrzeby przemysłu 4.0.

Za wprowadzanymi rozwiązaniami muszą iść dalsze regulacje wyznaczające standardy cyberbezpie-

czeństwa. Technologie cyfrowe są siłą napędową i jądrem czwartej rewolucji przemysłowej, w której obok pogłębionej automatyzacji procesów przemysłowych i globalnego przetwarzania danych następuje daleko idąca przebudowa funkcjonowania współczesnych społeczeństw. Cyberbezpieczeństwo jest koniecznym warunkiem reindustrializacji kraju w ramach „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Tworzenie zabezpieczeń dla informatycznych aplikacji przemysłowych i instytucjonalnych potencjalnie może stać się polską specjalizacją narodową ze względu na wielki potencjał intelektualny polskiej kadry inżynierskiej w tym obszarze.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni docenia rządową inicjatywę ustawodawczą oraz merytoryczny wkład pracy komisji w procedowanie projektów ustaw o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw, a tym samym popiera przedłożone regulacje, sygnalizując równocześnie konieczność przygotowania kompleksowych rozwiązań prawnych w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni zgłaszają za przedłożonym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Proszę o zabranie głosu pana posła Krzysztofa Sitarskiego, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie dotyczy projektowanych rozwiązań, a raczej spójności z systemami rozliczania lub rozrachunku praktykowanymi przez międzynarodowe firmy, które umożliwiają płatności on-line i transfer pieniędzy przez Internet.

Czy w systemie płatności regulowanym przez NBP jest miejsce na takie instytucje? Czy klienci serwisów zapewniających obsługę płatności dla stron internetowych są bezpieczni? Czy płacą one podatek od swojej działalności w Polsce, m.in. podatek bankowy od wartości aktywów? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Klub Poselski Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam krótkie pytanie: Na ile te propozycje spowodują wzrost kosztów Urzędu Komisji Nadzoru Finansowego? Czy nie będzie to wiązało się ze zwiększeniem zatrudnienia w owym urzędzie? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Piotra Nowaka.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o pytanie drugiego pana posła, to naszym zdaniem będzie to generowało zwiększenia etatów w UKNF w tym celu, ponieważ tam nie ma generowania, że tak powiem, aż takiego ryzyka.

Jeśli chodzi o pytanie pierwszego pana posła, to te firmy działają na zasadzie jednolitego paszportu funkcjonującego w Unii Europejskiej, natomiast Urząd Komisji Nadzoru Finansowego ma prawo, mimo wszystko, regulowania tego. Jeśli się okazuje, że jest firma, która nie spełnia pewnych wymogów bądź budzi pewnego rodzaju wątpliwości, zagrożenia, jeśli chodzi o bezpieczeństwo klientów, to ma prawo, że tak powiem, dopytać czy ewentualnie poprosić, doregulować, nadzorować ten podmiot, ewentualnie w drastycznych sytuacjach odmówić zgody na działalność tego podmiotu.

Jeśli chodzi o bezpieczeństwo tego typu płatności, według naszej wiedzy nie ma zagrożeń. To znaczy tutaj było wspomniane przez jednego z panów posłów cyberbezpieczeństwo. Mamy świadomość, że w obecnym czasie jest to kluczowa sprawa, jeśli chodzi o cały sektor fintech i tego typu płatności, to jest podstawa, firmy same muszą się zabezpieczać, to jest dla nich być albo nie być na rynku finansowym. Jeśli chodzi o bezpieczeństwo regulacyjne i nadzorcze, nad którym czuwa UKNF czy minister finansów, to tu nie ma żadnych niepokojów. Natomiast jeśli chodzi o podatek bankowy, to dotyczy on aktywów. Instytucje, których aktywa, że tak powiem... Pierwsze 4 mld aktywów są zwolnione. Jak się orientuję, to te firmy nie mają takich aktywów. Większość banków spółdzielczych, wszystkie banki spółdzielcze też są zwolnione, ponieważ nie mają tego typu aktywów. Dopiero podatek bankowy, który, jak rozumiem... Jeśli chodzi o podatek od aktywów, to on się zaczyna dopiero od 4 mld. Pierwsze 4 mld są zwolnione, więc te firmy... Poszczególne podmioty takimi aktywami nie dysponuje, więc to w ogóle nie dotyczy. W takim razie bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jerzego Małeckiego.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Tylko jedno chciałem sprostować.

Padło w wypowiedzi pana posła z Nowoczesnej, że bezpłatnych transakcji jest 15. Chciałem skorygować, że bezpłatnych transakcji jest tylko pięć, każda kolejna już będzie płatna. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Zarządzam 3 minuty przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 23 min 36 do godz. 23 min 43)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 840 i 918).

Proszę pana posła Artura Zasadę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Artur Zasada:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rzeczony projekt ustawy, druk nr 840, wpłynął do Sejmu 13 września 2016 r. i ma na celu dostosowanie krajowych norm prawnych w zakresie transportu kolejowego do zmiany prawa Unii Europejskiej wprowadzonej postanowieniami dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie utworzenia jednolitego europejskiego obszaru kolejowego oraz przepisów wykonawczych wydanych na jej podstawie. Celem tego dokumentu była rewizja oraz ujednolicenie trzech dyrektyw składających się na pierwszy pakiet kolejowy, tak aby uprościć, doprecyzować oraz

Poseł Sprawozdawca Artur Zasada

ulepszyć ramy prawne dla europejskiego sektora kolejowego, co w konsekwencji powinno prowadzić do zwiększenia konkurencji, poprawy nadzoru nad rynkiem i ułatwienia inwestowania w sektor kolejowy.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt ustawy wprowadza szereg zmian dotyczących m.in.: definicji infrastruktury kolejowej, kwestii udostępniania infrastruktury kolejowej, pojęcia obiektów infrastruktury usługowej, sposobu nadzoru i powoływania prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, planów finansowania transportu kolejowego.

4 października 2016 r. na posiedzeniu Komisji Infrastruktury ze względu na złożoność i wagę projektu do jego rozpatrzenia postanowiono powołać podkomisję nadzwyczajną. W trakcie pracy w podkomisji zgłoszono szereg poprawek, które zostały zaakceptowane przez Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa. Całość projektu wraz z poprawkami i trzema załącznikami została przyjęta przez podkomisję bez głosów sprzeciwu.

18 października 2016 r. sprawozdanie podkomisji zostało jednogłośnie przyjęte przez Komisję Infrastruktury. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Aleksander Mrówczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Aleksander Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw.

Implementujemy dyrektywę unijną wynikającą z rewizji pierwszego pakietu kolejowego. Projekt ustawy jest konsekwencją przyjętej dyrektywy. Ten projekt poprzedni rząd powinien był przyjąć do czerwca 2015 r. Nie został on przyjęty, co mogło skutkować kosztami.

Omawiany projekt wypełnia wszystkie zobowiązania wynikające ze wspomnianej dyrektywy. Klub Prawo i Sprawiedliwość przychylił się do noweli ustawy objętej drukiem nr 840. Posłowie klubu będą głosować za proponowaną ustawą wraz z poprawkami o charakterze doprecyzującym, które składałem w imieniu klubu na ręce pana marszałka. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Stanisław Lamczyk, Platforma Obywatelska.

Poseł Stanisław Lamczyk:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw, zawartego w druku sejmowym nr 840.

Pan przewodniczący i mój przedmówca doskonale przedstawili unifikację poszczególnych przepisów, notyfikację naszych przepisów do Unii Europejskiej. Chciałbym jednak skupić się na okresie przejściowym, który wynikał z czwartego pakietu, a mianowicie we wtorek Komisja Transportu i Turystyki właśnie go zatwierdziła i w części politycznej pierwsze podawane okresy przejściowe dotyczyły otwarcia rynku kolejowego, bo przecież o to właśnie chodzi, o otwarcie i zarządzanie infrastrukturą kolejową. Mamy tutaj właśnie 2 lata, co oznacza, iż od momentu publikacji i wejścia w życie – zgodnie z zapisami najpóźniej od stycznia 2019 r., więc jeśli wdrożymy wcześniej, to wcześniej – będziemy mogli właśnie wyłączyć PKP LHS.

Drugi okres, tzw. techniczny, przejściowy, dotyczy stosowania nowego reżimu, w szczególności zlecenia usług publicznego transportu. W roku 2024 wygasa zatem możliwość bezpośredniego udzielania zamówień, ale nadal stosowane będą wyjątki. Kontrakty zawarte bezpośrednio w roku 2024 nie będą mogły być na więcej niż 10 lat, co oznacza, że w roku 2035 nie będzie już obowiązujących kontraktów przyznawanych bezpośrednio. A więc pełna liberalizacja rynku przewozów pasażerskich zostanie zaakceptowana w 2035 r.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Platforma Obywatelska w całości popiera ten projekt rządowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw.

Posel Sylwester Chruszcz

Tak jak już wielokrotnie podkreślaliśmy, mamy dziś do zagospodarowania jedne z największych środków unijnych w historii, które będą przeznaczone na transport kolejowy w perspektywie budżetowej 2014–2020, dlatego nasze przepisy dotyczące rynku kolejowego muszą podlegać nowelizacji, nasze prawo kolejowe musi korespondować z prawodawstwem innych krajów Europy.

Otwarcie rynku, liberalizacja norm w zakresie transportu kolejowego stosownie do odpowiednich dyrektyw Parlamentu Europejskiego i Rady dopasują nasz rynek kolejowy do jednolitego europejskiego obszaru kolejowego. Dlatego w procesie legislacji ustawy o transporcie kolejowym zmieniono określenie składników infrastruktury kolejowej, określono opłaty pobierane za korzystanie z infrastruktury kolejowej, kompetencje organów regulacyjnych, procesy wyodrębniania i udostępniania obiektów infrastruktury usługowej, a także zasady funkcjonowania dworców kolejowych.

16 czerwca 2015 r. upłynął termin transpozycji przepisów europejskich. Komisja Europejska zawiązała postępowanie w tej sprawie. Prezentowana ustawa pozwoli wypełnić nasze europejskie zobowiązania i dostosować kolej do tworzonego jednolitego europejskiego obszaru kolejowego.

Jako Klub Poselski Kukiz'15 również wskazaliśmy na systematyczny spadek liczby wypadków kolejowych zarówno w Polsce, jak i w całej Europie. Jest to pierwszy owoc rozpoczęcia koordynacji prac branży kolejowej w Europie. Bezpieczeństwo na polskich torach i dworcach kolejowych jest priorytetem, na który kładziono silny akcent. Ten kierunek jest zawsze warty poparcia. Ta ustawa spełnia te kryteria. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Sitarski, Kukiz'15.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kontynuując wypowiedź mojego klubowego kolegi, szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na prace podkomisji. 5 października tego roku miały miejsce dwa posiedzenia podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym.

Gremium obradowało nad wieloma kwestiami, takimi jak: dostosowanie przepisów polskich do regulacji Unii Europejskiej; zmiany w finansowaniu transportu kolejowego; stworzenie możliwości realizacji wieloletnich planów dotyczących utrzymania infrastruktury kolejowej; opisanie wydatkowania,

kosztów, przychodów itp. – środków na jej utrzymanie; to, jak ma być regulowana wysokość opłat, które pobiera operator od użytkowników za dostęp do niej; przeniesienie nadzoru nad prezesem Urzędu Transportu Kolejowego z ministerstwa resortowego bezpośrednio na prezesa Rady Ministrów. I tutaj sprawy szczególnie ważne, pytania: Co dalej z obiektami infrastruktury kolejowej i usługowej? Rozbudowa a utrzymanie sieci kolejowej – na co wydawać środki publiczne?

Do 18 października br. Sejm miał wypracować satysfakcjonujące rozwiązanie do akceptacji przez polski parlament. Jest presja czasu przy implementacji przepisów europejskich. Kolejna nowelizacja będzie obszerna. Warto wskazać jednak, że nastąpiło doprecyzowanie uprawnień zarządcy, m.in. to od jego zgody zależy, czy skład kolejowy z towarami niebezpiecznymi wjedzie w tunel. Potrzebujemy kodeksu transportowego, czyli kompleksowego zbioru uregulowań z dziedziny transportu. Najważniejsze jest bezpieczeństwo i płynność usług transportowych świadczonych przez zarządców, operatorów i przewoźników.

Jako klub Kukiz'15, jako posłowie z Klubu Poselskiego Kukiz'15 popieramy dalsze prace w parlamencie nad zmianą ustawy o transporcie kolejowym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Mirosław Suchoń, Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw ujętego w druku nr 840, po przedstawieniu sprawozdania komisji ujętego w druku nr 918.

Szanowni Państwo! Przedmiotowa ustawa jest przedłożeniem rządowym. Jak czytamy w uzasadnieniu, celem projektowanej nowelizacji jest dostosowanie krajowych norm prawnych w zakresie transportu kolejowego do zmiany prawa Unii Europejskiej wprowadzonej postanowieniami dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2012/34/UE z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie utworzenia jednolitego europejskiego obszaru kolejowego oraz szeregu przepisów wykonawczych wydanych na jej podstawie. Ponadto ustawa uzupełnia zmiany wdrażające dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady nr 2008/57/WE z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie interoperacyjności systemu kolei we Wspólnocie oraz wprowadza do

Posel Mirosław Suchoń

ustawy o transporcie kolejowym zmiany o charakterze porządkującym i doprecyzującym niemające charakteru wdrożenia przepisów prawa unijnego.

To, jak sprawdziłem, najbardziej obszerna zmiana ustawy o transporcie kolejowym. To oczywiście wynik wdrażania prawa europejskiego. Jednak to nie jest pierwsza nowelizacja. Powoli system prawa w tym obszarze staje się skomplikowany. Część przepisów jest w ustawie zasadniczej, część – w ustawach nowelizujących. Pojawiają się głosy środowisk z branży kolejowej, że powoli trzeba zacząć zmierzać do nowej ustawy.

Oczywiście te cele porządkowe są ważne, ale ja wskazałbym jeszcze jeden. Otóż rynek kolejowy potrzebuje impulsu prorozwojowego. Nasza branża kolejowa potrzebuje jasnej deklaracji państwa dotyczącej kierunku, w którym kolej podąża. Potrzebuje głębokiej dyskusji o roli kolei we współczesnej Polsce, ale, co ważniejsze, w perspektywie 10, 30 czy nawet 50 lat. Taka debata mogłaby się odbyć przy okazji tworzenia zupełnie nowej ustawy, a jej wyniki mogłyby przybrać formę konkretnych propozycji, projektów, a także zapisów ustawowych i – co równie ważne – spowodować, że w europejskiej dyskusji o kolejnictwie Polska pełniłaby funkcję proponującego rozwiązanie, również te korzystne dla naszych firm związanych z rynkiem kolejowym, a nie zazwyczaj blokującego propozycje Komisji Europejskiej.

To niezwykle istotne, tym bardziej iż mamy szeroką grupę innowacyjnych przedsiębiorstw, polskich przedsiębiorstw, które mogą zawojować rynek europejski, ale też światowy. Ale także czeka nas perspektywa wydania w ciągu najbliższych lat ponad 60 mld zł właśnie na kolej, na infrastrukturę, na środki transportu. Oczywiście można wydać te środki, że tak powiem, bez głębszego zastanowienia, tylko pytanie zasadnicze, które każdy z nas musi sobie zadać: Czy nas jako państwo, Polskę, stać na wyrzucenie w błoto kolejnych 60 mld zł? Ja uważam, że nie, że za te pieniądze można Polskę, polską kolej urządzić lepiej. Trzeba tylko o tym dyskutować i brać rozwiązania na literkę „n”. Wyjaśnię, że nie chodzi o nasze rozwiązania w sensie rozwiązań, które proponuje rząd, tylko chodzi o rozwiązania najlepsze, niezależnie od tego, czyje one są.

Wysoka Izbo! Dziś jednak debatujemy nad przedłożeniem, które będzie miało daleko idące konsekwencje dla funkcjonowania rynku kolejowego w Polsce. Najważniejsze zmiany, które będą wdrożone przedstawioną przez rząd ustawą, dotyczą pozycji ustrojowej prezesa Urzędu Transportu Kolejowego, a także udostępniania infrastruktury kolejowej, finansowania transportu kolejowego oraz obiektów infrastruktury usługowej. Docelowo zmiany te mają na celu doprowadzenie do stworzenia takich warunków, aby w przyszłości było możliwe powstanie jednolitego obszaru kolejowego w Unii Europejskiej. Przepisy przedłożenia mają także ułatwić działanie na tym rynku

szerszej grupie operatorów, czyli de facto docelowo liberalizować ten rynek. Tyle w teorii.

Oczywiście mamy głębokie przekonanie, że komisji sejmowej zabrakło czasu na kompleksową, dogłębną, wielowymiarową analizę, a także – przede wszystkim – na głęboką debatę z przedstawicielami branży kolejowej. Rozumiemy też, skąd bierze się prośba rządu o pilne uchwalenie przedłożenia, i oczywiście nie chcemy tego blokować. Ale mamy głębokie przekonanie, że jednak trzeba wrócić do dyskusji (*Dzwonek*) z przedstawicielami branży. Wydaje się, że w wielu obszarach ta ustawa może nie zadziałać zgodnie z założeniami. Jeżeli tak się stanie, to niestety odbędzie się to ze szkodą dla pasażerów, przedsiębiorców i całego rynku kolejowego.

W związku z tym, iż projekt w części dokonuje transpozycji przepisów wspólnotowych, Klub Poselski Nowoczesna będzie go popierał. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Projektowana nowelizacja dostosowuje polskie prawo do europejskich przepisów dotyczących transportu kolejowego w związku ze zmianą znaczenia podstawowych pojęć, takich jak „infrastruktura kolejowa”, „linia kolejowa” czy „bocznica”. Ustawa stanowić będzie największą zmianę przepisów w tej materii od 2003 r. Projekt przewiduje wyodrębnienie nowej grupy obiektów, tzw. obiektów infrastruktury usługowej, w stosunku do których stosowane będą szczególne zasady udostępniania i pobierania opłat. Wprowadzono również poprawki i uzupełnienia do obowiązujących zasad udostępniania infrastruktury kolejowej. Wprowadzono również definicję stacji kolejowej oraz dworca kolejowego. Będą one udostępniane na zasadach określonych w tym uregulowaniu. Projekt przewiduje również wzmocnienie niezależności i określa kompetencje i mechanizmy działania prezesa Urzędu Transportu Kolejowego.

Projekt odnosi się również do zakresu finansowania infrastruktury, gdzie przewidziano opracowanie programu wieloletniego, który będzie określać zadania dla zarządców infrastruktury, np. standardy jakościowe w okresie jego obowiązywania, oraz wynikającą z tych zadań wysokość środków finansowych przewidzianych na realizację inwestycji. Przyjęcie tego programu jest bardzo ważne w związku z czekającymi nas zadaniami inwestycyjnymi, na które

Posel Kazimierz Kotowski

mamy przecież określone i przewidziane środki, które były określane jako jedne z tych, których dotyczą priorytety podczas negocjacji tak w programach regionalnych, jak i w programach unijnych, które wdrażane będą na szczeblu centralnym.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wobec spełnienia zakładanych oczekiwań będziemy wspierać ten projekt ustawy i będziemy głosować za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Ireneusza Zyskę.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 840.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera nowelizację przedmiotowej ustawy, której celem jest dostosowanie krajowych norm prawnych w zakresie transportu kolejowego do zmiany prawa Unii Europejskiej wprowadzonej postanowieniami dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2012/34/UE z dnia 21 listopada 2012 r. w sprawie utworzenia jednolitego europejskiego obszaru kolejowego oraz przepisów wykonawczych wydanych na jej podstawie.

Projekt dotyczy m.in. takich zagadnień, jak zmiany w zakresie określenia składników infrastruktury kolejowej, procesu alokacji, zdolności przepustowej i pobierania opłat za korzystanie z infrastruktury kolejowej, wzmocnienia kompetencji i niezależności organu regulacyjnego, wyodrębnienia obiektów infrastruktury usługowej i procesu ich udostępniania.

Należy pozytywnie odnieść się do ogólnej tendencji występującej w nowelizacji, a zmierzającej do ujednolicenia krajowych definicji z normami europejskimi, jak ma to miejsce w przypadku ujednolicenia definicji infrastruktury z definicją zawartą w dyrektywie 2012/34/UE. Pozytywnie należy zatem odnieść się do wprowadzenia odesłania do nowego załącznika nr 1 do ustawy, który wzorem dyrektywy określa składniki infrastruktury kolejowej w sposób nawet bardziej uporządkowany niż sama dyrektywa. W ten sposób wyeliminowano wzajemne definiowanie infrastruktury kolejowej poprzez obszar kolejowy oraz obszaru kolejowego przez infrastrukturę kolejową, pozostawiając tylko definiowanie obszaru kolejowego przez infrastrukturę kolejową. Pozytywnie należy przyjąć zaproponowane poprawki, m.in. w definicji zarządcy infrastruktury, linii kolejowej, bocznicy ko-

lejowej i sieci kolejowej. Wprowadzają one ład legislacyjny i przyczyniają się do lepszego rozumienia przepisów prawa przez jego adresatów.

Ponadto wprowadzenie do ustawy przepisów uściślających zakres stosowania niektórych przepisów w odniesieniu do infrastruktury wykorzystywanej wyłącznie na własne potrzeby, gdzie wprowadzono pojęcie infrastruktury prywatnej, oraz w odniesieniu do infrastruktury kolejowej znajdującej się na terenie warsztatów naprawczych taboru kolejowego, wagonowni lub lokomotywni przyczynia się do większej elastyczności w stosowaniu prawa i będzie miało z pewnością pozytywny wpływ na ekonomikę przedsiębiorstw transportowych.

Podobnie zmiana zakresu wyłączenia ze stosowania przepisów ustawy w odniesieniu do bocznic kolejowych, w której rozszerzono zakres stosowania o rozdział 6 w związku z obowiązkiem udostępniania bocznic kolejowych stanowiących dojazd do obiektów infrastruktury usługowej, wpłynie korzystnie na realne procesy gospodarcze.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na niezwykle ważny aspekt związany ze zjawiskiem poszerzenia obszaru automatyzacji zarządzania siecią kolejową. „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” wyznacza dla technologii cyfrowych główną rolę w tzw. czwartej rewolucji przemysłowej, w której obok pogłębionej automatyzacji procesów przemysłowych i globalnego przetwarzania danych następuje daleko idąca przebudowa całej infrastruktury logistycznej. Zagwarantowanie wysokiego poziomu cyberbezpieczeństwa jest koniecznym warunkiem reindustrializacji kraju, w tym modernizacji transportu kolejowego.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni, uwzględniając sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym, w którym przedstawiono jednolity tekst ustawy, opowiada się za proponowanym projektem, jednocześnie sygnalizując konieczność przygotowania kompleksowych rozwiązań prawnych w zakresie zapewnienia cyberbezpieczeństwa w sektorze transportu kolejowego, znamionujących innowacyjny przemysł 4.0.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni zgłoszą za przedłożonym projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Do pytań zapisało się trzech panów posłów.

Jeżeli nie ma więcej zgłoszeń, to zamykam listę osób zapisanych do pytań.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 2 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Jarosław Gonciarz.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo ważną zmianą jest włączenie bocznic do kategorii infrastruktury kolejowej. Dziś bowiem ich właściciele mają szereg obowiązków, ale już nie przywilejów, jakie przysługują zarządom infrastruktury drogowej, kolejowej służącej ogółowi społeczeństwa. Dzięki zmianie klasyfikacji właściciel bocznic będzie zwolniony z podatku od nieruchomości. Zmniejszą się więc jego obciążenia finansowe. Ponadto właściciel bocznic zyska dostęp do funduszy unijnych przeznaczonych na modernizację lub rozwój infrastruktury. Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa zadeklarowało, że po wejściu w życie nowej ustawy uruchomi prace nad programem wsparcia dla właścicieli bocznic. To bardzo ważne, bowiem zaczyna systematycznie poprawiać się infrastruktura liniowa i dworcowa, a równocześnie coraz częściej nie ma gdzie załadować lub rozładować towarów, jeżeli chodzi o kolej. Z pewnością jest jeszcze za wcześnie, ale czy ministerstwo już na tym etapie może poinformować Wysoką Izbę o wspomnianym przeze mnie programie wsparcia? Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zadanie pytania pana posła Krzysztofa Sitarskiego.

Posel Krzysztof Sitarski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o transporcie kolejowym oraz niektórych innych ustaw jest następujące: Jak zmiana przepisów wpłynie na rozkład jazdy w 2017 r.? Czy będzie dofinansowanie do przewozów komercyjnych, towarowych, a także osobowych? Czy ewidencja czynnych, sprawnych, przejezdnych torowisk w Polsce jest nadal aktualna? Czy jest monitoring ich stanu bieżący? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zadanie pytania pana posła Sylwestra Chruszcza.

Posel Sylwester Chruszcz:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pracowaliśmy nad tą ustawą w dość szybkim tempie. Było to spowodowane tym, że jeszcze w kadencji, kie-

dy rządziła Platforma Obywatelska, po prostu zaniedbano wprowadzenie tej ustawy. W związku z tym, panie ministrze, mam konkretne pytanie: Jakiej Polsce, naszemu państwu groziły konsekwencje w związku z nieprzyjęciem tej ustawy? Czy byłyby to tylko konsekwencje finansowe, czy też jakieś inne? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa pana ministra Andrzeja Bittela.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa Andrzej Bittel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W pierwszych słowach chciałem podziękować za tak powszechne poparcie dla niniejszego przedłożenia. Ono jest rzeczywiście bardzo ważne i cieszę się, że tempo pracy jest dynamiczne, sprawne i przebiega w dobrej atmosferze stricte merytorycznej.

Nie będę już powtarzał uzasadnień, bo panowie posłowie, przedstawiając stanowiska, wyczerpali wszystkie aspekty, wraz z tą przesłanką, niniejszego przedłożenia.

Zwrócę uwagę na kwestię programu utrzymaniowego, odnosząc się też do pytania pana posła Gonciarza. Program utrzymaniowy trzeba odróżnić od programu inwestycyjnego. Program inwestycyjny jest opisany w jednym miejscu, dla programu utrzymaniowego teraz tworzymy podstawy formalne. Będziemy go opracowywali, będziemy go wdrażać, jak wspominałem podczas pierwszego czytania, w uzgodnieniu z ministrem finansów, który dysponuje pieniędzmi w tym zakresie. Tak że kształt i program po opracowaniu prawa będziemy mogli przerodzić w czyny. Kiedyś podczas prac rozmaitych była mowa o programie bocznicowym, ale my w tym momencie jesteśmy na etapie programu utrzymaniowego dla całej infrastruktury. To tyle, jeśli o to chodzi.

Odpowiem na pytania pana posła Sitarskiego dotyczące dofinansowania transportu. Reguły gry są w ustawie o publicznym transporcie. Tam są kwestie związane z dofinansowaniem. Tutaj de facto tego nie ma. Mam nadzieję, że niniejsza ustawa nie wpłynie na rozkład jazdy. Stosowne okresy przejściowe zostały wprowadzone. Tutaj jest spójność.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Chruszcza, jakie groziły nam sankcje, to myślę, że sankcje finansowe byłyby dla nas wystarczające. O innych już wolę nie myśleć. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Zasada.

Posel Artur Zasada:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Korzystając z możliwości, chciałbym bardzo podziękować wszystkim posłom wszystkich klubów parlamentarnych pracujących w podkomisji nadzwyczajnej do spraw zmiany ustawy o transporcie kolejowym, a także posłom Komisji Infrastruktury za bardzo szybką, bardzo sprawną pracę nad tym dokumentem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 19 października br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Jako pierwsza oświadczenie wygłosi pani poseł Joanna Borowiak.

Bardzo proszę.

Na piśmie zgłosiła, tak?*)

Czyli pan poseł Mieczysław Kazimierz Baszko.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bł. ks. Jerzy Popiełuszko to święty, który pochodzi z mojego powiatu sokólskiego, znałem go i bardzo dobrze znam rodzinę ks. Jerzego. Dzisiaj, 19 października 2016 r., obchodzimy 32. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 14 września 1947 r. we wsi Okopy koło Suchowoli w województwie podlaskim. Liceum ogólnokształcące ukończył w Suchowoli, aktualnie nosi ono jego imię. Rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie. W latach 1966–1968 odbywał zasadniczą służbę wojskową w Bartoszczach. W maju 1972 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego i pracował w parafiach: Ząbki, Anin, Warszawa. Organizował religijno-formacyjno-modlitewne spotkania dla studentów medycyny, pielęgniarek szpitalnych i lekarzy.

W sierpniu 1980 r. z polecenia kard. Stefana Wyszyńskiego pracował wśród ludzi pracy i hutniczej „Solidarności”. Od stycznia 1982 r. w ostatnie niedziele miesiąca odprawiał msze św. w intencji ojczyzny z udziałem rzesz wiernych z różnych stron Polski. W homiliach głosił chrześcijańskie ideały sprawiedliwości społecznej, wolności, prawdy, miłości, obronę podstawowych praw ludzkich i godności człowieka jako dziecka Bożego. Jego wypowiedzi były zdecydowane i odważne. Był heroldem ewangelicznej zasady: zło zwyciężaj dobrem. Brał aktywny udział w procesach osób skazanych za strajki, wspierał ich rodziny i organizował pomoc charytatywną.

W lipcu 1984 r. został oskarżony przez Prokuraturę Wojskową w Warszawie o to, że zniesławia władzę państwową. Trwała kampania oskarżeń i ataków na ks. Jerzego. 19 października 1984 r., wracając z posługi duszpasterskiej w Bydgoszczy, został w bandycki sposób napadnięty i porwany, bestialsko torturowany i zamordowany przez trzech funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, i wrzucony do Wisły koło Włocławka. 3 listopada 1984 r. odbył się pogrzeb zamordowanego kapłana. Ciało kapłana „Solidarności” spoczęło przy kościele pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie. Grób ks. Jerzego stał się nowym sanktuarium narodowym. 6 czerwca 2010 r. został beatyfikowany przez papieża Benedykta XVI.

Suchowola w sposób szczególnie czci jego pamięć oraz jego rodziców, Marianny i Władysława, którzy spoczywają na cmentarzu parafialnym w Suchowoli. 23 października 2016 r. odbędzie się podsumowanie III otwartego konkursu poetyckiego im. bł. ks. Jerzego, w którym uczestniczą poeci z całego kraju. Celem konkursu jest ukazanie piękna i najważniejszych prawd dotyczących relacji międzyludzkich, opartych na nauczaniu bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Tego dnia również delegacje NSZZ „Solidarność” z całego kraju złożą hołd rodzicom błogosławionego.

Wpisując się w idee głoszone przez ks. Jerzego, liceum z Suchowoli wraz z gminą Suchowola realizuje projekt Europejski Chleb Pokoju – co roku wypiekany jest chleb pokoju z ziaren pochodzących z 12 krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Głównym celem projektu jest propagowanie pokoju na świecie oraz wspieranie utrzymania pokoju przez zrównoważony rozwój rolnictwa w Europie. Ponadto ze sprzedaży tych wyjątkowych chlebów ufundowano stypendia

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

dla uzdolnionej młodzieży z liceum w Suchowoli, które nosi jego imię. Podejmowane inicjatywy są realizowane we współpracy z Fundacją im. Ks. Jerzego Popiełuszki „Dobro”, która jest prowadzona przez rodzinę błogosławionego. Tym samym Suchowola oraz Podlaskie spłaca dług wobec dzieła, które ks. Jerzy stworzył. Niech odpoczywa w pokoju. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jarosława Gonciarza.

Posel Jarosław Gonciarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę w swoim oświadczeniu zwrócić uwagę na zakończone 21 sierpnia zmagania sportowców na paraolimpiadzie w Rio de Janeiro.

Obserwując olimpiadę, którą w tym roku mogliśmy po raz pierwszy zobaczyć na żywo na łączach telewizji publicznej, można z całą pewnością stwierdzić, że były to znakomicie zorganizowane igrzyska, cieszące się dużym zainteresowaniem. Zdumiewa postawa naszych paraolimpijczyków, którzy z olimpiady na olimpiadę zdobywają coraz więcej medali olimpijskich.

W XV Letnich Igrzyskach Paraolimpijskich w 22 dyscyplinach rywalizowało ponad 4300 sportowców ze 162 krajów. W biało-czerwonych barwach wystąpiło 36 zawodniczek i 54 zawodników w 13 dyscyplinach. Polscy sportowcy, których w Brazylii było 90, zdobyli 39 medali: 9 złotych, 18 srebrnych i 12 brązowych. Zwrócę także uwagę na to, że gdyby porównać nasz budżet z finansami innych krajów, to różnica jest spora. Osiągnięcia mierzone ilością zdobytych medali były poparte zaangażowaniem zawodników, trenerów, działaczy oraz rodziców sportowców.

Telewizja Polska nie wykupiła praw do transmisji igrzysk paraolimpijskich w Londynie w 2012 r. Poka-

zywano jedynie krótkie kroniki. W tym roku jest inaczej, albowiem telewizja publiczna wykupiła prawa do transmisji ok. 90 godz. zmagania sportowców. Zawody pokazywane były w TVP1, w TVP Sport oraz na stronie internetowej Sport.tvp.pl, gdzie pokazywano łącznie ok. 160 godz. relacji na żywo.

Na obiektach w Rio de Janeiro ustanowionych zostało kilkaset rekordów igrzysk paraolimpijskich, świata i Europy oraz krajowych. Myślę, że jest to znakomita przesłanka, by w przyszłości igrzyska były transmitowane, poczynając od eliminacji, a skończywszy na finałach. Sport paraolimpijski boryka się z problemem pozyskania finansów na szkolenia zawodników. Zawodnicy ze względu na problemy finansowe bardzo często muszą trenować w gorszych warunkach, w nieprzystosowanych dla nich obiektach. Wielokrotnie dla niepełnosprawnego sportowca dojechanie na trening to już wyczyn, a jednak chce im się i zdobywają medale. Każda okazja promocji, tym bardziej w telewizji, to szansa na pozyskanie sponsora. Na zachodzie sponsoring niepełnosprawnych sportowców to dla firm duma, prestiż oraz honor. W naszym kraju telewizje komercyjne, poza skrótowymi migawkami, nie prowadziły niestety obszernej relacji ze zmagania na paraolimpijskich igrzyskach.

Dziś bycie paraolimpijczykiem brzmi dumnie. Do historii tych igrzysk przeszedł moment, gdy w finale biegu na 1500 m podczas igrzysk paraolimpijskich aż czterech biegaczy niepełnosprawnych pokonało dystans szybciej niż pełnosprawny mistrz olimpijski. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pozostałe oświadczenia zostały złożone na piśmie*).

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Wysoka Izbo! Zarządzam przerwę w posiedzeniu do 20 października 2016 r. do godz. 9.

Wszystkim życzę dobrej nocy.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 24)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz niektórych innych ustaw

– punkt 6. porządku dziennego

Poseł Krzysztof Sitarski

(Klub Poselski Kukiz'15)

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Czy nowelizacja na pewno uprości zasady odbywania stażu podyplomowego?

W celu jego realizacji okręgowa rada lekarska ma przyznawać prawo wykonywania zawodu lekarza albo prawo wykonywania zawodu lekarza dentysty na czas odbywania tego stażu. Czy taki medyk ma takie same prawa i obowiązki jak lekarz in spe?

Jeżeli lekarz mający przyznane prawo do leczenia zaprzestanie wykonywania zawodu, to jak po dłuższej przerwie i na jakich zasadach będzie mógł wrócić do leczenia? Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Genowefa Tokarska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druki nr 849 i 902.

Omawiany projekt ustawy niweluje zastrzeżenia Komisji Europejskiej wynikające z dyrektywy 2003/96/WE, dotyczące zwolnienia z akcyzy wyrobów węglowych przeznaczonych do celów opałowych.

Komisja Finansów Publicznych wprowadziła drobne zmiany o charakterze redakcyjnym i zaakceptowała projekt wprowadzający zwolnienie z akcyzy wyrobów węglowych przeznaczonych do celów opałowych w zakładach energochłonnych, w których jednocześnie jest wprowadzany w życie system osią-

nięcia celów ochrony środowiska lub podwyższenia efektywności energetycznej.

Klub Parlamentarny PSL będzie głosował za przyjęciem tej ustawy.

Poseł Monika Wielichowska

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym jest projektem mającym na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej. Dotyczy wprowadzenia rozwiązania, które dostosowuje ustawę o podatku akcyzowym do wymogów unijnych. Dotyczy zwolnienia od akcyzy wyrobów węglowych. Zmiana ma ścisły związek z zastrzeżeniem Komisji Europejskiej w sprawie szerszego niż przewidziane w art. 17 dyrektywy 2003/96/WE stosowania przez Polskę zwolnienia od akcyzy wyrobów węglowych. Po nowelizacji zakłady energochłonne, które wykorzystują wyroby węglowe do celów opałowych, jeśli będą chciały nadal korzystać ze zwolnienia od akcyzy, będą musiały mieć systemy związane z ochroną środowiska lub ze zwiększaniem efektywności energetycznej.

Komisja Finansów Publicznych niniejszy projekt rozpatrzyła podczas posiedzenia 5 października 2016 r. i wniosła o uchwalenie przez Sejm projektu ustawy.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za przyjęciem ustawy o podatku akcyzowym.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowych projektach ustaw o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 11. porządku dziennego

Poseł Izabela Leszczyna

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedsta-

wie stanowisko dotyczące projektu ustawy dostosowującej krajowe regulacje dotyczące transakcji płatniczych przy użyciu kart płatniczych do postanowień rozporządzenia 2015/751 Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie opłat interchange w odniesieniu do transakcji płatniczych realizowanych w oparciu o kartę, zwanego rozporządzeniem MIF.

Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że rozpoczęte prace nad przystosowaniem polskiego porządku prawnego do rozstrzygnięć tego rozporządzenia, zapoczątkowane przez poprzedni rząd PO-PSL znalazły swój finał w Sejmie i że Polacy będą mieli bezpłatny dostęp do podstawowego rachunku płatniczego. To rozwiązanie prokonsumenckie, w dodatku przyczyniające się do wzrostu tzw. ubankowienia w Polsce, a to sprzyja przejrzystości przepływów finansowych i dobrze służy zarówno obrotowi gospodarczemu, jak i budżetowi.

Projektowana ustawa wprowadza przepisy, które zapewniają konsumentom dostęp do podstawowego rachunku płatniczego oraz do podstawowych usług płatniczych powiązanych z tym rachunkiem.

Ponieważ w opinii wielu konsumentów panuje przeświadczenie, że rachunek płatniczy stanowi wyłącznie zbędny wydatek, często połączony ze skomplikowanymi usługami płatniczymi, za które trzeba ponosić dodatkowe opłaty, zasadne jest skorzystanie przez Polskę z opcji narodowej, w której usługa dostępu do rachunku podstawowego – w ramach określonych limitów transakcji – będzie bezpłatna. Usługa ta będzie świadczona dla konsumentów nieposiadających innego rachunku płatniczego. Konsument w ramach dostępu do rachunku podstawowego będzie mógł wykonywać jedynie podstawowe transakcje płatnicze, takie jak wpłata i wypłata, polecenie przelewu czy polecenie zapłaty.

Usługi związane z takim rachunkiem będą miały charakter podstawowy i będą przeznaczone dla osób niekorzystających dotychczas z rachunku bankowego (rachunku w SKOK), przy czym proponuje się wprowadzenie miesięcznego limitu bezpłatnych transakcji realizowanych za pomocą polecenia przelewu, wliczając w to zlecenia stałe. Powyżej tego limitu dostawca usług płatniczych będzie mógł pobierać od konsumenta opłatę za realizację kolejnych transakcji polecenia przelewu, w tym zleceń stałych. Opłata ta nie będzie mogła być jednak wyższa niż najczęściej pobierana opłata za taką samą usługę powiązaną z jakimkolwiek innym rachunkiem płatniczym prowadzonym przez dostawcę. Limit bezpłatnych transakcji poleceń przelewu został ustalony w taki sposób, aby możliwe było zarządzanie domowymi finansami np. w zakresie regulowania podstawowych zobowiązań związanych z funkcjonowaniem gospodarstwa domowego (czynsz, energia elektryczna czy usługi telekomunikacyjne).

Konsument posiadający rachunek podstawowy będzie mógł dokonywać transakcji kartami płatniczymi z wyjątkiem transakcji dokonywanych karta-

mi kredytowymi, bowiem z rachunkiem podstawowym nie będą mogły być powiązane żadne produkty kredytowe, co wynika z decyzji o niekorzystaniu z opcji narodowej – art. 17 ust. 8 dyrektywy. Ponadto proponuje się umożliwienie dostawcom pobierania opłaty za wydanie karty płatniczej, nie wyższej niż najczęściej pobierana opłata przez danego dostawcę za wydanie analogicznej karty płatniczej.

Posel Genowefa Tokarska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego PSL mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowych projektach ustaw o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 626, 785 i 927).

Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 18 października 2016 r. przyjęła projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach płatniczych oraz niektórych innych ustaw (druk nr 927) przedłożony przez podkomisję stałą do spraw instytucji finansowych.

Projekt ustawy z druku nr 927 zawiera usystematyzowane zapisy rządowych projektów z druków nr 626 i 785.

Przedkładany w dniu dzisiejszym projekt jest implementacją prawa unijnego zawartego w dyrektywach Parlamentu Europejskiego i Rady 2015/751/UE z dnia 29 kwietnia 2015 r. w sprawie opłat interchange w odniesieniu do transakcji płatniczych realizowanych w oparciu o kartę oraz Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/92/UE z dnia 23 lipca 2014 r. w sprawie porównywalności opłat związanych z rachunkami płatniczymi, przenoszenia rachunku płatniczego oraz dostępu do podstawowego rachunku płatniczego.

Generalnie projekt ujednolica przepisy o usługach płatniczych w krajach UE. Szczegółowo reguluje zapisy związane z funkcjonowaniem rachunków podstawowych, opłatami i kontrolą nad świadczonymi usługami płatniczymi.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła kilka poprawek o charakterze doprecyzującym czynności związane z obrotem bezgotówkowym i kartami płatniczymi.

Projekt wprowadza również zmiany do wielu ustaw, m.in. o NBP, Prawo bankowe, o BGK, o swobodzie działalności gospodarczej, o obrocie instrumentami finansowymi, o nadzorze nad rynkiem finansowym, o SKOK-ach, o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym i inne.

Projekt przyczyni się do zwiększenia obrotu bezgotówkowego i ujednoliceniu prawa w UE.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem projektów ustaw.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 395. rocznicy bitwy pod Chocimiem

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 9 października br. minęło dokładnie 395 lat od podpisania traktatu pokojowego kończącego bitwę pod Chocimiem stoczoną pomiędzy armią Rzeczypospolitej Jana Karola Chodkiewicza a armią turecką pod dowództwem sułtana Osmana II. Warto przypomnieć o tym wydarzeniu, ponieważ bitwa zakończyła się taktycznym zwycięstwem Rzeczypospolitej.

Liczebność sił nie została do tej pory jednoznacznie określona. Wiadomo jednak, że armia turecka była znacznie (dwu- lub trzykrotnie) liczniejsza od polskiej. I tak: wojsk polskich było prawdopodobnie 25–26 tys., otrzymały one jednak wsparcie ze strony Kozaków w postaci 13 pułków dysponujących łącznie 22 oddziałami. Armia turecka Osmana II liczyła 70–75 tys. ludzi. Wspierało ją ok. 20 tys. Tatarów oraz 12 tys. Mołdawian i Wołochów. W sumie sułtan mógł mieć do dyspozycji nawet ponad 100 tys. żołnierzy, nie licząc kilkudziesięciu tysięcy czeladzi. Siły polsko-litewsko-kozackie były znacznie mniejsze. Dlatego sułtan pewny był swojej wygranej.

Zamknięte w warownym obozie siły polsko-litewsko-kozackie stały na drodze armii osmańskiej pod miejscowością Chocim. Do pierwszego starcia doszło w pobliżu źródeł Prutu, gdzie Tatarzy napadli na kilkusetosobowy podjazd kozacki. Po długiej walce Kozacy zostali pokonani, a tych pozostałych przy życiu na rozkaz sułtański zamordowano. Wieść o tym, przekazana przez hetmańskiego posła, wywarła wielkie wrażenie, a Kozaków znad Prutu porównywano do Spartan z Termopil.

Cała bitwa trwała 6 tygodni, była krwawa i wyczerpująca. Główną rolę w obronie Chocimia odegrała piechota polsko-litewska wsparta przez piechotę zaporoską. Kozacy przyjęli na swoje barki główny ciężar walki. Odparli pięć z dziesięciu tureckich szturmów.

24 września zmarł hetman Jan Chodkiewicz. Tuż przed śmiercią oddał buławę Lubomirskiemu. Mimo utraty naczelnego wodza wola walki jednak nie osłabła, a w otoczeniu sułtana przewagę osiągnęła partia pokojowa. Sam Osman II miał dość przegranych bitew, poza tym zbliżała się zima, a przed armią turecką pojawiła się wizja marszu przez zasypane śniegiem bezdroża Bałkanów.

Rokowania pokojowe trwały kilka dni. Ostatecznie honorowy dla obu stron traktat pokojowy podpisano 9 października 1621 r. Był on potwierdzeniem ustaleń traktatu z Buszy sprzed 4 lat. Zgodnie z postanowieniami Polska uznała zwierzchność turecką nad Mołdawią, Polacy zobowiązali się powstrzymać Kozaków od najazdów na Turcję, a Turcy powstrzy-

mać Tatarów od najazdów na Polskę. Granicą Rzeczypospolitej pozostał Dniestr.

Straty w tej bitwie wyniosły po jednej stronie ok. 8 tys. Polaków i 6,5 tys. Kozaków, a po drugiej stronie ok. 40 tys. Turków, Wołochów i Mołdawian oraz 2 tys. Tatarów.

Bitwa pod Chocimiem stanowiła nie tylko największą w dziejach dawnej Polski operację obronną, ale i największą wojnę pozycyjną w tamtych czasach w Europie. Ogólny jej wynik stanowił niewątpliwie sukces wojsk polsko-kozackich. Obrona Chocimia potwierdziła słusność staropolskiej sztuki wojennej głoszącej, że „rydel, muszkiet i kopija zwycięstwo gotują”. Dziękuję.

Posel Joanna Borowiak

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie na Dzień Edukacji Narodowej

„Edukacja jest najpotężniejszą bronią, jakiej można użyć, aby zmienić świat”. (Nelson Mandela)

Dzień Edukacji Narodowej jest świętem szczególnie dla mnie ważnym ze względu na wieloletnią pracę pedagoga i wychowawcy. Dobrze wiem, jak wymagająca jest praca nauczyciela – wychowawcy, bowiem niespełna rok temu z wyboru społecznego odeszłam od tablicy, by poświęcić się pracy parlamentarnej. Z dużym sentymentem wspominam czas nauczania, ponieważ stał się on również dla mnie źródłem rozwoju osobistego. Praca wychowawcy to praca niełatwa. Wymaga pokory, cierpliwości i zaangażowania. Nie kończy się na merytorycznym przekazywaniu wiedzy. Nauczyciel to zawód utożsamiany z misją i wymagający niegasnącej pasji. Ale to także zawód, który każdego dnia przynosi uśmiech na twarzach dzieci, radość z ich postępów i dumę z „prowadzenia za rękę” podopiecznych – ukazywania im świata wartości: piękna, dobra i prawdy.

Rolą nauczyciela jest również kształtowanie w młodym człowieku charakteru i moralności, wskazywanie właściwej drogi oraz przygotowanie do pełnienia najważniejszych ról w życiu. Niejednokrotnie szkoła staje się dla dziecka domem, a pedagog – najbliższą rodziną. Wobec takich relacji nie można przejść obojętnie, nie można o nich zapomnieć, a podsumowaniem niech będą słowa myśliciela: „Nauczyciel ociera się o wieczność, nigdy nie może stwierdzić, gdzie kończy się jego wpływ (...) Mądry nauczyciel nie zaprasza do skarbnicy swej mądrości. Pokazuje raczej drogę do wzbogacenia własnej”.

W minionym tygodniu obchodziliśmy Dzień Edukacji Narodowej. Z tej okazji wszystkim koleżankom i kolegom nauczycielom i wychowawcom, a także pracownikom oświaty składam podziękowania za nieustanne wysiłki oraz serce, jakie wkładacie państwo w efektywne nauczanie i wychowanie młodych ludzi. Z całego serca życzę, by ten znajomy mi trud nauczania oraz odpowiedzialność za drugiego człowieka były dla państwa źródłem siły i odwagi, by sięgać po

najwyższe cele. Przyjmijcie państwo najlepsze życzenia zdrowia, nieustającej cierpliwości i uśmiechu zawsze i pomimo. Niech ta niełatwa praca przyniesie państwu szacunek uczniów oraz zrozumienie rodziców, a największym podziękowaniem będzie osobista satysfakcja, ponieważ „Ci, którzy wnoszą światło w życie innych ludzi, mają je również dla siebie”.

Poseł Katarzyna Czochara

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Medalistki w pięcioboju wojskowym

Pierwsze zawody w pięcioboju wojskowym odbyły się w sierpniu 1947 r. we Freiburgu, w strefie francuskiej w okupowanych Niemczech. Zorganizował je pomysłodawca tej dyscypliny francuski kpt. Henri Debrus. Wojskowe mistrzostwa świata rozgrywane są od 1950 r. Od 1991 r. o medale w pięcioboju wojskowym walczą również panie.

W Polsce ta popularna w zachodnich armiach dyscyplina jest uprawiana od 2002 r. W 2004 r. odbyły się pierwsze mistrzostwa Wojsk Lądowych. Polska reprezentacja z ppor. Magdaleną Wawrzyniak z 10. Brygady Logistycznej zwyciężyła w Mistrzostwach Świata w Pięcioboju Wojskowym. Od 2 do 6 sierpnia 2016 r. w Madrycie odbywały się Mistrzostwa Świata w Pięcioboju Wojskowym. Polska reprezentacja z ppor. Magdaleną Wawrzyniak z 10. Brygady Logistycznej zwyciężyła. Pani podporucznik pochodzi z Moszczanek, od lat związana jest ze sportem ekstremalnym, m.in. biegami na długich dystansach w trudnym terenie.

Zawody zorganizowane zostały pod patronatem Konfederacji Oficerów Rezerwy państw NATO. Do Madrytu przybyło łącznie 26 zespołów z całego świata, w tym pięć reprezentacji żeńskich. Polskę reprezentowały ppor. Magdalena Wawrzyniak z batalionu dowodzenia i zabezpieczenia 10. Brygady Logistycznej w Opolu, szer. Angelika Gałązka z Centrum Szkolenia Wojsk Lądowych w Poznaniu i szer. Marzena Michalik z 12. Dywizji Zmechanizowanej ze Szczecina.

Mistrzostwa Świata w Pięcioboju Wojskowym to rywalizacja w następujących konkurencjach: strzelanie z broni krótkiej i długiej, pokonanie lądowego toru przeszkód, pływanie w umundurowaniu na dystansie 50 m przez wodny tor przeszkód oraz 17-kilometrowy bieg na orientację z bronią. Wszyscy żołnierze rywalizowali w umundurowaniu armii państwa gospodarza.

Polki były faworytkami mistrzostw, jednak początek był dość trudny. Po strzelaniu z broni krótkiej i długiej nasze reprezentantki zajmowały miejsce tuż za podium. Kolejne konkurencje potwierdziły jednak świetną formę naszych zawodniczek. W biegu na orientację na odcinku 17 km nie pozostawiły konkurencji żadnych szans. Nasze reprezentantki jako jedyne ukończyły ten bieg.

Po pięciu konkurencjach nasza drużyna żeńska osiągnęła fenomenalny wynik i zwyciężyła w madry-

ckich mistrzostwach. Polki wróciły do kraju z najwyższym trofeum. To wielki sukces sportowy naszych zawodniczek, o którym warto mówić, sukces żołnierzy Wojska Polskiego.

Kolejne mistrzostwa w pięcioboju wojskowym odbędą się w Kanadzie. Do tej pory Polska była tylko raz gospodarzem mistrzostw. Było to w 2011 r. Wówczas zawody odbyły się w Zegrzu.

Naszej reprezentacji nie tylko gratuluję wspaniałego wyniku, ale również składam podziękowania za godne reprezentowanie naszego kraju na arenie międzynarodowej. Przy okazji życzę dalszych sukcesów i powodzenia w Kanadzie.

Poseł Ewa Kozanecka

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie na okoliczność upamiętnienia 32. rocznicy męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki

W imieniu własnym oraz posłów RP Bożeny Borys-Szopy, Jana Mosińskiego oraz Janusza Śniadka pragnę wygłosić oświadczenie o następującej treści. Dzisiaj obchodzimy 32. rocznicę męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, kapłana, którego dewizą życia było zwyciężanie zła dobrem. Jego przesłanie nabiera szczególnego znaczenia, kiedy wokół obserwujemy tyle zła, przemocy i deptania ludzkiej godności. Tak jak w stanie wojennym ks. Jerzy Popiełuszko, pomimo szykan, esbeckich pomówień i oszczerstw w środkach masowego przekazu, był rzecznikiem i obrońcą miłości, prawdy, sprawiedliwości i godności osoby ludzkiej, tak również dzisiaj możemy powiedzieć, że jest naszym obrońcą i heroldem Pawłowego nauczania, że zło należy zwalczać dobrem. Innej drogi nie ma!

Trzydzieści dwa lata po męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzy Popiełuszko, nasz patron, opiekun Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, gromadzi nas przy wartościach, których źródłem jest chrześcijaństwo, tak ważne w dobie globalizującego się świata, pluralizmu idei oraz ekspansji braku tradycji i wartości religijnych tak bliskich naszej ojczyźnie. Dla nas, Polaków, ks. Jerzy stał się symbolem sprzeciwu wobec totalitaryzmu komunistycznego, a jego słowa: „Zło dobrem zwyciężaj” są znakiem rozpoznawczym dla nas i wszystkich ludzi „Solidarności”.

W 32. rocznicę śmierci dziękujemy bł. kapłanowi za jego odwagę, która w okresie reżimu socjalistycznego kosztowała go ofiarę z życia. Męczeńska śmierć kapłana „Solidarności” scaliła nas i tchnęła w nas nadzieję na lepsze jutro. Dzisiaj, kiedy nieodpowiedzialni ludzie zmierzają do podważenia demokratycznie wybranych władz, jakże ogromnego znaczenia nabierają słowa troski o ojczyznę wypowiediane przez ks. Jerzego Popiełuszkę.

Od swojej śmierci ks. Jerzy gromadzi przy swoim grobie strumień pielgrzymów: świat pracy zrzeszony w NSZZ „Solidarność”, przedstawiciele innych organizacji, partii politycznych, katolików i ateistów. Do grobu umęczonego kapłana przybywają wielkie postaci stanu duchownego i głowy państw z różnych zakątków świata, aby oddać hołd wielkiemu synowi polskiej ziemi.

Dzisiejsza rocznica jest także okazją do przekazania słów wdzięczności hierarchom Kościoła katolickiego za wsparcie starań, aby Stolica Apostolska ustanowiła bł. ks. Jerzego Popiełuszkę patronem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Dziękujemy także wielkiej bezimiennej rzeszy członków NSZZ „Solidarność” za podjęty trud wiernej służby przy grobie ks. Jerzego.

Posel Krzysztof Szulowski

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 110-lecia nadania praw miejskich Puławom

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rok 2016 to rok obchodów 110-lecia nadania praw miejskich Puławom.

Puławy to miasto w zachodniej części województwa lubelskiego leżące w pobliżu granicy województwa mazowieckiego, położone nad Wisłą, na skraju Małopolskiego Przełomu Wisły. Jest to ośrodek przemysłowy: przemysł chemiczny, budowlany, farmaceutyczny, naukowy: pięć instytutów naukowo-badawczych, szkolnictwo wyższe, i turystyczno-kulturalny będący częścią trójkąta turystycznego Puławy – Kazimierz Dolny – Nałęczów.

Pierwsze notowania o wsi leżącej w miejscu Puław pochodzą z końca XV w. Od drugiej połowy XVII w. Puławy znajdowały się w posiadaniu Lubomirskich, którzy wybudowali tutaj swoją letnią rezydencję. Okres świetności Puław trwający 100 lat rozpoczął się w roku 1731, kiedy to Puławy stały się własnością rodziny Czartoryskich. Pozostałością po ich bytowaniu jest piękny kompleks pałacowo-parkowy leżący w pobliżu skarpy wiślanej.

Puławy prawa miejskie otrzymały w 1906 r., 12 lat przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Decyzję o tym, by ówczesna Nowa Aleksandria, Mokradki i Puławy Zarobne stały się miastem, podjęła administracja carska, która od zaborów sprawowała kontrolę na tych ziemiach. Był to gest mający na celu próbę umocnienia władzy rosyjskiego zaborcy poprzez rozwój lokalnej administracji carskiej zasilanej przez lokalnych mieszkańców. Poprzednie nieudane próby nadania Puławom praw miejskich miały miejsce w 1824 i 1840 r.

Powojenną historię miasta zdominowała decyzja o budowie zakładów azotowych podjęta przez polskie władze w 1960 r. Zakłady rozpoczęły produkcję w 1966 r. Po tej dacie nastąpił znaczny wzrost liczby ludności, zmienił się także charakter miejscowości. Z małego miasteczka Puławy stały się miastem przemysłowym.

Rok jubileuszowy w Puławach obfituje w wiele wydarzeń upamiętniających tę piękną rocznicę. Program obchodów, które rozpoczęły się już wiosną tego roku, obejmuje m.in. koncerty, recitale, festiwale, konkursy, wystawy, zabawy i imprezy sportowe. Ważnym wydarzeniem w ramach tych obchodów była uroczysta sesja rady miasta z okazji 110-lecia miasta Puławy, która odbyła 2 października 2016 r. w POK „Dom Chemika”. Przed sesją zaproszeni goście zgromadzili się na mszy świętej w kościele pw. Matki Bożej Różańcowej. Wśród zaproszonych gości, którzy uświetnili swoją obecnością uroczystość, byli: księżniczka Barbara Czartoryska, szef Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Duda Małgorzata Sadurska, posłowie na Sejm RP Krzysztof Szulowski i Jakub Kulesza, reprezentant wojewody lubelskiego, honorowi obywatele miasta Puławy, osoby odznaczone odznakami „Za zasługi dla Puław”. Byli również obecni radni Rady Miasta Puławy, samorządowcy, duchowni, mieszkańcy Puław i wielu znakomitych gości.

Uroczystą sesję rozpoczął wykład dr. Roberta Derewendy „Puławy w dziejach narodu i państwa polskiego”, z którego zebrani mogli się dowiedzieć o znacznym wpływie naszego miasta i osób z nim związanych na burzliwą historię Polski. Po prezentacji historycznej odbyła się projekcja filmu „Współczesne Puławy” ukazującego, jak wygląda to miasto 110 lat po nadaniu praw miejskich. Następnie czterem osobom: Halinie Soleckiej, Zbigniewowi Markowi Śliwińskiemu, Janowi Stefanowi Wawrowi oraz Jerzemu Witaszkowi wręczono Odznaki Honorowe „Za zasługi dla Puław”. Wielu zaproszonych gości zabrało głos. Na ręce prezydenta miasta Puławy i przewodniczącej Rady Miasta Puławy złożono również listy gratulacyjne. Uroczystą sesję uświetniły występy puławskich artystów: zespołu „Małe jedenastki” ze Szkoły Podstawowej nr 11, Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”, zespołu baletowego „Etiuda”, studia tańca „Pokus” oraz kilku puławskich wokalistek.

Wszystkim, którzy na przestrzeni lat przyczynili się do rozwoju miasta i jego pięknego obecnego kształtu, składam serdeczne podziękowania i gratulacje. Obecnie rządzącym życzę skuteczności w wydobyciu olbrzymiego potencjału miasta i jego dalszej świetlanej przyszłości. Dziękuję bardzo.

Posel Sylwester Tułajew

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 października obchodziliśmy Dzień Poczty Polskiej. Za datę narodzin poczty w Polsce uważa się 18 października 1558 r. Wtedy to król Zygmunt August „ustanowił stałe połączenie pocztowe między Krakowem a Wenecją przez Wiedeń, za pomocą poczty, czyli koni rozstawnych”. Powołana przez monarchę instytucja publicz-

na miała służyć przede wszystkim utrzymaniu stałych kontaktów dyplomatycznych i gospodarczych z innymi krajami europejskimi. Król chciał się też zabezpieczyć przed kontrolą poczty cesarskiej, która dotychczas przewoziła polskie listy do Włoch. Decyzję o utworzeniu poczty przyspieszyły interesy króla. Rok po śmierci Bony Zygmunt August wszczął proces o spadek po matce. Bona, pochodząca z rodziny Sforzów, postanowiła opuścić Polskę, wywożąc z niej bogactwa zgromadzone przez ponad 40 lat. Odzyskanie majątku, pieniędzy od dłużników i uzyskanie potwierdzenia praw Zygmunta Augusta do sukcesji włoskiej

wiązało się z działalnością polskiej dyplomacji oraz wielu doradców i agentów. Utrzymanie stałej łączności pomiędzy nimi a polskim królem wymagało wprowadzenia regularnego połączenia pocztowego.

Z okazji tak wyjątkowego święta wszystkim łącznościowcom, listonoszom oraz pracownikom Poczty Polskiej życzę zdrowia oraz sukcesów w życiu zawodowym i prywatnym. Jednocześnie życzę, aby podejmowana przez państwa ważna służba społeczna była źródłem osobistej satysfakcji i przykładem odpowiedzialności, życzliwej pomocy i poświęcenia z myślą o dobru drugiego człowieka.